

# A c t a Universitatis Lodziensis

**FOLIA IURIDICA**

76

**Aksjologiczne,  
medyczne i prawne  
aspekty legalizacji  
narkotyków miękkich**

pod redakcją  
Tomasza Bekrychta



A c t a  
Universitatis  
Lodzianis

**FOLIA IURIDICA**

76



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

# A c t a Universitatis Lodzensis

**FOLIA IURIDICA**

76

**Aksjologiczne,  
medyczne i prawne  
aspekty legalizacji  
narkotyków miękkich**

pod redakcją  
Tomasza Bekrychta



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

REDAKCJA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA „FOLIA IURIDICA”

*Marek Zirk-Sadowski* (Redaktor Naczelny), *Bartosz Wojciechowski* (Zastępca Redaktora Naczelnego)  
*Tomasz Bekrycht* (Sekretarz)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

*Anna Maria Andersen* (Lund University), *Maciej Chmieleński* (Uniwersytet Łódzki)  
*Adam Czarnota* (University of New South Wales), *Natalia Danilkina* (University of Groningen)  
*Zofia Duniewska* (Uniwersytet Łódzki), *Zbigniew Góral* (Uniwersytet Łódzki), *Krzysztof Indeck*  
(Uniwersytet Łódzki), *Janusz Jankowski* (Uniwersytet Łódzki), *Martin Krygier* (University of  
New South Wales), *Martin Škop* (Masaryk University)

RECENZENCI

*Lista recenzentów dostępna na stronie*

<http://www.wpia.uni.lodz.pl/o-wydziale/czasopisma-i-serie-wydawnicze/fofia-iuridica/recenzenci>

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Agnieszka Kałowska*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

*Danuta Bąk*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Munda – Maciej Torz*

PROJEKT OKŁADKI

*Katarzyna Turkowska*

© Copyright by Authors, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07336.16.0.Z

Ark. wyd. 13,9; ark. druk. 13,25

ISSN 0208-6069

e-ISSN 2450-2782

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63

*Tomasz Bekrycht\**

## WPROWADZENIE

Treść niniejszego tomu *Folia Iuridica* zdominowana jest głównie przez rozważania dotyczące szczególnego, niezwykle ważnego problemu społecznego i palącego problemu legislacyjnego. Chodzi mianowicie o zagadnienie, które bezpośrednio związane jest z medycznym i etycznym aspektem argumentów za i przeciw dopuszczeniu do legalnego obrotu tzw. narkotyków miękkich. Analizy tych zagadnień dokonane w prezentowanym tomie wskazują, że mamy do czynienia z niezwykle złożoną problematyką, która rodzi konieczność rozstrzygnięcia konfliktu z uwzględnieniem wielu dóbr i zasad etycznych. Autorzy artykułów prezentowanych w tym tomie próbują odpowiedzieć na wiele trudnych i kontrowersyjnych pytań obejmujących tę problematykę, jak choćby na pytanie o negatywny i pozytywny wpływ marihuany na organizm ludzki. Pozycja oddana do rąk Czytelnika tym samym niewątpliwie realizuje ideę zewnętrznej integracji prawoznawstwa, która to postuluje konieczność analizowania zjawisk prawnych w szerokim kontekście rozwiązań wypracowanych przez inne nauki oraz brania pod uwagę wielu zjawisk społecznych jako materiału do analizy przez naukę prawa. Publikacja ta jest również przykładem realizowania podstawowych funkcji, które są przypisane naukom prawnym i samemu prawu. Funkcje te są związane z dokonującymi się zmianami społecznymi, których intensywność, szczególnie współcześnie, ma charakter wręcz zasadniczy.

Szeroko dokonywana jest także analiza ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w ramach uwag dotyczących jej stosowania, stawiane są pytania o potencjalną możliwość zmiany jej norm, oraz prezentowane rozwiązania prawne w państwach prowadzących odmienną od naszej politykę dotyczącą tego zagadnienia. Te kwestie zostały w niniejszym tomie opracowane zarówno w kontekście problemowym, historycznym, kulturowym, jak i polityki budżetowej (wpływu legalizacji miękkich narkotyków na przychody osiągane przez podmiot publicznoprawny). Oprócz tego wiele miejsca poświęcono analizie i rzeczowej krytyce rozwiązań normatywnych zawartych w tej ustawie nie tylko z materialnego i procesowego punktu widzenia, ale także z perspektywy dyskursu tworzenia prawa, jak i jego

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Teorii i Filozofii Prawa, [tomaszbekrycht@wpia.uni.lodz.pl](mailto:tomaszbekrycht@wpia.uni.lodz.pl).

stosowania oraz z perspektywy socjologii prawa i wykorzystania jej narzędzi metodologicznych do analizy problemów związanych z ww. ustawą oraz sformułowania postulatów *de lege ferenda*. Pojawiające się tu również analizy zjawiska przestępczości związanej ze zjawiskiem narkomanii dokonywane są z perspektywy kryminologii i kryminalistyki.

Szczególnie aktualne są te rozważania, które podejmują dyskusję związaną z medycznym aspektem legalizacji narkotyków miękkich, czyli problemem legalizacji medycznej marihuany. Jest to ważny problem społeczny ze względu na to, że stajemy przed trudnym wyborem ważenia istotnych dóbr i koniecznością ponoszenia konsekwencji w przypadku przyjęcia danego rozwiązania prawnego. W wielu miejscach tego tomu znajdzie Czytelnik bardzo dokładną i pogłębioną argumentację względem dyskusji dotyczącej medycznego zastosowania marihuany.

Ten monolit problemowy przelamuje ostatni artykuł, który zawiera skomplikowane, ale konsekwentnie przedstawione analizy dotyczące pojęcia abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego. Czytelnik znajdzie w nim spójną i przekonującą argumentację rozumienia tego pojęcia, choć niewątpliwie również potencjalnie kontrowersyjną.

*Tomasz Bekrycht*

*Sebastian Matyjek\**

## CZY CHCEMY LEGALNYCH NARKOTYKÓW?

**Streszczenie.** Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy chcemy legalnych narkotyków, należy najpierw zgłębić wiedzę dotyczącą tego, co to jest narkotyk, jakie jest jego działanie i jaki wywiera wpływ na człowieka. Autor chcąc udzielić odpowiedzi na tytułowe pytanie, podzielił artykuł na cztery rozdziały. W pierwszym rozdziale dokonał próby zdefiniowania narkotyku i wskazał jego pochodzenie. W drugim omówił uwarunkowania narkomanii, przedstawił podstawowe definicje i rodzaje uzależnienia. Rozdział trzeci to obowiązujący stan prawny i próby legalizacji „miękkich” narkotyków, poruszony został także problem bagatelizowania szkodliwości marihuany. Ostatni, czwarty rozdział to zagadnienia dotyczące profilaktyki i modeli właściwych zachowań pozwalających odrzucić pokusę, jaką są narkotyki. Każdy narkotyk, bez względu na jego umowny podział: miękki czy twardy, pozostawia ślad w naszym organizmie, powodując zmiany w psychice i zachowaniu człowieka.

**Słowa kluczowe:** narkotyki, narkoman, marihuana, uzależnienie, legalizacja.

### 1. NARKOTYK I JEGO POCHODZENIE

Historia ludzkości dowodzi, że istnieje w człowieku odwieczna potrzeba ucieczki w świat raju, w którym wyobrażana sobie rzeczywistość odbierana jest jako przeżywanie permanentnego zadowolenia i szczęścia. W świecie realnym takie postrzeganie jest utopią. Człowiek chcąc realizować swoje iluzoryczne pragnienia przez zmianę wizji świata, wykorzystywał do tego celu różne sposoby. Odkrył, że szybciej i łatwiej można to osiągnąć, korzystając z obfitości darów przyrody (Juczyński 2008, 9). W otaczającym go świecie zaczął znajdować i odkrywać rośliny, które oprócz zaspokojenia głodu i właściwości leczniczych dawały możliwości poprawy nastroju. Środki te znane były jedynie nielicznej grupie wtajemniczonych. Pomagały w osiągnięciu władzy nad innymi, umacnianiu wiary w świat nadprzyrodzony, udowadnianiu kontaktu z bóstwami. Tymi roślinami o działaniu halucynogennym posługiwali się najczęściej lokalni szamani, potwierdzając w ten sposób swoje tajemne moce. Do dnia dzisiejszego na ścianach

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Zakład Prawa Samorządu Terytorialnego, sebolm@gmail.com.



niektórych jaskiń zachowały się obrazy przedstawiające różne obrzędy. Malunki te jednocześnie wskazują na fakt zażywania środków zmieniających świadomość.

Substancje narkotyczne i psychotropowe są znane od stuleci. Na glinianych tabliczkach opisywanych przez Sumerów około 7000 lat p.n.e. wskazano sposób uprawy i przygotowania opium. W pochodzącym z 1550 r. p.n.e. papiirusie Ebersa znalazła się wzmianka o opium „zdolnym powstrzymać dzieci od zbyt silnego krzyku”. Marek Aureliusz przyjmował opium codziennie, uważając ten środek za panaceum na wszelkie dolegliwości, a medycy już w V w. p.n.e. ostrzegali przed niebezpiecznymi właściwościami tej substancji. Preparaty z opium jeszcze w okresie międzywojennym lekarze zalecali często jako środek przeciwbólowy, przeciwkaszlowy i łagodzący biegunki.

Około roku 2800 p.n.e. w Chinach stosowano także konopie indyjskie jako środek znieczulający podczas zabiegów chirurgicznych. W literaturze hinduskiej z XVI w. pisano o konopiach jako o środkach „powodujących utratę rozsądku, zatrucie, ale za to wyzwalających witalność” (Marciniak 2009, 135).

Inkowie używali liści koki do obrzędów sakralnych. Morfinę odkryto na początku XIX wieku, natomiast w 1938 roku wyizolowano związek sporyszu, posiadający właściwości halucynogenne. Obecnie ze sporyszu otrzymywany jest LSD – środek półsyntetyczny o dużej mocy oddziaływania (Markiewicz 1992, 6–8).

W historii do określenia substancji przyjmowanych w celu odurzenia się używano rozmaitych terminów i określeń. Najczęściej były to: narkotyk, środki odurzające, używki. W 1969 r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wprowadziła termin „lek” (ang. *drug*) dla określenia substancji psychoaktywnej. Termin ten wywołał wiele nieporozumień, gdyż pojęcie leku jest kojarzone z procesem leczenia, natomiast używanie środków psychoaktywnych w celu wprowadzenia się w stan odurzenia nie ma nic wspólnego z leczeniem (Zajączkowski 2003, 5).

Literatura fachowa do określenia tego typu substancji i związków używa nazw: narkotyk, środek odurzający, substancja psychotropowa, a także substancja psychoaktywna, często traktując je jako synonim, co nie jest zgodne z prawdą (Marciniak 2009, 136).

Czym więc jest narkotyk? Analizując literaturę tematu, znajdziemy wiele definicji tego terminu. Najogólniej mówiąc, narkotyk to substancja chemiczna (zarówno naturalna, jak i syntetyczna), która bezpośrednio wpływa na psychikę człowieka i w mniejszym lub większym stopniu zmienia jego świadomość, zmieniając odbiór otaczającej go rzeczywistości, powoduje konieczność zwiększania dawki w celu osiągnięcia zamierzonego efektu, a w konsekwencji prowadzi do uzależnienia (Juczyński 2008, 9).

Coraz częściej pojęcie „narkotyk” zastępuje się terminem „substancja psychoaktywna”, która wpływa na działanie ośrodkowego układu nerwowego człowieka. „Jest to najbardziej neutralna i opisowa nazwa charakteryzująca całą klasę środków chemicznych wywołujących specyficzne dla siebie efekty poprzez zmianę normalnego działania układu nerwowego. Najczęściej odnosi się ona do sub-

stancji pochodzenia opiatowego, ale może również oznaczać substancje chemiczne prowadzące do uzależnienia. Natomiast w języku prawniczym termin narkotyk służy często jako określenie nielegalnej substancji farmakologicznej, niezależnie od jej właściwości chemicznej” (Niewiadomska, Stanisławczyk 2004, 5).

## 2. UZALEŻNIENIE I JEGO UWARUNKOWANIA

Do określenia choroby, jaką jest uzależnienie, stosuje się różne określenia, takie jak: lekomania, toksykomania, narkomania, chemiozależność, lekozależność. Problemy terminologiczne zostały rozwiązane w 1992 r., wprowadzono do Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób kolejną wersję klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania. W ww. klasyfikacji stosuje się następujące terminy: substancja psychoaktywna, używanie szkodliwe, uzależnienie. Samo słowo narkomania pochodzi z języka greckiego, gdzie *nerke* oznacza odurzenie, a *mania* – szaleństwo (Marciniak 2009, 137). W języku potocznym osoby nadużywające środków odurzających nazywa się najczęściej narkomanami.

W literaturze przedmiotu uzależnienie narkotyczne to zespół zjawisk fizycznych i psychicznych wynikających z działania określonych środków lub substancji na organizm ludzki, który cechuje zmiana zachowania czy inne reakcje psychofizyczne oraz konieczność stałego lub okresowego używania tych środków w celu doznania ich wpływu na psychikę lub uniknięcia następstw wywołanych suplementacją (Jędrzejczak 2000, 23).

Aby zgłębić wiedzę na temat uzależnień, należy poznać mechanizmy ich działania. Na uzależnienie składają się trzy zasadnicze elementy: człowiek, jego środowisko i zażywany środek psychoaktywny. W tej konstrukcji wszystkie elementy są ważne i połączone ze sobą, lecz najważniejsza rola przypada człowiekowi, czyli jego predyspozycjom i oczekiwaniom, które zaspokaja zażywaniem środka psychoaktywnego.

Powstaje pytanie, dlaczego tylko pewien odsetek ludzi zażywających określony środek staje się od niego uzależniony? Z pewnością są ludzie bardziej i mniej podatni na uzależnienie. Niestety, nie można przewidzieć, kogo to dotyczy, dlatego jedyną stuprocentową gwarancją eliminacji uzależnienia jest uniknięcie jakiegokolwiek próby zażywania środków psychoaktywnych. Bardziej wnikliwa odpowiedź na postawione pytanie wymaga uwzględnienia wszystkich elementów omawianej konstrukcji, których znaczenie zmienia się w zależności od wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Gdy przyczyny uzależnienia wiążą się z czynnikami natury osobistej, to zasadniczą rolę odgrywa patologia psychiczna jednostki, natomiast gdy dominują obciążenia środowiskowe, wówczas ważniejszą rolę odgrywają mechanizmy społeczne. Co do zasady mechanizmy psychologiczne są powiązane ze społecznymi, dlatego też o powstaniu zależności decydują

cechy osobowości konsumenta (człowiek), okoliczności zażywania (środowisko) oraz samo działanie środka (narkotyk).

Specyficzną cechą substancji psychoaktywnej jest to, że wprowadzona do organizmu powoduje zmiany w przebiegu procesów psychicznych, takie jak: zmiany w postrzeganiu, myśleniu, emocjach i zachowaniu oraz w fizjologii organizmu. Rodzaj zmian zależy od zażywanej substancji, która może pobudzać, uspokajać, podnosić nastrój lub wprowadzać w stan apatii, lecz na ogół działanie to nie jest jednakowe. Ten sam środek może wywoływać odmienne stany u różnych osób, a nawet u tej samej osoby w innych okolicznościach.

Uwarunkowania narkomanii można więc postrzegać w dwóch odmiennych, aczkolwiek zachodzących na siebie i nawzajem oddziałujących płaszczyznach:

- 1) psychologicznej – wyrażającej indywidualne predyspozycje jednostki;
- 2) społecznej – uwikłanej w procesy kształtowania się więzi społecznych, procesy transformacji, konflikty pokoleń, dominujący system wartości (Juczyński 2008, 34–35).

Dzieci z natury są ciekawe wszystkiego, co wydaje się mieć związek z dorosłością i ta ciekawość może je skłaniać do spróbowania środków psychoaktywnych. Inicjacja w przyjmowaniu substancji psychoaktywnych ma typowo młodzieżowy charakter. Pierwszy kontakt ze środkiem zmieniającym świadomość ma zwykle miejsce w okresie dorastania (pomiędzy 10 a 18 rokiem życia). Ta tendencja ukierunkowała poszukiwania przyczyn uzależnień na problemy związane z okresem dojrzewania i dorastania.

Uzależnienie to choroba duszy i emocji. Są tendencje, że jest to choroba wynikająca z braku zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka, takich jak: miłość, akceptacja, poczucie bezpieczeństwa. Najbardziej narażeni na sięgnięcie po środek psychoaktywny są młodzi ludzie, których cechuje brak pewności siebie oraz brak takich umiejętności, jak: asertywność, konstruktywne radzenie sobie z sytuacjami trudnymi, rozwiązywanie konfliktów, czy wypełnienie wolnego czasu. Oto kilka popularnych stereotypów przyczyn sięgania młodych ludzi po używki:

- aby poczuć się „na luzie”,
- aby pokonać nieśmiałość,
- aby poczuć się dorosłym,
- rozwój własnego „ja” i potrzeba autonomii,
- aby sprawdzić jak to będzie,
- aby złamać zakaz,
- aby zwalczyć nudę,
- jako ucieczka przed negatywnymi emocjami,
- jako symbol przynależności do grupy (Juczyński 2008, 36–47).

Nie każdy młody człowiek, który spożył alkohol lub przyjął narkotyk, staje się od razu osobą uzależnioną, ale bez tych pierwszych dawek nie byłoby kolejnych. Każde zażycie niesie więc ze sobą ryzyko uzależnienia się. Jest to droga od eksperymentowania do uzależnienia (Dimoff, Carper 2000).

Uzależnienie oznacza niezwykle silne przywiązanie do środka psychoaktywnego i utratę kontroli nad jego przyjmowaniem. Głównym objawem zespołu uzależnienia jest silne pragnienie, wyrażające się poczuciem przymusu przyjęcia substancji psychoaktywnej w celu osiągnięcia przyjemności, a najczęściej po to, by zapobiec objawom dyskomfortu fizycznego lub psychicznego z powodu braku tego środka w organizmie. Uruchamia się mechanizm sprzężenia, wzmagając u danej osoby skłonność do ponownego przyjęcia tej substancji.

Zasadniczo można wyodrębnić trzy rodzaje uzależnienia:

1) Fizyczne (fizjologiczne) – systematyczne zażywanie środka psychoaktywnego, podobnie jak picie alkoholu, powoduje wytworzenie sztucznej potrzeby biologicznej, która tak jak inne potrzeby biologiczne (np. jedzenie czy spanie) domaga się bezwzględneho zaspokojenia. Oznacza to, że narkotyk został włączony do metabolizmu komórkowego i stał się niezbędny do zachowania równowagi ustroju. Jego brak lub niedostatek w organizmie powoduje zakłócenie procesów metabolicznych i pojawienie się przykrych dolegliwości zwanych objawami abstynencyjnymi albo potocznie „głodem narkotycznym”. Osoba „na głodzie” jest w stanie zrobić wszystko, także popełnić przestępstwo, aby zdobyć narkotyk, który uwolni ją od cierpienia.

2) Psychiczne (psychologiczne) – to stan psychiczny charakteryzujący się przymusem, pragnieniem przyjmowania, zażycia środka uzależniającego w celu przeżycia nowych wrażeń, poprawy samopoczucia. Ten rodzaj uzależnienia jest charakterystyczny dla osób zażywających konopie indyjskie i ich pochodne. Nie zachodzi uzależnienie fizyczne i nie występuje zespół abstynencyjny. Pojawia się pytanie, co w takim razie sprawia, że mimo braku uzależnienia fizycznego, np. po okazjonalnym zażyciu substancji psychoaktywnej, znowu sięga się po nią, a potem częściej, wreszcie codziennie?

Odpowiedź tkwi w psychice człowieka. Jeżeli ktoś za pomocą środka psychoaktywnego pozbył się towarzyszącego mu lęku, odrzucenia, to będzie dążył do powtórzenia tego doświadczenia. Powtarza je ze względu na otrzymaną gratyfikację, jaką są pozytywne efekty psychiczne. Z upływem czasu pojawiają się obawy, co się stanie, kiedy zabraknie narkotyku i jak sobie poradzę ze złym samopoczuciem.

3) Uzależnienie społeczne – to w znacznym odsetku przypadków uzależnienie od grupy. Wspólne zażywanie środków uzależniających pociąga za sobą respektowanie zasad panujących w grupie, kreując styl życia. Uzależnienie społeczne występuje zwłaszcza u młodzieży pozostającej w kręgu danej subkultury, a także w celu zintensyfikowania doznań sensorycznych podczas wspólnej zabawy.

Uzależnić można się właściwie od każdego środka, jeżeli jego przyjęcie będzie miało pozytywny wpływ na człowieka. Jednakże siła uzależnienia jest różna i nieporównywalna. Nie można na jednej szali postawić uzależnienia od heroiny, która silnie uzależnia fizycznie i psychicznie, doprowadzając do destrukcji organizmu człowieka, i uzależnienia od słodczy, aczkolwiek początkowy mechanizm jest ten sam – pozytywne doznania.

Przerwanie zażywania lub zmniejszenie ilości środka psychoaktywnego powoduje pojawienie się zespołu abstynencyjnego, który polega na doznawaniu różnych przykrych dolegliwości fizycznych i psychicznych. Objawy zależą od danej substancji psychoaktywnej. Najczęstsze to: bezsenność, wymioty, biegunki, brak apetytu, napady drgawkowe, a także zaburzenia świadomości w postaci majaczenia. Objawy zespołu abstynencyjnego zależą od rodzaju środka, czasu przyjmowania i jego dawki. Ich skala podlega gradacji, początkowo stopniowo narastają, dochodząc do kulminacji, następnie stopniowo ustępują. Ostrem objawom zespołu abstynencyjnego towarzyszy obniżony nastrój, przygnębienie, myśli i tendencje samobójcze.

W organizmie uzależnionym brak substancji powodującej uzależnienie fizyczne, np. heroiny, powoduje pojawienie się różnych dolegliwości fizycznych. Natomiast przerwanie zażywania substancji, które uzależniają przede wszystkim psychicznie, np. marihuany, nie powoduje przykrych dolegliwości fizycznych, co w odczuciu zażywającego stwarza mit „bezpiecznego brania” (Juczyński 2008, 53–61).

### 3. LEGALIZACJA „MIĘKKICH” NARKOTYKÓW. ZARYS SPOŁECZNO-PRAWNY

Dyskusja na temat legalizacji narkotyków dotyczy marihuany, która uchodzi za narkotyk „miękki”. Sama terminologia budzi wiele wątpliwości – „miękki” znaczy nieszkodliwy?

Podział na narkotyki miękkie i twarde jest mitem, który od wielu lat pokutuje w społeczeństwie, w szczególności wśród młodzieży. Nie ma jednolitych zasad podziału i nie da się wyznaczyć granicy między rodzajami narkotyków. Najczęściej mianem narkotyków „twardych” określa się te, których używanie prowadzi do silnego uzależnienia biologicznego, np. heroina, kokaina, morfina. Jako narkotyki „miękkie” określa się te substancje, które uzależniają w mniejszym stopniu, np. marihuana, haszysz, halucynogeny. Jedyna różnica między tym hipotetycznym podziałem narkotyków to szybkość uzależnienia. Nieprawdziwe jest stwierdzenie, że narkotyki „miękkie” nie uzależniają – to tylko kwestia czasu.

Przedstawiciele poglądów o braku uzależnienia ze strony narkotyków „miękkich” zapominają, że potencjalny brak zależności fizycznej nie czyni ich bezpiecznymi. Istnieje dużo gorsze w skutkach i trudniejsze do wyleczenia uzależnienie psychiczne. Stopień uzależnienia psychicznego zależy od konkretnego osobnika. Nie da się z góry określić, ile razy można zażyć substancję uzależniającą, aby było to bezpieczne i nie powodowało uzależnienia. Każdy organizm ludzki ze względu na swoją niepowtarzalność reaguje inaczej, dlatego nie można jednoznacznie określić danej substancji psychoaktywnej jako silnej lub słabej.

Częste są opinie, które głoszą zwolennicy legalizacji, że marihuana jest całkowicie bezpieczna, nie wywołuje trwałych zmian w organizmie, nie prowadzi do prób samobójczych – czy aby na pewno ta argumentacja jest prawdziwa?

Negatywny wpływ marihuany na zdrowie potwierdza przeważająca większość lekarzy. Zdanie to podzielają naukowcy, którzy odkryli, że skręt z marihuany może powodować schizofrenię. Marihuana nasila doznania bodźców zewnętrznych, ale robi to selektywnie. Niektóre osoby po zażyciu marihuany wykazują złe samopoczucie, ponieważ doszło u nich do intensyfikacji tylko negatywnych bodźców płynących z otoczenia. Nie ma jednoznacznej reguły przesądzającej, czy dana osoba po zażyciu marihuany dozna wrażeń pozytywnych czy negatywnych, takich jak: nasilony lęk, przerażenie, stany depresyjne.

Zawarta w marihuanie substancja czynna, popularnie zwana THC (tetrahydrokannabinol), negatywnie oddziałuje na nasz układ nerwowy i powoduje uzależnienie psychiczne. Zadaniem THC jest wysyłanie nieprawidłowych sygnałów do komórek, które tworzą tkankę nerwową naszego mózgu. Spowalnia przekazywanie impulsów nerwowych, wywołuje to wrażenie spowolnienia czasu, osłabienia pamięci i zdolności do wykonywania skomplikowanych czynności. Przy systematycznym zażywaniu marihuany, wskutek nagromadzenia się THC w tkance mózgowej, dochodzi do uzależnienia psychicznego. Wszelkie procesy myślowe, takie jak: zapamiętywanie, koncentracja, szybkość reakcji, stają się mocno utrudnione bez zażycia kolejnej dawki narkotyku. THC wpływa także na ośrodek przyjemności w mózgu (podwzgórze). Codzienne doznania bez stymulacji narkotykiem stają się monotonne i mniej interesujące niż kiedyś, co wywołuje chęć ponownego zażycia marihuany. Długotrwałe zażywanie pochodnych konopi wywołuje tzw. „zespół amotywacyjny”. Związany jest on z chroniczną apatią, brakiem chęci i motywacji do działania, postępuje zanik zainteresowań, rozkojarzenie i wzrasta pasywność. Taki proces powoduje stopniowe wykluczanie osoby z życia społecznego, zaburza kontakty towarzyskie z innymi ludźmi. U osób z „zespołem amotywacyjnym” częściej występują stany depresyjne i lękowe (InforMed 2015).

Regularne palenie konopi w postaci marihuany może powodować nowotworowe zmiany w płucach oraz zaburzenia hormonalne u kobiet i mężczyzn. Szczególnie szkodliwy jest wpływ marihuany na dorastającą młodzież. Zaburzony może zostać układ hormonalny. U dziewcząt z opóźnieniem może się pojawić cykl miesięczny, natomiast u chłopców nie rozwija się prawidłowo muskulatura. Ponadto, tak u dziewcząt, jak i chłopców, trwale może się pojawić bezpłodność. W dymie palonej marihuany znajduje się ponad dwa tysiące składników, które w znacznym stopniu działają niekorzystnie na układ nerwowy, jeden skręt z marihuany zawiera mniej więcej tyle substancji smolistych co 10 do 20 zwykłych papierosów. Jako jedyny narkotyk, marihuana może zmieniać materiał genetyczny (Wanat 2006, 102).

Badania naukowców z Uniwersytetu w Bristolu wykazały związek pomiędzy długotrwałym zażywaniem marihuany a zwiększeniem ryzyka wystąpienia

wielu chorób psychicznych, np. schizofrenii. Doktor Matt Jones, szef zespołu badawczego stwierdził, że mózg palacza marihuany jest „rosynchronizowany tak samo jak orkiestra, która gra bez dyrygenta”. Tego rodzaju upośledzenie mózgu, a konkretnie rozregulowanie kory przedczołowej, która odpowiada za podejmowanie decyzji i zapamiętywanie, jest charakterystyczne dla schizofrenii, dlatego badacze zgodnie twierdzą, że marihuana przyczynia się do powstania tego typu zaburzenia psychicznego (Majewska 2015).

Zażywanie narkotyków należących do rodziny kanabinoli w młodym wieku powoduje niebezpieczeństwo utraty motywacji życiowej, co jest prostą drogą do depresji, zaburzeń emocjonalnych, a nawet zachowań suicydalnych.

Kolejną kwestią do rozważenia jest prawna legalizacja środka psychoaktywnego, jakim jest marihuana. Przepisy polskiego prawa wprowadzają karalność za posiadanie środków psychotropowych i odurzających. Ustawa penalizuje samo posiadanie narkotyków, co nie obejmuje ich zażywania. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów – Izba Karna z dnia 27.1.2011 r. (I KZP 24/2010) wskazał, że posiadaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej w rozumieniu art. 62 ustawy z 29.7.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jedn. Dz. U. z 2012, poz. 124) jest każde władcenie takim środkiem lub substancją, a więc także związane z jego użyciem lub zamiarem użycia (Makulec 2015a).

Kryterium kary zależy od ilości posiadanych substancji niedozwolonych. Posiadanie narkotyków w znacznej ilości to zgodnie z art. 62 ust. 2 NarkU typ kwalifikowany przestępstwa posiadania narkotyków, zagrożony karą pozbawienia wolności od 1 roku do lat 10. Zasadne jest wskazanie na wykładnię sądową nieostrego zwrotu „znaczna ilość”. Przedmiotowo ma to istotne znaczenie z uwagi na zagrożenie karą pozbawienia wolności, które w przypadku czynu zabronionego z art. 61 ust. 1 NarkU – typ podstawowy wynosi do lat 3.

Dokonując analizy orzecznictwa sądowego, należy wskazać na konsekwentnie prezentowane stanowisko, że „znaczna ilość” to taka, która wystarczy do jednorazowego odurzenia się kilkudziesięciu tysięcy osób. Chodzi o ilości hurtowe ponadprzeciętne w zwykłym obrocie środkami odurzającymi – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5.4.2013 r. (II Aka 47/2013) (Makulec 2015b).

Oprócz wskazanego typu podstawowego i kwalifikowanego art. 62 w ust. 3 NarkU wskazuje na typ uprzywilejowany usankcjonowany karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Dyspozycja art. 62 ust. 3 NarkU stanowi o tzw. wypadku mniejszej wagi. Wypadek mniejszej wagi jest określany jako sytuacja, w której okoliczności popełnienia przestępstwa charakteryzują się przewagą elementów łagodzących, sprawiających, że czyn nie przybiera zwyczajowej postaci, lecz zasługuje na znacznie łagodniejsze potraktowanie. Przy analizie czynu w kontekście przyjęcia wypadku mniejszej wagi przesądzające znaczenie będzie miała jego szkodliwość społeczna. Warto w tym miejscu przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego z 25.9.2002 r. (II KKN 79/00), w którym to SN orzekł, iż przy rozstrzygnięciu czy zachodzi przypadek mniejszej wagi,

ilość posiadanego środka jest tylko jednym z elementów, który winien być brany pod uwagę. Przesłanka ta nie musi automatycznie prowadzić do uprzywilejowanej subsumcji, nie można zapomnieć o pozostałych przesłankach dotyczących przedmiotowej, jak i podmiotowej strony czynu całościowo decydujących o ładunku społecznego niebezpieczeństwa czynu (Lewandowski2009).

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego należy wziąć pod uwagę okoliczności określone w art. 115 § 2 ustawy z 6.6.1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.), a więc rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, a także postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

W zakresie opisanego powyżej czynu zabronionego z art. 62 ust. 1 i 3 NarkU należy wskazać regulacje art. 62a NarkU. Przedmiotowy przepis stanowi samoistną przyczynę umorzenia postępowania bez konsekwencji prawnych dla posiadacza narkotyków, w tym również z brakiem wpisu do Krajowego Rejestru Karnego.

Warunkiem zastosowania przedmiotowego przepisu jest spełnienie łącznie następujących przesłanek:

- 1) nieznaczna ilość narkotyków;
- 2) przedmioty są przeznaczone na własny użytek sprawcy;
- 3) orzeczenie kary wobec sprawcy byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień społecznej szkodliwości czynu.

Ustawodawca po raz kolejny wprowadza nieostre pojęcie „ilość nieznaczna”, nie dokonując jego zdefiniowania. Wskazać należy, że ustawodawca celowo zrezygnował z bliższego definiowania pojęcia „nieznacznej ilości”, kształtując ten termin jako ocenny<sup>1</sup>.

Intencją ustawodawcy przy wprowadzaniu omawianego przepisu było przede wszystkim umożliwienie odstąpienia w pewnych sytuacjach od ścigania określonych kategorii drobnych przestępstw związanych z konsumpcją narkotyków, w stosunku do których stosowanie represji karnej nie przynosi żadnych pozytywnych efektów. Nie wpływa bowiem na znaczącą redukcję rozmiarów nielegalnej podaży środków odurzających lub substancji psychotropowych, jak również nie wywiera pożądaných efektów w zakresie zmniejszenia popytu na te środki. Jednocześnie wskazuje się, że represja ta może przez stygmatyzację takich sprawców wyrządzić wręcz poważne szkody i zapoczątkować lub też pogłębić procesy ich dalszego wykołajenia społecznego. Możliwość odstąpienia od ścigania ma również odciążyc organy ścigania od prowadzenia licznych dochodzeń w sprawach

---

<sup>1</sup> Odpowiedz Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwosci – z upowaznienia ministra na interpelacje nr 1799 w sprawie stosowania znowelizowanych przepisow ustawy o przeciwdzialaniu narkomanii przez organy prowadzace postepowanie przygotowawcze w sprawach o przestepstwie z art. 62 ust. 1 i 3 tej ustawy.



o posiadanie nieznacznych ilości narkotyków i angażowania w tym celu dużego nakładu sił i środków. W związku z powyższym art. 62a NarkU daje prokuratorowi, a także sądowi możliwość bezwzględnego umorzenia w określonych sytuacjach postępowania karnego wobec sprawców posiadających nieznaczne ilości narkotyków, przeznaczonych na własny użytek. Generalną przesłanką stosowania omawianego przepisu jest niecelowość stosowania wobec określonej grupy osób posiadających narkotyki represji karnej ze względu na przesłanki w nim wymienione (Waśko 2015).

Podsumowując artykuł 62 NarkU, który penalizuje posiadanie narkotyków, chroni takie wartości nadrzędne, jak życie i zdrowie społeczeństwa – czyli szeroko rozumiane zdrowie publiczne, a także zabezpiecza społeczeństwo przed swobodnym, niekontrolowanym posiadaniem narkotyków.

Jako postulat *de lege ferenda* mający na celu usprawnienie orzekania w sprawach o posiadanie substancji odurzających lub substancji psychotropowych proponuję ustawodawcy dookreślenie nieostrych terminów „ilość znaczna” i „ilość nieznaczna”.

#### 4. PROFILAKTYKA – LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ

Aby uniknąć uzależnienia, najlepszym środkiem zapobiegawczym jest profilaktyka. Profilaktyka uzależnień to proces polegający na wspieraniu zdrowia poprzez umożliwienie ludziom uzyskania pomocy potrzebnej do przeciwstawienia się trudnościom życiowym oraz osiągnięcia subiektywnie satysfakcjonującego i bogatego życia.

Podstawowe cele działań profilaktycznych to:

- prowadzenie szeroko pojętej edukacji, dostarczającej informacji o zjawisku, którego profilaktyka dotyczy,
- kształtowanie społecznie akceptowanych wzorców zachowań,
- umiejętność różnicowania i wybierania pozytywnego, a nie negatywnego stylu życia,
- kształtowanie właściwych wzorów do naśladowania,
- kształtowanie przepisów prawnych w taki sposób, aby wspierały pozytywne style życia (bez środków odurzających),
- możliwość wczesnego rozpoznania i diagnozowania zagrożeń, by umożliwić przeciwdziałanie patologiom społecznym.

Powszechnie uważa się, że lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Dotyczy to wszystkich chorób, ale szczególnie uzależnień. Najważniejsze zadanie spoczywa na zachowaniu prewencyjnym, polegającym na zapewnieniu dzieciom i młodzieży warunków, w których zmiany rozwojowe pojawiałyby się w sposób naturalny.

Dziecko lub nastolatek powinni być wyposażeni w wiedzę i umiejętności pozwalające im na podejmowanie samodzielnych i dojrzałych decyzji i wyborów. Profilaktyka jest zatem działaniem skomplikowanym, ukierunkowanym nie tylko na zmianę mentalności osób, wobec których jest realizowana (osoby zagrożone uzależnieniem i osoby uzależnione), ale także działaniem zmierzającym do zmiany istniejących przepisów, wartości i norm systemu społecznego (Cekiera 1985; por. Juczyński 2008, 126).

## 5. KONKLUZJA

Problematyka narkomanii jest bardzo złożona. Należy do niej podejść w sposób holistyczny, obejmujący uwarunkowania psychologiczne, społeczne, problematykę medyczną i uregulowania prawne. Narkotyki w coraz większym stopniu stają się częścią społecznej codzienności wszystkich grup wiekowych, ze wskazaniem na dzieci i młodzież. Narkotyki są przyczyną niepowodzeń, prowadzą do zachowań przestępczych, stanowią odskocznnię w inny, wyimaginowany, chwilowo pozbawiony zmartwień świat. Substancje psychoaktywne tłumią pewne emocje na krótko. Gdy przestają działać, problemy powracają ze zdwojoną siłą.

Celem pracy jest obalenie tezy o „miękkich” bezpiecznych narkotykach. Uważam, że największa szkodliwość marihuany polega na ogólnym przekonaniu o jej nieszkodliwości. Marihuana stała się przykładem próby obalenia konserwatywnych poglądów na temat narkotyków. Coraz częściej słyszymy, jak współczesne autorytety świata show biznesu, a nawet nauki wypowiadają się w kwestii legalizacji tej substancji. Taka frazeologia działa jak przysłowiowy młyn na wodę, zachęcając młodych ludzi do zażywania tego narkotyku.

Nagromadzenie THC w marihuanie negatywnie wpływa na rozwój fizyczny i psychiczny człowieka. Niestety, taka argumentacja nie trafia do kilkunastoletnich dzieci, które nie zaznały jeszcze żadnych negatywnych skutków eksperymentowania z narkotykami. „Miękkie narkotyki” są dziś modne, a osoby, które po nie sięgają, nie są w szkole izolowane. Przeciwnie, cieszą się sympatią. Zazdrości im się luzu. Ten „luz” może być jednak pierwszym krokiem do uzależnienia.

Marihuana to narkotyk prowadzący do uzależnienia psychicznego – należy to powiedzieć wprost i dobitnie. W środowisku młodzieżowym bywa często używany jako pierwszy środek psychoaktywny, po nim młody człowiek często sięga po narkotyk o wiele mocniejszy. Osoba uzależniona czasami zdaje sobie sprawę z tego, że środek odurzający jest przyczyną jej kłopotów, niszczy zdrowie, ale zamiast przestać go używać, przyjmuje go w coraz większych ilościach. Dzieje się tak dlatego, że nie kontroluje już swojego życia. Tak działa mechanizm uzależnienia.

Szybkie i konsumpcyjne podejście do życia, dążenie do zawrotnej kariery kreowane przez media to sytuacje sprzyjające sięganiu po substancje psychoaktywne. Należy poważnie zastanowić się, czy warto w ten sposób gonić za sukcesem, stawiając na szali swoje własne życie i zdrowie.

Argumenty przeciwników legalizacji są oczywiste, zwolennicy też mają swoje racje, np. legalna dystrybucja jest ciosem w dealerów, dekonstruuje problem kryminalny. Uważam jednak, że negatywnych przesłanek legalizacji tzw. „miękkich” narkotyków jest więcej niż argumentów za ich ogólną dostępnością.

„Miękkie narkotyki” – twarde zagrożenie.

## BIBLIOGRAFIA

- Cekiera, Czesław. 1985. *Toksykomania. Narkomania, alkoholizm, nikotynizm*. Warszawa: PWN.
- Dimoff, Timothy, Steve Carper. 2000. *Jak rozpoznać, czy dziecko sięga po narkotyki*. Warszawa: ELMA Books.
- InforMed Informacja Medyczna. 2015. *Miękkie narkotyki – twarde zagrożenie*, <http://www.infor-med.com.pl> [dostęp 8.04.2015].
- Jędrzejczak, Marian. 2000. *Narkomania w wojsku: epidemiologia – program profilaktyki*. Kielce: Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji.
- Juczyński, Zygfryd. 2008. *Narkomania*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Lewandowski, Mariusz. *Posiadanie środków odurzających – uwagi na tle art. 62 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii*. <http://www.prawaczlowieka.edu.pl> [dostęp 12.08.2009].
- Majewska, Monika. *Marihuana i jej wpływ na zdrowie. Jak THC wpływa na mózg?* <http://www.m.poradnikzdrowie.pl> [dostęp 09.04.2015].
- Makulec, Dariusz. 2015a. *Posiadanie narkotyków jako przestępstwo*. <http://www.infor.pl> [dostęp 6.04.2015].
- Makulec, Dariusz. 2015b. *Posiadanie narkotyków w znacznej ilości*. <http://www.infor.pl> [dostęp 8.04.2015].
- Marciniak, Kazimierz. 2009. „Etymologia i charakterystyka narkotyków” 135–194. W *Narkotyki. Organizacja przestępczości i systemy przeciwdziałania*, red. Konrad Raczkowski. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Markiewicz, Aleksander. 1992. *Materiały pomocnicze do tematu Narkomania*. Koszalin: Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii.
- Niewiadomska, Iwona, Piotr Stanisławczyk. 2004. *Narkotyki*. Lublin: KUL.
- Odpowiedź Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra na interpelację nr 1799 w sprawie stosowania znolelizowanych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii przez organy prowadzące postępowanie przygotowawcze w sprawach o przestępstwa z art. 62 ust. 1 i 3 tej ustawy.
- Wanat, Wojciech. 2006. *Narkotyki i narkomania – odlot donikąd*. Warszawa: Iskry.
- Waśko, Piotr. *Posiadanie nieznacznej ilości narkotyków na własny użytek a możliwość umorzenia postępowania karnego*. <http://www.kancelaria-wasko.pl> [dostęp 26.05.2015].
- Zajączkowski, Krzysztof. 2003. *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

*Sebastian Matyjek*

## **DO WE WANT LEGAL DRUGS?**

**Abstract.** Looking for an answer to the question whether we want legal drugs, first we should deepen understanding what a drug is, how it acts what kind of influence on a human being it has? To answer the title question the author has divided the article into four chapters. In the first chapter he defines a drug and points to its origin. In the second chapter the author discusses conditions of drug abuse, presents main definitions and types of addiction. The third chapter describes the current legal status and some attempts to legalize soft drugs. He also describes a problem of marijuana harmfulness. The last chapter presents ways of prevention and models of behaviour to reject temptation of drug use.

No matter what kind of drugs: 'soft' or 'hard' we use, each of them leaves a trace and changes to our organism, psychology and human behavior.

**Keywords:** drugs, drug-addict, marijuana, addiction, legalization.



*Magdalena Nazimek\**

## **DLACZEGO W HOLANDII TEMAT NARKOTYKÓW MIĘKKICH NIE JEST KONTROWERSYJNY? HISTORYCZNE I SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA HOLENDRÓW I ICH WPŁYW NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ PRAWA**

**Streszczenie.** Wyjątkowa sytuacja prawna Holandii odgrywa nieocenioną rolę w sporze o legalizację narkotyków miękkich. Jednak temat ten, mimo oryginalnych uregulowań, od dawna nie jest już kontrowersyjny. Wynika to z ciekawych uwarunkowań społeczeństwa holenderskiego oraz ważnych czynników historycznych. Artykuł przedstawia analizę tych specyficznych elementów wpływających na kształt regulacji odnoszących się do polityki narkotykowej. Ma on na celu ukazanie, jak istotne dla skuteczności prawa jest uwzględnienie takich uwarunkowań w procesie legislacyjnym.

**Słowa kluczowe:** miękkie narkotyki, polityka narkotykowa, legalizacja, Królestwo Niderlandów, uwarunkowania społeczne.

W sporze o legalizację narkotyków miękkich niezmiernie ważną rolę odgrywa sytuacja prawna w Holandii, czyli w kraju, w którym legalnie możemy zakupić marihuanę i haszysz oraz wyroby zawierające te środki odurzające. To również Holendrzy spopularyzowali pojęcie „narkotyków miękkich”, opierając swoją ustawę opiumową na podziale narkotyków na dwie grupy.

Niniejsza praca skupiać się będzie na analizie charakteru regulacji holenderskich, sposobie ich tworzenia, ale przede wszystkim na historycznych i społecznych uwarunkowaniach społeczeństwa, które miały wpływ na kształt holenderskiej polityki narkotykowej. Ma ona na celu ukazanie, jak istotne dla skuteczności prawa jest uwzględnienie tych czynników w procesie legislacyjnym.

Aktualne przepisy odnoszące się do polityki narkotykowej w Holandii bazują na podziale środków odurzających na „twarde” i „miękkie”. Podział ten został dokonany prawdopodobnie ze względu na stopień uzależniania danej substancji oraz poziom ryzyka dla zdrowia w przypadku jej zażywania, co wciąż budzi wiele kontrowersji ze względu na brak jednoznacznych i oficjalnych danych. Do grupy pierwszej (*list I* załączona do ustawy opiumowej) zalicza się środki, takie

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Teorii i Filozofii Prawa, nazimekm@yahoo.com.

jak: amfetamina, LSD, heroina i kokaina; natomiast do grupy drugiej (*list II*) produkty wytworzone z konopi siewnych, takie jak marihuana i haszysz. Należy podkreślić, że środki odurzające znajdujące się na obu listach są przez ustawodawcę uznane za nielegalne, to znaczy ich wytwarzanie, transportowanie, handel, posiadanie i używanie są tak samo przez prawo zabronione w przypadku substancji z listy „twardych”, jak i „miękkich” narkotyków (Krajewski 2001, 288). Różnica pojawia się dopiero w rozróżnieniu sankcji, ponieważ w przypadku substancji z listy pierwszej sankcje te są znacznie surowsze niż w przypadku substancji z listy drugiej.

Ważnym aspektem tych regulacji jest fakt, iż policja i prokuratura w Holandii posiadają dyskrecjonalną władzę w kwestii polityki narkotykowej (Silvis 1994, 44). Wynika to z naczelnej zasady, jako że organy ścigania mają kierować się przede wszystkim dobrem publicznym. Podstawą do takiego działania są specjalne wytyczne przygotowane przez prokuratorów wyższego szczebla, które nie są jednak zbiorem nakazów, lecz mają na celu jedynie wskazać priorytety, jakimi powinny kierować się policja i prokuratura. Wytyczne te nie są sztywne i podlegają interpretacji, co skutkuje przeniesieniem tworzenia polityki wobec narkotyków na poziom lokalny, gdzie zawierane są trójstronne porozumienia między organami samorządowymi, policją i prokuraturą (Krajewski 2001, 290). System holenderski opierając się na zasadzie oportunistycznym, stworzył możliwość nieegzekwowania naruszanych norm zawartych w ustawie opiumowej. Zasada ta „wyznacza obszar rzeczywistego egzekwowania formalnego zakresu kryminalizacji” (tamże, 289). Oznacza to, że w praktyce zezwala na wiele więcej, niż można by wywnioskować bazując na aktach prawnych. Co więcej, według holenderskiego Sądu Najwyższego, jeśli w praktyce stosuje się wytyczne prokuratury w sposób spójny, zwięzły i konsekwentny, uzyskują one status norm obowiązujących, co oznacza, że w tym przypadku praktyka tworzy prawo (Silvis 1994, 48).

Według wytycznych priorytet ścigania przyznany jest produkcji, przemysłowi i handlowi na wielką skalę (Krajewski 2001, 290). Oznacza to, że indywidualni konsumenci są całkowicie poza zainteresowaniem policji i prokuratury, które nie podejmują w tych przypadkach żadnych kroków, jakie na podstawie obowiązującego prawa podjąć by mogli. Co ciekawe, w praktyce oznacza to, iż mimo że posiadanie marihuany i haszyszu jest zabronione, funkcjonują specjalne sklepy, czyli *coffee shops*, w których istnieje możliwość legalnego zakupu tego rodzaju narkotyków, pod warunkiem spełnienia określonych przesłanek. Specyficzna pod kątem uregulowań prawnych pozostaje również kwestia zaopatrywania *coffee shops*. Oficjalnie zarejestrowana kawiarnia nie może posiadać w lokalu więcej niż 500 g, ale nieuregulowana została kwestia pochodzenia tego towaru, gdyż plantacje są w Holandii nielegalne, co z kolei prowadzi do istnienia swoistej „szarej strefy” (tamże, 296).

Oryginalny charakter holenderskiej polityki narkotykowej intuicyjnie prowadzi do rozważań nad sposobem tworzenia się regulacji prawnych dotyczących nar-

kotyków miękkich. Mamy tu do czynienia z dwoma znanymi prawnikostwom sposobami tworzenia prawa: przez jego stanowienie, a więc w tym przypadku mowa o ustawie opiumowej, jak również przez praktykę. W przypadku drugiego sposobu proces ten generalnie może przyjąć dwie formy: tworzenie prawa zwyczajowego lub tworzenie precedensu, charakterystyczne dla systemu *common law*. Prawo zwyczajowe powstaje poprzez „podejmowanie decyzji przez organy państwa, na podstawie reguł zwyczajowych” (Wróblewski 1981, 36). Decyzja organu powiązana jest najczęściej z możliwością zastosowania środków przymusu w przypadku niezastosowania się do tejże decyzji, a więc uznać można takie sankcjonowanie zwyczaju za sposób tworzenia prawa zwyczajowego. Jest to prawo w rozumieniu połączenia reguł zwyczajowych z działalnością przymusowego aparatu państwa (tamże, 36). Decyzja, która jest podjęta na podstawie zwyczaju i która jest sankcjonowana, przekształca regułę zwyczajową w prawo obowiązujące.

Jako że Niderlandy to państwo systemu prawa stanowionego, tworzenie prawa poprzez stosowanie precedensów nie ma znaczenia dla problemu regulacji polityki narkotykowej. Natomiast można postawić pytanie, czy specyficzny status prokuratorskich wytycznych, które warto podkreślić jeszcze raz, nie sprawia, że mają one charakter prawa obowiązującego i podlegają pełnej interpretacji organów niższego szczebla, mieści się w ramach tworzenia prawa przez praktykę? Mamy tu do czynienia z odwrotną niż standardowa sytuacją, a mianowicie organy państwa odmawiają użycia środków przymusu, które przysługują im na podstawie prawa stanowionego, czyli ustawy opiumowej. Ta praktyka rezygnacji z karania czynów zabronionych wpływa bezpośrednio między innymi na depenalizację posiadania określonej ilości narkotyków miękkich, a co za tym idzie doprowadza do zmiany, chociaż nieoficjalnej, prawa obowiązującego w akcie zaliczanym do głównych źródeł prawa stanowionego, jakim jest ustawa. Zmiana prawa jest niczym innym, jak tworzeniem prawa nowego, co ostatecznie skłania do wniosków, że praktyka mająca miejsce w Holandii tworzy prawo obowiązujące. Do tego należy dołączyć umowy trójstronne zawierane na poziomie lokalnym, które regulują kwestie handlu detalicznego w oparciu o wytyczne prokuratury, co tylko utwierdza w przekonaniu o mocy obowiązującej tych wytycznych, jako że na ich podstawie, ze swobodą uznania i interpretacji, powstaje prawo stanowione lokalne. Efektem takiego systemu regulacji jest zróżnicowanie polityki narkotykowej na terenie kraju, najczęściej na zasadzie bardziej liberalnego podejścia w większych miastach, gdzie Amsterdam wysuwa się jako naczelnny przykład, a także bazując na podziale kraju na konserwatywne, historycznie katolickie południe i liberalną, protestancką północ. Ważnym elementem tej formy tworzenia prawa mogą być również czynniki pozaprawne, takie jak opinia społeczna dotycząca danego problemu, tradycje odnoszące się do konkretnej kwestii w danym państwie, czy też uwarunkowania społeczne omawianej grupy.

Według rozpowszechnionych poglądów doktryny, prawo zwyczajowe posiada dwa elementy: zewnętrzny – czyli faktyczne przestrzeganie prawa i wewnętrzny



ny – czyli przekonanie o zgodności zachowania z prawem. Na gruncie holenderskim można z łatwością odnaleźć te dwa czynniki w odniesieniu do polityki narkotykowej. W praktyce organy ścigania przestrzegają wytycznych prokuratorских, co oznacza, że normy w nich zawarte są faktycznie stosowane przez organy państwowe. Dodatkowo panuje powszechne przekonanie wśród społeczeństwa holenderskiego, jak i w świadomości obywateli innych państw, że posiadanie określonej ilości narkotyków miękkich na terytorium Holandii jest dozwolone i wręcz zatrzymanie takiej osoby przez policję powszechnie uznane zostałoby za łamiące prawo. W tym przekonaniu umacnia również powszechna opinia o legalności narkotyków miękkich w Holandii, która, mimo że jest błędna, funkcjonuje na poziomie globalnym. Te fakty pokazują, jak bardzo głęboko zakorzeniona jest praktyka i jak ewoluowała ona w prawo zwyczajowe.

Uznać zatem należy, iż w procesie tworzenia polityki narkotykowej w Holandii ogromną rolę odegrały założenia realizmu prawniczego. Realizm, poprzez swoisty pragmatyzm, proponował, aby zastąpić dogmatyczne badanie aktów prawa stanowionego (*law in books* – „prawo w książkach”, „prawo oficjalne”), a skupić się na prawie w działaniu (*law in action*) (Oniszczyk 2008, 534). Przeciwwstał się w ten sposób formalizmowi, który skupiał się na absolutnych wartościach w prawie, uznając, że nauka prawa powinna przedstawiać faktyczną praktykę prawną. Realisci uważali, że przepisy prawa nie powinny determinować decyzji sędziowskich, ponieważ norma prawna nie ma wpływu na to, czy stan w niej określony zostanie zrealizowany. Jako że związek przyczynowy zajść może tylko pomiędzy realnymi zdarzeniami społecznymi, nie istnieje on pomiędzy rzeczywistością społeczną a kategoriami normatywnymi (Zirk-Sadowski 2000, 229). Mimo że w Holandii system prawa nie należy do grupy *common law* i nie mamy w nim do czynienia z wyższością decyzji sędziowskiej nad prawem stanowionym, w praktyce holenderskiej ten podział prawa na *in books* i *in action* można zauważyć właśnie w kontekście podejścia władz do problemu narkotykowego, gdzie według prawa powszechnie obowiązującego, którego podstawą jest ustawa, środki odurzające wszelkiego rodzaju są nielegalne, a mimo to prawo w praktyce, „w działaniu” funkcjonuje w ograniczonym zakresie w sposób przeciwny. W tym przypadku, władza dyskrejonalna została przyznana nie sędziemu, a organom ścigania, czyli policji i prokuraturze, a dodatkowo część uprawnień pozostaje w rękach władzy wykonawczej na poziomie lokalnym.

Realisci sprzeciwiali się koncepcji pozytywistycznej, zarzucając jej „nieuzasadnioną moc sprawczą tekstów prawnych”, jak i prawnonaturalnej, krytykując ją za „poszukiwanie wzorców prawa przez spekulatywne rozważania, zastępujące badanie praktyki życia społecznego” (Chauvin, Stawecki, Winczorek 2009, 12). Oznacza to, że uznawali oni wyższość praktyki, jaka dominuje w danym społeczeństwie, nad normami prawnymi, które winny odzwierciedlać pewne wartości i skutkować osiągnięciem konkretnego celu, ale w rzeczywistości nie przynoszą zamierzonych efektów. Idea prawa skutecznego, odzwierciedlającego praktyki

społeczne, widoczna jest w polityce holenderskiej poprzez odrzucenie całkowitej prohibicji, jako nieefektywnej, na rzecz częściowej *quasi*-legalizacji.

Biorąc pod uwagę wcześniej omówiony sposób tworzenia regulacji prawnych w Holandii, które kształtują politykę narkotykową oraz założenia realizmu prawniczego, które bezspornie leżą u podstaw całej koncepcji, warto zwrócić uwagę na bardzo skomplikowany charakter prawny holenderskich norm, na który wpływ mają wszystkie wyżej wymienione czynniki. Aby przedstawić ten problem, należy wyjaśnić terminy, z którymi często można spotkać się w dyskusji nad uregulowaniami prawnymi kwestii narkotyków, a które wciąż są mylnie rozumiane, szczególnie w środowisku laickim, co z kolei pociąga za sobą błędne określenie charakteru holenderskiej polityki narkotykowej, a mowa tu o pojęciu dekryminalizacji, depenalizacji oraz legalizacji. Według *Encyklopedii Prawa* pod redakcją U. Kaliny-Prasznickiej (Bojarski 2007, 113), dekryminalizacja to „zabieg ustawodawcy, w wyniku którego czyny uprzednio uznane za przestępstwa zostają pozbawione tej cechy, w wyniku czego nie są przedmiotem zainteresowania prawa karnego”. Natomiast według tej samej *Encyklopedii* (tamże, 117), depenalizacja to „proces ustawodawczy, w wyniku którego czyn przestaje być zagrożony karą” i jest to „dalej idący zabieg niż dekryminalizacja”. Natomiast w *Wielkiej Encyklopedii Prawa*, pod redakcją B. Hołysty, pojęcie dekryminalizacji to „określenie często traktowane jako synonim depenalizacji. Niektórzy jednak różnicują te pojęcia, używając terminu dekryminalizacja dla oznaczenia pozbawienia czynu cech bycia przestępstwem przez ustawodawcę, a terminu depenalizacja albo dla oznaczenia całkowitej rezygnacji z zagrożenia czynu karą [...] albo dla oznaczenia złagodzenia przez ustawodawcę kary grożącej dotychczas za dany czyn” (Kunicka-Michalska 2005, 124). Natomiast pod hasłem depenalizacja rozumie się, że jest to „rezygnacja przez ustawodawcę z uznania czynu za czyn karalny, czyli za czyn zagrożony karą (tamże, 129).

Odnosząc się do tych definicji, przyjmujemy, że pojęcia te nie są synonimami, dekryminalizacja jest pojęciem o węższym zakresie, ponieważ pozbawia ona czyn jedynie cech przestępstwa, jednak dalej może on być wykroczeniem, natomiast depenalizacja usuwa zagrożenie karą (nie biorąc pod uwagę teorii o złagodzeniu kary, ponieważ pojęcie to wchodzi wówczas w zakres pojęcia dekryminalizacji), co powoduje, że czyn nie jest już ani przestępstwem, ani wykroczeniem. Do tych pojęć należy dodać również pojęcie legalizacji. Legalność to „cecha przypisywana zachowaniom lub aktom normatywnym, zawierająca się w stwierdzeniu, iż są one zgodne z prawem obowiązującym” (Zirk-Sadowski 2000, 400), a więc za legalizację czynu można uznać proces uznania go za zgodny z prawem.

W odniesieniu do holenderskiej polityki wobec narkotyków bardzo trudno jednoznacznie określić charakter prawny tamtejszych regulacji. Biorąc pod uwagę praktykę, do faktycznej dekryminalizacji doszło już w latach pięćdziesiątych minionego wieku, kiedy to nieoficjalnie pozwalano na detaliczny obrót marihuaną i haszyszem. Następnie zmiany kierunku polityki narkotykowej, wprowadzające

oficjalny podział na narkotyki miękkie i twarde, w połączeniu z niewiązącymi wytycznymi prokuratury, pozwalały potwierdzić proces częściowej, bo mowa tu tylko o narkotykach z listy II, dekryminalizacji, a nawet depenalizacji, którą potwierdziły wytyczne prokuratury, niemające jednak charakteru prawa powszechnie obowiązującego i będące jedynie zbiorem postulatów kierowanym do organów ścigania. Pojęcia legalizacji natomiast można teoretycznie użyć dopiero wtedy, gdy na poziomie lokalnym została wydana zgoda na obrót detaliczny, a i wówczas wydają się, że jest ono użyte nieco na wyrost, ponieważ bazując na obowiązującym prawie, a więc na ustawie opiumowej, akcie prawnym znajdującym się wyżej w hierarchii aktów normatywnych niż prawo lokalne według systematyzacji pionowej (Morawski 2011, 72), która wyraźnie wskazuje posiadanie, używanie oraz handel jako czyn zabroniony, użycie tego pojęcia traci na adekwatności. Jednak mając pełen obraz regulacji, a także wiedzę dotyczącą umów trójstronnych między władzami miast, prokuraturą i policją, wytycznych dla organów ścigania i powszechnych praktyk, można uznać to określenie za prawidłowe, jeżeli pamiętamy o specyfice takiego rozwiązania prawnego. W pewnym skrócie myślowym można używać pojęcia legalności narkotyków miękkich, jednak trzeba pamiętać, że w najdalej posuniętym stwierdzeniu jest to *quasi*-legalność, ze względu na ograniczenia ilościowe i rodzajowe. Używanie tego pojęcia bez szerszego wyjaśnienia może bardzo łatwo prowadzić do mylnego obrazu sytuacji prawnej w Holandii, a co za tym idzie wielu nieprawidłowych, a często i krzywdzących ocen tego systemu prawnego, jak i społeczeństwa holenderskiego. Bazując na tej specyfice, łatwo można odnieść się do podziału prawa na *law in books* i *law in action* obecnego w realizmie prawniczym, którego koncepcje są zauważalne w polityce holenderskiej.

Na kształt obecnych regulacji dotyczących narkotyków miękkich ogromny wpływ miały czynniki historyczne. Państwo holenderskie już w XIX wieku wyróżniało się na tle krajów Zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych specyfiką swojej polityki narkotykowej (Dolin 2015). Wbrew wszelkim pozorom nigdy nie był to kraj wolnych narkotyków, jednak kilka historycznie istotnych czynników wpłynęło na kształt regulacji prawnej tego problemu, co ma swoje odzwierciedlenie w aktualnym stanie prawnym. Aby zrozumieć historyczne uwarunkowania kwestii narkotykowej w Holandii, należy skupić się na trzech kwestiach: rozwoju medycyny w tamtym okresie, braku problemu uzależnionych żołnierzy holenderskich oraz wpływów z handlu narkotykami w koloniach niderlandzkich.

W XIX wieku społeczeństwo korzystało z dwóch typów medycyny: „prymitywno-tradycyjnego” – gdzie opiaty, takie jak morfina, odgrywały znaczącą rolę, oraz „racjonalnego-naukowego” – który zbliżony był do współczesnych metod leczenia, obejmujących opiekę lekarską i hospitalizację (de Kort 1994, 4). Zła sytuacja ekonomiczna społeczeństwa holenderskiego spowodowała, że znacznie popularniejsze stały się „prymitywne” sposoby leczenia, a co za tym idzie wszelkiego rodzaju opiaty stosowane były w przypadku wielu dolegliwości (tamże, 4).

W późniejszych latach również kokaina i marihuana stały się powszechnie stosowanymi środkami medycznymi. W latach osiemdziesiątych XIX wieku pojawiły się pierwsze głosy negatywnie oceniające takie praktyki, zauważone zostały niebezpieczne skutki stosowania opiatów, w szczególności ich silnie uzależniające działanie. Pojawił się wówczas problem obecnego na szeroką skalę morfinizmu, czyli uzależnienia od zażywania morfiny. Choć w generalnym zarysie historia narkotyków w Holandii na tym etapie nie różni się znacznie od tej w krajach zachodnich, to zjawisko morfinizmu nie było tak widoczne w tym kraju w porównaniu do Niemiec, Francji czy Stanów Zjednoczonych. Problem ten dotyczył najczęściej żołnierzy, którzy w szpitalach polowych otrzymywali zawyżone dawki morfiny, co prowadziło do szybkiego uzależnienia. W czasie gdy trwały wojna francusko-pruska (1870 r.) i wojna secesyjna (1861–1865), Holandia nie brała udziału w żadnym konflikcie zbrojnym, co poskutkowało zmniejszeniem zakresu problemu morfinizmu (tamże, 5) wśród Holendrów. To z kolei doprowadziło do mniej radykalnej oceny ówczesnej praktyki medycznej i łagodniejszego ograniczenia stosowania w niej opiatów.

Ogromny wpływ na stosunek rządu holenderskiego do problemu narkotykowego z historycznego punktu widzenia miały zyski, jakie przynosiła produkcja i handel opiatami oraz kokainą. Holendrzy stosowali system nazywany „opium leasing”, który polegał na dzierżawieniu prawa sprzedaży opium, transportowanego statkami głównie do Holenderskich Indii Wschodnich, temu podmiotowi, który zaferował najwyższą cenę. Dochody ze stosowania takiego systemu szacuje się na około 200 milionów dolarów w latach 1834–1875, natomiast na przełomie XIX i XX wieku kwota ta przekroczyła 500 milionów dolarów. Niderlandy stały się wówczas największym producentem kokainy na świecie, co pokazuje, jak silny wpływ na politykę narkotykową Holandii miał czynnik ekonomiczny, jak i polityczny w związku z ówczesnymi koloniami. Ogromne wpływy do skarbu państwa, kontrola sprawowana nad terytoriami, gdzie ludność masowo zażywała narkotyki w celach rekreacyjnych, potrzeba umacniania pozycji państwa na arenie międzynarodowej w gorącym okresie poprzedzającym I wojnę światową – to wszystko doprowadziło do postrzegania przez Holendrów narkotyków jako produktu, towaru, niczym nieróżniącego się od przypraw czy tytoniu. Dodatkowo w latach dwudziestych XX wieku w społeczeństwie holenderskim przeważała opinia, że tak zwana „wojna narkotykowa” nie może być wygrana (tamże, 11). Kontrola nielegalnego handlu spotyka się ze zbyt wieloma trudnościami i pociąga za sobą nieproporcjonalne obciążenia finansowe. Już na początku globalnego sporu przejawia się w tej kwestii holenderski pragmatyzm, który w późniejszych latach doprowadzi do częściowej depenalizacji posiadania, konsumpcji, a nawet detalicznego handlu określonymi substancjami. Proponowane przez kraje zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone, metody postępowania, nie budziły ani w rządzie, ani w społeczeństwie holenderskim wystarczającego zaufania do skuteczności w osiągnięciu zamierzonego celu. Oczywiście, można kwestionować,

czy była to faktyczna motywacja stojąca za postępowaniem władz, biorąc pod uwagę kwestie ekonomiczne. Niemniej należy mieć na uwadze ten fakt, jako że mógł on być asumptem do przyzwolenia, jakie dało i daje do dziś społeczeństwo holenderskie w kwestii narkotyków.

Warto zauważyć, iż obok czynników historycznych, również uwarunkowania społeczno-geograficzne ukształtowały holenderską kulturę prawną, bezpośrednio wpływając na obowiązujące prawo, szczególnie w kwestiach współcześnie kontrowersyjnych. Holandia jest prawdopodobnie jedynym krajem europejskim, gdzie warunki klimatyczne i położenie geograficzne wpłynęły w taki sposób na kulturę i tożsamość społeczeństwa. Kraj, którego blisko czwarta część znajduje się poniżej poziomu morza, od zawsze musiał radzić sobie z żywiołem wody. „Bóg stworzył świat, ale Holandię stworzyli Holendrzy” (*Polder i Polanie* 2015), jak głosi znane powiedzenie. W zestawieniu z historią tego szesnastomilionowego państwa, pokazuje ono, w jaki sposób jego mieszkańcy wzięli „los we własne ręce”. Ta zwycięska walka z siłami natury możliwa była dzięki mentalności Holendrów, ich zdolnościom organizacyjnym i pomysłowości, ale utrzymanie terenów przed zalaniem stało się możliwe przede wszystkim dzięki temu, że całe społeczeństwo działało razem, dzięki tolerancji i umiejętności kompromisowego rozwiązywania wszelkich konfliktów.

Holandia ze względu na swoje położenie geograficzne już od V w. p.n.e. walczyła z wodą. Fryzowie budowali swoje domy na nasypach ziemnych, a wzdłuż rzek tworzone wały w ochronie przed powodzią (Korzewski 2005, 65). Od czasów starożytności do dnia dzisiejszego, biorąc pod uwagę, że największa w historii państwa powódź miała miejsce w 1953 roku, i mimo nowoczesnych i innowacyjnych zabezpieczeń kraj ten nigdy w pełni nie uwolni się od zagrożeń, jakie stwarza takie usytuowanie, całe życie Holendrów skupione było wokół tego żywiołu, co spowodowało, że stali się oni światową potęgą w dziedzinie gospodarki wodnej. Takie geograficzno-historyczne uwarunkowanie ma bezpośrednie przełożenie na kulturę społeczeństwa. Przede wszystkim Holendrzy musieli zaakceptować konieczność częściowej rezygnacji z prywatnych interesów na rzecz dobra ogółu i jego bezpieczeństwa (tamże, 69). W obliczu zagrożenia status i pozycja wszystkich osób jest zrównana, każdy ma tak samo ważną rolę i również od każdej pojedynczej osoby zależy zwycięstwo całej społeczności. Wspólnota stała się ważniejsza od jednostki i każde indywidualium musiało zaakceptować ten fakt, by przeżyć.

Ze swoistą „kulturą wodną” wiąże się wiele cech społeczeństwa, które z łatwością można odnaleźć u współczesnych Holendrów. *Uiterwaarden*, czyli „wodne pola” – pasma ziemi pomiędzy rzeką a wałami, tworzą w Holandii dodatkowe zabezpieczenie przed powodzią, pokazując logiczne i praktyczne podejście do problemu, a także zasadę Holendrów, że z wodą nie warto walczyć, lepiej z nią współpracować (tamże, 79), co z kolei odzwierciedla sposób rozwiązywania wielu współczesnych konfliktów za pomocą dyskusji i współpracy ze społeczeństwem, zamiast sposobu odgórnego narzucania decyzji suwerennej władzy. Dobra organizacja i ścisła współpraca, jaka była wymagana przy zarządzaniu wodą

i budowie polderów, wymagała kooperacji na wysokim poziomie, a także zdolności społeczeństwa do wypracowywania kompromisów, niezależnie od wszelkiego rodzaju sporów, także ideologicznych, co doprowadziło do utworzenia polder-modelu, czyli holenderskiego modelu konsensusu (Zweiffel 2013, 200). Od zawsze najlepsze były rozwiązania wzbogacające społeczeństwo i zapewniające bezpieczeństwo, a holenderski pragmatyzm, wymuszony uwarunkowaniami, wykreował metody rozwiązywania problemów w sposób najbardziej efektywny redukujące zagrożenie.

Te wszystkie cechy z łatwością można przenieść na grunt kwestii narkotyków miękkich. Oryginalny niderlandzki koncept jest bez wątpienia połączeniem tak cenionego przez Holendrów kompromisu oraz próbą uniknięcia konfliktów w społeczeństwie, w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Przejawia się tu również typowy dla tego społeczeństwa pragmatyzm i umiejętność odsunięcia kwestii moralnych i ideologicznych na rzecz poszukiwania obiektywnie sprawiedliwego i przede wszystkim skutecznego rozwiązania.

Aby w pełni zrozumieć proces tworzenia się współczesnej polityki narkotykowej w Holandii oraz wymiar wpływów społeczeństwa holenderskiego i jego mentalności, należy wyjaśnić zjawisko filaryzacji, które miało miejsce głównie w pierwszej połowie XX wieku. Filaryzacja (nid. *verzuiling*) oznacza „pionową segregację społeczeństwa holenderskiego wzdłuż istniejących podziałów ideologicznych. Grupy o różnych zapatrywaniach religijnych i światopoglądowych utworzyły równoległe instytucje społeczne i edukacyjne na zasadzie równouprawnienia. Filaryzacja zapewniała możliwość tworzenia własnego świata społecznego [...], który obejmował wszystkie aspekty życia grupowego” (tamże, 78). Jakob Pieter Kruijt, badacz zajmujący się tą problematyką, podkreślał, że podstawą istnienia filaru była określona filozofia życia. Definiował on filary jako „bloki społeczne, jednolite rasowo i etnicznie, bazujące na fundamencie ideologicznym” (tamże, 79). Wyodrębnić można cztery bloki społeczne: katolicki, protestancki, socjalistyczny i liberalny, jednak co do tego podziału, jak i liczby bloków, wśród badaczy społeczeństwa holenderskiego zdania są podzielone. Filaryzację można uznać za „specyficzny wariant konsensualizmu” (tamże, 81), albowiem zasadniczym celem było osiągnięcie, w istotnych dla funkcjonowania państwa kwestiach, swoistego kompromisu, przy zachowaniu równości wszystkich grup wobec prawa. Separatystyczny pluralizm ideologiczny, inaczej nazywany „dobrowolnym apartheidem”, gdzie tylko elity polityczne utrzymywały minimalne kontakty między filarami w ramach nadrzędnej struktury politycznej (Korzewski 2005, 167), doprowadził do powszechnej tolerancji jako nieingerencji w interesy innej grupy społecznej. Każda z „kolumn” miała własne szkoły, uniwersytety, partie polityczne, związki zawodowe, organizacje pracodawców, spółdzielnie mieszkaniowe, a także banki czy własne gazety. Każdy aspekt życia codziennego był w swoisty sposób zorganizowany przez dany filar. Zjawisko to spotyka się dzisiaj z różnymi ocenami. J. Kruijt twierdził, że filaryzacja prowadziła do izolacji poszczególnych

grup społecznych, z kolei S. Sturman uważał to zjawisko za „porażkę klasy robotniczej i ruchu wyzwolenia kobiet” (Zweiffel 2013, 81). Natomiast A. Lijphart twierdził, że takowy podział pozwolił zaakceptować różnice w społeczeństwie i może stanowić znakomity model rozwiązywania problemów politycznych, gdzie społeczeństwo jest głęboko podzielone. Wskazał on kilka zasad, którymi kierowali się Holendrzy i dzięki którym system ten mógł funkcjonować i zapewnić skuteczną realizację interesów poszczególnych grup w obrębie swoich filarów (Korzewski 2005, 164). Przede wszystkim „menadżerskie” podejście do polityki, którą należy traktować jak biznes, w którym nie ma miejsca na doktrynalne dyskusje. Polityczny kompromis powinien być oparty na zasadzie „zgody na niezgodę”, czyli na pragmatycznym podejściu do rzeczywistości, w której występują odmienne poglądy ideologiczne.

W odniesieniu do problematyki narkotykowej zjawisko filaryzacji pokazuje nam, jak wolność i tolerancja ideologiczna od dawna były na pierwszym miejscu w społeczeństwie holenderskim. Zaobserwować można rzadką, szczególnie współcześnie, próbę akceptacji odmiennych poglądów politycznych czy wierzeń, osiągnięcia kompromisu i pokojowego współzystowania. Oczywiście system, jaki został zastosowany przez Holendrów, miał również swoje negatywne strony, które można nawet uznać za przekreślające to rozwiązanie, jak chociażby wspomniana wcześniej izolacja grup społecznych, ograniczanie swobód poszczególnych jednostek na rzecz wolności grup pojmowanych jako jednolita całość oraz wielość zakazów w kwestii mieszania się społeczeństwa między filarami. Filaryzacja uważana była również za pewnego rodzaju formę kontroli społecznej, jednak nie można zapomnieć, że pozwalała ona na równe traktowanie odmiennych kultur i ideologii, co dało podstawy dla późniejszej akceptacji i tolerancji wszelkiego rodzaju odmienności, tak ważnej przy charakterystyce polityki holenderskiej.

W latach 60. nastąpił w Holandii proces defilaryzacji, który okazał się przełomowy z perspektywy omawianego tematu. Wpływ na upadek systemu filarowego miało bardzo wiele czynników, takich jak podwyższenie poziomu życia społeczeństwa, potrojenie się liczby studentów, rozwój technologiczny i urbanizacja, rozwój masowej turystyki, czy też pojawienie się pirackich stacji radiowych i telewizyjnych (tamże, 93). Spowodowało to swoiste „rozmycie” granic między filarami, a dodatkowo Holendrzy, głównie młodsze pokolenie, zaczęli interesować się wartościami wyższymi niż dobra materialne. Pojawiły się różne formy naciśku społecznego, poprzez tzw. *aktiegroeps*, czyli „oddolne inicjatywy społeczne związane już nie na bazie wspólnej ideologii, lecz raczej wspólnych, często doraźnych interesów związanych przede wszystkim z działaniami na rzecz przełamania pasywności społeczeństwa holenderskiego [...] oraz zwiększenia jego wpływu na władzę”. To wszystko poskutkowało protestami społecznymi, różnego rodzaju happeningami i prowokacjami, które najbardziej zauważalne były w dużych aglomeracjach, takich jak Amsterdam. Pojawiła się grupa młodych, wykształconych „rebeliantów”, którzy utworzyli ruch o nazwie „Provo”. Początkowo spotykali się

oni w centrum miasta, prowokacyjnie paląc marihuanę i starając się zwrócić uwagę społeczeństwa na inne, niż dotychczas głoszone, wartości. Część członków tego ruchu w późniejszym okresie utworzyła partię polityczną i zdobyła miejsca w radzie miejskiej. Wszystkie te zjawiska, włączając działający już wówczas ruch hipisowski, spowodowały, że w społeczeństwie holenderskim zaczęto kłaść nacisk na ochronę wolności osobistej i tolerancję wobec odmiennego stylu życia i wartości (Leuw, Marshall 1994, 25). W tym samym czasie pojawiła się również normatywna akceptacja odnosząca się do innych kontrowersyjnych problemów, takich jak legalizacja aborcji i pornografii, głosząco nieograniczanie prostytucji, homoseksualizmu czy generalnie wolności seksualnej (tamże, 26). Zjawisko defilaryzacji powiązane z przyczynami jego powstania bezpośrednio wpłynęło również na sposób postrzegania narkotyków miękkich. Wraz ze wzrostem popularności alternatywnego stylu życia oraz naciskiem na szeroko rozumianą tolerancję, te środki odurzające stały się niczym innym jak odmoralizowanym elementem kultury młodej generacji. Fakt ten jest bardzo istotny dla prawidłowego zrozumienia holenderskiej koncepcji legalizacji narkotyków miękkich.

Na ten sam okres historii Holandii przypada również proces sekularyzacji państwa oraz tworzenia się społeczeństwa multikulturowego. Sekularyzacja, czyli zjawisko, „dzięki któremu sektory społeczeństwa i kultury wyzwalamy się spod dominacji instytucji i symboli religijnych” (Zweiffel 2013, 97), wraz z pozostałymi przemianami społecznymi spowodowała rozpad filarów, co pociągnęło za sobą załamanie się dotychczasowego systemu partyjnego, który oparty był na powiązaniach religijnych. Kraj, który był najbardziej religijnym państwem w Europie (ponad osiemdziesiąt procent społeczeństwa przynależało do różnych Kościołów), stał się najbardziej zdechrystianizowanym narodem kontynentu (w latach 90. ponad połowa Holendrów nie deklarowała już przynależności do żadnego z Kościołów) (tamże, 98). To spowodowało, że wyborcy zaczęli głosować zgodnie ze swoimi przekonaniem ideologicznymi, a nie z doktryną Kościoła, co skutkowało poważnymi przemianami politycznymi.

Państwo holenderskie nigdy nie dążyło do asymilacji obcokrajowców, co w konsekwencji spowodowało utworzenie się społeczeństwa multikulturowego. Oznacza to „współistnienie wielu kultur w obrębie jednej społeczności”, gdzie za pośrednictwem instytucji państwowych buduje się społeczeństwo mozaikowe (tamże, 113). Masowe ruchy imigracyjne w drugiej połowie XX wieku spowodowały pojawienie się nowych grup etnicznych, szerzyła się idea demokracji liberalnej, a filozofia wspierała akceptację odmienności i tożsamości tych grup przez państwo. Charles Taylor uważał, że „niemożliwe jest utrzymanie tożsamości oraz szacunku dla siebie, bez uznania innych”, a Will Kymlicka twierdził, że współczesne społeczeństwo cechować będzie się pluralizmem i głębokim zróżnicowaniem i należy uznać prawa jednostek do pozostania przy swojej kulturze (tamże, 114). Faktem jest również to, że polityka holenderska zakładała, iż pobyt imigrantów ma być jedynie tymczasowy i należy ułatwić im powrót do ojczyzny poprzez



kładzenie nacisku na umacnianie ich związków z krajem pochodzenia. Akceptacja tych praw w Holandii oraz tolerancja dla odmiennych kultur i poglądów zaszła tak daleko, że pojawiły się głosy kwestionujące tę politykę, mające szczególnie na uwadze społeczności muzułmańskie, charakteryzujące się, z punktu widzenia cywilizacji zachodniej, dyskryminacją kobiet bądź mniejszości seksualnych, co w Holandii było absolutnie nie do zaakceptowania.

Wszystkie te społeczne i polityczne zmiany, jakie dokonały się w Holandii w drugiej połowie XX wieku, poprzez filaryzację i odwrót tego zjawiska, sekularyzację i tworzenie się społeczeństwa wielokulturowego, a także popularne ruchy młodych, czy szerzenie się wartości wolności osobistej i tolerancji, miały ogromny wpływ na dzisiejszą politykę Holandii. Posiadając pełen obraz tych zmian, możemy zrozumieć, skąd pochodzi oryginalny na skalę światową koncept dotyczący narkotyków. Jest on mocno zakorzeniony w kulturze Holandii, która zawsze unikała radykalizmów i dążyła do konsensusu. Kompromis był dla Holendrów drogą do egzystencji dużych grup społecznych na ziemiach poniżej poziomu morza, które musiały działać wspólnie przeciwko niesprzyjającym warunkom geograficznym, zagrażającym odebraniem im ich terenów. Inni badacze uważają, że takie podejście społeczeństwa wynika z faktu, że Holandia jest krajem o „kulturze kobiecej”, gdzie najwyższym celem jest dbałość o dobre relacje międzyludzkie i pomoc słabszym (tamże, 200). Ta teoria znajduje potwierdzenie w sposobie postrzegania problemu narkotykowego, w nacisku kładzionym na opiekę medyczną i w metodzie radzenia sobie z osobami uzależnionymi, którym oferuje się wiele form pomocy, nie traktując ich jako sprawców przestępstw kryminalnych. Odnośząc się do współczesnych regulacji przez pryzmat kultury i wartości Holendrów, które zostały wykazane poprzez charakterystykę zmian społecznych i stosunku do różnych zjawisk występujących w tym kraju, można śmiało stwierdzić, że normy prawne odzwierciedlają poglądy tego społeczeństwa, jednocześnie wywodząc się z niego, a nie będąc jedynie samodzielną decyzją suwerennej władzy, a także są wciąż przez to społeczeństwo akceptowane. Nie można zatem nie dojść do wniosku, że wszelkie te połączenia w efekcie nie wpływają na skuteczność regulacji prawnych w Holandii odnośnie do kwestii wciąż kontrowersyjnych w pozostałych częściach świata, a całkowicie neutralnych emocjonalnie w kraju niderlandzkim.

Na koniec należy również podkreślić, jaką kluczową rolę w społeczeństwie holenderskim ogrywa wartość tolerancji, co znajduje swoje odzwierciedlenie w podejściu do wszelakich problemów, zarówno etycznych, kulturalnych, jak i politycznych. „W XVI- i XVII-wiecznej Europie, kiedy tolerancja była raczej wyjątkiem niż regułą, w Niderlandach [...] zakorzeniła się bardziej i zakotwiczyła bezpieczniej niż gdziekolwiek indziej. [...] W większym niż inne kraje stopniu Holendrzy skłonni są stawiać czoła takim nowym problemom, jak narkotyki, aborcja, eutanazja, homoseksualizm [...] – w duchu ogólnie rozumianej tolerancji, przekonani, że idea ta winna być urzeczywistniana również w tych [...]

obszarach i że inne, niezdecydowane jeszcze społeczeństwa, docenią po jakimś czasie takie podejście” (Kossmann 1997–1998, za Korzewski 2005, 9). Holandia od wieków szczyci się „cnotą tolerancji”, a współcześnie powszechnie uznawana jest za najbardziej liberalne i tolerancyjne państwo, które kładzie szczególny nacisk na wolność jednostek.

W odniesieniu do tolerancji w wydaniu holenderskim, jak również do kwestii kształtowania polityki w oparciu o tę ideę, należy wyjaśnić pojęcie *gedoogbeleid*, czyli pojęcie polityki tolerancji pragmatycznej (Korzewski 2005, 129). Termin *beleid* oznacza potrzebę reakcji prawa na zachodzące w społeczeństwie przemiany, gdzie należy zachować „złoty środek” między zbyt restrykcyjnymi oraz zbyt pobłażliwymi uregulowaniami prawnymi. Natomiast termin *gedogen* oznacza sytuację, w której przy założeniu spełnienia określonych warunków, niekoniecznie formalnych, wykroczenie przeciwko konkretnej normie prawnej nie będzie sankcjonowane, co Bert Gordijn nazwał właśnie tolerancją pragmatyczną (Gordijn 2001, 231). Oznacza to nic innego jak oficjalne uznanie danego zachowania za nielegalne, przy jednoczesnym akceptowaniu możliwości odstąpienia od przestrzegania danej normy w określonych okolicznościach. Ma to na celu wypracowanie kompromisu między przedstawicielami dwóch przeciwnych stanowisk w danej kwestii, co pozwala na zachowanie ładu i bezpieczeństwa w zróżnicowanym społeczeństwie (Korzewski 2005, 130). Jest to nic innego jak praktyka „przymykania oczu”, przejawiająca się w pobłażliwości wobec łamania przepisów, która kiedyś ograniczała się do kwestii religijnych, a dziś ma o wiele szersze zastosowanie.

Należy pamiętać, że tolerancja nie była przez Holendrów od początku traktowana jako pozytywna wartość sama w sobie, ale raczej jako „skutek pragmatycznej i w gruncie rzeczy nieformalnej polityki nieinterwencji, jako efektywnej strategii zarządzania konfliktem i zapewnienia porządku wewnętrznego” (tamże, 137), co tylko podkreśla swoiste ideologicznie neutralne podejście do sposobu rządzenia krajem. Tolerancja stanowi tu środek do pokojowej koegzystencji w społeczeństwie tak różnorodnym początkowo religijnie. Wszelkie poczynania władzy miały na celu umożliwienie obywatelom różnych wyznań wspólnej pracy, a następnie służyły pokojowej organizacji życia społeczeństwa odmiennego etnicznie, politycznie i kulturowo, tak aby zapewnić wolność jednostkom. Warto również podkreślić znaczenie gospodarcze takiej polityki, jako że tolerancja sprzyjała interesom handlowym, a wszelkie uprzedzenia odbijały się negatywnie na ekonomii państwa (tamże, 141).

Wyżej przedstawione uwarunkowania i cechy społeczeństwa składają się na specyficzną kulturę prawną Holandii. Mają one przemożny wpływ na kształt regulacji odnoszących się do polityki narkotykowej, jak i innych kwestii społecznie kontrowersyjnych. Wszystko to pokazuje, iż władze Holandii uwzględniają czynniki socjologiczne w procesie tworzenia prawa, dzięki czemu może ono cieszyć się mianem skutecznego i respektowanego.

## BIBLIOGRAFIA

- Chauvin, Tatiana, Tomasz Stawecki, Piotr Winczorek. 2009. *Wstęp do prawoznawstwa*. Warszawa: C.H. Beck.
- Dolin, Benjamin. *National Drug Policy: The Netherlands*. <http://www.parl.gc.ca/content/sen/committee/371/ille/library/dolin1-e.htm> [dostęp 31.07. 2015].
- Gordijn, Bert. 2001. "Regulating Moral Dissent in an Open Society: The Dutch Experience with Pragmatic Tolerance". *The Journal of Medicine and Philosophy* 3 (26).
- Hołyst, Brunon (red.). 2005. *Wielka Encyklopedia Prawa*. Warszawa: Prawo i Praktyka Gospodarcza.
- Kalina-Prasznic, Urszula (red.). 2007. *Encyklopedia Prawa*. Warszawa: C.H. Beck.
- Korzewski, Marcin. 2005. *O tolerancji w społeczeństwie i prawie holenderskim*. Kraków: NOMOS.
- Kossmann, Ernst Heinrich. 1997–1998. "Toleration and Tolerance in the Netherlands". *Low Countries. Arts and Society in Flanders and the Netherland*.
- Kort de, Marcel. "A Short History of Drugs in the Netherland". W *Between prohibition and legalization: The Dutch experiment in drug policy*, eds. Ed Leuw, Ineke Haen Marshall. Amsterdam–New York: Kugler Publications.
- Krajewski, Krzysztof. 2001. *Sens i bezsens prohibicji*. Kraków: Zakamycze.
- Leuw, Ed, Ineke Haen Marshall (eds.). 1994. *Between prohibition and legalization: The Dutch experiment in drug policy*. Amsterdam–New York: Kugler Publications.
- Morawski, Lech. 2011. *Wstęp do prawoznawstwa*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa.
- Oniszczyk, Jerzy. 2008. *Filozofia i teoria prawa*. Warszawa: C.H. Beck.
- Polder i Polanie*. <http://www.wiatrak.nl/14734/polder-i-polanie> [dostęp 31.07.2015].
- Wróblewski, Jerzy. 1981. *Zasady tworzenia prawa*. Łódź: Wydawnictwo Naukowe.
- Zirk-Sadowski, Marek. 2000. *Wprowadzenie do filozofii prawa*. Kraków: Zakamycze.
- Zweiffel, Łukasz. 2013. *Dynamika zmian społecznych w Holandii i ich odzwierciedlenie w systemie politycznym XX i XXI wieku*. Katowice: Edycja – Książki Naukowe i Specjalistyczne.

Magdalena Nazimek

**WHY IN THE NETHERLANDS THE SUBJECT OF SOFT DRUGS IS NOT CONTROVERSIAL? HISTORICAL AND SOCIAL CONDITIONS OF THE DUTCH SOCIETY AND THEIR INFLUENCE ON LAW**

**Abstract.** The legal situation of the Netherlands plays an invaluable role in the dispute over the legalization of soft drugs. However, this issue, despite the original regulation, is no longer a controversial topic. This is due to the interesting conditions in the Dutch society and important historical factors. The article presents an analysis of the specific elements influencing the shape of the regulation of a drug policy. Its aim is to show how important for the law effectiveness is to include such conditions into a legislative process.

**Keywords:** soft drugs, drug policy, legalization, The Netherlands, social conditions.

*Marcin Fiedukowicz\**

## PROBLEM LEGALIZACJI NARKOTYKÓW MIĘKKICH W POLSCE NA TLE REGULACJI PRAWNYCH PRZYJĘTYCH W REPUBLICIE CZESKIEJ ORAZ W KRÓLESTWIE NIDERLANDÓW

**Streszczenie.** Celem niniejszej publikacji jest przybliżenie unormowań prawnych odnoszących się do problematyki legalizacji oraz dostępności narkotyków miękkich w Polsce. W oparciu o regulacje prawa międzynarodowego, a także najważniejsze akty prawa wewnątrzpaństwowego wskazuje się na zasadnicze przyczyny, dla których depenalizacja zachowań polegających na posiadaniu bądź też wytwarzaniu tzw. *soft drugs* nie jest obecnie możliwa. Zestawienie przepisów karnych polskiej ustawy narkotykowej pozwala wytyczać pożądane kierunki zmian w polskim modelu prohibicyjnym. W tym kontekście autor prezentuje podstawowe założenia polityk antynarkotykowych przyjętych w Republice Czeskiej oraz w Królestwie Niderlandów, jako państw o mniej restrykcyjnym (radykalnym) podejściu do kwestii posiadania narkotyków. Podjęte rozważania pozwalają ostatecznie na sformułowanie odpowiedzi na pytanie: Czy zasadne jest zalegalizowanie chociażby tzw. „narkotyków miękkich”, czy też należy pozostawić obowiązujące unormowania prawne bez zmian, karząc zawsze i za każdy przejaw posiadania narkotyków i to bez względu na ich rodzaj?

**Słowa kluczowe:** narkotyki, kryminalizacja, dekryminalizacja, posiadanie narkotyków, narkotyki miękkie, legalizacja, prohibicja.

### 1. WSTĘP

Legalizacja narkotyków miękkich w Polsce jest od dawna przedmiotem licznych debat zarówno ze strony doktryny prawa karnego, jak również w kręgu różnorodnych środowisk politycznych. Argumenty przemawiające za powszechną dostępnością oraz legalizacją takich używek jak chociażby marihuana czy haszysz przeplatają się z bardziej konserwatywnymi poglądami etyków, przedstawicieli organów ścigania, jak również osób zajmujących się na co dzień profilaktyką oraz terapią uzależnień. Pomimo że narkotyki miękkie, stojąc w opozycji do tzw. narkotyków twardych jak amfetamina czy też heroina, są bez wątpienia jedną z przyczyn wzrostu uzależnień, zwłaszcza w kręgu młodzieży szkolnej, coraz częściej

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Karnego, [fieduk@wp.pl](mailto:fieduk@wp.pl).

pojawiają się głosy na temat ich pozytywnego wpływu na leczenie niektórych ciężkich chorób autoimmunologicznych, chorób układu nerwowego, a nawet chorób nowotworowych<sup>1</sup>.

Należy stwierdzić, że większość używek, które pojawiły się na przestrzeni wieków, jest świadomym i celowym wytworem działalności człowieka. Heroina jako finalny produkt badań niemieckiego farmaceuty Heinricha Dresslera, od 1898 roku sprzedawana była w aptekach przez koncern chemiczny Bayer, służąc jako preparat skuteczny w leczeniu kaszlu<sup>2</sup>. Dopiero liczne doniesienia o niekorzystnym i silnie uzależniającym wpływie wymienionej używki na organizm ludzki doprowadziły do jej szybkiego wycofania z rynku.

Podobnie przedstawia się historia innych narkotyków, zarówno tych syntetycznych, jak i tych naturalnego pochodzenia, które pierwotnie wykorzystywane były w innych celach niż do wywołania efektu odurzenia. Amfetamina, a ściślej mówiąc siarczan amfetaminy, zsyntetyzowana po raz pierwszy w 1887 roku w USA pod nazwą handlową benzydyna, początkowo wykorzystywana była jako preparat stosowany do leczenia między innymi astmy oskrzelowej, czy też narkolepsji<sup>3</sup>. Popularny na przełomie XX i XXI wieku halucynogen o nazwie LSD, czyli dietyloamid kwasu D-lizergowego, zsyntetyzowany w 1938 roku przez chemika Alberta Hofmanna, służyć miał jako lek działający rozkurczowo na macicę i ułatwiający w ten sposób poród<sup>4</sup>. Natomiast kokaina, wyekstrahowana w 1860 roku przez Alberta Niemanna, znalazła zastosowanie w okulistyce oraz stomatologii. Warto zauważyć, że aż do 1903 roku opakowanie popularnego napoju Coca-Cola zawierało aż 60 mg czystej kokainy<sup>5</sup>.

Jeżeli chodzi o tzw. „narkotyki miękkie”, to należy stwierdzić, iż pierwsze wzmianki na temat ich pojawienia się w Europie sięgają starożytności. W tym czasie w zachodnim rejonie Morza Śródziemnego prowadzono uprawy maku. Uprawy te, datowane na VI tysiąclecie p.n.e., z czasem rozprzestrzeniły się na resztę obszaru Europy oraz na tereny dzisiejszej Azji Mniejszej. Z maku wytwarzane jest opium, które służy osiągnięciu odmiennych stanów świadomości, bądź też wykorzystywane jest w celu uśmierzania bólu. Woreczki zawierające ten narkotyk odkrywano w grobach na stanowiskach archeologicznych znajdujących się w południowej Hiszpanii w okolicach miejscowości Albunol (stanowisko archeologiczne datowane na 4200 r. p.n.e.). Badania archeologiczne, a także wzmianki zawarte w starożytnych rękopisach pozwalają stwierdzić, że również konopie indyjskie oraz haszysz stanowiły niezwykle popularne używki ówczesnych mieszkańców Europy. Świadczą o tym chociażby odkrycia z Rumunii, gdzie odnalezio-

<sup>1</sup> [http://www.wiadomosci24.pl/artukul/marihuana\\_lecznicza\\_na\\_nowotwory\\_i\\_stwardnienie\\_rozsziane\\_bedzie\\_rewolucja\\_w\\_polskiej\\_medycynie\\_297737.html](http://www.wiadomosci24.pl/artukul/marihuana_lecznicza_na_nowotwory_i_stwardnienie_rozsziane_bedzie_rewolucja_w_polskiej_medycynie_297737.html) [dostęp 25.07.2015].

<sup>2</sup> <http://opioids.com/heroin/heroinhistory.html> [dostęp 25.07.2015].

<sup>3</sup> <http://www.cesar.umd.edu/cesar/drugs/amphetamines.pdf> [dostęp 25.07.2015].

<sup>4</sup> <http://narkotyki.org/narkotyki/lsd/> [dostęp 25.07.2015].

<sup>5</sup> <http://narkotyki.org/narkotyki/kokaina/> [dostęp 25.07.2015].

no palenisko datowane na III tysiąclecie przed naszą erą, w którym to archeolodzy odnaleźli resztki konopi indyjskich. Przypadki zażywania haszyszu odnotowano również w V wieku p.n.e. wśród Scytów (koczownicze ludy Irańskie)<sup>6</sup>.

Reasumując, stwierdzić można, że narkotyki już dawno pojawiły się w wielu społecznościach europejskich, a co za tym idzie, nie są czynnikiem obcym również dla polskiej kultury.

Jednym z wielu argumentów na poparcie tezy o wielowiekowym koegzystowaniu różnorodnych używek w świadomości Polaków może być cytat z powieści E. Orzeszkowej *Nad Niemnem* (z epoki pozytywizmu), gdzie jeden z bohaterów wypowiadając się na temat swojego uzależnienia od morfiny, stwierdza:

„Z początku zadawano mi znaczne dozy narkotyku tego dla zmniejszenia bólów, a potem przywyłem. Jedyne to już dla mnie wyjście, przez które uciekam od ciężkiej nudy, od upadku sił i może jeszcze od... od czegoś podobnego do rozpaczy!” (Orzeszkowa 1984, 7).

Przytoczony cytat potwierdza, że narkotyki pojawiły się na ziemiach polskich dużo wcześniej niż można by przypuszczać, a wzrastająca tendencja do ich zażywania nie jest trendem ostatnich lat. Wytwarzanie narkotyków miękkich, takich jak chociażby marihuana, nie jest procesem trudnym i nie wymaga specjalistycznego sprzętu ani zawiłych procedur chemicznych. Z uwagi na powyższe proceder ten przybiera coraz większe rozmiary w skali globalnej. Należy stwierdzić, że rosnące zapotrzebowanie na substancje psychoaktywne znacząco generuje ich podaż. W rezultacie tego procesu narkotyki stają się coraz bardziej popularne, zastępując inne tradycyjne używki – takie jak chociażby alkohol.

Czemu zatem istnieje tak poważny rozdźwięk między postulatami zalegalizowania narkotyków miękkich a bardziej radykalnymi stanowiskami przeciwników tejże legalizacji?

Jeżeli przyjrzeć się raportom dotyczącym skali uzależnień, to daje się zauważyć, że bez wątpienia dużo większym problemem w skali globalnej, jak i lokalnej, jest uzależnienie od alkoholu. Dostępne dane statystyczne wskazują, że w Polsce żyje obecnie około 800 tysięcy ludzi uzależnionych od tej używki, nie mówiąc już o liczbie osób, które szkodliwie nadużywają alkoholu<sup>7</sup>. Jeżeli chodzi o liczbę osób uzależnionych od marihuany, to jest ona trudna do oszacowania z uwagi na nielegalny charakter tej substancji. W każdym bądź razie szacuje się, że około 8% populacji dorosłych Polaków w pewnym momencie swojego życia paliło ten narkotyk<sup>8</sup>.

Koronnym argumentem dla przeciwników legalizacji narkotyków miękkich jest teza, że każdy czynny narkoman zaczynał kiedyś od palenia tzw. „trawki”, a następnie, w efekcie stopniowego popadania w nałóg, sięgał po coraz silniejsze

<sup>6</sup> <http://www.parentscontreladrogue.com/marihuana.htm> [dostęp 25.07.2015].

<sup>7</sup> <http://www.parpa.pl/index.php/analizy-badania-raporty/statystyki> [dostęp 27.07.2015].

<sup>8</sup> <http://www.menshealth.pl/zdrowie/Marihuana-co-w-trawie-piszczy,3638,1> [dostęp 27.07.2015].

narkotyki. Jednakże przytoczone stwierdzenie wydaje się być nie do końca trafione, gdyż podobna teza wygłoszona w stosunku do osób nadużywających alkoholu – np. w postaci piwa, już na wstępie podlegałaby odrzuceniu. Oznacza to, że nie każdy kto lubi pić piwo, stanie się nagle zwolennikiem silniejszego alkoholu, jakim jest chociażby wódka. Podobnie wydaje się być w przypadku marihuany, jednakże z uwagi na penalizację posiadania tej używki w wielu systemach prawnych uzyskanie miarodajnych danych statystycznych jest w tej chwili znacznie utrudnione. Należy pamiętać, że uzależnienie to proces długotrwały, na który duży wpływ wywierają tak cechy psychofizyczne określonej osoby, jak również pewnego rodzaju predyspozycje genetyczne. Zatem większa dostępność do narkotyków miękkich sama w sobie nie przesądza jeszcze o fakcie wzrostu liczby uzależnień.

Należy pamiętać, że limitowanie dostępu do określonych używek napędza tzw. „szarą strefę” lub może wygenerować wzrost dostępności do alternatywnych używek, jakimi są chociażby „dopalacze”. Zjawisko to wydaje się być niezwykle niepokojące.

## 2. REGULACJE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO JAKO BARIERA DLA LEGALIZACJI NARKOTYKÓW MIĘKKICH W PAŃSTWACH UNII EUROPEJSKIEJ

Pomimo zwiększającej się dostępności do różnorodnych używek, ewentualna legalizacja narkotyków miękkich ciągle nastrocza szereg problemów natury etycznej, jak i normatywnej. Z uwagi na brzmienie przepisów prawnych wiążących Rzeczpospolitą Polską (jako członka Unii Europejskiej) prowadzenie debaty na temat legalizacji tychże narkotyków wydaje się zatem być bezcelowe. W obecnym stanie prawnym, co warto dobitnie podkreślić, **nie ma możliwości legalizacji jakichkolwiek narkotyków na terenie Rzeczypospolitej Polskiej**. Jest to wynikiem ratyfikowania przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (Konwencja Narodów Zjednoczonych 1988). Wskazany akt prawny poprzedzony został dwiema ważnymi regulacjami prawa międzynarodowego, tj.:

- Jednolitą konwencją o środkach odurzających z 1961 roku (Jednolita Konwencja... 1961) oraz
- Konwencją o substancjach psychotropowych z 1971 roku (Konwencja o substancjach psychotropowych... 1971).

Na mocy art. 36 ust. 1 pkt. a Jednolitej konwencji z 1961 roku, poszczególne państwa-sygnatariusze zobowiązują się:

„Aby uprawa, zbiór, wyrób, sporządzanie wyciągów, przetwarzanie, posiadanie, oferowanie, oferowanie do sprzedaży, rozpowszechnianie, kupno, sprzedaż,

dostarczanie na jakichkolwiek warunkach, pośredniczenie, wysyłanie, przesyłanie w tranzycie, przewóz, przywóz i wywóz środków odurzających, sprzeczne z postanowieniami niniejszej konwencji, i wszelkie inne czynności, które w przekonaniu danej Strony mogą być w sprzeczności z postanowieniami niniejszej konwencji, były uznane za przestępstwa karalne, gdy popełniane są umyślnie, i aby poważne przestępstwa podlegały odpowiedniej karze, a w szczególności karze więzienia lub innej karze pozbawienia wolności”.

Kolejne przepisy cytowanego aktu prawnego przewidują penalizację różnych form popełnienia powyższych przestępstw, a także wyznaczają przesłanki ponoszenia odpowiedzialności karnej w warunkach tzw. recydywy międzynarodowej. Zasada terytorialności, odnosząca się do jurysdykcji krajowej, jest tutaj przeciwstawiana ekstradycji – mając zastosowanie jedynie w przypadku, gdy ekstradycja z przyczyn prawnych nie może zostać przeprowadzona. Analogiczne rozwiązania, jeśli chodzi o przesłanki ponoszenia odpowiedzialności karnej za pewne zachowania związane ze sferą podaży, jak również popytu na substancje psychotropowe, zawarte są natomiast w Konwencji z 1971 roku.

Analiza przepisów przywołanych aktów prawnych daje zatem podstawę do stwierdzenia, że obydwie konwencje mają na celu zaostrzenie administracyjnej kontroli nad szeroko rozumianym handlem i obrotem środkami odurzającymi oraz substancjami psychotropowymi. Kontrola ta ostatecznie zmierzać ma do wyeliminowania użycia tych substancji w celach innych niż naukowe i medyczne.

Państwa-sygnatariusze, poprzez ratyfikację Konwencji z 1961 roku oraz Konwencji z 1971 roku, zobowiązują się m.in. do:

- monitorowania produkcji i sprzedaży substancji psychotropowych, w szczególności poprzez kontrolę wydawania recept oraz prowadzenie rejestru obrotu lekami;
- odgórnego ustalania na szczeblu krajowym poziomu produkcji i konsumpcji określonych środków;
- prowadzenia badań statystycznych dotyczących m.in. poziomu zażywania środków odurzających;
- kontroli importu i eksportu określonych substancji oraz
- podjęcia działań zmierzających do ograniczenia zjawiska nielegalnego obrotu tymi substancjami poprzez podjęcie współpracy międzynarodowej.

Ukoronowaniem działań społeczności międzynarodowej w zakresie ograniczenia dostępności do substancji psychoaktywnych jest Konwencja ONZ z 1988 roku o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi. Dokument ten przewiduje najdalej idące ograniczenia w sferze dysponowania tego rodzaju używkami, **poprzez penalizację samego faktu posiadania substancji psychoaktywnych do osobistego użytku** (niezależnie od ich ilości i rodzaju). Stanowi o tym treść art. 3 ust. 2 Konwencji z 1988 roku:



„Z zastrzeżeniem postanowień swej konstytucji i podstawowych zasad swojego systemu prawnego, każda Strona podejmie środki niezbędne do tego, aby posiadanie, nabywanie lub uprawa środków odurzających lub substancji psychotropowych dla osobistego użytku niezgodne z postanowieniami Konwencji z 1961 roku z późn. zm. lub Konwencji z 1971 roku zostało uznane, zgodnie z jego ustawodawstwem, jeżeli zostało to dokonane umyślnie, za przestępstwo podlegające karze”.

Brzmienie przytoczonego powyżej przepisu wskazuje na postępującą radykalizację międzynarodowej polityki prohibicyjnej, **a tym samym stanowi zasadniczą przyczynę, dla której posiadanie narkotyków jest penalizowane m.in. w ustawodawstwach polskim, czeskim czy też holenderskim.**

W tym momencie należy podkreślić, że wskazane państwa, będąc członkami Unii Europejskiej, poprzez ratyfikację Konwencji z 1988 roku, stwarzają ramy prawne dla limitacji wszelkich form konsumenckiego popytu na narkotyki miękkie. Odzwierciedlenie wymogów powyższego aktu normatywnego w porządkach prawnych wymienionych państw, niewątpliwie wymusza potrzebę przerehabrowania wielu przepisów ich prawa krajowego. Wskazuje się zwłaszcza na konieczność stworzenia regulacji pozwalających na skuteczne ściągnięcie korzyści majątkowej uzyskanej przez sprawcę na skutek popełnienia czynów niezgodnych z postanowieniami ratyfikowanej Konwencji. Takie podejście sprzyja ujawnianiu nielegalnych źródeł przychodu i tym samym odcina sprawców od „owoców przestępstwa” – co ma kluczowe znaczenie w ograniczeniu popytu na narkotyki. Poza tym zagadnieniem Konwencja o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi reguluje podstawowe zasady dotyczące wzajemnej współpracy międzynarodowej w obszarze zwalczania przestępczości narkotykowej między państwami będącymi stronami tej umowy. W dokumencie tym zawarte są między innymi przepisy odnoszące się do ekstradycji oraz do międzynarodowej pomocy prawnej. Regulacji poddano również procedury tzw. „dostaw niejawnych kontrolowanych”, stanowiących szczególną formę prowokacji.

W ten sposób Konwencja z 1998 roku wprowadza nowe mechanizmy oddziaływania prawnego, co ostatecznie pozwala na jeszcze skuteczniejsze ograniczenie międzynarodowej przestępczości narkotykowej. Wspomnieć należy, iż kontrola oraz nadzór nad przestrzeganiem postanowień przywołanych powyżej konwencji powierzone zostają licznym organom międzynarodowym, na czele z INCB, czyli Międzynarodowym Organem Kontroli Środków Odurzających. INCB przedkłada coroczne raporty o funkcjonowaniu globalnej polityki antynarkotykowej Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ<sup>9</sup>.

Odmienne stanowisko, jeśli chodzi o podejście do problemu narkomanii oraz towarzyszącego temu zjawisku wzrostu uzależnień, charakterystyczne jest dla unormowań prawnych przyjętych w Unii Europejskiej. Należy zauważyć, że

<sup>9</sup> <http://www.unic.un.org.pl/incb/index.php> [dostęp 28.07.2015].

przepisy obowiązujące w prawie międzynarodowym stopniowo zmierzają w kierunku wprowadzenia modelu całkowitej prohibicji, podczas gdy podejście prawa unijnego cechuje się nieco większym liberalizmem. Najważniejszym aktem prawnym, w którym uwidacznia się postępująca radykalizacja stanowiska ONZ w walce z narkomanią, jest bez wątpienia przytaczana Konwencja z 1988 roku. Wprowadza ona m.in. zakaz posiadania do własnego użytku konsumentów jakichkolwiek narkotyków. Przyjęta regulacja stoi zatem na przeszkodzie dla wdrożenia programów opartych na tzw. „zasadzie redukcji szkód”, obejmujących różnorodne formy leczenia substytucyjnego.

Zupełnie inne podejście prawa unijnego do tego problemu wyraża się chociażby w Zaleceniach Rady WE z dnia 18 czerwca 2003 r. (Zalecenia Rady 2003/488/WE). Punkt 6 wskazanych rekomendacji stanowi, że:

**„Poszczególne kraje członkowskie powinny między innymi zapewnić dostęp zarówno do leczenia typu drug-free, jak leczenia substytucyjnego wspartego odpowiednimi działaniami z zakresu opieki psychospołecznej i rehabilitacji, mając na uwadze fakt, iż szeroki wachlarz metod leczniczych powinien być dostępny dla osób nadużywających narkotyków”.**

Akceptacja metod opartych na leczeniu substytucyjnym, jako uzupełnienie innych form terapii w leczeniu osób uzależnionych od narkotyków, pozwala przyjąć, że Unia Europejska stwarza warunki do rozwoju systemów opartych na permisji. Również Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego z dnia 15 grudnia 2005 r., w ramach szeroko rozumianej polityki redukcji szkód, zachęca państwa członkowskie UE do zwiększenia dostępu do leczenia substytucyjnego (Komunikat Komisji COM/2005/0654).

Należy podkreślić, że koronnym argumentem wskazującym na wzrost znaczenia leczenia substytucyjnego w ograniczeniu popytu na wszelkie narkotyki na obszarze UE są postanowienia tzw. II Układu z Schengen z dnia 19 czerwca 1990 roku (Konwencja Wykonawcza do Układu z Schengen, 19). Wskazany dokument stanowi akt wykonawczy do Układu z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r., którego sygnatariuszami są Francja, ówczesne RFN, a także kraje Beneluksu (Układ z Schengen, 13). Brzmienie art. 71 ust. 1 Konwencji Wykonawczej (Schengen II) zawiera sformułowanie: „Strony powinny uczynić wszystko, co w ich mocy dla zmniejszenia popytu na narkotyki”, które wydaje się wskazywać, iż zwalczanie popytu na substancje psychoaktywne nie musi następować poprzez obligatoryjne zastosowanie sankcji karnych kierowanych względem osób posiadających narkotyki na własny użytek. Tym samym otwiera się droga do innych alternatywnych form oddziaływania pozaprawnego na rzecz ograniczenia popytu na substancje psychoaktywne. Przykładem może być tutaj chociażby wspomniane leczenie substytucyjne. Natomiast jeżeli chodzi o zwalczanie podaży na substancje psychoaktywne, to państwa-strony Układu Schengen II (zgodnie z art. 71 ust. 1 i 2 cyt. aktu) mają w tym zakresie bezwzględny obowiązek zastosowania środków oddziaływania karnego dla zniwelowania tego niekorzystnego zjawiska.

W ten sposób Unia Europejska poprzez wprowadzenie różnorodnych unormowań prawnych wyraźnie oddziela obszar podaży od obszaru popytu na narkotyki. Stanowisku temu towarzyszy brak jakiegokolwiek podziału tych używek w oparciu o spektrum działania, czy też ryzyko powstania uzależnień. Rozróżnienie obszarów podaży i popytu na rynku substancji psychoaktywnych świadczy o liberalizacji stanowiska unijnego i odejściu od kontrowersyjnego brzmienia art. 3 ust. 2 Konwencji Wiedeńskiej z 1988 roku, który to zobowiązuje państwa będące stronami umowy do każdorazowego stosowania sankcji karnych w sytuacji ujawnienia jakichkolwiek narkotyków, i to niezależnie od innych przesłanek.

Warto zaznaczyć, że podstawowe założenia polityki państw Unii Europejskiej w zakresie zwalczania nielegalnej podaży na narkotyki zawarte są w założeniach współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych. Współpraca ta stanowi tzw. III filar Unii Europejskiej i traktują o niej art. 29–42 Traktatu o Unii Europejskiej (Traktat o Unii Europejskiej 1992). Natomiast problematykę związaną z ograniczaniem popytu na środki psychoaktywne UE przenosi do obszaru polityki zdrowotnej, która stanowi już domenę poszczególnych państw członkowskich. Z uwagi na powyższe, ogólne rozwiązania przyjęte w tym zakresie na szczeblu unijnym, zgodnie z zasadą subsydiarności, pełnią jedynie rolę pomocniczą. Tego rodzaju inicjatywy podejmowane przez Radę Unii Europejskiej w celu ograniczenia konsumpcji narkotyków polegają w szczególności na tworzeniu Europejskiej Strategii Zwalczania Narkotyków<sup>10</sup> oraz Europejskiego Planu Działania w Walce z Narkotykami<sup>11</sup>. Akty tego rodzaju zatwierdzane są natomiast przez Radę Europy. Ostatecznie, w oparciu o przytoczone powyżej dokumenty tworzy się krajowe strategie oraz programy zwalczania narkotyków w poszczególnych państwach członkowskich

Reasumując, stwierdzić należy, że działania podejmowane przez rządy państw członkowskich UE w stosunku do konsumentów narkotyków zmierzają:

- bądź to do zniechęcenia tych osób do zażywania substancji psychoaktywnych poprzez wprowadzenie sankcji karnych;
- lub też skupiają się na stosowaniu szeroko pojętej polityki redukcji szkód (tzw. *harm reduction*), w ramach której stosuje się leczenie substytucyjne.

Wybór drogi zmierzającej do ograniczenia popytu na substancje psychoaktywne w dużej mierze zależy od polityki narkotykowej konkretnego państwa członkowskiego. Przy czym daje się zauważyć, że w państwach bogatszych preferują systemy oparte na permisji (nakierowane na leczenie i niwelację szkód zdrowotnych), natomiast kraje mniej zamożne preferują rozwiązania o charakterze mniej lub bardziej prohibicyjnym. Odnosząc się do dwóch wymienionych

---

<sup>10</sup> [http://europa.eu/legislation\\_summaries/justice\\_freedom\\_security/combating\\_drugs/c22569\\_en.htm](http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/combating_drugs/c22569_en.htm) [dostęp 29.07.2015].

<sup>11</sup> [http://europa.eu/legislation\\_summaries/justice\\_freedom\\_security/combating\\_drugs/jl0019\\_en.htm](http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/combating_drugs/jl0019_en.htm) [dostęp 29.07.2015].

powyżej systemów, stwierdzić należy, iż obecnie na świecie nie ma już chyba czysto permissywnego czy też czysto prohibicyjnego podejścia do problematyki zwalczania narkotyków i uzależnień, gdyż regulą stały się tzw. modele mieszane.

Kontynuując rozważania nad formą skutecznej reakcji prawnokarnej ze strony organów ścigania związaną z walką z narkomanią oraz niwelacją skali uzależnień, trzeba stwierdzić za A. Gabriele i M. Ostrowską, że możliwe jest tutaj przyjęcie dwóch skrajnych stanowisk, tj.:

1. Uznanie zachowań związanych z używaniem substancji psychoaktywnych bez wyraźnych wskazań lekarskich za przestępstwo w każdym wypadku, w oparciu o wariant:

- rygorystyczny – kiedy penalizacji podlegać będą wszelkie przypadki używania substancji psychoaktywnych;
- permissywny – kiedy zapewnia się w prawie procesowym pewnego rodzaju mechanizmy pozwalające na zaniechanie ścigania osób uzależnionych w pewnych wypadkach, po to aby uniknąć nadmiernej penalizacji;

2. Uznanie za przestępstwo wszelkich zachowań polegających przede wszystkim na nielegalnym obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, o ile takie sytuacje mają miejsce poza wyspecjalizowanymi i upoważnionymi do tego podmiotami (np. placówkami służby zdrowia), jak też kryminalizacja pewnych form popytu na narkotyki poprzez sankcjonowanie ich używania, poza przypadkami enumeratywnie wskazanymi w ustawie (Gaberle, Ostrowska 1985, 111–128).

Przyjęcie polityki narkotykowej w tym drugim wariantcie oznacza w praktyce przejście do ustawowej i szczegółowej limitacji obszarów związanych z popytem na narkotyki, jeśli chodzi o zakreślenie obszarów penalizacji. W tym przypadku wyłącznie ustawodawca decydował będzie o tym, jakie ilości i jakich narkotyków wolno produkować, czy też posiadać na własny użytek – oczywiście po uprzednim zarejestrowaniu się w odpowiednich placówkach służby zdrowia jako osoba uzależniona. W systemie prohibicji, o którym mowa w pkt. 1, wyróżnione obszary odnoszą się zaś do modelu restrykcyjnego oraz do modelu permissywnego. Permisja w tym przypadku oznacza odejście od represyjnej polityki karnia, jeżeli chodzi o popyt na narkotyki, na rzecz polityki bardziej tolerancyjnej. Taka liberalizacja następuje ze względu na osobę konsumenta i może polegać na stworzeniu pewnych mechanizmów w prawie karnym materialnym (np. poprzez wprowadzenie regulacji stanowiących, że sprawca określonego czynu zabronionego związanego z popytem na narkotyki nie będzie podlegać karze), bądź następować poprzez sięgnięcie do pewnego rodzaju instytucji prawa karnego procesowego – jak chociażby instytucja warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Kryteriami, które mogą być pomocne przy określeniu prohibicyjności danego systemu prawnego, a tym samym podejścia konkretnego państwa do problemu narkomanii, mogą być takie czynniki, jak:

- surowość ustawodawstwa karnego danego kraju wobec przyjętego modelu polityki antynarkotykowej;
- szeroka możliwość orzekania środków terapeutycznych w formie przymusowego umieszczenia sprawcy przestępstwa związanego z używaniem narkotyków w zakładzie leczenia odwykowego;
- stosunek zakazu zażywania środków odurzających lub substancji psychotropowych do sankcji przewidzianej za takie naruszenia (Redo 1979).

Reasumując, stwierdzić należy, że podstawowa różnica między permissywnością a represyjnością danego systemu prawnego polega na tym, iż model permissywny kładzie nacisk przede wszystkim na leczenie oraz związaną z tym readaptację osób uzależnionych. Natomiast model *stricte* represyjny opiera się na dużym zakresie kryminalizacji, przy towarzyszącym temu braku uprzywilejowanego traktowania w stosunku do osób uzależnionych. Takie osoby ponoszą odpowiedzialność karną tak samo, jak ma to miejsce w stosunku do niezależnych sprawców przestępstw narkotykowych (Krajewski 2001, 257).

Na tle poczynionych uwag należy się odnieść do modelu polityki antynarkotykowej obowiązującej w Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawowym aktem prawnym, który reguluje ten obszar zagadnień, jest Ustawa z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Wyżej wymieniony dokument jest bez wątpienia jednym z najbardziej restrykcyjnych w całej Europie, jeśli chodzi o penalizację zachowań związanych z konsumenckim zażywaniem bądź posiadaniem wszelkich substancji psychoaktywnych – w tym też tzw. narkotyków miękkich, jak haszysz czy marihuana. Regulacje polskiej ustawy narkotykowej bardzo szeroko sankcjonują wszelkie formy popytu, jak również podaży na narkotyki (Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii... 2005). W obszarze penalizacji znajdują się takie czyny, jak:

- posiadanie narkotyków, ich uprawa i wytwarzanie na własny użytek konsumenta, czy też przystosowywanie przyrządów do nielegalnej konsumpcji narkotyków – po stronie popytu;
- handel, wprowadzanie do obrotu, bądź udzielanie narkotyków innym osobom – po stronie podaży;

Prawdą jest, iż polski ustawodawca przewidział pewne odstępstwa od karalności osób, które popadły w nałóg, takie jak np. warunkowe umorzenie postępowania karnego, umorzenie ze względu na niecelowość orzekania przy niewielkiej ilości narkotyków, czy też zawieszenie postępowania na czas leczenia sprawcy (z możliwością umorzenia), niemniej polski system prawny w odniesieniu do zwalczania przestępczości narkotykowej jest bez wątpienia modelem prohibicyjnym z przewagą elementów represyjnych. Uwzględniając całokształt regulacji prawnych, jakie wynikają ze związania Rzeczypospolitej Polskiej strukturami Unii Europejskiej, takie podejście do problematyki zwalczania przestępczości narkotykowej wydaje się w pełni uzasadnione. Treść międzynarodowych konwencji przyjętych przez Polskę nie pozwala na wydzielenie z obszaru kryminali-

zacji czynów związanych z posiadaniem tzw. narkotyków miękkich, gdyż byłoby to niezgodne z celem i ideą ratyfikowania tychże przepisów.

Jeśli wyłączenie poza zakres penalizacji posiadania *soft drugs* w polskim systemie prawnym nie jest możliwe, to czemu do takiej dekryminalizacji dochodzi na gruncie ustawodawstw Republiki Czeskiej czy też Królestwa Niderlandów? Fakt ten może wzbudzać uzasadnione kontrowersje, zwłaszcza że Czechy i Holandia są stronami tych samych umów międzynarodowych co Polska. Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należy przyjrzeć się specyficznym cechom systemów prawnych tychże dwóch państw.

### 3. PROBLEMATYKA LEGALIZACJI NARKOTYKÓW MIĘKKICH NA TLE USTAWODAWSTWA KRÓLESTWA NIDERLANDÓW

Polityka narkotykowa w Królestwie Niderlandów regulowana jest w głównej mierze przez tzw. Ustawę Opiumową z 1976 r. (tzw. Opium Act). Specyfika przyjętych rozwiązań prawnych sprawia, że ustawodawstwo to uznawane jest obecnie za jedno z najmniej restrykcyjnych w całej Europie. Jednakże wnikliwa analiza przepisów wskazanego aktu prawnego pozwala dojść do wniosku, iż przekonanie to nie do końca jest zgodne z prawdą. Wskazać należy, że w Europie istnieją państwa, gdzie pełna dekryminalizacja zachowań polegających na posiadaniu niewielkich ilości narkotyków na wyłączny użytek konsumenta jest faktem. Takimi państwami są chociażby Hiszpania czy Portugalia. Natomiast w Holandii, co warto szczególnie mocno zaakcentować, posiadanie nawet niewielkiej ilości narkotyków objęto sankcją karną.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, skąd zrodziło się przekonanie, że system prohibicji holenderskiej jest bardziej tolerancyjny niż systemy innych państw Unii Europejskiej?

Odwołując się do charakterystycznych cech prohibicji holenderskiej, należy zwrócić uwagę, iż permisywność tego systemu nie wyczerpuje się w depenalizacji, czy też dekryminalizacji wyłącznie popytu na narkotyki. Ustawodawstwo tego kraju przewiduje bowiem możliwość legalizacji pewnych zachowań mieszczących się po stronie podaży na substancje psychoaktywne. Takie podejście wynika z potraktowania zjawisk związanych z niemedycznym zażywaniem substancji psychotropowych czy środków odurzających w kategoriach problemu natury zdrowotnej oraz społecznej, a nie prawnokarnej. Skutkiem takiej polityki jest to, iż sankcje karne stosowane są jedynie w ostateczności i to tylko względem sprawców najpoważniejszych przestępstw narkotykowych. Tymi najcięższymi przestępstwami związanymi z obszarem nielegalnej podaży na narkotyki są czynności sprawcze polegające między innymi na: wprowadzaniu do obrotu, wytwarzaniu,

wwozie, wywozie bądź też handlu narkotykami. Jednocześnie kryminalizacja powyższych zachowań uzależniona jest od rodzaju używki, a więc od postaci narkotyku. Jest tak, ponieważ holenderski system prawny rozgranicza narkotyki twarde – tzw. *hard drugs*, od narkotyków miękkich – tzw. *soft drugs*. W stosunku do narkotyków miękkich prowadzona jest polityka oparta na tolerancji dla tych używek, natomiast w przypadku narkotyków twardych tolerancji przeciwstawiono podejście o typowo represyjnym charakterze. Tym samym holenderska polityka narkotykowa w odniesieniu do *hard drugs* nie różni się w sposób zasadniczy od modeli, które wypracowano w innych państwach europejskich. Natomiast zwalczanie popytu na narkotyki pozostawione jest w gestii służby zdrowia i innych służb państwowych.

Warto zaznaczyć, że Ustawa opiumowa z 1976 roku dokonuje podziału substancji psychoaktywnych na dwie listy w oparciu o kryterium oceny ryzyka powstania ujemnych skutków dla zdrowia oraz ze względu na możliwość wystąpienia uzależnień w przypadku ich zażywania w celach innych niż medyczne. W ten sposób dokonuje się podziału na narkotyki:

- miękkie, takie jak: marihuana, haszysz, niektóre grzyby halucynogenne oraz

- twarde, takie jak: kokaina, heroina, amfetamina, LSD, czy ekstazy (XTC).

Narkotyki zaliczone do *soft drugs* niosą ze sobą mniejsze prawdopodobieństwo powstania ujemnych skutków dla zdrowia, jak również uzależniają w mniejszym stopniu niż *hard drugs* (Krajewski 2001, 287–288).

Charakterystyczną cechą holenderskiego modelu prohibicyjnego jest dopuszczalność funkcjonowania tzw. *coffeeshopów*, czyli sklepów, gdzie można legalnie nabywać narkotyki miękkie w postaci haszyszu bądź marihuany. Pierwszy taki sklep, tj. herbaciarnia o nazwie *Mellow Yellow*, powstaje w 1970 roku w Amsterdamie. Z biegiem czasu również w innych lokalach użyteczności publicznej pojawia się możliwość zakupu, a nawet zgodnego z prawem skonsumowania marihuany. Skutkiem tych nowych trendów staje się wykształcenie unikalnego w skali europejskiej systemu prawnego, który niejako toleruje detaliczną sprzedaż narkotyków na własny użytek konsumentów. Na przełomie XX i XXI wieku w Holandii funkcjonuje już około 2000 takich sklepów<sup>12</sup>. Jednakże stały wzrost liczby uzależnień, pojawienie się narkoturystyki, systematyczne zwiększanie się liczby przestępstw, jak również związany z tym sprzeciw władz politycznych ze strony innych państw UE, szybko zmusza rząd Holandii do wprowadzenia pewnych ustępstw na rzecz ograniczenia dostępności do narkotyków. Skutkuje to powstaniem systemu tzw. „wietpasów”, który zaczyna obowiązywać w tym kraju z dniem 1 maja 2012 roku<sup>13</sup>. Te swoistego rodzaju karty klubowe, w teorii zapobiec mają zakupom narkotyków przez obcokrajowców przebywających czasowo na terytorium

<sup>12</sup> [http://www.amsterdam.info/coffeeshops/mellow\\_yellow/](http://www.amsterdam.info/coffeeshops/mellow_yellow/) [dostęp 30.07.2015].

<sup>13</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wietpas> [dostęp 31.07.2015].

Królestwa Niderlandów. Zgodnie z nowo przyjętymi regulacjami, ścisłą limitacją objęta zostaje ilość narkotyków zarówno przechowywanych, jak i sprzedawanych w *coffeeshopach*. Jednocześnie zwiększa się liczba przepisów o charakterze administracyjnym, które zahamować mają powstawanie dalszych sklepów.

W efekcie wprowadzanych zmian, dopuszczalna ilość marihuany możliwa do nabycia przez klienta podczas jednorazowego zakupu w *coffeeshopie* zmniejsza się z 30 do 5 gramów. Szczególnie oryginalne rozwiązania przyjmuje się w odniesieniu do sposobu zaopatrywania tychże sklepów w marihuanę. Prawo holenderskie wprowadza bowiem dopuszczalny limit używki, jaki można przechowywać w *coffeeshopie*, wynosi on obecnie 0,5 kg marihuany na sklep. Zważywszy że posiadanie jakichkolwiek narkotyków, bez względu na motywy tego posiadania oraz rodzaj, jest w prawie holenderskim penalizowane, nasuwa się pytanie, czemu poszczególne sklepy mogą legalnie gromadzić zapasy marihuany w celach dalszej detalicznej (konsumenckiej) odsprzedaży? Tym bardziej że udzielanie jakichkolwiek substancji psychoaktywnych, nie mówiąc już o ich wytwarzaniu, objęto penalizacją w charakteryzowanym systemie prawnym. Na powyższe pytanie można odpowiedzieć jedynie poprzez odwołanie się do całokształtu rozwiązań przyjętych na gruncie ustawodawstwa karnego Królestwa Niderlandów. Zwłaszcza mechanizmy przyjęte w obszarze procedury karnej pozwalają zrozumieć oryginalność tego modelu prawnego.

W systemie prawa karnego Holandii daje się zauważyć daleko idące odstępstwa od zasady legalizmu procesowego na rzecz zasady oportunistycznego ścigania, która wyznacza faktyczny obszar kryminalizacji poszczególnych czynności sprawczych związanych z narkotykami. Oportunizm ścigania polega na wykształceniu określonych priorytetów w polityce narkotykowej tego kraju. W praktyce oznacza to, że na szczeblu ogólnym, a więc państwowym, na drodze tworzenia wytycznych ustala się, które czyny powinny podlegać ściganiu, a co do których można wykazać się dość dużą pobłażliwością. Określanie wytycznych powierzono zespołom prokuratorów działających przy pięciu sądach okręgowych. W ten sposób ustalane są reguły, w oparciu o które kształtuje się lokalna prohibicja narkotykowa. Wytyczne formułowane są na drodze trójstronnych uzgodnień pomiędzy policją, prokuraturą oraz organami samorządu (np. burmistrzami) w danym landzie. Daleko idącą konsekwencją takiego stanu rzecz jest powstanie różnic terytorialnych, zwłaszcza między wielkimi miastami, jak np. Amsterdam, które nastawione są liberalnie, a terenami wiejskimi i małymi miastami, gdzie podejście władz jest bardziej restrykcyjne. Niemniej analizując treść wytycznych, można dojść do wniosku, że największy priorytet przyznają one ściganiu czynów zabronionych związanych z: produkcją, przemysłem na wielką skalę, handlem narkotykami „twardymi”, jak również handlem hurtowym i przemysłem narkotyków „miękkich”.

Za najniższy priorytet uznano ściganie posiadania marihuany i haszyszu, jak również narkotyków „twardych”, o ile są to niewielkie ilości używki, z przeznaczeniem dla potrzeb własnej konsumpcji (Krajewski 2001, 288–289).



W ten sposób w prawie holenderskim tolerowane są chociażby:

- posiadanie do 5 gramów narkotyków „miękkich” bez względu na ich rodzaj (marihuana, haszysz),
- uprawa do 5 roślin konopi indyjskich czy też
- posiadanie do 0,5 grama narkotyków twardych<sup>14</sup>.

Podsumowując, należy podkreślić, iż model prawny przyjęty w Holandii pozwala na odstąpienie od ścigania sprawców drobnych przestępstw narkotykowych, z uwagi na fakt, że wykrywanie takich czynów nie stanowi priorytetu dla organów ścigania. Daleko idąca akceptacja dla marihuany i haszyszu pozwala natomiast na funkcjonowanie tzw. *coffeeshopów*. Jednakże odstąpienie od zasady legalizmu procesowego na rzecz zasady oportunistycznej nie oznacza jeszcze, że posiadanie narkotyków w tym kraju jest legalne i zostało wyjęte poza zakres penalizacji. Taka legalizacja jest niemożliwa chociażby ze względu na fakt ratyfikacji przez Królestwo Niderlandów Międzynarodowej Konwencji o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi z 1988 roku, a w szczególności art. 3 ust. 2 wymienionego aktu prawnego. Na koniec warto wskazać, że jedną z podstawowych zalet prohibicji holenderskiej jest położenie dużego nacisku na leczenie substytucyjne, które pozwala na redukowanie szkód zdrowotnych związanych z zażywaniem substancji psychoaktywnych.

#### 4. ZARYS POLITYKI PROHIBICYJNEJ W ODNIESIENIU DO „NARKOTYKÓW MIĘKKICH” W REPUBLICIE CZESKIEJ

Republika Czeska jest kolejnym krajem, którego system prawny w odniesieniu do kwestii limitacji dostępu do substancji psychoaktywnych wydaje się wskazywać na większą liberalizację przepisów niż ma to miejsce chociażby w Polsce. Prohibicja w tym kraju zakreślona jest poprzez dwojakiego rodzaju regulacje normatywne. Są to:

- po pierwsze, nowy czeski kodeks karny (obowiązujący od 1 stycznia 2010 roku);
- po drugie, dekrety rządowe, które podają definicję rodzajów oraz ilości narkotyków i substancji o działaniu narkotycznym i psychoaktywnym (tzw. NPS).

Podobnie jak ma to miejsce w Królestwie Niderlandów, również i Czechy w powszechnym mniemaniu uważane są zatem za kraj, w którym zalegalizowane zostało posiadanie niewielkich ilości narkotyków przeznaczonych na użytek własny konsumenta. Przekonanie to nie odpowiada jednak rzeczywistości. We współ-

<sup>14</sup> [www.rijksoverheid.nl](http://www.rijksoverheid.nl) [dostęp 31.07.2015].

nym komunikacie Krajowego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii, Kliniki *Addictology* Uniwersytetu Karola w Pradze oraz Komendy Głównej Policji, stwierdza się, co następuje:

„[N]ieautoryzowane posiadanie narkotyków na własny użytek jest zawsze nielegalne i karalne [...]”<sup>15</sup>.

Z uwagi na powyższe, na gruncie przepisów ustawodawstwa czeskiego, karami grzywny 15 tys. koron czeskich (2250 zł) objęto czyny wiążące się z posiadaniem narkotyków. Przewidziana sankcja karna oparta jest zarówno na kryterium ilościowym, jak i jakościowym. Jeżeli chodzi o „narkotyki miękkie”, takie jak marihuana czy haszysz, to obowiązujące przepisy penalizują jako wykroczenie posiadanie dość dużych ilości tych używek. Jest to odpowiednio do 15 gramów marihuany oraz do 5 gramów haszyszu<sup>16</sup>.

Stwierdzić należy, że wprowadzenie powyższych limitów wagowych (kryterium ilościowe) nie stanowi nowości w czeskim modelu prohibicyjnym. Jeszcze przed wejściem w życie przepisów ustawy z 2009 roku, podobne ograniczenia przyjmowano na podstawie specjalnych wytycznych policji bądź prokuratury. W ten sposób zmiana, która kształtuje się obecnie w czeskich przepisach karnych, w rzeczywistości sanuje istniejący od dawna stan rzeczy.

Cechą charakterystyczną ustawodawstwa czeskiego jest również to, że szczególnie restrykcyjnie traktuje ono przypadki odnoszące się do sfery podaży narkotyków. Poza tym wprowadza ono dość wyraźne rozróżnienie między narkotykami miękkimi i twardymi, jeśli chodzi o wymiar sankcji karnych. Tytułem przykładu może posłużyć sankcja przewidziana za posiadanie większej niż mała ilości narkotyków miękkich dla celów konsumencyjnych, której wymiar wynosi do jednego roku pozbawienia wolności. Podczas gdy posiadanie innych substancji psychoaktywnych zagrożone zostało karą do 2 lat pozbawienia wolności. Zauważyć należy, że omawiany system prawny cechuje się dość dużą kazuistyką również jeśli chodzi o sposób formułowania przepisów karnych. Odrębnej penalizacji podlegają bowiem zdarzenia polegające np. na popełnianiu najcięższych przestępstw narkotykowych w warunkach uczestnictwa w zorganizowanej grupie przestępczej (kara od 2 do 10 lat pozbawienia wolności)<sup>17</sup>.

W praktyce oznacza to, że rozwiązania znane w polskim prawie karnym cechują się dość dużą odmiennością w porównaniu do rozwiązań czeskich z uwagi na fakt przewagi rozwiązań o charakterze generalnym – np. przepisy o recydywie, które zaostrzają odpowiedzialność karą.

Jednakże swoistą alternatywą dla stosowania kar izolacyjnych w Republice Czeskiej jest możliwość wydania wyroku skazującego w zawieszeniu przy

<sup>15</sup> <http://www.drogy-info.cz/> [dostęp 31.07.2015].

<sup>16</sup> <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/arttykul/pobuchac-czechach> [dostęp 31.07.2015].

<sup>17</sup> <http://www.policie.cz/> [dostęp 31.07.2015].

jednoczesnym nałożeniu obowiązku wykonywania prac społecznych i podjęcia leczenia odwykowego. W stosunku do sprawców najbardziej poważnych przestępstw narkotykowych oraz względem młodocianych sprawców takich czynów, sąd może również orzec obowiązek podjęcia przymusowego leczenia odwykowego<sup>18</sup>.

Przedstawiony powyżej zarys czeskiej polityki prohibicyjnej pozwala na sformułowanie wniosku, iż ustawodawstwo tego kraju nie jest aż tak bardzo liberalne, jak można by się tego spodziewać. Sankcje karne przewidziane za większość przestępstw narkotykowych są zróżnicowane i nie mniej restrykcyjne, a często nawet bardziej surowe niż ma to miejsce w polskim systemie prawnym. Liberalizm Republiki Czeskiej w zakresie przyjętej polityki narkotykowej dotyka zatem wyłącznie sfery popytu, a nie podaży narkotyków (w szczególności miękkich). Ustawodawstwo tego kraju akceptuje czynności polegające na posiadaniu bądź też wytwarzaniu (uprawie) substancji psychoaktywnych na niewielką skalę. Jednakże nawet takie czyny nie są relewantne prawnie, gdyż podlegają karze grzywny.

## 5. PODSUMOWANIE

Na tle prezentowanych rozwiązań przyjętych w ustawodawstwach Królestwa Niderlandów oraz Republiki Czeskiej, jeśli chodzi o obszar zwalczania nielegalnego popytu na narkotyki miękkie, polska polityka antynarkotykowa wydaje się niezwykle restrykcyjna. Jednakże po wnikliwym przeanalizowaniu przepisów prawa międzynarodowego, a zwłaszcza licznych regulacji unijnych, okazuje się, że rozwiązania przyjęte w polskim systemie prawnym dość dobrze odzwierciedlają ideę oraz potrzeby wynikające z ratyfikacji umów, które wiążą Rzeczpospolitą Polską w tym zakresie. Kwestią dyskusyjną jest penalizacja posiadania niewielkiej ilości narkotyków miękkich wyłącznie jako wykroczenia – jak to ma miejsce w Czechach, nie mówiąc już o pełnej depenalizacji takich czynów – co dopuszcza ustawodawstwo holenderskie. Należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 62a polskiej ustawy narkotykowej obecnie możliwe jest już umorzenie postępowania karnego (nawet przed jego wszczęciem), jeżeli popełniany czyn polega na posiadaniu niewielkich ilości narkotyków na własny użytek sprawcy. Rozwiązanie to jest przesunięciem granicy penalizacji w stronę większego liberalizmu procesowego i tym samym odstępstwem od bezwzględnej polityki karania za każdy przejaw posiadania narkotyków (bez względu na ich rodzaj oraz ilość). Tym samym na gruncie nowo kształtującej się praktyki w polskim ustawodawstwie antynarkotykowym, legalizm zaczyna ustępować pola tzw. oportunistom procesowemu, jako rozwiązaniu zbliżonemu bardziej do modelu holenderskiego. Dalszym krokiem

<sup>18</sup> <http://www.emcdda.europa.eu/publications/country-overviews/cz> [dostęp 31.07.2015].

może stać się pełna dekryminalizacja posiadania substancji psychoaktywnych, a zwłaszcza narkotyków miękkich. Jednakże dla ziszczenia się takiego stanu rzeczy konieczna jest daleko idąca zmiana polskiego modelu postępowania karnego i zbudowanie go w oparciu o określone priorytety (tj. przejście do pełnego oportunizmu procesowego), albo zmiana czy też wręcz wypowiedzenie międzynarodowych porozumień zawartych przez RP w tym zakresie.

Być może dobrym rozwiązaniem byłoby oparcie penalizacji posiadania narkotyków miękkich na modelu czeskim, jako realizującym standardy międzynarodowe, a przy tym uwzględniającym duży margines racjonalności.

### BIBLIOGRAFIA

- Gaberle, Andrzej, M. Ostrowska 1985. „Prawo karne wobec narkomanii. Uwagi na tle Ustawy z dnia 31.01.1985 r.” *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*.
- Krajewski, Krzysztof. 2001. *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii*. Kraków: Zakamycze.
- Orzeszkowa, Eliza. 1984. *Nad Niemnem*. Warszawa: Czytelnik.
- Redo, Sławomir. 1979. *Narkomania. Aspekty prawne i kryminologiczne*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

### STRONY INTERNETOWE

- [http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/marihuana\\_lecznicza\\_na\\_nowotwory\\_i\\_stwardnienie\\_rozsiane\\_będzie\\_rewolucja\\_w\\_polskiej\\_medycynie\\_297737.html](http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/marihuana_lecznicza_na_nowotwory_i_stwardnienie_rozsiane_będzie_rewolucja_w_polskiej_medycynie_297737.html)
- <http://opiods.com/heroin/heroinhistory.html>
- <http://www.parentscontreladrogue.com/marihuana.htm>
- <http://www.cesar.umd.edu/cesar/drugs/amphetamines.pdf>
- <http://narkotyki.org/narkotyki/lsd/>
- <http://narkotyki.org/narkotyki/kokaina/>
- <http://www.parpa.pl/index.php/analizy-badania-raporty/statystyki>
- <http://www.menshealth.pl/zdrowie/Marihuana-co-w-trawie-piszczycy,3638,1>
- <http://www.unic.un.org.pl/incb/index.php>
- [http://europa.eu/legislation\\_summaries/justice\\_freedom\\_security/combating\\_drugs/c22569\\_en.htm](http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/combating_drugs/c22569_en.htm)
- [http://europa.eu/legislation\\_summaries/justice\\_freedom\\_security/combating\\_drugs/jl0019\\_en.htm](http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/combating_drugs/jl0019_en.htm)
- [http://www.amsterdam.info/coffeeshops/mellow\\_yellow/](http://www.amsterdam.info/coffeeshops/mellow_yellow/)
- <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wietpas>
- [www.rijksoverheid.nl](http://www.rijksoverheid.nl)
- <http://www.drogy-info.cz/>
- <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/arttykul/pobuchac-czechach>
- <http://www.policie.cz/>
- <http://www.emcdda.europa.eu/publications/country-overviews/cz>

## AKTY PRAWNE

- Konwencja Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, sporządzona w Wiedniu dnia 20 grudnia 1988 r. (Dz. U. 95.15.69).
- Jednolita konwencja o środkach odurzających z 1961 roku, sporządzona w Nowym Jorku dnia 30 marca 1961 r. z późn. zm. (Dz. U. 66.45.277).
- Konwencja o substancjach psychotropowych z 1971 roku, sporządzona w Wiedniu dnia 21 lutego 1971 r. z późn. zm. (Dz. U. 76.31.180).
- Zalecenia Rady 2003/488/WE z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie zapobiegania i ograniczenia szkód zdrowotnych związanych z uzależnieniem od narkotyków (Dz. U. L165 z 03.07.2003).
- Komunikat Komisji z dnia 15 grudnia 2005 roku w sprawie zwalczania HIV/AIDS w Unii Europejskiej i państwach z nią sąsiadujących w latach 2006–2009 (COM(2005)0654).
- Konwencja Wykonawcza do Układu z Schengen między Rządami Państw Unii Gospodarczej Beneluksu, Republiki Federalnej Niemiec oraz Republiki Francuskiej w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach (Dz. Urz. UE nr L 239 z 22.09.2000, s. 19).
- Układ z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r. (Dz. Urz. UE nr L 239 z dnia 22.09.2000, s. 13).
- Ustawa z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii z późn. zm. – tekst jednolity (Dz. U. 2005, Nr 179, poz. 1485).

*Marcin Fiedukowicz*

**THE ISSUE OF LEGALIZING SOFT DRUGS IN POLAND  
AGAINST THE LEGAL REGULATIONS ADOPTED  
IN THE CZECH REPUBLIC AND IN THE NETHERLANDS**

**Abstract.** The aim of this publication is to bring closer legal regulations referring to issues of legalization and availability of soft drugs in Poland. Basing on regulations of the international law as well as on the most important acts of the intra-Community law fundamental reasons are indicated for which depenalization of behaviours such as the possession or production of the so-called soft drugs is not at present possible. Comparing regulations of penalties of the Polish drug act allows setting necessary guidelines for changes to the Polish prohibition model. In this context the author is presenting fundamental assumptions of the anti-drug policies adopted in the Netherlands and Czech Republic as the states with a less restrictive (radical) approach to the issue of drug possession. The considerations undertaken allow finally formulating an answer to a question: Is it reasonable to legalize at least the so-called ‘soft drugs’ or should the binding legal regulations be maintained without changes, punishing always and for every manifestation of drug possession and irrespectively of a type of drugs?

**Keywords:** drugs, criminalization, decriminalization, drugs possession, soft drugs, legalization, prohibition.

*Artur Tim\**

## FISKALNE ASPEKTY LEGALIZACJI MIĘKKICH NARKOTYKÓW. DOŚWIADCZENIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

**Streszczenie.** W ostatnich latach zaobserwowano zmianę podejścia administracji federalnej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do zagadnienia zażywania marihuany. Nastąpiło przejście od wojny pochłaniającej wiele ofiar, do faktycznego pozostawienia decyzji o legalizacji marihuany poszczególnym stanom. Autor opisuje wskazany proces, przedstawia kontrowersje, jakie wywołał przełomowy wyrok w sprawie *Gonzales v. Reich*, analizuje status prawników z branży narkotykowej (tzw. „marijuana lawyers”), wskazuje na proces planowania podatkowego w aspekcie handlu marihuaną, a także przedstawia skalę osiąganych przez podmiot publicznoprawny zysków z obłożenia zażywania marihuany podatkami obrotowymi, oraz z nałożenia podatków dochodowych na dochód dealerów i podmiotów z nimi współpracujących.

**Słowa kluczowe:** planownie podatków, marihuana, przemysł narkotykowy, *Gonzales v. Reich*, marijuana lawyers.

### 1. WPROWADZENIE

Legalizacja miękkich narkotyków pociąga za sobą skutki nie tylko społeczne i zdrowotne, ale także fiskalne. Wskazane oddziaływanie może przybrać dwojaki charakter: z jednej strony budżet państwa zostaje odciążony poprzez zmniejszenie środków przeznaczanych na zwalczanie części przemysłu narkotykowego oraz na późniejsze egzekwowanie kar pozbawienia wolności. Przed podmiotem publicznoprawnym otwierają się także zupełnie nowe możliwości legalnego – zatem możliwego do opodatkowania – osiągania dochodu przez rezydentów, podlegających jego jurysdykcji podatkowej. Doświadczenia Stanów Zjednoczonych są przy tym niezwykle cenne dla państw europejskich. Dzięki fundamentom unijnej integracji – swobodnym przepływom osób, towarów i usług, kapitału, płatności – ułatwiono wymianę handlową i współpracę gospodarczą pomiędzy podmiotami z poszczególnych państw, a międzynarodowe planowanie podatkowe w perspektywie europejskiej stało się właściwie pozbawione barier. Podobne skutki ekonomicznego

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, [atim@marianskigroup.pl](mailto:atim@marianskigroup.pl).

zbliżania się różnych terytoriów oraz ich mieszkańców zostały już zaobserwowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – także w aspekcie handlu narkotykami. Autor pragnie zaznaczyć, iż w niniejszym artykule zostaną zarysowane wyłącznie zagadnienia związane z wpływem legalizacji miękkich narkotyków na przychody osiągane przez podmiot publicznoprawny oraz z relacją prawa federalnego do prawa stanowego w tym przedmiocie. Zagadnienie zasadności procesu legalizacji zażywania marihuany pozostawione zostaje do przedyskutowania w drodze dyskursu politycznego, a przedstawiony punkt widzenia może stanowić jeden z wielu wysuwanych argumentów.

## 2. DROGA OD „WOJNY O ZDROWE SPOŁECZEŃSTWO” DO CZĘŚCIOWEGO PRYZWOLENIA

Szkodliwy wpływ niektórych substancji na zdrowie człowieka został zauważony już w czasach starożytnych i niejednokrotnie stanowił asumpt do interwencji legislacyjnej w celu ochrony porządku publicznego (Hoffman 2000, 1454)<sup>1</sup>. Handel używkami jest jednak doskonałym przedmiotem do opodatkowania, a wyjęcie spod obrotu niektórych kategorii produktów wiąże się ze znacznymi stratami dla budżetu struktur państwowych. Warto wskazać, że w amerykańskiej literaturze podkreśla się związek pomiędzy czasami prohibicji a Wielkim Kryzysem (tamże, 1456). Dostrzegając tę zależność, w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych władze federalne gwałtownie zmieniły swoje podejście do problemu miękkich narkotyków. W 1970 roku Kongres uchwalił *Controlled Substances Act* (21 U.S.C. §801 et Seq. 2002)<sup>2</sup>, dzieląc tym samym „substancje kontrolowane” na pięć kategorii. Marihuana została zakwalifikowana do pierwszej z nich, oznaczającej wysokie ryzyko uzależnienia oraz brak bezpiecznego lub możliwego do zaakceptowania użytku medycznego (Shasny 2007, 770). CSA stanowiła regulację niezwykle surową, będącą fundamentem prowadzonej przez rząd wojny, pochłaniającej nie tylko ogromne środki finansowe (12,6 miliarda dolarów w 2005 r.) (Echegaray 2006, 1215), ale także ofiary śmiertelne (tamże, 1231)<sup>3</sup>. Wystarczy przytoczyć tylko, że jeśli skutkiem zażycia heroiny lub kokainy była śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu, to dealerowi groziła kara pozbawienia wolności nie krótsza niż 20 lat (Echegaray, 1232), a samo posiadanie większej ilości twardych narkotyków zagrożone było karą pozbawienia wolności od 5 do nawet 40 lat.

<sup>1</sup> Kodeks Hammurabiego zabraniał „pijaństwa”, aczkolwiek nie sankcjonował posiadania alkoholu.

<sup>2</sup> Zwana dalej: CSA.

<sup>3</sup> W ramach sankcji za naruszenie postanowień CSA, umożliwiono sądom w kilku wypadkach dokonanie skazania nawet na karę śmierci.

W odniesieniu do przestępstw narkotykowych związanych z marihuaną przewidziano mniej surową regulację – maksymalny wymiar kary za przestępstwa drugiego stopnia wynosił 10 lat. Tak restrykcyjne środki zostały bezskutecznie podjęte, by zlikwidować drugi na świecie pod względem generowanych zysków nielegalny biznes (Gierach 1993, 95)<sup>4</sup>.

W czasie obowiązywania CSA kilka stanów ustanowiło regulacje legalizujące używanie marihuany w celach medycznych i pod nadzorem lekarza. Kalifornijski *Compassionate Use Act* (California Health & Safety Code, § 11362.5(d), West Supp. 2006) z 1996 roku dopuszczał nie tylko samo zażywanie marihuany, ale także jej uprawianie – pod warunkiem jednak późniejszego wykorzystywania zbiorów w celach leczniczych. Pojawiła się zatem daleko idąca sprzeczność pomiędzy normami prawa federalnego, ustanawiającymi surowe sankcje za posiadanie marihuany, a normami prawa stanowego, zezwalającymi na użytek w celach medycznych. Konflikt ten został ostatecznie rozwiązany w 2005 roku, gdy Sąd Najwyższy USA wydał precedensowe orzeczenie w sprawie *Gonzales v. Reich* (545 U.S. 1/2005)<sup>5</sup>. Niezwykle kontrowersyjny i krytykowany w doktrynie (Shasnký 2007, 797) wyrok przyznawał władzom federalnym kompetencję do bezwzględного stosowania CSA, nawet jeśli prawo stanowe zezwala na dokonywanie pewnych czynności związanych z marihuaną. Wyrok ten zapadł na kanwie wyrazistego stanu faktycznego – w rozpoznawanej sprawie pani Angel Reich cierpiała z powodu nieoperowalnego guza mózgu, objawiającego się zagrożającym życiu spadkiem wagi, nudnościami i chronicznym bólem. Stosowane leki przeciwbólowe pozostawały nieskuteczne, dlatego lekarz – opierając się na brzmieniu regulacji stanowej – zalecił jej zażywanie marihuany (Carcieri 2004, 316). Wobec okoliczności faktycznych, wzbudzających silne emocje, wyrok wywołał oburzenie nie tylko polityków stanowych, liczących na zyski z lokalnych podatków, ale także wśród społeczeństwa – odmawiał bowiem prawa do uprawiania i zażywania marihuany w celach medycznych, gdy nie istniała inna możliwość ulżenia człowiekowi w cierpieniu.

W obliczu fali krytyki, administracja federalna samoograniczyła się w wykorzystywaniu przyznanych uprawnień. Prokurator Generalny, Eric Holder, ogłosił na początku 2009 roku stanowisko dotyczące zmian w egzekwowaniu federalnej CSA w odniesieniu do zażywania marihuany w celach leczniczych. Stosownie do wyrażonego zapewnienia, administracja federalna zobowiązała się korzystać z przyznanych uprawnień tylko w przypadku konieczności reagowania na nadużycia szczególnego rodzaju – gdy stanowe regulacje będą wykorzystywane „jako tarcza” dla przestępczej działalności (Johnston, Lewis 2009). Oświadczenie to spowodowało gwałtowny wzrost liczby uchwalanych aktów na poziomie stanowym, legalizujących posiadanie i zażywanie marihuany. Jednocześnie

<sup>4</sup> Na pierwszym miejscu umieszczono handel bronią.

<sup>5</sup> Zwany dalej: *Reich*.



nakładano na konsumentów odpowiednie podatki (Leff 2014, 525–526). Zaobserwowana reakcja dotyczyła nie tylko politycznych decydentów i stanowych nowości normatywnych, ale także lokalnych przedsiębiorców. Wystarczy podać przykład gwałtownego wzrostu liczby placówek otwarcie prowadzących w Kolorado i Kalifornii działalność w przedmiocie handlu marihuaną w celach medycznych (Kamin, Wald 2013, 881). Fenomen ten był podsumowywany stwierdzeniem, że w ciągu stosunkowo krótkiego okresu, na terenie tych stanów powstało więcej placówek zajmujących się dystrybucją marihuany w celach medycznych aniżeli sklepów sieci Starbucks (tamże, 881).

Stan prawny, utrwalony orzeczeniem w sprawie *Reich*, stanowi jednak najpoważniejsze zagrożenie dla businessmanów zajmujących się przemysłem narkotykowym – angażowanie się w tego typu działalność obarczone jest nadal pewnym ryzykiem (tamże, 881). Warto podkreślić, że dokonaną zmianę w stosunku organów administracji publicznej do zagadnienia używania marihuany można określić wręcz jako rewolucyjną, biorąc pod uwagę surowość kar przewidywaną przez CSA oraz zaobserwowane przejście od restrykcyjnie przestrzeganych postanowień norm prawa federalnego do faktycznego (ale nie prawnego) pozostawienia decyzji o legalizacji miękkich narkotyków poszczególnym stanom, która to decyzja coraz częściej przybiera formę legalizacji także użytku rekreacyjnego marihuany (Leff 2014, 525)<sup>6</sup>.

### 3. „GARNEK ZŁOTA” W WARUNKACH KRYZYSU EKONOMICZNEGO

Przemysł narkotykowy umożliwia osiąganie znacznych zysków – w Afganistanie uprawy opium pozwalają na finansowanie działań Talibów. Uprawy haszyszu i marihuany zapewniają Hezbollahowi środki niezbędne do prowadzenia operacji w Libii i Syrii (Borden 2013, 231; Yanower 2013). Występowanie zysku na takim poziomie – umożliwiającym, w zorganizowanej formie, tworzenie struktur quasi-państwowych – w połączeniu z przybraniem legalnej formy jego osiągania, stanowi nie tylko atrakcyjne źródło dochodu dla dealerów, ale także bezcenny w warunkach kryzysu ekonomicznego przedmiot opodatkowania, określanej w amerykańskiej doktrynie jako „garnek złota” (Vitiello 2009, 1349–1389)<sup>7</sup>. Należy zaznaczyć, iż przychód uzyskiwany jest przy tym nie tylko przez osoby bezpośrednio zaangażowane w rozprowadzanie i uprawę narkotyków, ale także przez podmioty współpracujące z tego typu uczestnikami rynku, bowiem „kiedy mari-

<sup>6</sup> Pierwszymi stanami, które zalegalizowały używanie marihuany w celach medycznych, były Kolorado i Waszyngton. Zob. Colo. Const. art. XVII § 16; Wash. Initiative Measure No. 502 (July 8, 2011).

<sup>7</sup> W języku potocznym wyrażenie to oznacza także: „trawka złota”.

huana wychodzi z cienia na półki sklepowe – staje się biznesem” (Kamin, Wald 2013, 870). Szacuje się, że w 2010 roku 17,4 miliona Amerykanów zażyło marihuanę. Liczba ta odpowiada liczbie ludności Holandii (EUROSTAT). W przypadku zupełnego zalegalizowania – liczba osób zażywających marihuanę w Stanach Zjednoczonych miałyby wzrosnąć nawet do 60 milionów (Evans 2013, 13). Dokonywanie konsumpcji na tak znaczącym poziomie stanowi atrakcyjny przedmiot opodatkowania nie tylko podatkami dochodowymi, ale także podatkami obrotowymi – podatkiem akcyzowym oraz od towarów i usług. Roczne przychody stanu Kalifornia z tytułu podatku dochodowego, pobieranego wyłącznie od podmiotów bezpośrednio zaangażowanych w handel miękkimi narkotykami, oraz z tytułu podatku pośredniego, pobieranego od uncji sprzedanej marihuany, są szacowane na przeszło 1 miliard 200 milionów dolarów (Vitiello 2009, 1353–1354). Roczne przychody budżetu stanu Kolorado, generowane przez podatki i opłaty związane z przemysłem narkotycznym, są szacowane na nawet 100 mln dolarów (ten niewielki stan zamieszkiwało w 2014 roku nieco ponad pięć milionów mieszkańców) (Evans 2013, 3). Warto wspomnieć, że stany dopuszczające zażywanie marihuany wyłącznie dla celów medycznych także opodatkowują dokonywaną konsumpcję i generowany dochód. W obliczu wielkiego finansowego potencjału sektora narkotykowego, siłom politycznym trudno pozostać obojętnym na możliwości uzyskania znacznego przychodu.

Przemysł narkotykowy w Stanach Zjednoczonych, choć formalnie nadal penalizowany przez prawo federalne, co znalazło wyraz w przytaczanym orzecznictwie Sądu Najwyższego USA, stanowi źródło dochodu także dla innych branż, wśród których szczególnie interesujący wydaje się być status prawników. W doktrynie zadaje się wręcz prowokacyjne pytanie – czy prawnicy branży narkotykowej („marihuana lawyers”) są wojującymi o ideę krzyżowcami („crusaders”), a może raczej powinni być traktowani jak „outlaws” – wyjęci spod prawa najemnicy (Kamin, Wald 2013, 869–931). System *common law* zna bowiem zarówno konstrukcję odpowiedzialności pomocnika (*accomplice liability*), jak i odpowiedzialności współkonspiratora (*coconspirator liability*) – z uwagi jednak na podkreślane znaczenie „amerykańskiego indywidualizmu”, instytucje te posiadają określone cechy szczególne w odniesieniu do konstrukcji europejskich (tamże, 886). Doktryna amerykańska stoi na stanowisku, że badanie stanu świadomości osoby świadczącej usługi, które są następnie wykorzystywane do działalności przestępczej (np. sprzedawcy paliwa, który wie, że jego kontrahent to seryjny podpalacz), jest nieistotne. Należy raczej ustalić, czy wobec wszystkich klientów taki podmiot świadczy takie same usługi – niezależnie od ich planów (tamże, 889). Jeśli tak, co do zasady wykluczona zostanie odpowiedzialność karna sprzedawcy jako pomocnika (*People v. Lauria*, 251 Cal. App. 2d 471 (Cal. Ct. App. 1967))<sup>8</sup>. Takie stwierdzenia nie oznaczają jednak, że pomocnictwo stanowi martwą instytucję systemu amerykańskiego. Dla

<sup>8</sup> Cytowany w: Kamin, Wald 2013, 889.

przypisania pomocnikowi oraz członkowi *conspiracy* odpowiedzialności karnej, kluczowe może być bowiem ustalenie istnienia „prawdziwego zamiaru” (*true intent*) (tamże, 889). Także analiza uregulowania dotyczącego odpowiedzialności za zaniechanie nie dostarcza argumentów przemawiających za szerszą odpowiedzialnością świadczącego usługi, który wie, że są one wykorzystywane do działalności przestępczej. Jeśli bowiem wyraźnie nie nałożono obowiązku o określonej treści na dany podmiot – nie można mówić o zaniechaniu i ewentualnej odpowiedzialności karnej. Prawo amerykańskie nie przewiduje wymogu bycia „dobrym samarytaninem” – obowiązku niesienia pomocy lub odpowiadania na naruszenia prawa, jeśli można zareagować bez narażania siebie na ryzyko (tamże, 889). Powyższe stwierdzenia są niezwykle istotne przy analizowaniu statusu *marijuana lawyers*. Problematyczne jest bowiem ustalenie, czy w obliczu istotnej niezgodności pomiędzy prawem stanowym a prawem federalnym, prawnik powinien pozostawać wierny regulacji federalnej i powstrzymać się od doradzania podmiotom z branży narkotykowej. Wspomniane zagadnienie ma szczególne znaczenie po wydaniu tak znaczącego orzeczenia jak to zapadłe w sprawie *Reich*. W przypadku udzielania porad przedsiębiorcom z sektora narkotykowego zarówno prawnik, jak i np. księgowa prowadząca księgi rachunkowe czy wypełniająca deklaracje podatkowe, ponosiliby ryzyko podlegania karze na mocy prawa federalnego. Wskazane uwagi tyczą się również m.in. podmiotów wynajmujących pomieszczenie dla potrzeb sklepu z marihuaną. W doktrynie podkreśla się, że w takich przypadkach wymóg istnienia *true intent* jest ważnym środkiem obrony prawników branży narkotykowej przed oskarżeniem (tamże, 897). Wykazanie bowiem samej wiedzy o świadczeniu usług na rzecz podmiotów wykorzystujących je do działalności przestępczej (na gruncie prawa federalnego) nie wystarczy do poniesienia odpowiedzialności karnej. Warto podkreślić, że w przeciwnym razie sama wiedza o legalnym na gruncie prawa stanowego prowadzeniu sklepu z marihuaną i dostarczanie takiemu podmiotowi energii elektrycznej warunkowałyby odpowiedzialność bądź za pomocnictwo, bądź nawet za udział w *conspiracy*, mającym na celu łamanie regulacji rangi federalnej.

Powyższy problem był także analizowany na gruncie zasad etyki. Ciekawe stanowisko zostało zaprezentowane w opinii State Bar of Arizona, w której podkreślono, iż usługi prawne są wręcz niezbędne do stosowania postanowień bezpośrednio wyrażonych w prawie stanowym. Rola prawnika jest tym bardziej istotna, jeśli zachodzi konflikt pomiędzy prawem rangi stanowej a prawem rangi federalnej. W opinii podkreślono, iż historia jest pełna przypadków, w których dzięki zaangażowaniu prawników w sprawy o dużym stopniu skomplikowania i niekiedy niezgodności z prawem wyższego rzędu, doprowadzono do poszanowania praw, niemogących być w inny sposób zagwarantowanymi jak tylko przez argumentację prawną<sup>9</sup>. Z tego też względu, prawnicy nie powinni powstrzymać się od

---

<sup>9</sup> Zob.: opinia State Bar of Arizona, Formal Op. 11.01(2011), przywołana w: Kamin, Wald 2013, 904.

reprezentowania podmiotów profesjonalnie zaangażowanych w uprawę i handel marihuaną, o ile tylko prawo stanowe zezwala na dokonywanie takich czynności. Stanowisko takie jest niezwykle korzystne dla profesjonalnych pełnomocników i doprowadziło do umożliwienia legalnego partycypowania w korzyściach, jakie przynosi biznes narkotykowy.

W aspekcie fiskalnym omawianej problematyki należy podkreślić, że rozbieżności w systemach podatkowych poszczególnych stanów w naturalny sposób skutkują występowaniem zjawiska optymalizacji podatkowej w aspekcie między-stanowym. Liberalne podejście do zasad etyki obowiązujących prawników doprowadziło do publikowania w fachowych czasopismach branżowych artykułów o tytułach zaskakujących dla osób kształconych w systemach sankcjonujących posiadanie chociażby niewielkiej ilości marihuany i to dla celów leczniczych. Warto podać przykład obszernego artykułu „Tax planning for marijuana dealers” („Planowanie podatkowe dla dealerów marihuany”) (Leff 2014, 523–569). W tym kontekście uwypuklenia wymaga fakt, że zalegalizowanie marihuany i nałożenie podatku na czynności dokonywane z jej wykorzystaniem oraz na generowany przez przemysł narkotykowy legalny dochód, nie może być celem samym w sobie. Zabieg ten musi być dokonany umiejętnie – z uniknięciem nadmiernego fiskalizmu. W sposób naturalny bowiem podmiot zaangażowany w przemysł narkotykowy będzie starał się wybrać najkorzystniejszą pod względem obciążeń fiskalnych jurysdykcję, w czym uzyska pomoc profesjonalistów. Spostrzeżenie tego rodzaju ma szczególne znaczenie nie tylko dla polityków w Stanach Zjednoczonych, ale także na gruncie europejskim w dobie istnienia swobód unijnych.

#### 4. PODSUMOWANIE

Każde państwo członkowskie Unii Europejskiej, które nie zalegalizowało posiadania i zażywania miękkich narkotyków, musi liczyć się z przejściem potencjalnego, możliwego do nałożenia podatku przez inne, konkurencyjne pod tym względem jurysdykcje, a ponadto z generowaniem kosztów przez funkcjonowanie mechanizmów zwalczających miękkie narkotyki. Umiejętnie dokonane (z uniknięciem nadmiernego fiskalizmu) opodatkowanie działalności narkotykowej przynosi jurysdykcjom wymierne i znaczne korzyści, co zostało wykazane na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Doświadczenia stanu Kalifornia są przy tym niezwykle cenne dla Polski i dają obraz przychodu budżetowego, jaki może być wygenerowany z tytułu nałożenia podatków różnego rodzaju na narkotyki miękkie, w społeczeństwie o porównywalnej liczbie ludności<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Stan Kalifornia na przełomie lat 2014 i 2015 zamieszkiwało 38 milionów ludzi. Dane za: U.S. Census Bureau. [www.census.gov](http://www.census.gov) [dostęp 20.04.2015].

Legalizacja miękkich narkotyków – w połączeniu z umiejętnie dokonanym procesem nakładania podatków – stanowi szybki, skuteczny i nieoceniony w dobie kryzysu ekonomicznego środek, podjęty w celu wejścia na szlak gorączki złota, której beneficjentami byłyby także struktury publicznoprawne. Zbyt restrykcyjne podejście może bowiem skutkować pogłębianiem się recesji gospodarczej, co zostało zauważone w doktrynie amerykańskiej w odniesieniu do relacji pomiędzy prohibicją a Wielkim Kryzysem. Należy także podkreślić, iż zakazanie chociażby tylko posiadania marihuany przenosi narkotykowy biznes do szarej strefy. Jeden czyn zabroniony generuje przy tym inny – uzyskanie dochodu z szeroko rozumianego handlu narkotykami (nie tylko bezpośrednio ze sprzedaży narkotyków, ale także powstałego w wyniku pozostawania w relacjach handlowych z dealerami), powoduje późniejsze zabiegi ukrywające rzeczywiste pochodzenie dochodu. Legalizacja marihuany nie musi przy tym wpłynąć na wzrost ceny dla konsumenta. Jak podnosi się w doktrynie – podatki należne podmiotowi publicznoprawnemu zajmą bowiem miejsce łapówek oraz wynagradzania ryzyka poniesienia odpowiedzialności karnej oraz administracyjnej (Vitiello 2009, 1374). Ponadto, nawet przy pozostaniu części dealerów w szarej strefie, wielu konsumentów będzie wolało zapłacić wyższą cenę, ale mieć pewność, że kupują bezpieczny produkt (tamże, 1374).

Kwestia legalności narkotyków miękkich w Stanach Zjednoczonych jest niezwykle interesującym przykładem ewolucji zarówno na etapie tworzenia prawa, jak i jego stosowania. Zaobserwowane przejście od wojny, wykorzystującej ciężką jurydyczną artylerię, do daleko idącego przyzwolenia władz stanowych, przy jedynie delikatnym napomnieniu ze strony administracji federalnej, stanowi doskonały obraz zmian możliwych do wprowadzenia w spontaniczny sposób, w stosunkowo krótkim czasie. Normy federalne, choć nadal formalnie obowiązujące, w obliczu bogatego ustawodawstwa stanowego i określonej woli politycznej, zanikają przez *desuetudo*. W ocenie Autora fiskalne aspekty legalizacji marihuany stanowiły jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, o czym świadczy chociażby złagodzenie praktyki federalnej, zbiegające się w czasie z początkiem kryzysu ekonomicznego.

Problem legalizacji marihuany nazywany bywa „potworem, którego sami sobie stworzyliśmy” (Gierach 1993, 95). Choć celem niniejszego artykułu nie jest wszechstronne rozważanie zalet i wad legalizacji marihuany, trudno nie zgodzić się z takim stwierdzeniem. Dyskusja sprowadza się w istocie do odpowiedzi na pytanie, czy wspomniana kreacja potwora jest mnożeniem bytów bez potrzeby czy też raczej celowym działaniem, mającym odpowiednie uzasadnienie natury moralnej, społecznej lub zdrowotnej. Odpowiedź powinna zostać udzielona w dyskursie politycznym, w którym fiskalne względy legalizacji marihuany – zabiegu mogącego przynieść budżetowi struktur publicznoprawnych dodatkowy przychód w wysokości nawet 1 miliarda 200 milionów dolarów – stanowią argument trudny do zignorowania, argument, który doprowadził administrację federalną Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do zaniechania korzystania z legalnie przyznanych kompetencji.

**BIBLIOGRAFIA**

- Borden, David. 2013. "Drug Prohibition and Poverty". *The Brown Journal of World Affairs* XX (Fall/Winter): 218–243.
- Carcieri, Martin D. 2004. "Gonzales v. Reich: An Opening For Rational Drug Law Reform". *Tennessee Journal of Law & Policy* I (3): 307–386.
- Echegaray, Margarita Mercado. 2006. "Drug prohibition in America: Federal drug policy and its consequences". *Revista Juridica University of Puerto Rico* 75 (4): 1215–1276.
- Evans, David G. 2013. "The Economic Impacts of Marijuana Legalization". *The Journal of Global Drug Policy and Practice* 7(4): 2–40.
- Gierach, James E. 1993. "An economic attack on illicit drugs". *ABA Journal*, May: 94–95.
- Hoffman, Morris B. 2000. "The Drug Court Scandal". *North Carolina Law Review* 78: 1437–1534.
- Johnston, David, Neil A. Lewis. 2009. "Obama Administration to Stop Raids on Medical Marijuana Dispensers". *New York Times*, March 18.
- Kamin, Sam, Eli Wald. 2013. "Marijuana Lawyers: Outlaws or Crusaders?". *Oregon Law Review* 91: 869–932.
- Leff, Benjamin. 2014. "Tax Planning for Marijuana Dealers". *Iowa Law Review* 99: 523–569.
- Shasnkly, Louis C. 2007. "Gonzales v. Reich: Political Safeguards up in smoke?". *De Paul Law Review* 56: 759–798.
- Vitiello, Michael. 2009. "Legalizing marijuana: California's pot of gold?". *Wisconsin Law Review* 6: 1349–1389.
- Yanover, Yori. 2013. "Hezbollah Defending Cannabis Fields Against Rebel Takeover". *Jewish Press*, July 21.

**AKTY PRAWNE**

- Colorado Constitution.
- Compassionate Use Act, California Health & Safety Code, § 11362.5(d), West Supp. 2006.
- Controlled Substances Act, 21 U.S.C. §801 et. Seq.
- Washington Initiative Measure No. 502, July 8, 2011.

**ORZECZNICTWO**

- Gonzales v. Reich, 545 U.S. 1. (2005).
- People v. Lauria, 251 Cal. App. 2d 471 (Cal. Ct. App. 1967).

**INNE WYKORZYSTANE MATERIAŁY**

- U.S. Census Bureau. [www.census.gov](http://www.census.gov) [dostęp 20.04.2015].
- EUROSTAT: [ec.europa.eu/eurostat](http://ec.europa.eu/eurostat) [dostęp 20.04.2015].
- Opinia State Bar of Arizona, Formal Op. 11.01(2011). [azbar.org](http://azbar.org) [dostęp 20.04.2015].

*Artur Tim*

**FISCAL ASPECTS OF SOFT DRUGS LEGALIZATION.  
EXPERIENCE FROM THE UNITED STATES OF AMERICA**

**Abstract.** Over the last few years there has been noticed a change in the approach of the federal administration of the United States of America to the issue of marijuana. There has been done a shift from war absorbing many victims to leaving a decision on legalizing marijuana actually up to the individual states. The Author describes that process, presents controversies caused by a breakthrough judgment in the case of *Gonzales v. Reich*, analyses a status of lawyers from the drug industry (called “marijuana lawyers”), indicates a tax planning process in the aspect of marijuana trade and shows the scale of gain received by the public structures due to imposing turnover taxes on using marijuana and income taxes on dealers and entities cooperating with them.

**Keywords:** tax planning, marijuana, *Gonzales v. Reich*, drug industry, marijuana lawyers.

*Katarzyna Grotkowska\**, *Konrad Kobylński\*\**

## ANALIZA ARGUMENTU ZDROWIA PUBLICZNEGO W DYSKUSJI NAD LEGALIZACJĄ MIĘKKICH NARKOTYKÓW

**Streszczenie.** Celem niniejszego opracowania jest analiza argumentu zdrowia publicznego w kontekście debaty nad legalizacją miękkich narkotyków. W pierwszej części przybliżona zostaje treść pojęć, które występują w kontekście prezentowanego tematu. Na dalszych stronach przedstawiona zostaje analiza pojęcia zdrowia publicznego występującego w terminologii prawniczej. Analiza funkcjonowania tego pojęcia oraz argumentów budowanych na jego podstawie prowadzi do wniosku, że argument ze sfery zdrowia publicznego w dyskusji nad legalizacją miękkich narkotyków jest mało przekonujący oraz brakuje mu solidnej teoretycznej podbudowy. Mimo to zdrowie publiczne wciąż pozostaje jednym z najczęściej podnoszonych argumentów w dyskursie narkotykowym, w ostatniej części pracy – w oparciu o badania J. Haida z zakresu psychologii moralności – przedstawione zostaje możliwe wyjaśnienie faktu, dlaczego argument ze sfery zdrowia publicznego cieszy się nieustającą popularnością.

**Słowa kluczowe:** zdrowie publiczne, legalizacja narkotyków, dekryminalizacja, architektura wyboru, psychologia ewolucyjna.

### 1. WPROWADZENIE

Z uwagi na daleko posuniętą niestaranność w doborze słów uczestników dyskusji na temat legalizacji miękkich narkotyków, wypada rozpocząć od krótkiego wyjaśnienia podstawowych pojęć, mianowicie zdrowia publicznego, dekryminalizacji i legalizacji.

Pojęcia „dekryminalizacji” i „legalizacji” często są używane zamiennie, co w moim przekonaniu jest błędem prowadzącym niejednokrotnie do nieporozumień. Dekryminalizacja w odniesieniu do narkotyków oznacza brak kary za ich posiadanie na własny użytek. Legalizacja natomiast dotyczy sfery podaży,

---

\* Uniwersytet Śląski, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Teorii i Filozofii Prawa, [katarzyna\\_grotkowska@wp.pl](mailto:katarzyna_grotkowska@wp.pl).

\*\* Uniwersytet Śląski, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Teorii i Filozofii Prawa, [kkobylinski@us.edu.pl](mailto:kkobylinski@us.edu.pl).



oznacza możliwość legalnego sprzedawania narkotyków (Husak, Marneffe 2006, 3–4; Marneffe 2013, 60–61). W obowiązującym stanie prawnym narkotyki miękkie są objęte zarówno kryminalizacją, jak i delegalizacją. Zgodnie z ustawą z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej jako „u.p.n.”), posiadanie narkotyków jest karalne, jednakże wobec osoby posiadającej nieznaczną ilość, przeznaczoną na własny użytek, postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości<sup>1</sup>.

Kolejnym pojęciem jest „zdrowie publiczne”, które występuje w co najmniej trzech znaczeniach. Po pierwsze, jest to pojęcie języka prawnego, oznacza stan zdrowotny całego społeczeństwa lub jego części, określane na podstawie wskaźników epidemiologicznych i demograficznych<sup>2</sup>. Epidemia to wystąpienie na danym obszarze zakażeń lub zachorowań na chorobę zakaźną w liczbie wyraźnie większej niż we wcześniejszym okresie albo wystąpienie zakażeń lub chorób zakaźnych dotychczas niewystępujących<sup>3</sup>. Wynika z powyższego, że ochrona zdrowia publicznego odnosi się do ochrony społeczeństwa jako całości przed chorobami zakaźnymi.

Drugie znaczenie pojęcia „zdrowie publiczne” zostało wyznaczone przez nauki medyczne. Zgodnie z poglądami przedstawicieli nauk medycznych, zdrowie publiczne to dyscyplina naukowa obejmująca zagadnienia zdrowia społeczeństwa, współzależność stanu zdrowia do warunków życia oraz form troski o zdrowie (zob. Włodarczyk 2007, 11–23; Leowski 2004, 14–18)<sup>4</sup>, w odniesieniu zarówno do jednostki, rodziny, jak i większych społeczności (Kulik, Pacian 2014, 19)<sup>5</sup>. Podana definicja nie jest zgodna z definicją WHO, zgodnie z którą zdrowie

---

<sup>1</sup> Art. 62. ust.1–3Pnark: „1. Kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. 2. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. 3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Art. 62a: Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3, są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości.

<sup>2</sup> Art. 2 pkt 35 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. 2013.947 j.t. z późn. zm.).

<sup>3</sup> Art. 2 pkt 9 ZoZZChZ.

<sup>4</sup> Pojęcie zdrowia publicznego, pomimo sporów związanych z jego definicją, zwiera w sobie także ochronę społeczeństwa przed urazami.

<sup>5</sup> Oczywiście nie jest to definicja jedyna. Z definicji pochodzących z wcześniejszego okresu warto wspomnieć definicję Charlesa Edwarda Winslowa z 1920 r.: „Zdrowie publiczne oznacza naukę i sztukę zapobiegania chorobom, przedłużania życia i promocji zdrowia fizycznego poprzez wysiłek społeczności, higienę środowiska, kontrolę zakażeń, nauczanie zasad higieny indywidual-

publiczne to zorganizowany przez społeczeństwo wysiłek, głównie instytucjonalny, w poprawę, promocję, ochronę i przywracanie zdrowia populacji. W pojęciu zdrowia publicznego mieszczą się m. in. następujące działania: analiza sytuacji zdrowotnej, monitorowanie zdrowia, promocja zdrowia, zapobieganie zakaźnym chorobom, ochrona środowiska i warunków sanitarnych, przygotowanie do walki z epidemiami oraz medycyna pracy<sup>6</sup>. Z powyższego wynika, że dla nauk medycznych zdrowie publiczne jest dyscypliną nauki, w ramach której badane są parametry umożliwiające wyprowadzanie zdań ogólnych na temat kondycji społeczeństwa. Nie wynika natomiast, aby zdrowie publiczne było czymś co da się chronić, albo co takiej ochrony wymaga, czy też stanowi odrębne od zdrowia konkretnej osoby dobro.

Zdrowie publiczne w trzecim znaczeniu zostało użyte przez ustawodawcę, sądy oraz doktrynę jako wskazanie dobra chronionego przepisem zakazującym posiadania narkotyków (Łucarz, Muszyńska 2008, 430; podobnie Srogosz 2008, 430; Ważny 2013, 414). Wyrazem takiego rozumowania jest np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r. sygn. akt I KZP 19/06:

„Właśnie zdrowie społeczne (publiczne) stanowi zgeneralizowane dobro społeczne będące przedmiotem ochrony wszystkich przepisów karnych ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii [...]. Jest to zatem rodzajowy przedmiot ochrony tego przepisu karnego. Natomiast bezpośrednim (szczególnym, indywidualnym) przedmiotem ochrony jest dobro społeczne chronione konkretnym przepisem karnym [...]. Jest tak dlatego, że właśnie zgodnie z tytułem ustawy z 2005 r. i treścią jej art. 1, celem tej ustawy, w tym wszystkich jej przepisów, a więc także art. 58, art. 62 i art. 64, jest zdrowie społeczne (publiczne) i ono właśnie jest rodzajowym i bezpośrednim przedmiotem ochrony, a w wypadku art. 64 ustawy (kradzież) dodatkowym (obocznym) przedmiotem ochrony jest mienie. Za takim określeniem przedmiotu ochrony przepisów karnych ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r., w tym art. 58, przemawiają także oczywiste względy polityczno-kryminalne, penalizacji i skutecznego represjonowania zachowań stanowiących ogromne zagrożenie dla zdrowia społecznego (publicznego)”.

Z powyższego wynika, że sposób rozumienia pojęcia „zdrowie publiczne” nie koresponduje ani z pojęciem zdrowia publicznego na gruncie języka prawnego, ani z pojęciem wykształconym przez nauki medyczne. Można wyciągnąć

---

nej, organizację służb medycznych i pielęgniarskich, ukierunkowaną na zapobieganie chorobom i wczesną diagnozę, rozwój mechanizmów społecznych zapewniających każdemu indywidualnie i społeczności warunki życia pozwalające na utrzymanie zdrowia” (za: Kulik, Pacian 2014, 20).

<sup>6</sup> “Public health: an organized effort by society, primarily through its public institutions, to improve, promote, protect and restore the health of the population through collective action. It includes services such as health situation analysis, health surveillance, health promotion, prevention, infectious disease control, environmental protection and sanitation, disaster and health emergency preparedness and response, and occupational health, among others” (Health Systems Strengthening Glossary).

następujące wnioski: po pierwsze zdrowie publiczne – w tym znaczeniu – stanowi dobro ponadindywidualne, które jest czymś więcej niż sumą stanu zdrowia każdego z członków społeczeństwa, a po drugie zdrowie publiczne można naruszyć szkodząc bezpośrednio własnemu zdrowiu, choćby nikt inny nie miał być poszkodowany.

Takie postawienie sprawy budzi poważne wątpliwości, ponieważ, jak zauważa D. Gruszecka, zdrowie publiczne jako dobro ponadindywidualne jest zdemateryalizowane i jego zakres jest trudny (o ile nie niemożliwy) do wyznaczenia. W konsekwencji jest do pomyślenia sytuacja, w której zasięg penalizacji ulega stałemu poszerzeniu o kolejne przestępstwa z naruszenia dobra kolektywnego oraz narażenia tego dobra (Gruszecka 2012, 381–382). W ten sposób kryminalizacją można objąć niemal każde zachowanie, byle tylko istniała możliwość opisanego go jako godzącego w zdrowie publiczne<sup>7</sup>.

## 2. RODZAJE ARGUMENTÓW W DYSKURSIE NAD LEGALIZACJĄ NARKOTYKÓW

W dyskusji nad dekryminalizacją i legalizacją narkotyków, zarówno miękkich jak i twardych, podnoszone są różnorakie argumenty, które można podzielić na pierwotne i wtórne. Argumenty pierwotne wprost są osadzone na gruncie ochrony zdrowia publicznego przed zagrożeniem wywołanym posiadaniem narkotyków przez osobę, natomiast argumenty wtórne odwołują się do społecznych konsekwencji wynikających z faktu uzależnienia osoby.

Argumenty pierwotne przeciwko legalizacji i dekryminalizacji narkotyków odwołujące się do ochrony zdrowia publicznego można przedstawić następująco:

1. Narkotyki miękkie stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia osób, które je zażywają;
2. Osoby sięgające po miękkie narkotyki z czasem sięgają po narkotyki twarde;
3. Legalizacja miękkich narkotyków zwiększy odsetek uzależnionej młodzieży.

Argument 1 prowadzi do wniosków trudnych do zaakceptowania, nakazuje bowiem przyjąć, że każda osoba, która posiada narkotyki, bez względu na to czy komukolwiek poza sobą szkodzi, narusza zdrowie publiczne. W świetle ustaleń poczynionych przez lekarzy na poziomie międzynarodowym, argument 1 jest

---

<sup>7</sup> Jednym z najbardziej zagorzałych krytyków jest M. Kohler, którego zdaniem pojęcie zdrowia publicznego nie istnieje poza pojęciem zdrowia poszczególnych osób, a tym samym jest to pułap formuła niezawierająca żadnej konkretnej treści (Krajewski 2001, 142–143). Przeciwny takiemu określeniu przedmiotu ochrony jest także Sebastian Kosmowski (2004, 20–21).

trudny do obronienia. W ICD-10 (2008. T. I, 213 i n.)<sup>8</sup> – klasyfikacji sporządzanej przez delegowanych do WHO lekarzy, wszystkie narkotyki (zarówno twarde jak i miękkie) są potraktowane tak samo, jako substancje powodujące szkody zdrowotne. Znamienne, że do substancji wywołujących wspomnianą jednostkę chorobową zaliczono alkohol na takich samych zasadach jak narkotyki. Wynika z tego, że alkohol również jest narkotykiem, z punktu widzenia twórców ICD-10 takim samym jak heroina czy marihuana. Z punktu widzenia przepisów, alkohol jest używką, natomiast nie jest narkotykiem. W ten oto sposób uzasadnienie regulacji prawnych odwołujące się do zdrowia jest najdelikatniej mówiąc wybiórcze.

Argumenty 2 i 3 stanowią przykłady argumentów z linii pochyłej (Wieczorek 2013), w odniesieniu do narkotyków określanych także mianem argumentów z „odległych szkód” (Gruszecka 2012, 198–100). Nie są oparte na wiedzy, ale na przypuszczeniu i tym samym stanowią raczej wyraz obawy zagrożenia naruszeniem jakiegokolwiek dobra chronionego (zdrowia lub życia innych osób, prawa własności itd.) niż jego faktyczne naruszenie. Poza tym karanie za posiadanie czy używanie narkotyków z powodu potencjalnych „odległych szkód” stanowi przykład dość rozległego określenia kryminalizacji przedpoła naruszenia dobra chronionego (tamże, 200). Pozostaje pytanie, czy tak niepewne przedpole można objąć kryminalizacją?

Na argument 1 proponujemy spojrzeć z innej strony. Punktem wyjścia jest pojęcie architektury wyboru i architekta wyboru. Wprawdzie pojęcia te są właściwe dla libertariańskiego paternalizmu<sup>9</sup>, nic nie stoi na przeszkodzie, aby zastosować je do pokazania wadliwości systemu prohibicyjnego. Architektem wyboru jest każdy podmiot, który ma jakikolwiek wpływ na kształtowanie warunków podejmowania decyzji przez inny podmiot, natomiast architekturą wyboru są warunki, w jakich podmiot podejmuje decyzje. Największe znaczenie dla teoretyka i filozofa prawa ma architektura wyboru konstruowana przez ustawodawcę, co oczywiście nie oznacza, że inny podmiot nie może być architektem. Najprościej ujmując, dla kupującego architektem wyboru jest sprzedający, dla usługobiorcy usługodawca. Nie można jednak zapominać, że w każdym przypadku dokonanie wyboru należy do danego podmiotu. W odniesieniu do narkotyków kluczowe jest określenie, kto w systemie prohibicyjnym jest architektem wyboru osoby sięgającej po narkotyki i jakimi motywami może się kierować (na czym polega dla niego „zysk”, a na czym „strata”). Sięgając po narkotyki, osoba decyduje się na

<sup>8</sup> ICD-10 – Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych.

<sup>9</sup> Pojęcie architekta wyboru, właściwe dla nurtu libertariańskiego paternalizmu, zostało przejęte od Richarda Thalera i Cass Sunsteina (zob. Thaler, Sunstein 2008, 13–17). Wg wymienionych autorów pojęcie architekta wyboru odnosi się do każdego podmiotu, który prezentuje możliwości wyboru, czy też samodzielnie je tworzy innemu podmiotowi, obojętnie, czy chodzi o ekspozycję potraw na stołówce szkolnej, wybór funduszu powierniczego czy karty kredytowej. W sytuacji nabywania narkotyków, podmiotem wyposażonym w wiedzę co do ich działania, atrakcyjności itd. jest dealer, zatem od jego postępowania w dużej mierze zależy, co zrobi osoba nabywająca narkotyki.

pewną transakcję, w którą wliczone jest także ryzyko dotyczące własnego zdrowia<sup>10</sup>. Architektem wyboru dokonywanego przez osobę jest dealer, czyli osoba, która bezpośrednio zyskuje na transakcji, zatem ma interes w tym, żeby osoba nabywała narkotyki drogie i silnie uzależniające, ponieważ dzięki temu będzie je kupowała częściej. Naszym zdaniem osoba dealera jest w systemie prohibicyjnym największym niebezpieczeństwem, na które natyka się osoba sięgająca po narkotyki. Ustawodawca zakazując posiadania narkotyków, stara się wpłynąć na strukturę wyboru osoby poprzez zagrożenie sankcją, nie jest jednak w stanie zapobiec temu, że osoba nie zastosuje się do przepisów. W konsekwencji, tak długo jak architektem wyboru będzie dealer, a jemu bynajmniej nie zależy na tym, aby osoba była zdrowa, wolna itd., osoba będzie nakłaniana do zażywania coraz większej ilości narkotyków, a dealer będzie zarabiał wprost proporcjonalnie do stopnia uzależnienia. Gdyby narkotyki miękkie zostały zalegalizowane, architektem wyboru byłby ustawodawca: do niego należałoby określić ilość, jakości sprzedawanego narkotyku, a także miejsca, w którym będzie się to odbywało. W konsekwencji, można przypuszczać (co potwierdza przykład holenderski), że dzięki legalizacji narkotyków miękkich osoby, zwłaszcza młode, byłyby mniej skłonne do sięgania po narkotyki twarde niż osoby podlegające systemowi prohibicyjnemu.

Z kolei omówimy argumenty wtórne, odwołujące się do krzywdy pośredniej, wyrządzanej społeczeństwu przez osobę uzależnioną, czyli do społecznie negatywnych skutków uzależnienia. W tej grupie znajdują się następujące twierdzenia:

1. Narkotyki zwiększają poziom agresji;
2. Narkotyki mają bezpośredni wpływ na wzrost przestępczości;
3. Narkotyki stają się przyczyną osłabienia więzi społecznych osób uzależnionych oraz uniemożliwiają uzależnionym pełnienie ich ról społecznych.

Argumenty prezentowane w tej grupie osadzają się na zapobieganiu zagrożenia naruszeniem dobra prawnego. Wynika to z implikowanej treści, iż osoba już naruszyła dobro prawne – zdrowie publiczne – i zasadne jest opisanie dalszych skutków tego naruszenia. W naszym przekonaniu w odniesieniu do narkotyków twardych w jakiejś mierze powołane argumenty spełniają kryterium adekwatności, w odniesieniu do narkotyków miękkich nie spełniają go w żadnym stopniu.

Po pierwsze argument 1 nie został poparty badaniami. Warto wspomnieć, że alkohol pomimo że podnosi poziom agresji, co jest udowodnione, jest legalny.

Pojęcie związku narkomanii z przestępczością wprowadza w błąd, ponieważ w systemie prohibicyjnym każdy posiadacz narkotyków już jest przestępcą (Kra-

<sup>10</sup> “And it is easy to imagine a belief that some activities—unsafe sex, cigarette smoking – are like the skydiving case, perhaps **because the risk is sometimes part of the benefit** [podkr.– K.G.], perhaps because the risks are not incurred for a purpose that observers find worthy or valuable”(Sunstein 2000, 1083). Wydaje się, że powyższe rozumowanie można odnieść także do narkotyków.

jewski 2009, 77)<sup>11</sup>. Z tego też względu tę kategorię przestępstw „prohibicyjnych” w dalszej części rozważań pominiemy. Za T. Hanauskim można wyróżnić kilka typów związków narkomanii z przestępczością:

1. Typ usługowy – przestępczość „żerująca” na nałogu innych, polega m.in. na produkcji narkotyków i ich proliferacji;

2. Typ samozaopatrzeniowy – osoba uzależniona dokonuje przestępstw w celu zdobycia narkotyków;

3. Typ interakcyjny – osoba uzależniona popełnia przestępstwo (zob. Polak, Sitkowska, Sołtyszewski 2009, 66–78; Sukiennik 2012, 83–85; por. Husak, Marneffe 2006, 64–71) w wyniku oddziaływania narkotyku na jej organizm, np. zabójstwo;

4. Typ niesprawności – użycie narkotyku powoduje znaczny spadek lub nawet całkowity zanik zdolności osoby używającej do wykonywania określonego zawodu lub podejmowania określonych czynności, co powodować może następstwa o przestępczym charakterze (Filar 1997, 325–326; Muszyńska 2008, 109 i n.; Hanausek, Hanausek 1976, 121–125).

Biorąc pod uwagę, że przedmiotem naszych rozważań są narkotyki miękkie, trudno wyobrazić sobie ich konsumenta, który „pasowałby” do opisywanych kategorii powiązań. W obliczu zmian kulturowych zwraca uwagę postać konsumenta zintegrowanego – osoby najczęściej wykształconej, dobrze sytuowanej, która od „stereotypowego konsumenta heroiny” (Klinowski 2010, 35 i n.), oprócz statusu materialnego, odróżnia się także częstotliwością konsumpcji oraz rodzajem narkotyku (przeważnie marihuana, rzadziej haszysz) (Eisenbach-Stang, Moskalewicz, Thom 2010, 169 i n.). Jedynym typem powiązań, który faktycznie może budzić obawy, jest typ niesprawności, nie należy jednak zapominać, że ten typ jest przede wszystkim właściwy dla alkoholu, którego nikt z tego powodu nie delegalizuje ani nie kryminalizuje. Karą zagrożone jest wykonywanie pewnych czynności po jego spożyciu, a nie spożywanie samo w sobie. Nie widzimy powodu, dla którego takie samo rozwiązanie nie mogłoby zostać zastosowane do narkotyków miękkich.

W odniesieniu do argumentu 3, taką samą tezę można postawić w odniesieniu do alkoholizmu czy patologicznego hazardu. Nikt jednak nie postuluje prohibicji czy zamykania kasyn. Oba wymienione uzależnienia są także jednostkami

---

<sup>11</sup> „Polityka wobec narkotyków i narkomanii funkcjonuje bowiem zawsze na styku polityki zdrowotnej i polityki kryminalnej, a w jej obrębie krzyżują się zawsze, z jednej strony, działania z zakresu profilaktyki i terapii, z drugiej zaś, ze strefy represji. [...] działania realizujące element represji w polityce wobec narkotyków wchodzą bardzo często w konflikt, wręcz przeszkadzają, w realizacji elementu profilaktycznego i terapeutycznego. [...] użytkownicy zaczynają być postrzegani jako przestępcy, a nie jako osoby chore, wymagające pomocy i leczenia. A przestępców nie leczy się. Przestępców powinno się karać! Rodzi to błędne koło, potęguje stygmatyzację narkomanów oraz powiększa zakres społecznego wykluczenia” (Krajewski 2007, 426–427). Zob. Raczkowski 2009. Por. Bowden i in. 2011.

chorobowymi wg ICD-10 i oba powodują skutki porównywalne z wymienianymi powyżej. Czynnikiem różniącym jest nastawienie społeczeństwa<sup>12</sup>, które w odniesieniu do innych nałogów jest brane pod uwagę przez ustawodawcę. W odniesieniu do hazardu sąd stwierdził:

„[...] hazardu, mimo związanych z nim szeregu ujemnych zjawisk społecznych, nie można zakazać całkowicie, **skoro istnieje na niego określone specyficzne zapotrzebowanie wynikające z niedoskonałości ludzkiej natury** [podkr. – K. G.]. Całkowity zakaz sprowadzałby go więc do podziemia, a w konsekwencji doprowadził do nasilenia jeszcze wszystkich związanych z nim niekorzystnych zjawisk społecznych (łącznie z koncentracją czynników kryminogennych). Trzeba go więc bardzo wysoko opodatkować oraz ograniczać jego rozmiary, jednocześnie sprawując nad nim ścisły, państwowy nadzór i kontrolę”<sup>13</sup>.

Powyższa, z konieczności pobieżna, analiza argumentów pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż funkcjonowanie pojęcia „zdrowie publiczne” jako uzasadnienia kryminalizacji i delegalizacji narkotyków miękkich, wzbudza mnóstwo wątpliwości. Nie zmienia to jednak faktu, że posługiwanie się argumentem ze sfery zdrowia publicznego jest o tyle skuteczne, iż przekonuje szerokie grono o tym, że legalizacja czy dekryminalizacja niechybnie doprowadzi do katastrofalnych skutków. W dalszej części opracowania zostanie wykazana przyczyna takiego stanu rzeczy.

### 3. LEGALIZACJA NARKOTYKÓW Z PERSPEKTYWY PSYCHOLOGII MORALNOŚCI

Współczesna psychologia moralności opiera się na założeniu, że większość przekonań moralnych ma charakter intuicyjny, a przedstawiane argumenty są jedynie racjonalizacjami *post factum*, które często nie mają wiele wspólnego z prawdziwym powodem, jaki stoi za poglądami ludzi na różne kontrowersyjne tematy, w tym na temat legalizacji miękkich narkotyków. Zdaniem Jonathana Haidta: „ludzki umysł jest podzielony, przypomina jeźdźca na słoniu, przy czym

---

<sup>12</sup> Zob. aspekt tolerowania przez społeczeństwo niektórych używek (Husak 1989, 359 i n.; Getzen 2013, 428; Krajewski 2009, 63). Potwierdzeniem trafności tego argumentu jest przykład tego, jak alkohol zaszkodził Indianom północnoamerykańskim, którzy poznali go dopiero wraz z kolonizacją.

<sup>13</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 14 grudnia 2012 r. sygn. akt III SA/Wa 1197/12; tak też w wyroku WSA w Warszawie z dnia 25 lipca 2012, sygn. akt III SA/Wa 1564/11; w wyroku WSA w Warszawie z dnia 28 czerwca 2012 r. sygn. akt III SA/Wa 1561/11; w wyroku WSA w Warszawie z dnia 28 czerwca 2012 r. sygn. akt III SA/Wa 1562/11; w wyroku WSA w Warszawie z dnia 28 czerwca 2012 r. sygn. akt III SA/Wa 1912/11; i w wyroku WSA w Warszawie z dnia 28 czerwca 2012 r. sygn. akt III SA/Wa 1563/11.

zadaniem jeźdźca jest służyć słoniowi. Jeździec to nasze świadome rozumowanie – strumień słów i obrazów, których jesteśmy w pełni świadomi. Słoń to pozostałe 99% procesów psychicznych – procesy, które przebiegają poza świadomością, lecz determinują większość naszych zachowań” (Haidt 2014, 23). Z tej perspektywy, liberalna wizja moralności, oparta na fundamencie krzywdy jako niezbędnego i jedynego warunku dla dokonywania ocen moralnych, jest po prostu błędna. Nie da się w niebudzący wątpliwości sposób odróżnić fundamentów konwencyonalnych zachowań określanych jako obyczajowość, moralność czy religia. Porządek społeczny jest zbudowany w oparciu o holistycznie rozumianą sieć systemów normatywnych, gdzie wyodrębnienie przynależnych im dziedzin determinujących wzory ludzkiego zachowania jest zadaniem karkołomnym i z góry skazanym na porażkę. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt kulturowej różnorodności w klasyfikowaniu poszczególnych wzorów zachowań do dziedziny określonego systemu normatywnego. „Grupy kulturowe różnią się pod względem stopnia, w jakim dokonują rozróżnienia między wykroczeniami moralnymi a naruszeniem konwencji społecznych” (tamże, 50). Etyka autonomii wyłaniająca się zarówno z pism Kanta, jak i Milla, jest dominującym wzorem klasyfikacji moralnych w społeczeństwach zachodnich. Jednak nie można kierować się tylko takim wąskim kulturowo poglądem na moralność. W ramach moralności funkcjonują także przekonanie oparte na roli wspólnoty ludzkiej (etyka wspólnoty) oraz na szczególnym, transcendentnym celu i sensie życia człowieka (etyka boskości). Etyka wspólnoty opiera się na przekonaniu, że społeczeństwo to dużo więcej niż tylko suma jednostek, a rodzina, hierarchia i szacunek wobec tradycji są niezbędne dla zachowania złożonych instytucji społecznych i bytów zbiorowych. Zgodnie z etyką boskości należy szanować ustalony porządek wszechświata, a osoby, które go naruszają, należy traktować ze wstrętem, na jaki zasługują (tamże, 148).

Moralność ewoluowała jako narzędzie budowania i wprowadzania porządku społecznego. Dzięki niej ludzie mogli łączyć się w większe grupy społeczne, których podstawą nie były już tylko więzy krwi, ale wspólny zbiór przekonań dotyczący właściwych wzorów postępowania. Moralizujące umysły naszych przodków wspierały wewnątrzgrupową kooperację, zwiększając tym samym szanse danej grupy na przetrwanie. Przekonania moralne są w decydującym stopniu kształtowane przez metaforycznego słonia – za ich formułowanie odpowiadają głównie nieświadome procesy poznawcze, które można określić jako moralną intuicję. Rację miał XVII-wieczny filozof David Hume, gdy określił ludzki umysł jako niewolnika i sługę namiętności. Przeprowadzone badania z użyciem skanerów fMRI potwierdzają przyjmowane tutaj założenie o emocjonalnej naturze sądów moralnych. W badaniach tych wykazano, że przy podejmowaniu osądu w pierwszej kolejności aktywizują się obszary odpowiedzialne za emocjonalne przetwarzanie informacji, co w efekcie determinowało decyzje moralne podejmowane przez badanych (zob. Greene et al. 2001, 2105–2108). Dlatego też jeśli celem argumentacji ma być zmiana czyjegoś zdania w kwestii moralnej lub



politycznej, należy w pierwszej kolejności zwrócić się do słońca – apelować do ludzkich emocji osadzonych na moralnych fundamentach.

Zdaniem Jonathana Haidta, systemy moralne ludzi zbudowane są na fundamentach moralnych, spośród których można wymienić m.in.: fundament troska/krzywda, sprawiedliwość/oszustwo, lojalność/zdrada, autorytet/bunt oraz świętość/upodlenie (Haidt 2014, 171 i n.). Fundament moralny jest to ewolucyjnie wykształcony moduł poznawczy, który odpowiada za kształtowanie się podstawowych kategorii moralnych. Uważamy, że większość argumentów przeciwko legalizacji zasadza się na fundamencie świętość/upodlenie. Opiera się on na przekonaniu, że pewne obiekty traktuje się jako skażone i należy ich unikać, a innym przydaje się rangę świętości. Wyzwaniem adaptacyjnym dla tego modułu było unikanie skażenia i nieczystości – co w pierwotnych wspólnotach ludzkich objawiało się unikaniem odpadków, ludzi chorych i kalekich. Wraz z rozwojem kultury i cywilizacji adaptacje pierwotne ulegały coraz dalej idącym modyfikacjom, dodając kolejne, wtórne włączniki modułowego przetwarzania informacji. Klasycznym przykładem takiego rozwoju jest kształtowanie się pojęć tabu w kulturze – samo poruszanie tematyki tabu naraża na społeczny ostracyzm. Podobna niechęć kształtuje się wobec różnych, nowych dla danego obszaru kulturowego, przedmiotów, praktyk i substancji. Uczucia odrazy, splamienia czy skażenia mogą często wydawać się irracjonalne z perspektywy kantowskiej czy utilitarnej, ponieważ oparte są na odmiennych fundamentach moralnych – inne moduły adaptacyjne uruchamiają się w przypadku powstawania uczucia krzywdy, a inne w przypadku poczucia awersji czy obrzydzenia. Fundament świętości pozwala na traktowanie pewnych obiektów jako nietykalnych (tamże, 201), każdy kontakt z takim przedmiotem może skutkować skażeniem, splamieniem się istoty ludzkiej. Opieranie się na fundamencie świętość/upodlenie jest charakterystyczne głównie dla ludzi o konserwatywnych poglądach. „Konserwatyści odznaczają się wyższym poziomem neofobii – wolą trzymać się tego, co znane i sprawdzone, i przywiązują dużo większą wagę do strzeżenia granic i tradycji” (tamże, 200).

Analiza postawy ustawodawcy, która została wyrażona w obowiązujących przepisach antynarkotykowych, wydaje się potwierdzać, że jedną z głównych motywacji stojących za obecnym ustawodawstwem są właśnie przekonania moralne oparte na fundamencie świętość/upodlenie. Przede wszystkim objawia się to często głoszoną przez przeciwników miękkich narkotyków opinią, według której stanowią one tzw. *gateway drug*, czyli substancje, których używanie nieuchronnie prowadzi do sięgania po cięższe narkotyki<sup>14</sup>. Twierdzenia te obarczone są niejednoznacznością wyników – co prowadzi do powstania wielu możliwych interpretacji – związanej z faktem, że badania statystyczne, na które często powołują się zwolennicy idei *gateway drug*, wskazują na pewną korelację, a nie udowadniają istnienia związku przyczynowego. Z badań amerykańskich przeprowadzonych

<sup>14</sup> Problemy z uzyskaniem danych potwierdzających taką tezę w Nahas 2008.

przez *Substance Abuse and Mental Health Services Administration* wynika, że jedna na trzy osoby, które próbowały marihuany, spróbowała również kokainy. Jednak dalsza interpretacja tych samych danych pozwala na stwierdzenie, że „[...] tylko 1 osoba na 20, które próbowały konopi, zażywa kokainę raz do roku lub częściej” (Earlywine 2014, 77). Podobnie stereotypowe przekonania wspierające konieczność „ochrony zdrowia publicznego” przed marihuaną, mówiące o syndromie amotywacyjnym, słabych osiągnięciach uczniów, niebezpieczeństwie drogowym czy wzroście przestępczości jako efektach zażywania marihuany, nie znajdują potwierdzenia we współczesnych badaniach naukowych (tamże, 241–269). Nawet powszechnie przyjmowany w środowisku naukowym fakt, że konsumpcja marihuany prowadzi do osłabienia pamięci krótkotrwałej (przegląd badań w: Solowij 1998) (choć zjawisko to występuje tylko w momencie znajdowania się pod wpływem marihuany), może być powiązany z potwierdzonym pozytywnym wpływem marihuany na wygaszanie przykrych wspomnień związanych z poczuciem lęku czy paniki (zob. Marsicano, Wotjak, Azad 2002, 530–534). Choć powyższe dane oraz cała masa innych badań funkcjonują od lat w powszechnej opinii specjalistów, to nie znajdują one przełożenia na poziom wiedzy zarówno opinii publicznej, jak i samych użytkowników marihuany.

Pojęcie *gateway drug* naprowadza na rozpoznanie fundamentu świętość/upodlenie, gdzie zażywanie określonej substancji prowadzi do „społecznego skazania” i może grozić zerwaniem więzi społecznych. Jeden z urzędników amerykańskich stwierdził, że narkotyki są złe, ponieważ „wpływają destruktywnie na fizyczną, emocjonalną i moralną siłę człowieka” (za Earlywine 2014, 276). Choć opieranie się na tym fundamencie nie stanowi zachowania, które można jednoznacznie potępić – wszakże skutecznie realizuje on ewolucyjne cele od tysięcy lat – to należy wyraźnie zaznaczyć granicę, kiedy staje się on wyrazem irracjonalnych lęków lub narzędziem oportunistycznej walki politycznej. W debacie na temat legalizacji jak mantrę powtarza się stwierdzenie, że konopie są złe, dlatego należy ich zakazać. Wiele osób przyjmuje właśnie taką postawę, co powoduje, że zamykają się na racjonalne argumenty i nie można uznać ich za wartościowych partnerów do poważnej dyskusji nad tym zagadnieniem. Dyskusja nad problemami narkotykowymi powinna mieć charakter profesjonalnego, a nie moralistycznego dyskursu.

#### 4. PODSUMOWANIE

Wojna z narkotykami nie ma nic wspólnego z troską części społeczeństwa o zapobieżenie krzywdy innym. Opór wobec narkotyków zasadza się na moralnym fundamencie świętość/upodlenie. Ustawodawca motywuje zakaz posiadania narkotyków ochroną zdrowia publicznego. Pomijając fakt, iż samo pojęcie

budzi poważne zastrzeżenia, zarówno jako określenie dobra chronionego, jak i ze względu na wyznaczenie granic jego ochrony, należy zauważyć, że w odniesieniu do osoby posiadającej narkotyki na własny użytek w ogóle takie określenie dobra chronionego nie powinno mieć miejsca. Osoba zażywająca narkotyki naraża bezpośrednio wyłącznie własne życie lub zdrowie, a co za tym idzie rozszerzanie przedmiotu ochrony prowadzi w konsekwencji do konieczności akceptacji założenia, iż społeczeństwo jako całość może być zdrowe albo nie. Podsumowując, używanie narkotyków jest szkodliwe dla całego społeczeństwa i należy przyjąć moralnie jednoznaczne stanowisko, które upoważni władzę wykonawczą do powstrzymywania ludzi przed podejmowaniem zgubnych zachowań. Źródłem tego przekonania jest fundament moralny świętość/upodlenie, którego głównym celem jest ochrona wspólnoty przed rzeczami, które uznawane są za zagrożenie dla panującej w niej kooperacji. Chcąc zmienić czyjeś zdanie w kwestii moralnej, politycznej czy prawnej, należy w pierwszej kolejności apelować do uczuć i intuicji, a dopiero później do rozumu, dlatego analiza argumentu zdrowia publicznego dla potrzeb dyskursu dotyczącego legalizacji miękkich narkotyków wymaga zarówno kompleksowej analizy prawnej wskazującej braki w rozumowaniu opierającym się na tej przesłance, jak też argumentów moralnych, które pozwolą na przyjrzenie się źródłom przekonania o zagrożeniu zdrowia publicznego przez legalizację miękkich narkotyków.

## BIBLIOGRAFIA

- Bowden, Charles. 2011. *Wojny narkotykowe. Doniesienia z pola walki*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Earlywine, Mitch. 2014. *Zrozumieć marihuanę. Nowe spojrzenie na badania naukowe*. Tł. Dariusz Zielonka. Warszawa: Wydawnictwo Cień Kształtu.
- Eisenbach-Stang, Irmgard, Jacek Moskalewicz, Betsy Thom. 2010. „Dwa światy konsumpcji narkotyków w społeczeństwach ponowoczesnych. Streszczenie”. *Alkoholizm i Narkomania* 2: 165–178.
- Filar, Marian. 1997. „Przestępczość związana z narkotykami w Polsce”. W *Prawo karne i proces karny wobec nowych form i technik przestępczości*. Red. Hans Hirsch, Piotr Hofmański, Emil Pływaczewski, Claus Roxin. Białystok: Wydawnictwo Temida 2.
- Getzen, Thomas. 2013. *Ekonomika zdrowia*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Greene, Joshua, Brian R. Sommerville, Leigh E. Nystrom, John M. Marley, Jonathan D. Cohen. 2001. “An fMRI study of emotional engagement in moral judgment”. *Science* 293: 2105–2108.
- Gruszecka, Dagmara. 2012. *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Haidt, Jonathan. 2014. *Prawy umysł*. Tł. Agnieszka Nowak-Młynikowska. Sopot: Wydawnictwo Smak Słowa.
- Hanausek, Tadeusz, Wiesława Hanausek. 1976. *Narkomania. Studium kryminologiczno-kryminalistyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

- Health Systems Strengthening Glossary. [http://www.who.int/healthsystems/hss\\_glossary/en/index8.html#17](http://www.who.int/healthsystems/hss_glossary/en/index8.html#17) [dostęp 20.04.2015].
- Husak, Douglas. 1989. "Recreational Drugs and Paternalism". Symposium on Legitimacy of Law. *Law and Philosophy* 3 (8).
- Husak, Douglas, Peter Marneffe. 2006. *The Legalization of Drugs*. Cambridge: Cambridge University Press.
- ICD-10. 2008. T. I. <http://www.icd10.pl/> [dostęp 20.04.2015].
- Klinowski, Marek. 2010. „Karalne posiadanie narkotyków w orzecznictwie Sądu Najwyższego”. *Państwo i Prawo* 7: 31–44.
- Kosmowski, Sebastian. 2004. „Podstawowe problemy stosowania przepisów kryminalizujących nielegalny obrót narkotykami”. *Problemy Prawa Karnego* 25.
- Krajewski, Krzysztof. 2001. *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii*. Kraków: Zakamycze.
- Krajewski, Krzysztof. 2007. „Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii: Ustawodawstwo polskie na tle modeli regulacji dotyczących narkotyków”. *Alkoholizm i Narkomania* 4: 425–437.
- Krajewski, Krzysztof. 2009. „Używanie narkotyków i uzależnienie od nich a przestępczość. Implikacje dla prawa karnego”. *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 64–65: 255–261.
- Kulik, Teresa, Anna Pacian (red.). 2014. *Zdrowie publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Leowski, Jerzy. 2004. *Polityka zdrowotna a zdrowie publiczne. Ochrona zdrowia w gospodarce rynkowej*. Warszawa: CeDeWu.
- Łuczar, Katarzyna, Anna Muszyńska. 2008. *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Marsicano, Giovanni, Carsten Wotjak, Shahnaz Azad. 2002. "The Endogenous cannabinoid system controls extinction of aversive memories". *Nature* 418: 530–534.
- Marneffe, Peter. 2013. "Self-sovereignty and paternalism". W *Paternalism. Theory and practice*. Eds. Christian Coons, Michael Weber. Cambridge: Cambridge University Press.
- Muszyńska, Anna. 2008. „Zawieszenie postępowania karnego wobec osoby uzależnionej od środków odurzających według ustawy z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii”. *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego XXII*: 103–113.
- Nahas, Gabriel. 1990. *Keep off the grass*. Middlebury: P.S. Eriksson.
- Polak, Piotr, Anna Maria Sitkowska, Ireneusz Sołtyszewski. 2009. „Środki psychoaktywne w przestępstwach seksualnych”. *Prokuratura i Prawo* 9.
- Solowij, Nadia. 1998. *Cannabis and Cognitive Functioning*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Srogosz, Tomasz. 2008. *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Sukiennik, Jakub. 2012. „Prohibicja na rynkach dóbr niekorzystnych społecznie a poziom przestępczości. Przegląd piśmiennictwa”. *Alkoholizm i Narkomania* 1 (25): 81–94.
- Sunstein, Cass. 2000. "Cognition and cost-benefit analysis". *The Journal of Legal Studies* 52 (29): 1059–1097.
- Thaler, Richard, Cass Sunstein. 2008. *Impuls. Jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia, dobrobytu i szczęścia*. Tł. Justyna Grzegorzcyk. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Ważny, Andrzej (red.). 2013. *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*. Warszawa: Lexis-Nexis.
- Wieczorek, Krzysztof. 2013. *Argumenty równi pochyłej. Analiza z perspektywy logiki nieformalnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Włodarczyk, Cezary. 2007. *Zdrowie publiczne w perspektywie międzynarodowej. Wybrane problemy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*Katarzyna Grotkowska, Konrad Kobyliński*

## **ANALYSIS OF A PUBLIC HEALTH ARGUMENT IN A DEBATE ON LEGALIZATION OF SOFT DRUGS**

**Summary.** The purpose of the present text is to provide analysis of the public health argument in the context of the debate over legalisation of soft narcotics. The first part provides an explanation of the terms used, followed by an analysis of the term ‘public health’ in the legal terminology. The analysis of this term and the arguments built on that basis leads to a conclusion that the public health argument in the discussion about legalisation of soft narcotics is little convincing and lacks a sound, theoretical basis. Despite the fact that public health remains among the arguments most often raised in the narcotics discourse, in the final part of this work – drawing on the study of J. Haidt in the area of psychology of morality – a possible explanation is presented as to why the argument of public health remains popular.

**Keywords:** public health, drug legalization, decriminalization, choice architecture, evolutionary psychology.

*Amalia Habib\**

## MEDYCZNY ASPEKT LEGALIZACJI MIĘKKICH NARKOTYKÓW – ZAGROŻENIE CZY SZANSA NA SKUTECZNE LECZENIE?

**Streszczenie.** Obecnie temat medycznego zastosowania marihuany poruszany jest publicznie częściej niż w ubiegłych latach. Najnowsze badania kliniczne potwierdzają leczniczy aspekt jej działania na organizm człowieka w walce z różnymi chorobami, które dotąd nie były możliwe do wyleczenia lub choćby do zmniejszenia ich wyniszczających skutków. Na świecie kolejne kraje dopuszczają obrót konopiami, albo całkowicie, albo jako quasi-legalizację. Polski system prawny nie dopuszcza obecnie wariantu legalizacji *cannabis*, jednak opinia publiczna wyraża w coraz większym procencie poparcie dla wprowadzenia legalnego używania marihuany do celów medycznych, a instytucje państwowe nawołują rząd do uregulowania tej kwestii. W środowiskach wspierających politykę antynarkotykową mówi się jedynie o negatywnych następstwach zażywania miękkich narkotyków. Warto zrobić bilans korzyści i strat oraz przeanalizować badania, by rozstrzygnąć dylemat – czy marihuana to samo zło, czy może rzeczywiście szansa na skuteczne leczenie?

**Słowa kluczowe:** medyczna marihuana, konopie lecznicze, polityka narkotykowa, lecznicza marihuana, legalizacja.

### 1. WPROWADZENIE

W ostatnim czasie bardzo dużo mówi się o potrzebie stworzenia leków na choroby, które są obecnie niemożliwe do wyleczenia. Coraz częściej w mediach poruszane są tematy dotyczące problemów życia codziennego ludzi cierpiących między innymi na stwardnienie zanikowe boczne (ALS), chorobę Alzheimera czy też padaczkę. Jest również wiele innych chorób, których nie udaje się zwalczyć, a jedynie można zmniejszyć dolegliwości związane z nimi. Mowa tu o osobach dotkniętych AIDS, chorobą Parkinsona czy też jaskrą. Na rynku farmaceutycznym dostępne są środki pomagające chorym w cierpieniu, które jest nieodłącznym elementem ich schorzeń, jednak przyjmowanie większości z tych leków niesie ze sobą występowanie niepożądanych skutków ubocznych. Firmy produkujące leki oraz laboratoria prowadzące badania nad ich wynalezieniem kierują się tym, by ich odkrycia miały na organizm człowieka możliwie najmniejsze działanie

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, [amalia.habib93@gmail.com](mailto:amalia.habib93@gmail.com).

inwazyjne. Podmioty te wciąż zadają sobie pytanie – czy jest możliwe stworzenie medykamentu, który miałby szerokie spektrum zastosowania w leczeniu wielu chorób przy jednoczesnym ograniczeniu do minimum skutków ubocznych?

## 2. CANNABIS – HISTORIA I PODSTAWOWE ZAGADNIENIA

Cień możliwej odpowiedzi na pytanie pojawił się jakiś czas temu. Od ponad stu lat poruszany jest wątek medycznego zastosowania narkotyków, zarówno miękkich, jak i twardych. W medycynie stosowanie opiatów, między innymi morfiny lub heroiny, miało swój początek pod koniec XIX wieku (UNODC. World Drug Report 2008). Używano ich głównie do zmniejszania bólu. Niektóre narkotyki, takie jak metadon, czyli opioid wytwarzany syntetycznie, są stosowane w ośrodkach leczenia uzależnień do zmniejszenia skutków odstawienia mocniejszych środków odurzających (Pitucha 2015). Morfina jest obecna w medycynie po dzień dzisiejszy jako lek przeciwbólowy podawany w formie roztworu ([www.kbpn.gov.pl/portal?id=112444](http://www.kbpn.gov.pl/portal?id=112444)), jednak pozostałe twarde narkotyki zostały uznane za nielegalne w świetle prawa międzynarodowego, a według społeczeństwa jako źródło degeneracji ludzi.

W drugiej połowie XIX wieku mówiono o wykorzystywaniu miękkich narkotyków wobec niektórych dolegliwości, na przykład konopi używano na problemy z nietrzymaniem moczu lub w celu zmniejszenia napięcia mięśni układu rozrodczego podczas miesiączki lub porodu (Booth 2003). Nie było jednak mowy o tym, by te narkotyki mogły być kiedykolwiek dostępne jako leki całkowicie zwalczające choroby. Zaczęto powoli zastanawiać się nad tym, czy prawdą jest, że wszystkie narkotyki oznaczają samo zło i czy ich jedynym zastosowaniem jest odurzenie się. Według światowych badań, największą szansę na zalegalizowanie ze względu na walory lecznicze mają liście konopi, czyli marihuana. Pojawia się jednak zasadnicze pytanie – jeśli marihuana rzeczywiście ma właściwości lecznicze, to czy władze państw na całym świecie zdecydują się na jej zalegalizowanie? I jak na to zareagują ludzie będący dotąd zagorzałymi przeciwnikami stosowania tego środka?

*Cannabis* to rośliny „uprawiane w północnej i środkowej Azji, w Europie, północnej Afryce, Ameryce Północnej i Australii” (Internetowa Encyklopedia PWN. *Konopie*), jednak głównie używa się odmiany indyjskiej ze względu na proporcje składu chemicznego. Ten rodzaj jest z kolei uprawiany w „południowo-wschodniej Azji oraz środkowej i północnej Afryce” (tamże). Po wysuszeniu liści konopi oraz żeńskich kwiatostanów otrzymywany jest susz, popularnie nazywany marihuaną (Jędrzejko 2008, 82). Środek ten jest znany od wieków, używany był przez medyków i szamanów. Podawano go ludziom w celu zrelaksowania się i uśmierzania bólu, a szamani wprowadzali się dzięki marihuanie w stan odurzenia, podczas którego mieli podobno łączyć się ze światem duchowym. Współcześnie uznana jest za narkotyk miękkiej, w większości krajów nielegalny pod względem dystrybucji, hodowania i posiadania.

Polityka antynarkotykowa wobec marihuany wynika w głównej mierze z negatywnych skutków jej zażywania. Są to między innymi: nadmierna euforia, zaburzenia koordynacji ruchowej, słowotok, halucynacje, a w późniejszej fazie zamknięcie się w sobie, uczucie ciężkości całego ciała, chandra oraz przekrwienie oczu (<http://www.kbpn.gov.pl/portal?id=112444>). Powodem występowania tego typu zjawisk jest wysoka zawartość procentowa substancji THC, czyli delta-9-tetrahydrokannabinolu. Związek ten jest uwzględniony w polskim systemie prawnym w załączniku nr 2 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku jako „substancja psychotropowa grupy I-P mogąca być używana wyłącznie w celu prowadzenia badań” (Art. 33 ustawy z 29.07.2015, poz. 1485), zatem wykluczone są handel, produkcja, posiadanie czy też zażywanie marihuany. W jednej ze swoich publikacji Mariusz Jędrzejko wyróżnia 4 fazy działania *cannabis* na organizm człowieka po ich zażyciu, są to kolejno stadia: „dobrego samopoczucia i euforii [...], nadwrażliwości zmysłowej [...], ekstazy oraz sen i przebudzenie” (Jędrzejko 2008, 83).

Jednak w ciągu ostatnich 20 lat coraz częściej mówi się o pozytywnych skutkach zażywania marihuany, mających duże zastosowanie w medycynie. Oprócz wcześniej wspomnianej pomocy przy uśmierzaniu bólu, co jest wykorzystywane między innymi u osób ze stwardnieniem rozsianym lub rakiem, badania wykazały również zmniejszenie ciśnienia płynu śródgałkowego u chorych na jaskrę, poprawę apetytu przy AIDS oraz zmniejszenie częstotliwości ataków padaczki lekoopornej (Łuniewska 2015). Skąd taka różnica w ocenie skutków zażywania marihuany?

### 3. RELACJE MIĘDZY THC I CBD – CO DOBRE, CO ZŁE?

Otóż to, czy konopie będą wywoływać stan odurzenia czy też będą pomagać chorym w leczeniu różnych schorzeń, wynika z odpowiednich proporcji stężeń między dwiema głównymi substancjami zawartymi w liściach *cannabis*. Chodzi o wspomniane wcześniej THC oraz CBD, czyli kannabidiol. Ta druga substancja, im większą ma przewagę procentową nad THC, tym bardziej powoduje unieczynnienie psychoaktywnego oddziaływania delta-9-tetrahydrokannabinolu. Mariusz Jędrzejko w swojej publikacji napisał, że „CBD nie jest psychoaktywne, ma wyraźny wpływ na euforyczne działanie THC – redukuje je i wyzwala efekt uspokajający” (Jędrzejko 2011, 139). Skutkiem tego jest minimalizacja odurzenia prawie do 0% przy wzroście dobroczynnych objawów. Do takich wniosków doszedł znany na całym świecie naukowiec Josh Stanley, od lat starający się wyhodować specjalną medyczną odmianę marihuany, wzbogaconą CBD przy proporcjonalnym zmniejszeniu stężenia THC. Jego osiągnięcia zostały zauważone i wyemitowane w dokumentach CNN *Weed* i *Weed 2*, poświęconych działalności Josha Stanleya. Oprócz tego naukowiec stworzył w Kolorado pierwszą placówkę na świecie zajmującą się badaniami nad stworzeniem takiego rodzaju konopi oraz



powołał stowarzyszenie mające na celu kontrolowanie „przestrzegania zasad w przemyśle konopi” i wspomagające osoby cierpiące na schorzenia leczone jej medyczną odmianą. Brał też udział w tworzeniu ustawy House Bill 1043, której celem było uregulowanie prawne stosowania marihuany w przypadkach różnych chorób ([www.internationalcannabisassociation.com/speaker-lineup/josh-stanley](http://www.internationalcannabisassociation.com/speaker-lineup/josh-stanley)).

Medyczna odmiana konopi jest podawana chorym w różnych formach. Podstawowym środkiem jest ziele w formie suszu, który można dodawać do żywności (niektórym dzieciom podawana jest razem z masłem, by nie odczuwały „goryczki” ziele) lub skręcać w formie papierosa. Ta druga opcja jest raczej polecana dla dorosłych pacjentów, których dolegliwości nie są związane z układem oddechowym lub pokarmowym, gdyż dym mógłby podrażniać ich organizm. Jest również trzecia opcja, której twórcą jest Rick Simpson. W wyniku własnych badań doprowadził on do spreparowania marihuany w formie olejku, mającego nazwę RSO (*Rick Simpson Oil*) lub też „łzy feniksa” (*Phoenix Tears*). Jego głównym celem było wynalezienie środka na raka, jednak z czasem odkrył, że lek pomaga zwalczać wiele innych chorób. Przez swoje osiągnięcie stał się ikoną walki z systemem w celu zalegalizowania marihuany nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i w całej Europie (<http://phoenixtears.ca/ricks-page>).

#### 4. DEBATA W STANACH ZJEDNOCZONYCH – PEŁNA LEGALIZACJA CZY MODEL *QUASI-LEGAL*?

Oczywiste jest, że należy rozwiązać wątpliwości, czy medyczna marihuana naprawdę nie jest szkodliwa. Dodatkowo pojawia się pytanie, czy zalegalizowanie marihuany może spowodować wzrost jej zażywania przez społeczeństwo oraz czy będzie to wywoływać skutki śmiertelne. O tym, że *cannabis* można uznać za lek bezpieczny, świadczy między innymi opinia Mariusza Jędrzejki twierdzącego, że dawka śmiertelna dla marihuany i haszyszu jest „nieokreślona”, gdyż „nie stwierdzono śmiertelnych zejść po zażyciu” tych środków (Jędrzejko 2008, 159). W celu wyjaśnienia pozostałych wątpliwości zostały przeprowadzone badania w 50 stanach USA w latach 1999–2010, kiedy medyczna odmiana była legalna tylko w 10 stanach. Okazało się, że tam, gdzie konopie lecznicze były prawnie dostępne, śmiertelność z powodu przedawkowania opioidów, czyli twardych narkotyków, była niższa o 24,8% niż w stanach, gdzie nie doszło jeszcze do zalegalizowania marihuany medycznej (Bachhuber 2014). Ma to związek z tym, że pieniądze z podatków ze sprzedaży leczniczych konopi w stanach, które unormowały prawnie legalizację konopi, są przeznaczane na akcje edukacyjne i prewencyjne, mające uświadaczać ludzi o niebezpieczeństwie wynikającym z używania twardych narkotyków.

Pierwsze wzmianki o depenalizacji leczniczych *cannabis* pojawiły się w latach 90., kiedy to mieszkańcy Kalifornii w Stanach Zjednoczonych w 1995 roku

opowiedzieli się za używaniem konopi do celów medycznych, jednak Agencja do Spraw Walki z Narkotykami (DEA) prowadziła aktywną politykę antynarkotykową wobec przychodni sprzedających taką odmianę marihuany (Henry 2012, 97). Od 1996 roku 18 stanów oraz jeden Dystrykt Kolumbia (inaczej Waszyngton) zdecydowały o zalegalizowaniu medycznych konopi służących zwalczaniu określonych chorób. Każdy z nich ma klauzulę dotyczącą obowiązku, dobrowolności lub braku wymogu prowadzenia przez władze rejestru osób, którym jest zapisywany taki lek. Oprócz tego są dla każdego z regionów prowadzone katalogi schorzeń, wobec których można przepisywać medykament, oraz wykaz zaleceń, które muszą być spełnione, by uzyskać do niego dostęp (Marcoux, Larrat, Vogenberg 2008, 612–617). Jest to dobry system, który łatwo może być kontrolowany przez organy państwowe pod względem zgodności działań szpitali wobec procedur stanowych. Podobnie jest z pacjentami, którzy mają szansę na legalne leczenie, bez konieczności łamania przepisów przez dążenie do leków niedozwolonych przez prawo.

Należy pamiętać, że legalizacja marihuany w celach medycznych nie jest równoznaczna z dopuszczeniem do legalnego obrotu zwykłych liści konopi z wysokim stężeniem THC. Taka sytuacja ma miejsce w Kalifornii, gdzie można zakupić tylko medyczną odmianę w specjalnie wyznaczonych placówkach medycznych, zatem powszechnie mówi się tam o *quasi-legal system* (Henry 2012, 91), który został ustanowiony na podstawie *Proposition 215*. Akt ten mieszkańcy stanu przegłosowali większością 56% w referendum, które zostało przeprowadzone w 1996 roku (*Proposition 215, text of the law*). Jest to o tyle bezpieczny wariant systemowy, że społecznie brakuje wobec niego sprzeciwu, ponieważ nie prowadzi on do zwiększenia liczby osób uzależnionych od narkotyków, zwłaszcza twardych. Dzieje się tak dlatego, że lecznicza marihuana ma wysokie stężenie CBD, które „wycisza” psychoaktywne działanie THC, czego skutkiem jest brak możliwości odurzenia się po zażyciu medycznych konopi.

Można również nadmienić, że „zgodnie z danymi z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Holandii kraj ten w porównaniu z pozostałymi członkami Unii Europejskiej ma «niewielki odsetek» problematycznych konsumentów twardych narkotyków” (Henry 2012, 74). Oczywiście, tam legalizacja dotyczy nie tylko odmiany leczniczej, lecz mimo to można zauważyć korelację między wprowadzeniem quasi-legalizacji a spadkiem liczby osób sięgających po kokainę czy heroinę.

## 5. LIBERALNE PODEJŚCIE URUGWAJU – PIERWSZEGO KRAJU NA ŚWIECIE Z PRZYJĘTYM SYSTEMEM PEŁNEJ LEGALIZACJI MARIHUANY

Oprócz systemu przyjętego w Kalifornii, istnieją inne warianty prawnych regulacji związanych z obrotem używkami. Przez większość krajów na świecie sytuacja dopuszczająca całkowitą legalizację konopi z niewielkimi ograniczeniami

jest niemalże niewyobrażalna, ponieważ wielu ludzi uważa taką ewentualność za ogromne zagrożenie dla społeczeństwa. Urugwajczycy jednak zdecydowali się na taką opcję. Według panującego stereotypu Urugwaj jest jednym z najbardziej religijnych krajów na świecie, ale ostatni sondaż przeprowadzony w Ameryce Łacińskiej pokazuje, że stał się „najbardziej zsekularyzowanym krajem” (<http://swiat.newsweek.pl/ile-jest-katolików-w-ameryce-lacinskiej-newsweek-pl,artykuly,351666,1.html>). Decyzja o legalizacji marihuany została podjęta przez lewicowe rządy koalicji Frente Amplio, na czele której stał ówczesnie urzędujący prezydent José Mujica. Dzięki większości parlamentarnej zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Senacie ustawa została przegłosowana, a po podpisie głowy państwa weszła w życie w połowie 2014 roku (<http://www.bbc.com/news/world-latin-america-27265310>). Zgodnie z aktem Law N° 19.172, obrót konopiami przez obywateli Urugwaju jest ograniczony poprzez ścisłą kontrolę państwową. Przykładowo jedna osoba po wcześniejszym zarejestrowaniu się może miesięcznie mieć zapas nieprzekraczający 40 gramów ziela, a złapani na paleniu w pracy lub będący pod wpływem marihuany podczas kierowania pojazdem zostaną tak samo ukarani jak ci, co prowadzili po spożyciu alkoholu (tamże). Światowy raport ONZ z 2014 roku dotyczący narkotyków wskazuje, że według wyżej wymienionej ustawy obywatele mają prawo do uprawy, produkcji, sprzedaży i używania tej rośliny (UNODC, *World Drug Report* 2014). Prowadzenie plantacji *cannabis* o działaniu psychoaktywnym musi być zarejestrowane w Instytucie Regulacji i Kontroli Konopi oraz jest przez instytucję ograniczone ilościowo – limit ten może być zwiększony, jeśli grupa osób utworzy stowarzyszenie, każdy z uczestników otrzymuje legitymację członkowską ułatwiającą prowadzenie ogólnokrajowych rejestrów osób związanych z obrotem marihuaną (Ustawa z 20.12.2013 r. o kontroli i regulacji...).

## 6. A CO U NAS? DEBATA POLITYCZNO-PRAWNA W POLSCE

Po omówieniu bardziej liberalnych rozwiązań należy rozpatrzyć też systemy preferujące penalizację narkotyków zarówno miękkich, jak i twardych. Takim krajem jest między innymi Polska. W najbliższej przyszłości nie ma raczej nadziei na uchwalenie ustawy o ogólnym zalegalizowaniu marihuany, jednak od jakiegoś czasu w naszym kraju coraz więcej środowisk i podmiotów państwowych porusza problem konieczności wprowadzenia zgody na używanie konopi w celach medycznych. I nie chodzi tu tylko o dopuszczenie przeprowadzania testów i badań z ich użyciem, ale też o to, by wprowadzić ten specyfik farmaceutyczny do leczenia pacjentów z określonymi schorzeniami.

Pierwsze wzmianki o dobroczynnym działaniu medycznej marihuany pojawiły się w Polsce około 2012 roku. Doktor Marek Bachański, specjali-

sta w dziedzinie pediatrii oraz neurologii dziecięcej i epileptologii z Instytutu Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, rozpoczął badania na grupie dziewięciu swoich pacjentów. Są to dzieci chorujące na padaczkę lekooporną, w tym ciężki do leczenia zespół Dravet oraz zespół Lennox-Gastauta. Od początku działania lekarza były przyjmowane przez społeczeństwo entuzjastycznie, a ludzie chorujący na inne schorzenia zaczęli mieć nadzieję na ratunek również dla nich. Bachański uważa, że otrzymanie medycznej marihuany w Polsce jest skomplikowaną procedurą, która pochłania dużo cennego czasu. Wszystko odbywa się na zasadzie importu docelowego, polegającego na uzyskaniu zgody od wojewódzkiego lub krajowego konsultanta w zakresie neurologii dziecięcej oraz ministra zdrowia. Następnie lekarz występujący o import leku wypisuje receptę i składa zamówienie w aptece zagranicznej z kraju, gdzie dany lek z marihuaną jest dostępny legalnie, na przykład z Holandii (Relacja filmowa z debaty „Medyczne zastosowanie kannabinoidów w Polsce i na świecie”). Według informacji Polskiej Agencji Prasowej uzyskanych z resortu zdrowia „w latach 2013–2015 MZ wydał [...] 23 indywidualne zgody na sprowadzenie z zagranicy leków na bazie marihuany” (Jakubowski 2015). Jedyny lek na bazie konopi dostępny w Polsce to Sativex, jednak „może on być stosowany tylko przez pacjentów ze stwardnieniem rozsianym w łagodzeniu objawów spastyczności” (tamże, 2015).

Nie tylko Bachański opowiada się za wprowadzeniem takiej formy leczenia. Osobą bezpośrednio związaną ze sprawą jest Dorota Gudaniec, mama pięcioletniego Maxa cierpiącego na zespół Lennox-Gastauta, rzadką postać padaczki lekoopornej. Historię swojego dziecka opowiedziała między innymi podczas debaty dotyczącej medycznych zastosowań marihuany w Polsce i na świecie, zorganizowanej 9 marca 2015 roku przez Polską Sieć Polityki Narkotykowej. Josh Stanley i Marek Bachański również byli obecni na spotkaniu i podzielili się swoim doświadczeniem zawodowym i naukowym. Max jest pacjentem Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie jako pierwsza osoba w Polsce został poddany leczeniu marihuaną z wysokim stężeniem CBD. Jego mama stała się dzięki temu osobą bardzo zaangażowaną w uświadamianie społeczeństwa o dobroczynnych skutkach stosowania marihuany i o konieczności wprowadzenia regulacji prawnych, które umożliwiłyby skuteczne leczenie wielu Polaków.

Za legalizacją opowiada się również były minister zdrowia Marek Balicki, lekarz psychiatra i kierownik Wolskiego Centrum Zdrowia Psychicznego. Według niego marihuana to „lek skuteczny, [...] bezpieczny, bezpieczniejszy od większości leków przeciwbólowych sprzedawanych w Polsce bez recepty” (Relacja filmowa z debaty „Medyczne zastosowanie kannabinoidów w Polsce i na świecie”). Zaznaczył, że zażywanie medycznych konopi niesie ze sobą pewne „działania niepożądane, ale nieporównywalnie mniejsze od leków przeciwbólowych” (tamże), a nawiązując do podjęcia tematu na polu politycznym apeluje, że „należy uniknąć sprzeczności z przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii dotyczącymi stosowania marihuany do celów leczniczych”. Podobne zdanie ma

Monika Płatek, karnistka z Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas debaty stwierdziła, że „należy wykorzystać to, co leczy, wtedy, kiedy leczy” (tamże).

Władza ustawodawcza po nagłośnieniu sprawy przez media zapowiedziała rozpoczęcie działań w kierunku depenalizacji stosowania leczniczych konopi w najbliższej przyszłości. Jednym z kroków było wysłuchanie obywatelskie, które odbyło się 9 czerwca 2015 roku w Sejmie. Inicjatorem była wicemarszałek Wanda Nowicka, przy współpracy z Polską Siecią Polityki Narkotykowej. Na spotkaniu z politykami byli obecni między innymi rodzice dzieci wymagających leczenia medyczną marihuaną, w tym rodzice Maxa Gudańca, oraz Marek Bachański (Obara 2015). Podnoszono nie tylko korzyści płynące z zalegalizowania konopi, ale były też osoby wyrażające niepokój z tym związany.

Aktywność polityków została wzmożona po tym, jak w listopadzie 2014 roku Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok (o sygnaturze akt SK 55/13) w związku ze skargą konstytucyjną osoby skazanej za posiadanie marihuany na własny użytek w ilości większej niż dozwolona przez ustawodawcę. Mimo iż sędziowie nie uwzględnili roszczeń skarżącego i nie przyznali mu racji względem legalności jego działania, to wyraźnie zaznaczyli, że kwestia zalegalizowania medycznej marihuany musi zostać uregulowana prawnie (Wyrok TK z 4.11.2014). Taka decyzja była podyktowana nawiązaniem do argumentu skazanego, że konopie miał i używał na własny użytek w celach leczniczych. Zgodnie ze słowami sędziego Piotra Tulei „Trybunał w jednej kwestii podzielił stanowisko prezentowane przez skarżącego i podnoszone na rozprawie, mianowicie, że brak w zasadzie uzasadnienia dla wprowadzenia zakazu posiadania i używania marihuany wtedy, gdy byłoby to uzasadnione względami medycznymi” (Zborowski 2014). Oprócz tego Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu wydanym 17 marca 2015 roku (o sygnaturze akt S 3/15) uznał „celowość podjęcia działań ustawodawczych zmierzających do uregulowania kwestii medycznego wykorzystania marihuany” (Postanowienie TK z 17.03.2015). Sędziowie podkreślają, że ich postanowienie „nie przesądza o sposobie uregulowania przez ustawodawcę kwestii medycznego wykorzystywania marihuany, zwraca jednak uwagę na potrzebę unormowania tej kwestii” oraz wskazuje „potrzebę zharmonizowania regulacji urzeczywistniających deklarowane przez ustawodawcę cele w taki sposób, by w analizowanym zakresie realizacja jednego z nich nie prowadziła do całkowitego wykluczenia realizacji drugiego celu” (tamże).

Obecnie są zapowiadane prace parlamentarne nad trzema projektami ustaw mającymi na celu zastosowanie się do zaleceń sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz do próśb obywateli. Swoje pomysły zgłosiła jak dotąd Zjednoczona Prawica przez jej rzecznika posła Patryka Jakiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej, partia Kukiz'15 oraz Wanda Nowicka. Każdy z tych projektów uwzględnia dopuszczenie marihuany medycznej do obrotu, aczkolwiek stopień swobody legalizacyjnej różni się w zależności od poglądów projektodawców. Między inny-

mi Zjednoczona Prawica zgodzi się na depenalizację, jeśli zostaną przeprowadzone wiarygodne badania naukowe potwierdzające ponad wszelką wątpliwość skuteczność leczenia taką metodą. Z kolei wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka dąży do zniesienia karalności hodowania i zażywania konopi na własny użytek, nie tylko ze względów medycznych (Jakubowski 2015).

## 7. OCENY LEKARZY I HELSIŃSKIEJ FUNDACJI PRAW CZŁOWIEKA

Oczywiście ważną kwestią jest też stanowisko lekarzy wobec proponowanych rozwiązań. W końcu to oni podejmują faktyczną decyzję o wprowadzeniu danej metody leczenia wobec pacjentów. W ostatnim czasie dużo się mówi o etyce i „sumieniu lekarskim”, które to kwestie nie są jasno sprecyzowane względem tego, kiedy można się na nie powołać, nie łamiąc jednocześnie obowiązku udzielenia pomocy potrzebującym podopiecznym. O etycznych dylematach w zawodzie lekarza wypowiedziała się w swoim artykule Urszula Fiszer, specjalistka neurologii i epileptologii. Jej zdaniem „dla wypełnienia swoich zadań lekarz powinien zachować swobodę działań zawodowych, zgodnie ze swoim sumieniem i współczesną wiedzą medyczną”, a ponadto „lekarz ma swobodę wyboru w zakresie metod postępowania, które uzna za najskuteczniejsze” (Fiszer 2010, 67–68). Powołuje się przy tym na rzymską paremię – *Salus aegroti suprema lex esto*, która wyraźnie wskazuje, że dobro chorego powinno być dla lekarza jego najwyższym nakazem etycznym (tamże). Można zatem z tego wywnioskować, że lekarz ma prawo wprowadzić w tok leczenia taką metodę, która jest przede wszystkim skuteczna, mimo iż może być postrzegana publicznie za nieetyczną. Takie zdanie o leczeniu marihuaną ma większość osób działających w ramach polityki antynarkotykowej, które uważają, że coś co jest narkotykiem nie może być jednocześnie wykorzystane wobec ludzi jako lek. Światowe badania opinii publicznej również potwierdzają akceptację dla stosowania *cannabis* w medycynie. Według ankiety przeprowadzonej przez „New England Journal of Medicine” na grupie 1446 lekarzy z 72 krajów i 56 stanów, aż 76% lekarzy chce wdrożenia leczenia medyczną marihuaną (Adler, Colbert 2013).

Swoje zdanie w sprawie potrzeby uregulowania prawnego wyraziła Helsińska Fundacja Praw Człowieka w swojej analizie pt. *Medyczna marihuana – czas na reakcję ustawodawcy*. Autorzy nawołują do zastosowania się parlamentarzystów do postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału Konstytucyjnego. Wskazywany jest argument, iż przez ograniczenie dostępu do marihuany medycznej naruszane są podstawowe prawa i wolności, w tym „zapewnienie prawa do ochrony zdrowia” (Kubaszewski, Warso 2015, 1). Ponadto organizacja w swojej opinii uważa,

że należy „rozważyć konieczność wprowadzenia zmian w przepisach, tak aby zagwarantować skuteczną terapię wszystkim pacjentom cierpiącym z powodu bólu”. Jednocześnie zaleca usunięcie sprzeczności między ustawami o zawodach lekarza i lekarza dentystry z 1996 roku oraz o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta z 2008 roku, gdzie występuje rozbieżność między wprowadzeniem w tok leczenia dostępnych metod zgodnie z aktualną wiedzą lekarza a stosowaniem „świadczeń zdrowotnych zapewniających łagodzenie bólu” tylko dla „pacjentów w stanie terminalnym”, bez uwzględnienia innych grup chorych osób (tamże, 4).

## 8. PODSUMOWANIE

Podsumowując powyższe argumenty i opinie uważam, że sprawa wprowadzenia legalizacji medycznej marihuany jest kwestią czasu nie tylko w Polsce, ale także w większości krajów na świecie. Należy przeprowadzać badania obejmujące szerokie spektrum schorzeń, które mogłyby być leczone konopiami. Pomogłoby to w uwiarygodnieniu dobroczynnego działania tego specyfiku. Społeczeństwo w coraz większym stopniu udziela poparcia dla wprowadzenia takiej metody medycznej. Jak można się domyślić, największy entuzjazm wypływa ze środowisk popierających pełną legalizację marihuany, w nadziei, że depenalizacja odmiany medycznej pociągnie za sobą dopuszczenie do obrotu zwykłych konopi. Dlatego ustawodawca powinien dokładnie przeanalizować proponowane rozwiązania prawne, tak by nie stworzyć „szarej strefy” dla stosowania marihuany w celu odurzenia. Jednym z takich kroków mógłby być zapis, że leczeniem *cannabis* byłyby objęte osoby, które mają za sobą nieefektywne stosowanie innych dostępnych metod zwalczania ich schorzeń, by nie doprowadzić do nadużywania tego rozwiązania. Związana z tym byłaby rejestracja chorego jako osoby stosującej taki lek. Dodatkowo można wprowadzić obowiązkowe badania psychologiczne, które wykluczałyby skłonności do uzależnień lub manipulacji swoim stanem zdrowia. Z takim problemem początkowo borykał się stan Kolorado, gdzie ludzie przychodzili po receptę na medyczną marihuanę z powodu bólu głowy lub potrzeby odprężenia się po ciężkim dniu. Wynikało to z błędnego przeświadczenia, że leczniczymi konopiami można się odurzyć. Kolejnym rozwiązaniem, które przyniosłoby też korzyści dla państwa, byłoby przekazywanie środków ze sprzedaży tych leków na akcje prewencyjne i zapobiegające narkomanii oraz na rzecz organizacji pomagających osobom uzależnionym od twardych używek, między innymi od dopalaczy lub opiatów. Spełnienie szeregu tego typu postulatów pomogłoby wielu potrzebującym pomocy ludziom, których jedynym celem i marzeniem jest odzyskanie utraconego zdrowia, a idąc za opinią Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka uważam, że ochrona tego aspektu życiowego powinna być prioryte-

tem dla władz państwowych, tak jak to wskazuje art. 68 ust. 1 Konstytucji RP. Dlatego należy rozpocząć możliwie jak najszybciej działania, które spełniłyby oczekiwania obywateli do godnego życia.

## BIBLIOGRAFIA

- Adler, Jonathan, James Colbert. 2013. "Medicinal Use of Marijuana – Polling Results". *New England Journal of Medicine* 368: e30. [www.nejm.org/doi/pdf/10.1056/NEJMclde1305159](http://www.nejm.org/doi/pdf/10.1056/NEJMclde1305159) [dostęp 30.07.2015].
- Bachhuber, Marcus. 2014. *Lower Opioid Overdose Death Rates Associated with State Medical Marijuana Laws*. M.D. of the Philadelphia Veterans Affairs Medical Center, and colleagues, *JAMA Intern Med.* <http://archinte.jamanetwork.com/article.aspx?articleid=1898878> [dostęp 8.02.2016].
- Booth, Martin. 2003. *Cannabis: A History*. London: Picador.
- Fiszer, Urszula. 2010. „Często spotykane dylematy etyczno-prawne w praktyce neurologa”. *Polski Przegląd Neurologiczny*. Tom 6, supl. A: 67–68.
- Henry, Michel. 2012. *Narkotyki. Dlaczego legalizacja jest nieuchronna?* Warszawa: Czarna Owca. Internetowa Encyklopedia PWN. *Konopie*. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/konopie;3925121.html> [dostęp 27.07.2015].
- Jakubowski, Grzegorz. 2015. *MZ: leki na bazie marihuany można sprowadzać do Polski*. PAP. [http://www.pap.pl/palio/html.run?\\_Instance=cms\\_www.pap.pl&\\_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=&filename=&idnews=223487&data=&status=biezace&\\_Checksum=-178124976](http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=&filename=&idnews=223487&data=&status=biezace&_Checksum=-178124976) [dostęp 30.07.2015].
- Jędrzejko, Mariusz. 2008. *Narkotyki: Vademecum*. Warszawa: Pedagogium.
- Jędrzejko, Mariusz. 2011. *Marihuana fakty: marihuana mity*. Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe ATLA 2.
- Kubaszewski, Piotr, Zuzanna Warso. 2015. *Medyczna marihuana – czas na reakcję ustawodawcy. Problem nieskutecznego leczenia bólu w kontekście konieczności uregulowania w polskim prawie medycznego wykorzystania marihuany*. Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Analizy i rekomendacje 8/2015: 1. [http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2015/05/hfpc\\_analizy\\_i\\_rekomendacje\\_82015.pdf](http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2015/05/hfpc_analizy_i_rekomendacje_82015.pdf) [dostęp 30.07.2015].
- Luniewska, Luiza. 2015. *Marihuana ma właściwości lecznicze przydatne w terapii raka, stwardnienia rozsianego, jaskry*. [www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-niekonwencjonalna/marihuana-wlasciwosci-lecznicze-przydatne-w-terapii-raka-sm-jaskry\\_34974.html](http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-niekonwencjonalna/marihuana-wlasciwosci-lecznicze-przydatne-w-terapii-raka-sm-jaskry_34974.html) [dostęp 28.07.2015].
- Marcoux, Rita, Paul Larrat, Randy Vogenberg. 2008. "Medical Marijuana and Related Legal Aspects". *Pharmacy & Therapeutics* 10 (38): 612–617.
- Obara, Marcin. 2015. *Lekarze i pacjenci apelują o dostęp do medycznej marihuany*. PAP. [http://www.pap.pl/palio/html.run?\\_Instance=cms\\_www.pap.pl&\\_PageID=1&s=infopakiet&dz=nauka&idNewsComp=213083&filename=&idnews=216394&data=&status=biezace&\\_Checksum=618713052](http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=nauka&idNewsComp=213083&filename=&idnews=216394&data=&status=biezace&_Checksum=618713052) [dostęp 30.07.2015].
- Oficjalna strona internetowa International Cannabis Association. [www.internationalcannabisassociation.com/speaker-lineup/josh-stanley/](http://www.internationalcannabisassociation.com/speaker-lineup/josh-stanley/) [dostęp 27.07.2015].
- Oficjalna strona internetowa Krajowego Biura Do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii. [www.kbpn.gov.pl/portal?id=112444](http://www.kbpn.gov.pl/portal?id=112444) [dostęp 27.07.2015].



- Oficjalna strona internetowa miesięcznika Newsweek Polska. 2014. <http://swiat.newsweek.pl/ile-je-st-katolikow-w-ameryce-lacinskiej-newsweek-pl,artykuly,351666,1.html/> [dostęp 29.07.2015].
- Oficjalna strona internetowa organizacji Ricka Simpsona Phoenix Tears. <http://phoenixtears.ca/ricks-page> [dostęp 27.02.2015].
- Oficjalna strona internetowa Telewizji BBC News. 2014. <http://www.bbc.com/news/world-latin-america-27265310> [dostęp 29.07.2015].
- Pitucha, Agata. 2015. *Rodzaje narkotyków i ich działanie*. Oficjalna strona internetowa Instytutu Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. [www.psychologia.edu.pl/czytelnia/126-uzalenie/1408-rodzaje-narkotykow-i-ich-dzialanie-agata-pitucha.html/](http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/126-uzalenie/1408-rodzaje-narkotykow-i-ich-dzialanie-agata-pitucha.html/) [dostęp 28.07.2015].
- Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 17.03.2015 (niepubl.)
- Proposition 215, text of the law*. Oficjalna strona internetowa Departamentu Zdrowia Publicznego w Kalifornii. [www.cdph.ca.gov/programs/MMP/Pages/CompassionateUseact.aspx](http://www.cdph.ca.gov/programs/MMP/Pages/CompassionateUseact.aspx) [dostęp 27.07.2015].
- Relacja filmowa z debaty „Medyczne zastosowanie kannabinoidów w Polsce i na świecie”. Oficjalna strona internetowa Polskiej Sieci Polityki Narkotykowej. <http://politykanarkotykowa.pl/artykul/filmowa-relacja-debaty-medyczne-zastosowanie-kannabinoid-polsce-i-wiecie> [dostęp 30.07.2015].
- UNODC. *World Drug Report 2008*. United Nations Publication Sales No. E.08.XI [dostęp 28.07.2015].
- UNODC. *World Drug Report 2014*. United Nations Publication Sales No. E.14.XI.7 [dostęp 28.07.2015].
- Ustawa z 20.12.2013 r. o kontroli i regulacji statusu przewozu, produkcji, zakupu, magazynowania, marketingu i produkcji marihuany i jej pochodnych w Urugwaju Nr 19.172, Art. 28, pkt C i D.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4.11.2014 r. Dz. U. 2014, poz. 1568.
- Zborowski, Bartłomiej. 2014. *Trybunał Konstytucyjny: Przepisy o karaniu za uprawę konopi – konstytucyjne*. PAP. [www.pap.pl/palio/html.run?\\_Instance=cms\\_www.pap.pl&\\_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=&filename=&idnews=186552&data=&status=biezace&Checksum=-2009810509](http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=&filename=&idnews=186552&data=&status=biezace&Checksum=-2009810509) [dostęp 30.07.2015].

Amalia Habib

## MEDICAL ASPECT OF LEGALIZING SOFT DRUGS – THREAT OR OPPORTUNITY FOR EFFECTIVE TREATMENT?

**Abstract.** Nowadays medical use of marijuana is being brought up in public more often than in the recent years. The latest clinical trials confirm its healing effect on a human body in a fight against different kinds of diseases, which before its legalization were incurable or debilitating. In the world more and more countries legalize or quasi-legalize cannabis trade. The Polish legal system does not currently allow legalization of cannabis, however, the public opinion is voicing its approval for introducing legal, medical usage of marijuana, and public institutions agitate the government for regulation of this issue. Anti-drug communities speak only about negative consequences of using soft drugs. It is worth doing a balance of gains and losses and reanalyzing research to resolve the dilemma – is marijuana the pure evil or is it a real chance for effective treatment?

**Keywords:** medical cannabis, cannabis, medical cannabis policy, marijuana use, legalization.

*Błażej Kmiecik\**

## **PRAWO DO ŚWIADCZEŃ ZDROWOTNYCH WOBEC DYSKUSJI DOTYCZĄCEJ LEGALIZACJI MIĘKKICH NARKOTYKÓW**

**Streszczenie.** Prawa pacjenta są stałym elementem debat dotyczących ochrony zdrowia. Szczególnie zainteresowanie od wielu lat budzi problem poszanowania godności oraz intymności osób chorych. Także zagadnienie rozwoju biologii oraz medycyny wiąże się z problematyką uprawnień pacjentów. Czy naukowy postęp powoduje (automatycznie), iż pacjent posiada prawo do nowych świadczeń?

Podobne pytanie stało się aktualne w kontekście dyskusji dotyczącej terapeutycznej marihuany. W dyskusji medialnej pojawiły się informacje wskazujące, że marihuana posiada istotne właściwości lecznicze. Także część naukowców podziela podobny pogląd. Z drugiej strony wskazuje się, że nie jest do końca znane działanie wspomnianego narkotyku. Dodaje się ponadto, że tylko część składników marihuany działać może terapeutycznie.

Jak jednak podobną sytuację ukazać można z perspektywy poszanowania prawa pacjenta do świadczeń zdrowotnych odpowiadających aktualnemu stanowi wiedzy medycznej? Czy brak dostępu do legalnej marihuany naruszać może przywołane prawo? Być może naruszane jest w podobnej sytuacji również prawo pacjenta do poszanowania godności pacjenta? Czy „medyczna marihuana” jest nadal narkotykiem?

**Słowa kluczowe:** medyczna marihuana, prawa pacjenta, godność człowieka, prawo do świadczeń zdrowotnych, prawo medyczne.

### **1. WPROWADZENIE**

Czy w Polsce powinien być swobodny dostęp do marihuany przyjmowanej w celach leczniczych? Z podobnym pytaniem spotkali się kandydaci na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w trakcie wyborów w 2015 r. (Kowalski 2015). Pojawienie się omawianego zagadnienia w trakcie kampanii związane było bezpośrednio z wydaniem w tym samym roku przez Trybunał Konstytucyjny (dalej TK) skierowanego do Sejmu postanowienia sygnalizacyjnego. Wskazano w nim, że:

„Z punktu widzenia określonej grupy obywateli korzystających ze świadczeń opieki zdrowotnej dopuszczenie medycznego wykorzystywania marihuany wymaga rozważenia z uwagi na terapeutyczną przydatność marihuany w pewnych stanach chorobowych” (Postanowienie TK z dnia 17 marca 2015 r.).

---

\* Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Zakład Prawa Medycznego, [blazej.kmiecik@umed.lodz.pl](mailto:blazej.kmiecik@umed.lodz.pl).

Komentując przywołane Postanowienie zwracano uwagę na jego przełomowy charakter. Jasno wskazuje ono bowiem na istnienie niepokojącej luki w systemie ochrony zdrowia. Zdaniem byłego Ministra Zdrowia Marka Balickiego, komentującego decyzję TK:

„Mamy problem w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, gdzie są dwa sprzeczne ze sobą zapisy. W jednym punkcie mówi się, że można stosować [marihuane – przyp. B. K.] do celów medycznych tak jak morfinę. Ale w drugim punkcie mówi się, że nie wolno do celów medycznych, tylko do celów naukowych i weterynarii” (Koźmiński 2015).

Istnienie podobnej sprzeczności dostrzeżono w trakcie analizy sprawy Łukasza Polańskiego, który wniósł o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 62 i art. 63 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej ustawa o.p.n.). W mieszkaniu skarżącego znaleziono ususzoną marihuane oraz uprawę konopi. Jak sam jednak stwierdził: „[...] nie mógł zgodnie z własnym sumieniem i poczuciem godności przestrzegać takiego zakazu, ponieważ wiadome mu było od dawna, że zakaz ten nie ma podstaw racjonalnych”. Zdaniem Polańskiego, penalizacja posiadania marihuany przez osoby prywatne narusza gwarantowane przez polską Konstytucję prawo do ochrony życia prywatnego, wolności sumienia oraz ochrony zdrowia. Jest również sprzeczna z konstytucyjnymi zasadami zakazującymi „okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania” (Wyrok TK z dnia 4 listopada 2014 r.; Koźmiński 2015). Wątek ochrony zdrowia zdaniem TK zasługiwał na odrębną analizę, stąd też do Sejmu skierowane zostało odrębne postanowienie sygnalizacyjne. Śledząc informacje dotyczące omawianego problemu, dojść można do wniosku, iż nie został on ukazany w pełnym aspekcie. Trybunał wskazując sprzeczność polskich unormowań zawartych w ustawie o.p.n., odniósł się przede wszystkim do zapisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (dalej: prawo farmaceutyczne). Zwracano tym samym uwagę, iż w polskim porządku prawnym istnieje z jednej strony ustawa zakazująca przyjmowania substancji uzależniających w jakimkolwiek celu. Z drugiej strony zauważono, że jednocześnie funkcjonują przepisy pozwalające na podejmowanie podobnych działań w ramach procedury medycznej. W oficjalnych uzasadnieniach Trybunału oraz w komentujących je materiałach prasowych ani razu nie odniesiono się jednak do kluczowego w tym aspekcie zagadnienia praw pacjenta. Dostrzeżona w tym miejscu luka posiada istotny charakter. Konstytucyjny kontekst swobodnego dostępu do marihuany przyjmowanej w celach leczniczych, w sposób bezpośredni odnosi się do art. 68 Konstytucji RP wskazującego, że „każdy ma prawo do ochrony zdrowia”. To wspomniane unormowanie stanowi podstawę dla art. 6 ust. 1. Ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, wskazującego, że „Pacjent ma prawo do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom aktualnej wiedzy medycznej” (dalej ustawa o.p.p.).

## 2. CEL I METODA

Prezentowane rozważania mają na celu zwrócenie uwagi na prawno-pacjenccki charakter dyskusji dotyczącej uregulowania w Polsce możliwości swobodnego stosowania tzw. leczniczej marihuany. By działania te miały w pełni systematyczny charakter, odniesione zostaną do kluczowych dla omawianych zagadnień pytań badawczych (Apanowicz 2002). W tym sensie warto zatem rozważyć:

1. Czy dostęp do leczniczej marihuany można traktować jak świadczenie zdrowotne udzielane pacjentowi?

2. Czy przyjęcie podobnego założenia implikuje pojawienie się szczególnych praw, jakie w trakcie podobnej terapii winny być chronione?

Próba udzielenia odpowiedzi na wspomniane pytania odwoływać się będzie przede wszystkim do utrwalonych w socjologii prawa metod niereaktywnych (Babbie 2004). Pomocą w analizie służyć będą zatem metody: analizy dokumentów (Pieniążek, Stefaniuk 2003) (głównie aktów prawnych, orzeczeń sądowych), wtórnej analizy danych (Nachmias, Nachmias 2001) (głównie raportów oraz sprawozdań) oraz analizy przekazów masowych (głównie szeroko dostępnych materiałów internetowych: obecnie coraz więcej osób próbując uzyskać informacje na dany temat, w pierwszej kolejności szuka wiedzy z łatwo dostępnych zasobów prezentowanych na stronach internetowych) (Lisowska-Magdżiarz 2006). Prezentowane działania odnosić się będą do przykładów osób, które z racji na długotrwałe doświadczenie problemów zdrowotnych zdecydowały się na stosowanie marihuany w celach leczniczych (na temat metody *case study* zob. Król 2011, 16, 19).

## 3. MARIHUANA W SPOŁECZNYM ZWIERCIADLE

Wśród oponentów liberalizacji przepisów antynarkotykowych pojawił się w ostatnim czasie pogląd wskazujący, że zgoda na swobodny dostęp do miękkich narkotyków jest *de facto* pójściem na skróty. Stanowi przykład zwalczania narkotyków innymi narkotykami. Podobną opinię wyraził m. in. Papież Franciszek w trakcie International Drug Enforcement Conference 2014. Odniósł się on w tym miejscu do własnego doświadczenia pracy z osobami uzależnionymi na terenie Buenos Aires, stolicy Argentyny. W ocenie Franciszka, przyczyna sięgania po narkotyki nie tkwi w samych narkotykach, lecz w coraz większej nierówności społecznej (zob. *Papież przeciwny legalizacji...*). Krytyczne opinie dotyczące ułatwienia dostępu do np. marihuany wyrażają od lat eksperci zajmujący się psychoterapią. Jak podkreśla Frans Koopmans, dyrektor ośrodka odwykowego De Hoop w Dordrechcie:

„Liberalizacja polityki narkotykowej [na terenie Holandii – przyp. B. K.] zmniejszyła liczbę zażywania twardych narkotyków, ale przyczyniła się do drastycznego wzrostu i akceptowalności społecznej zażywania narkotyków syntetycznych”.

W tym kontekście, częste stosowanie marihuany może prowadzić do: zaburzeń pamięci „świeżej”, trudności w nauce, ucieczek, izolacji społecznej, apatii, utraty celów, stanów depresyjnych itp. (Rejniak 2015). Jak dodaje w podobnym kontekście Jolanta Koczukowska ze Stowarzyszenia MONAR:

„Z mojego wieloletniego doświadczenia w prowadzeniu terapii dla osób uzależnionych od narkotyków wynika, że prawie wszyscy uzależnieni pacjenci zaczynali niewinnie i od tzw. miękkich narkotyków. Marihuana rzeczywiście otwiera drzwi do nowych doświadczeń. Z czasem wrażenia przestają wystarczać i człowiek sięga po mocniejszy narkotyk” (Koczukowska 2011).

Z drugiej jednak strony, pobieżne zapoznanie się z informacjami dotyczącymi legalizacji miękkich narkotyków wskazuje, iż nie brakuje akceptacji dla liberalizacji polskiego prawa antynarkotykowego. Zwolennicy swobodnego dostępu do np. marihuany lub też dopalaczy wskazują, iż zmiana przepisów skutkować będzie realnymi korzyściami finansowymi dla państwa. Ściąganie akcyzy umożliwi przekazywanie pieniędzy m.in. na leczenie osób uzależnionych od „twardych” narkotyków. Podkreśla się poza tym, iż jawny obrót podobnymi środkami zmniejszy prawdopodobieństwo kontaktu danej osoby z toksycznym towarem, celowo zniszczonym przez dilerów. Robert Rejniak wskazując na istotę obecnego sporu, przywołuje głosy zwolenników legalizacji, podkreślających konieczność „wykorzystania pozytywnego wpływu kanabinoli (substancji zawartych w marihuanie) w leczeniu raka, jaskry, stwardnienia rozsianego czy migreny”. Autor dodaje, że częstokroć marihuana ukazywana jest jako środek mniej szkodliwy niż tytoń i alkohol (Rejniak 2015).

Eksperti wskazujący na konieczność modyfikacji m.in. polskich przepisów prezentują również wyniki badań dołączone m.in. do Europejskiego Raportu Narkotykowego za 2014 r. Podano w nim, iż „73 mln Europejczyków przyznaje, że kiedykolwiek w życiu po nie sięgnęło, a 18 mln przyznaje, że sięgnęło po konopie w zeszłym roku”. Omawiając podobne statystyki dodaje się, że legalizacja sprawia, iż twarde narkotyki przestają być atrakcyjne. W Holandii (na jej terenie istnieje możliwość swobodnego palenia marihuany w tzw. *coffe shopach*), heroina uznawana jest za narkotyk dla przegranych. Tym samym pojawia się konieczność „ucywilizowania narkotyków”, po które ludzie sięgają (Raport: Nowe syntetyczne narkotyki...).

#### 4. MEDYCZNA MARIHUANA

Powyższy kontekst kieruje nas w stronę dyskusji dotyczącej legalizacji marihuany, jako środka wykorzystywanego m.in. w terapii nowotworowej. Małgorzata Waszkiewicz w jednym z materiałów publicystycznych zestawiała kilka wy-

powiedzi osób, które bądź to stosują same w tym przypadku olej konopny, bądź też podejmują trudy, by go nielegalnie zdobyć dla swoich bliskich. W pierwszej wypowiedzi publicystka prezentuje następującą refleksję:

„To nie był cud. Mamy dowód, że olej konopny pomaga. Mojego męża, który ma raka mózgu, odesłali do domu, choć jechał na trzecią już operację. Odesłali, bo była poprawa” (cyt. za Iwazkiewicz 2015).

Kolejna osoba odnosi się z kolei do objawów po operacjach neurologicznych:

„Guzy mózgu często dają objawy padaczek. Ja na dwa lata przed diagnozą miałam wstrząsy jednej ręki. Teraz, po operacji, mam lekki niedowład trzech palców, ale odkąd biorę olej, drgania mi się nie zdarzały”.

Autorzy prezentowanych opinii zwracają uwagę, iż odczuwają dyskomfort związany z używaniem nielegalnych preparatów:

„Wolałabym oczywiście pójść do lekarza, dostać receptę i wykupić ją w aptece. A nie czuć ciągle zagrożenie: że może ktoś się dowie, że ja to w ogóle biorę, że gdzieś to nielegalnie kupiłam. To wszystko jest osnute taką tajemnicą” – podkreśla jedna z osób codziennie stosujących olej konopny (za Iwazkiewicz 2015).

Przywołane powyżej wypowiedzi zaczerpnięte zostały z materiałów prezentowanych przez „Gazetę Wyborczą”, znaną z zaangażowania w walkę o liberalizację polskiej polityki antynarkotykowej. Temat medycznego zastosowania marihuany spotkał się również z zainteresowaniem mediów konserwatywnych. Monika Odrobińska z tygodnika „Idziemy” w swoim tekście *Co z tą marihuaną* zwróciła szczególnie uwagę na kontekst medycznego zastosowania *Cannabisativa*. Autorka podkreśliła, iż analizując działanie marihuany, należy zwrócić uwagę, że w jej składzie odnaleźć można ponad 100 związków określanych mianem kanabinoli. Najistotniejszymi z nich są CBD, a więc kanabidol, oraz coraz powszechniej rozpoznawalne THC, a więc tetrahydrokannabinol. W materiale powołano się w tym kontekście na wypowiedź neurologa dziecięcego dr Marka Bachańskiego, który podkreślił:

„W marihuanie rekreacyjnej znaczenie ma THC, i ono też uzależnia; w marihuanie leczniczej najważniejszą rolę odgrywa CBD, które przy swoich dobroczynnych skutkach medycznych nie ma właściwości uzależniających. Jeśli zwolennik marihuany rekreacyjnej dobrałby się do leczniczej marihuany w kropelkach, nie miałyby z niej żadnego «pożytku»” (Odrobińska 2015).

W materiale zwrócono jednak uwagę, iż dyskusja dotycząca leczniczego zastosowania marihuany komplikuje się z racji na jej możliwe pozytywne oddziaływanie w poszczególnych jednostkach chorobowych. Jak dodaje Odrobińska:

„W leczeniu padaczki dziecięcej związków THC nie ma, bo pożądane jest wyłącznie wysokie stężenie CBD. W stwardnieniu rozsianym, czyli chorobie dorosłych, stężenie CBD i THC jest już takie samo. W onkologii z kolei stężenie THC jest wyższe niż CBD”.

Pojawia się zatem obawa, iż pacjentowi podawany będzie lek, który wpływając może nie tylko na jego uzależnienie, ale również pojawienie się towarzyszących owemu zjawisku negatywnych objawów (tamże).

Dokonując przeglądu literatury przedmiotu, coraz częściej dostrzec można analizy poświęcone medycznemu wykorzystaniu marihuany. Zdaniem Jerzego Vetulaniego wskazując na pozytywny wpływ THC (jednego z jej składników) na organizm ludzki, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na „działanie przeciwbólowe, rozluźniające mięśnie (miorelaksacyjne), rozszerzające oskrzela, zmniejszające ślinienie, pobudzające apetyt, indukujące sen”. Wspomniany neurobiolog dodaje ponadto, że marihuana, haszysz oraz ekstrakty z ziela i kwiatów konopi zmniejszają ciśnienie śródgałkowe. Wpływają również pozytywnie na przeżywalność neuronów. Dokonując przeglądowej analizy, wspomniany w tym miejscu autor wskazuje, iż pozytywne efekty działania marihuany nie wpływają na zmianę nastawienia m.in. polityków do możliwości wprowadzenia preparatów powstałych na bazie konopi. Jak wskazuje Vetulani, zastosowanie marihuany np. w przypadku AIDS lub nowotworu jest klinicznie uzasadnione z racji m.in. na konieczność przywrócenia łaknienia. Część władz zamiast stosować jednak naturalny THC, decyduje się na legalizację droższych, syntetycznych odpowiedników. W ocenie autora wykorzystanie leczniczej marihuany mogłoby jednak przynieść sukces w terapii bólu, leczeniu wspomagającym w przypadku AIDS (wzmaga łaknienie, hamuje reakcje zapalne, zapobiega depresji) oraz choroby Parkinsona, Huntingtona, Tourette’a, Alzheimerera, stwardnieniu zanikowym bocznym oraz epilepsji (Vetulani 2014, 21–23). Mariusz Jędrzejko, omawiając badania Bogdana Szukalskiego, zwraca uwagę, że kanabinoły mogą służyć terapeutycznym wsparciem m.in. jako „środek pomocniczy w ograniczaniu wymiotów po chemioterapii nowotworowej [...] w leczeniu chorób przewodu pokarmowego”. Wykorzystywane mogą być również w terapii stwardnienia rozsianego (łagodzenie takich powikłań jak drżenia, nocne bóle nóg, zaburzenia równowagi i pamięci, drętwienie tułowia). Pojawiają się również doniesienia naukowe wskazujące, iż wykorzystanie medycznej marihuany jest pomocne w łagodzeniu objawów jaskry: powoduje obniżenie ciśnienia w gałce ocznej (Jędrzejko 2011, 39–40). Jak wskazuje z kolei Mariusz Jot, wyniki angielskich badań eksperymentalnych sugerują pozytywny wpływ stosowania marihuany w terapii reumatoidalnego zapalenia stawów. Kilkutygodniowe zażywanie wyciągu z marihuany (Sativex) przyczyniło się do zmniejszenia poziomu odczuwanego przez pacjentów bólu w trakcie poruszania się oraz spoczynku. Zdaniem wspomnianego autora stosowanie marihuany zmniejsza również stany zapalne pojawiające się przy nadmiernym wydzielaniu przez organizm kwasu moczowego, co w konsekwencji prowadzi do pojawienia się tzw. dny moczanowej (Jot 2014, 58–59).

Dokładnej analizie poświęconej wykorzystaniu marihuany w medycynie dokonali w ostatnim czasie Marek Motyka oraz Jerzy Marcinkowski. Wspomniani autorzy zwrócili uwagę, iż terapeutyczne stosowanie kanabinoli znane jest już od kilku tysięcy lat. Poza powyższym wymienionym zastosowaniem marihuany, wspomniani badacze ukazują jej pozytywny efekt w terapii zaburzeń autoimmunologicznych, takich jak nieswoiste zapalenie jelit. Jej pozytywny efekt dostrzeżono również u pacjentów, u których wykryto stwardnienie zanikowe boczne. Zwrócono ponadto uwagę, że stosowanie marihuany wpływa na „łagodzenie przewlekłego bólu neuropatycznego u osób chorych na cukrzycę, SM i AIDS. Kanabinoły wykazują również działanie przeciwnowotworowe, m.in. opóźniają rozwój oraz zapobiegają przerzutom, łagodzą symptomy związane ze stwardnieniem rozsianym: bóle, stany depresyjne, zmęczenie, problemy z trzymaniem moczu, znajdują także zastosowanie w łagodzeniu świądu oraz koją ból, łagodzą obrzęk stawów, zapobiegają ich niszczeniu przy reumatoidalnym zapaleniu stawów”. Autorzy dodają, że obserwowalny jest pozytywny efekt stosowania kanabinoli w ww. zaburzeniach jelit: „pozwalają komórkom śluzówki jelit tworzyć ciaśniejsze połączenia i przywracają jej funkcję bariery ochronnej. [...] wzmacniają błonę śluzową jelit” (Motyka, Marcinkowski 2014, 22–23). Do tematu ostatniego z przywołanych powyżej schorzeń odnosił się list skierowany do Rzecznika Praw Osób Uzależnionych. Dotyczył on pacjenta cierpiącego od sześciu lat na chorobę Leśniowskiego-Crohna (na temat choroby Bartnik 2009, 3, 18). Choroba najczęściej przybierała ostrą postać, pacjent w większości dnia wyłączony był z codziennego funkcjonowania. Kilkanaście razy dziennie musiał korzystać z toalety. W swojej relacji zwrócił uwagę, iż standardowe leczenie, jakiemu podlegał, polegało na przyjmowaniu przez niego znacznych ilości stwardów, które powodowały liczne dolegliwości żołądkowe oraz – jak twierdzi sam pacjent – wzmagwały w nim agresję. W kolejnej części listu jego autor wspomniał, iż od pewnego czasu regularnie udaje się do Czech w celu legalnego użycia marihuany. W trakcie jednej z wizyt – jak twierdzi – lekarz miał powiedzieć: „Marihuana może pomóc, ale ja nic nie mówiłem”. Następnie autor ww. listu dodał: „Przy paleniu w trakcie ataków choroby wracał apetyt, a ilość tabletek mogłem spokojnie zredukować o ok. 30% – mniej «rozwalam» swój układ odpornościowy, mniej szkodzę wątrobie itd.” (cyt. za Sieniawska 2013, 46–47).

## 5. PERSPEKTYWA PRAW PACJENTA

Przywołane powyżej doniesienia naukowe oraz opinie wyrażane przez naukowców i osoby stosujące w różnej formie marihuanę zmuszają do rozważenia, czy dostęp pacjenta do kanabinoli uznany może być w czasach dzisiejszych



za jego prawo? Skoro kolejne obserwacje naukowe sugerują istotnie pozytywny wpływ marihuany na łagodzenie bólu lub regulację perystaltyki jelit, być może zasadne jest wskazanie, iż podobna terapia odpowiada wymogom współczesnej medycyny? Podobny wniosek sugerowałby uznanie, że przywołane we wstępie stanowisko TK oraz oczekiwania części pacjentów odwołują się do zapisanego w ustawie o p.p. prawa pacjenta do świadczeń zdrowotnych odpowiadających aktualnemu stanowi wiedzy medycznej. Analizując wypowiedzi osób, które pomimo legalnego zakazu zdecydowały się na terapeutyczne stosowanie marihuany, uznać można, iż działania te odzwierciedlały również prawo pacjenta do poszanowania jego godności w trakcie terapii. Jak wskazuje bowiem art. 6 ust. 2 ustawy o p.p.: „Pacjent znajdujący się w stanie terminalnym ma prawo do świadczeń zdrowotnych zapewniających łagodzenie bólu i innych cierpień”. Choć zapis ten odnosi się do godności pacjenta w krańcowym etapie życia, to jednakże nie można w tym miejscu pominąć faktu, iż podejmowanie działań medycznych w sposób ograniczający ból pacjenta w pełni odzwierciedla wizję terapii przeprowadzanej w sposób szanujący godność oraz intymność osoby chorej. Ponadto, jak wskazano, kanabinoły wykazują szczególnie cenne właściwości zwłaszcza jako środki łagodzące negatywne objawy pojawiające się w trakcie chemioterapii (por. Augustynowicz, Budziszewska-Makulska 2010, 150).

Sformułowane w tym miejscu wstępne wnioski wymagają pogłębionej analizy. W pierwszym rzędzie należy wskazać na istnienie trudności w pełnym zdefiniowaniu terminu „świadczeń zdrowotnych odpowiadających aktualnemu stanowi wiedzy medycznej”. Dynamiczny postęp medycyny powoduje, iż z roku na rok przybywa opracowań badawczych coraz dokładniej opisujących m.in. wpływ poszczególnych terapii na organizm pacjenta. Aktualnie środowiska prawnomedyczne wskazują, iż omawiany typ świadczeń odnosi się przede wszystkim do procedur zdrowotnych, które są sugerowane przez towarzystwa naukowe bądź konsultantów (krajowych lub wojewódzkich) w danej dziedzinie medycyny (Kmieciak 2015, 74–76). Jak wskazuje Dorota Karkowska, przeprowadzanie świadczeń zdrowotnych zgodnie z wymogami aktualnej wiedzy medycznej w sposób bezpośredni odnosi się do standardów zapisanych w aktach normujących postępowanie lekarzy, pielęgniarek, położnych oraz diagnostów laboratoryjnych. Przywołany powyżej przepis ustawy o p.p. wskazuje, iż ekspert medyczny winien podejmować interwencję terapeutyczną, która w danym momencie uznawana jest za cenną oraz akceptowalną przez środowisko medyczne. Założenie to opiera się na racjonalnej, wcześniej zbadanej argumentacji. Wymieniona autorka zwraca jednak uwagę, iż dynamiczny postęp medycyny powoduje, że częstoć w konkretnych postępowaniach odnaleźć można różne podejścia do danego problemu, *ergo* proponowane są różne formy jego rozwiązania. Jak dodaje Karkowska, „aktualność” wiedzy medycznej nie ma charakteru subiektywnego, lecz obiektywny i wiąże się z możliwością odniesienia do np. sprawdzalnych wyników badań, które umożliwiają stworzenie określonych standardów. Dzięki nim pacjent

ma możliwość doświadczenia poczucia bezpieczeństwa terapeutycznego (Karkowska 2010, 104–106). Jak dodaje w omawianym ujęciu Monika Gąsiorowska, prawo pacjenta do świadczeń zdrowotnych odpowiadających aktualnemu stanowi wiedzy medycznej powoduje pojawienie się po stronie lekarza kluczowego prawa, a zarazem obowiązku. Owo atrybutywno-imperatywne zagadnienie odnosi się do zasady stałego podnoszenia przez personel medyczny poziomu swojej wiedzy, dzięki czemu istnieje gwarancja, że podejmowane działania będą miały charakter odpowiadający aktualnym standardom (Gąsiorowska 2009, 6). W tym miejscu należy dodać, iż świadczenia te nie mogą posiadać charakteru eksperymentu (chyba że oficjalnie w danym przypadku podejmowane jest działanie zgodnie z legalnymi standardami przeprowadzania eksperymentu badawczego lub leczniczego) (Karkowska 2010, 108; zob. także Rozdział 4 Ustawy z 5 grudnia 1996 o zawodach lekarza i...; oraz Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2 maja 2012 w sprawie Dobrej Praktyki Klinicznej). Warto w tym miejscu wskazać również opinię Jędrzeja Bujnego, który odnośnie do omawianego w tym miejscu prawa pacjenta wskazał, iż zgodnie ze standardami wypracowanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy dodać, że „aktualność wiedzy” łączy się z pojęciem staranności w udzielaniu świadczeń rozumianej jako: „dokładność, pilność, sumiennosc, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły...” (Bujny 2007, 112).

Odnosząc powyższe spostrzeżenia do tematu leczniczej marihuany, dostrzegamy, że uznanie udostępnienia omawianych środków za realizację prawa pacjenta do świadczeń może natrafić na kilka kluczowych barier. Po pierwsze natrafiamy na istotny problem terminologiczny dotyczący „medycznej marihuany”. Z jednej bowiem strony w Polsce dostępny jest od 2012 r. preparat o nazwie Sativex. Został on stworzony na bazie THC oraz CBD. W sposób szczególny zaleca się go pacjentom doświadczającym objawów spastyczności w przebiegu stwardnienia rozsianego (Sieniawska 2013, 46). Z drugiej jednak perspektywy, w materiałach dotyczących zastosowania medycznej marihuany dostrzec można, że część pacjentów dąży do uzyskania nie tyle preparatów zawierających konopie indyjskie, ile raczej samych konopi. W przedstawionym powyżej przykładzie pacjenta cierpiącego na chorobę Leśniowskiego-Crohna zostało w sposób wyraźny powiedziane, iż jedynie zapalenie marihuany przynosi pozytywny efekt (tamże). W preparatach farmaceutycznych powstałych na bazie marihuany dąży się do ograniczenia działania owego uzależniającego środka. Mowa w tym miejscu zwłaszcza o zwiększeniu poziomu CBD w stosunku do THC. Jak powyżej jednak wskazano, to właśnie THC przynosi pozytywne efekty w terapii onkologicznej (Odrobińska 2015, 22). Bogusław Habrat dodaje w tym kontekście: „Współcześnie pod nazwą «marihuana» kryją się dziesiątki, jeśli nie setki odmian o bardzo zróżnicowanej zawartości substancji czynnych. Obserwuje się tendencję do zwiększania drogą upraw lub manipulacji genetycznych odmian o zawartości psychoaktywnego THC, a zmniejszania zawartości CBD, który zmniejsza efekt euforyzujący” (Habrat 2015, 13). Jak dodaje wspomniany badacz zjawiska narkomanii, aktualnie

trudno w sposób obiektywny zweryfikować terapeutyczny charakter działania marihuany. Okazuje się bowiem, że wnioski badaczy dotyczące eksperymentów z wykorzystaniem omawianych substancji były odrzucane ze względu na niemożność dostarczenia produktu o powtarzalnych parametrach farmaceutycznych. Tym samym, zdaniem Habrata, nie posiadamy obecnie dostatecznej obiektywnej wiedzy dotyczącej terapeutycznego działania marihuany lub też wpływu na społeczeństwo szerokiego dostępu omawianych środków przepisanych z medycznego wskazania (tamże). W podobnym tonie wypowiada się neurofizjolog Piotr Zwoliński. Jego zdaniem w ostatnim czasie w mediach pojawiło się wiele informacji wskazujących, że „marihuana pomaga na wszystko i w 100%”. Autor ten zwrócił jednak uwagę, że „CBD może być – podkreślam: może – alternatywą wspomagającą proces leczenia. Ale nie ma – i to jest pewne! – dużych badań, poprawnych metodologicznie i na odpowiednio dużych próbach, by jednoznacznie powiedzieć, czy CBD jest skuteczne i bezpieczne” (Zwoliński 2015, 16). Spostrzeżenia Zwolińskiego odzwierciedlają formy wypowiedzi, jakie towarzyszą wzmiankom wskazującym na terapeutyczne działanie marihuany. Dostrzec tutaj można takie zwroty, jak: „zwraca się uwagę”, „zgłaszane są efekty”, „obserwuje się”, „może być”, „występują subiektywne przekonania” (Motyka, Marcinkowski 2014, 23) oraz „zauważa się”, „coraz więcej gromadzi się dowodów”, „korzystne efekty mogą się łączyć”, „może mieć znaczenie”, „może poprawiać” (Vetulani 2014, 23–24). Można odnieść wrażenie, że brakuje informacji, które dostarczałyby bezspornych dowodów na terapeutyczne właściwości marihuany.

Z drugiej jednak perspektywy, to właśnie coraz częściej artykułowane przypuszczenia dotyczące np. klinicznego stosowania THC doprowadziły do pojawienia się konkretnych inicjatyw mających na celu poprawę sytuacji pacjentów, u których marihuana mogłaby przynieść pozytywne zmiany w trakcie terapii. Przykładem podobnych inicjatyw jest m.in. apel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która odwołując się do wyżej ukazanych spostrzeżeń Trybunału Konstytucyjnego zwróciła uwagę, że brak dostępu do medycznej marihuany narusza prawo pacjentów, co w pewnych okolicznościach przybierać może postać nieludzkiego traktowania, bądź karania, tożsamego z torturami. Eksperti Fundacji wskazują, że w obecnym stanie prawnym pacjenci mogą uzyskać dostęp do podobnych środków jedynie drogą „tzw. procedury importu docelowego leków. Warunkiem sprowadzenia leku z zagranicy jest to, aby jego zastosowanie było niezbędne do ratowania zdrowia lub życia chorego. Sprowadzany preparat musi być dopuszczony do obrotu w kraju, z którego pochodzi, ponadto nie może mieć odpowiednika, który mógłby być zastosowany w leczeniu pacjenta. Lekarz lub szpital, aby móc sprowadzić lek, musi uzyskać zgodę konsultanta z danej dziedziny oraz Ministra Zdrowia”. Ponadto obecność Polski w układzie z Schengen powoduje, iż pacjent może dla celów medycznych wwozić do naszego kraju środki niezbędne do jego leczenia. Zobowiązany jest jednak do posiadania „zaświadczeni(a) wydane(go) lub uwierzytelnione(go) przez właściwe władze ich państwa pobytu”. Podobne

możliwości ograniczają w sposób istotny dostęp do środków terapeutycznych, jednocześnie pogłębiając rozdział „między celami deklarowanymi przez ustawodawcę w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii a celami wynikającymi z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej” (Kubaszewski, Warso 2015, 4–5).

W kontekście praw pacjenta do świadczeń zdrowotnych odpowiadających aktualnemu stanowi wiedzy medycznej warto zwrócić uwagę również na wniosek, jaki do Ministerstwa Zdrowia zgłosiła Fundacja NeuroPozytywni. Organizacja ta skierowała wystąpienie postulujące wpisanie na listę leków refundowanych ww. preparatu Sativex, który obecnie jest dostępny w ramach importu docelowego. Resort zdrowia nie zdecydował się jednak na podobne działanie. W piśmie skierowanym do Fundacji ze strony Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji wskazano, że Prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji „wydał negatywną rekomendację [...] w sprawie finansowania ze środków publicznych leku Stativex”. Prezes podkreślił, że „wyniki dostępnych badań w niewystarczającym stopniu udowadniają efektywność kliniczną ocenianej substancji czynnej u pacjentów z ciężką spastycznością w przebiegu stwardnienia rozsianego, u których terapia baklofenem i tyzamidyną okazała się nieskuteczna” (Bartolik 2015, 2).

## 6. WNIOSKI

Dyskusje dotyczące medycznego zastosowania marihuany nieuchronnie powodują pojawienie się silnych emocji. Z jednej strony obserwujemy osoby chore oraz ich bliskich. Najczęściej w podobnych dyskusjach poruszany jest temat szczególnych chorób, takich jak: stwardnienie rozsiane, nowotwór, AIDS, czy też choroba Leśniowskiego-Crohna. Z drugiej jednak strony samo słowo „marihuana” dla wielu nieodparcie wiąże się z pojawieniem się obaw związanych z istnieniem substancji, która powodować może cierpienie poprzez wyzwalanie uzależnienia. Jak słusznie zauważył Piotr Zwoliński, marihuana zyskała znacznie „gorsze miejsce” w historii niż np. alkohol, który także uzależnia, przy prawdopodobnym silniejszym działaniu toksycznym na ludzki organizm. Z drugiej jednak strony, czytając informacje dotyczące medycznego zastosowania marihuany, w zasadzie nie do końca możemy obecnie wywnioskować, czego dotyczy dyskusja. Część pacjentów i ich bliskich oczekuje dostępu do omawianego środka w postaci „tradycyjnej”, chcąc np. raz dziennie palić skręcony papieros w celu zmniejszenia częstotliwości występowania niepokojących objawów towarzyszących chorobie. Inna z kolei grupa oczekuje szybszego, a przede wszystkim taniego dostępu do leków, które zawierają THC lub CBD. Podobna dyskusja analizowana z perspektywy ochrony praw pacjenta miałaby bez wątpienia inny charakter, gdyby nie lęk związany z istnieniem marihuany, a więc środka, od którego najczęściej „zaczynają” osoby uzależnione od silnych narkotyków. Paradoksem jest jednak, iż substancja ta stosowana jest w szeroko

rozumianej terapii od kilku tysięcy lat. Aktualnie trudno bezspornie uznać, na jakie schorzenia może skutecznie oddziaływać marihuana oraz powstałe na jej bazie substancje lecznicze. Coraz częstsze doniesienia naukowe sugerują, iż może ona być nie tyle istotnym elementem terapeutycznym, ile cennym środkiem wspomagającym terapię poprzez łagodzenie niepożądanych objawów. Poszanowanie praw pacjenta, w tym realizacja prawa pacjenta do świadczeń zdrowotnych, wymaga, by Państwo przede wszystkim wprowadziło spójne prawo w zakresie dostępu do medycznej marihuany. Z jednej strony nie można jej otrzymać np. w formie leku Sativex z „bezpośredniego” przepisu lekarskiego. Z drugiej jednak może ona być uzyskana na podstawie skomplikowanej procedury związanej z uzyskaniem konkretnych urzędowych pozwoleń. Podobna sprzeczność istnieje w samej ocenie marihuany. Jest ona powszechnie krytykowana i w wielu przypadkach są ku temu realne podstawy. Z drugiej jednak strony, w Polsce istnieje swobodny dostęp i promocja alkoholu, który regularnie spożywany, niszczy nie tylko zdrowie danej osoby, ale wpływać może również na pojawienie się erozji życia rodzinnego. Pacjent posiada prawo do świadczeń odpowiadających aktualnemu stanowi wiedzy medycznej. Marihuana, zdaniem medyków, stanowi istotny element wspomagający leczenie, a niekiedy łagodzący niepożądane skutki towarzyszące terapii. Wątpliwości dotyczące jej zastosowania z perspektywy ochrony praw pacjenta oraz spójności polskiego prawa nie powinny być pogłębiane, ale wyjaśniane w toku rzetelnych badań.

## BIBLIOGRAFIA

- Apanowicz, Jerzy. 2002. *Metodologia ogólna*. Gdynia: Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”.
- Augustynowicz, Anna, Anna Budziszewska-Makulska. 2010. *Ustawa o prawach pacjenta i rzezni-ku praw pacjenta. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo CEDEWU.
- Babbie, Earl. 2004. *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartnik, Witold. 2009. *Choroba Leśniowskiego-Crohna. Informacje dla pacjentów*. Wyd. II. Warszawa: Schering Plough.
- Bartolik, Grzegorz. 2015. *Wystąpienie do Izabelli Czarneckiej, Prezesa Zarządu NeuroPozytywni*. Warszawa: Ministerstwo Zdrowia.
- Bujny, Jędrzej. 2007. *Prawa pacjenta. Między autonomią a paternalizmem*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Gąsiorowska, Monika (oprac.). 2009. *Prawa pacjenta – prawno-zdrowotny poradnik dla kobiet*. Warszawa: Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.
- Habrat, Bogdan. 2015. „Zażarte boje o byt nieistniejący, czyli tzw. medyczna marihuana”. *Psychiatria – Pismo dla praktyków* 9: 13–14.
- Iwaskiewicz, Małgorzata. 2015. „Marihuana lecznicza – w Polsce chorzy stają na głowie, żeby ją zdobyć. I płacą krocie. «Czuję, że popełniam przestępstwo»”. *Gazeta Wyborcza*. [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,17781691,Marihuana\\_lecznicza\\_w\\_Polsce\\_chozy\\_staja\\_na\\_glowie\\_.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,17781691,Marihuana_lecznicza_w_Polsce_chozy_staja_na_glowie_.html) [dostęp 17.07.2015].

- Jędrzejko, Mariusz. 2011. *Marihuana – fakty i mity*. Warszawa: Warszawskie Centrum Profilaktyki Uzależnień.
- Jot, Bogdan. 2014. *Marihuana leczy*. Bydgoszcz: Wydawnictwo AMJ1.
- Karkowska, Dorota. 2010. *Komentarz do ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC.
- Kmieciak, Błażej. 2015. „Sprawozdanie «Rola biegłego w procesach medycznych». Ogólnopolska konferencja naukowa, Wrocław, 10 października 2014 roku”. *Forum Prawnicze* 1: 74–76.
- Koczkowska, Jolanta. 2011. „Jestem przeciwna legalizacji”. *Newsweek*. <http://polska.newsweek.pl/jestem-przeciwna-legalizacji,81054,1,1.html> [dostęp 15.07.2015].
- Koźmiński, Paweł. 2015. „TK: Walka z narkotykami zgodna z konstytucją. Ale o zmianie ws. marihuany medycznej warto pomyśleć”. *Gazeta Wyborcza*. [http://wyborcza.pl/1,75478,16914247,TK\\_Walka\\_z\\_narkotykami\\_zgodna\\_z\\_konstytucja\\_Ale.html](http://wyborcza.pl/1,75478,16914247,TK_Walka_z_narkotykami_zgodna_z_konstytucja_Ale.html) [dostęp 01.07.2015].
- Koźmiński, Paweł. 2015. „Trybunał Konstytucyjny do Sejmu: Należy uregulować medyczne wykorzystanie marihuany”. *Gazeta Wyborcza*. [http://wyborcza.pl/1,75478,17636001,Trybunał\\_Konstytucyjny\\_do\\_Sejmu\\_Nalezny\\_uregulowac.html](http://wyborcza.pl/1,75478,17636001,Trybunał_Konstytucyjny_do_Sejmu_Nalezny_uregulowac.html) [dostęp 01.07.2015].
- Kowalski, Maciej. 2015. „Kandydaci na Prezydenta RP o marihuanie – odpowiedzi”. *naTemat*. <http://maciejkowalski.natemat.pl/140563,kandydaci-na-prezydenta-rp-o-marihuanie-odpowiedzi> [dostęp 01.07.2015].
- Król, Małgorzata (red.). 2011. *Etyka zawodów prawniczych. Metoda case study*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Kubaszewski, Piotr, Zuzanna Warso. 2015. „Medyczna marihuana – czas na reakcję ustawodawcy”. *Analizy i Rekomendacja* 8: 4–5.
- Lisowska-Magdziarz, Małgorzata. 2006. „Dyskurs – semiotyka – wspólnota interpretacyjna. W stronę modelu zintegrowanego instrumentarium badań nad zawartością mediów”. *Global Media Journal – Polish Edition* 1. <http://www.globalmediajournal.collegium.edu.pl/artykuly/wiosna%202006/Lisowska-Magdziarz-Zawartosc-dyskurs-semiotyka.pdf>
- Motyka, Marek, Jerzy Marcinkowski. 2014. „Używanie pochodnych konopi. Część II. Zastosowanie w medycynie vs. konsekwencje zdrowotne”. *Problemy Higieny i Epidemiologii* 95: 21–27.
- Nachmias, Frangfort, Dawid Nachmias. 2001. *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Odrobińska, Monika. 2015. „Co z tą marihuaną?”. *Idziemy* 26: 21.
- „Papież przeciwny legalizacji miękkich narkotyków. *Są złem, a wobec zła nie ma kompromisów*”. Radio TOK.FM, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,16187906,Papiez\\_przeciwny\\_legalizacji\\_miekkich\\_narkotykow\\_html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,16187906,Papiez_przeciwny_legalizacji_miekkich_narkotykow_html) [dostęp 11.07.2015].
- Pieniążek, Marek, Małgorzata Stefaniuk. 2003. *Socjologia prawa – zarys wykładu*. Kraków: Zakamycze.
- Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 marca 2015 r. Sygn. akt S 3/15.
- „Raport: Nowe, syntetyczne narkotyki coraz większym zagrożeniem w Europie”. Depesza PAP. *Gazeta Wyborcza*. [http://wyborcza.pl/1,91446,16044973,Raport\\_nowe\\_syntetyczne\\_narkotyki\\_coraz\\_wiekszym.html#ixzz3fwJJ9RG5](http://wyborcza.pl/1,91446,16044973,Raport_nowe_syntetyczne_narkotyki_coraz_wiekszym.html#ixzz3fwJJ9RG5) [dostęp 15.07.2015].
- Rejniak, Robert. 2015. *O legalizacji narkotyków, czyli gdzie jesteś mamo, gdzie jesteś tato?* Poradnia: Narkomania.org. <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/o-legalizacji-narkotykow-czyli-gdzie-jestes-mamo-gdzie-jestes-tato> [dostęp 11.07.2015].
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 2 maja 2012 r. w sprawie Dobrej Praktyki Klinicznej. Dz. U. 2012, poz. 489.
- Sieniawska, Agnieszka. 2013. *Raport Rzecznika Praw Osób Uzależnionych 2012/2013. Część prawna*. Warszawa: Biuro Rzecznika Osób Uzależnionych.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Dz. U. Nr 179, poz. 1485, ze zm.
- Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Dz. U. 2005, Nr 226, poz. 1943, z późn. zm..

- Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Dz. U. 2009, Nr 52, poz. 417.
- Ustawa z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne. Dz. U. 2008, Nr 45, poz. 271, ze zm.
- Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Dz. U. Nr 78, poz. 483, z późn. zm..
- Vetulani, Jerzy. 2014. „Lecznicze zastosowanie marihuany”. *Wszechświat* 1–3 (115): 15–24.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 listopada 2014 r. Sygn. akt SK 55/13.
- Zwoliński, Piotr. 2015. „Marihuana lecznicza, czy rekreacyjna?”. *Psychiatria – Pismo dla praktyków* 9: 16.

*Błażej Kmiecik*

## **RIGHT TO HEALTH CARE SERVICES IN VIEW OF DISCUSSION ON LEGALIZATION OF SOFT DRUGS**

**Abstract.** Patients’ rights are a regular part of debates on health care. For many years the issue of respect for dignity and intimacy of patients has aroused a big interest. Also the issue of the development of biology and medicine is associated with problems of patients’ rights. Does scientific progress cause (automatically) patient’s entitlement to new services?

A similar question has become topical in the context of a discussion on therapeutic marijuana. In the media discussion there have been reports indicating that marijuana has significant medicinal properties. Some scientists also share a similar view. On the other hand, it is indicated that effects of the drug are not well recognised. Moreover, it is added that only some of the ingredients of marijuana may act therapeutically.

How, however, a similar situation can be shown from the perspective of respect for the patient’s right to health care services corresponding to the current state of medical knowledge? Can the lack of access to legal marijuana violate the right in question? Perhaps, in a similar situation the patient’s right to dignity is also violated. Is the “medical marijuana” still a drug?

**Keywords:** medical marijuana, patients’ rights, human dignity, right to health care services, medical law.

*Beata Marciniak\**

## **CZY POTRZEBNA JEST LEGALIZACJA NARKOTYKÓW? WYBRANE ASPEKTY SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNE**

**Streszczenie.** Celem artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów społeczno-psychologicznych zjawiska narkomanii w związku z postulatem zalegalizowania narkotyków. Jest wiele czynników powodujących, że młody człowiek zaczyna zażywać narkotyki. Są nimi m.in. patologiczna rodzina, wpływowa grupa rówieśnicza, czy też słaba wola i niemożność radzenia sobie z różnymi problemami. Świadczą o tym przytoczone w tekście wypowiedzi osób uzależnionych. Przedstawiają one, jak trudno wyjść z nałogu i jak szybko rodzi się potrzeba sięgnięcia po większą ilość narkotyku.

**Słowa kluczowe:** narkotyk, nałóg, patologia, uzależnienie, osobowość.

Badania dotychczas przeprowadzone pokazują, że narkomania jest obecnie zjawiskiem powszechnym na wielu terenach uprzemysłowionych, w szczególności rozwija się w państwach Europy, Ameryki i Dalekiego Wschodu, choć w mniejszym stopniu objęła także inne kraje. Zażywanie różnych środków odurzających nie jest zjawiskiem zupełnie nowym ani nie jest domeną wyłącznie naszych czasów. Znane było już w starożytności w wielu krajach. Niepokojąca jest natomiast obecnie powszechność i masowość tego zjawiska. Narkomanii ulegają dziś dzieci, młodzież i dorośli. Wśród narkomanów są zarówno mężczyźni, jak i kobiety oraz przedstawiciele niemal wszystkich zawodów. W stosunku do dawnych czasów zmieniły się środowiskowe uwarunkowania związane z masową produkcją narkotyków, zorganizowanym handlem i zażywaniem dużej ilości różnorodnych środków toksycznych. Zmieniła się dynamika i motywacja narkomanii. Masowość środowisk, w których żyje i działa współczesny człowiek, oraz masowość produkcji narkotyków i właściwość uzależniająca samych środków odurzających – wszystko to wpływa na dynamiczny rozwój tego zjawiska, niezależnie od tego, czy jest to zalegalizowane czy też nie. W wielu krajach, także w Polsce, mamy do czynienia z politoksykomaniami – czyli nadużywaniem różnorodnych substancji chemicznych, farmaceutycznych i narkotycznych pochodzenia naturalnego i syntetycznego (Hołyst 2003, 179). Współczesny przemysł chemiczny i farmaceutyczny sprzyja rozpowszechnianiu się narkomanii. Notuje

---

\* Uniwersytet Łódzki, [beata.marciniak@uni.lodz.pl](mailto:beata.marciniak@uni.lodz.pl).



się znaczny wzrost narkomanii wśród młodzieży. W kręgu różnych uzależnień klasycznej narkomanii coraz częściej pojawiają się ich nowe formy: nadużywanie środków chemicznych i rozpuszczalników (toksykomania), środków leczniczych (lekomania), alkoholizm, nikotynizm, inhalowanie środków lotnych, picie nadmiernej ilości kawy czy też napojów energetyzujących (tamże, 179).

Przyczyny uzależnień w różnych koncepcjach tłumaczone są bardzo podobnie. Wiele koncepcji dotyczących uzależnienia od alkoholu można wykorzystać również do wyjaśnienia przyczyn narkomanii. W tym przypadku przyjmuje się cztery zasadnicze hipotezy.

- Hipoteza pierwsza, o biologicznym podłożu narkomanii zakłada, że narkotyk w istotny sposób wpływa na procesy fizjologiczne, powodując przyjemne doznania jednostki, więc osoba odurzająca się chce je powtórzyć;

- W hipotezie drugiej przyjmuje się, że narkotyk odgrywa rolę swoistego mechanizmu obronnego, redukującego różne problemy jednostki, m.in. niepokój, lęki, frustracje, niską samoocenę, przeciążenie, skłonności agresywne lub wstydlive pragnienia;

- Hipoteza trzecia kształtuje się wokół niedojrzałej osobowości, ujawniającej się m.in. w słabych mechanizmach kontroli emocji, niedojrzałości sfery emocjonalnej, słabym ego, problemach tożsamościowych, np. w braku własnych standardów wartości, braku poczucia celów życiowych, w nieadekwatnej samoocenie, wygórowanych potrzebach, nastawieniu egocentrycznym;

- Czwarta hipoteza natomiast dotyczy społecznych uwarunkowań narkomanii. Przyczyn narkomanii poszukuje się m.in. w ułatwionej dostępności środków odurzających, pewnej tradycji stosowania poszczególnych środków, istnieniu okoliczności sprzyjających społecznym nagrodom, jakie jednostka uzyskuje za używanie narkotyków, np. akceptacja grupy, poczucie przynależności grupowej.

Czynniki te mogą współwystępować, zwiększając ryzyko sięgnięcia po narkotyki. O ile alkoholizm ciągle jest problemem przede wszystkim osób dorosłych, o tyle narkomania to problem ludzi młodych, niedojrzałych i choćby z tego powodu ryzyko rozwoju uzależnienia i negatywnych konsekwencji z tym związanych, a w przypadku dodatkowego ułatwienia dostępu do narkotyków, jest nieporównywalnie większe (do całości akapitu Pospiszyl 2010, 184).

Najczęstsze uzależnienia wiążą się z twardymi narkotykami lub tymi, które są używane na co dzień. Mechanizm rozwoju uzależnienia w każdym przypadku jest ten sam i określa się go skrótem KKK: utrata Kontroli – Kontynuacja – Kompulsacja. Nie inaczej jest w przypadku uzależnienia od środków psychoaktywnych. Najpierw jest okazjonalne używanie tych substancji, np. dla towarzysstwa, poprawy nastroju lub żeby sprawdzić, jak działają. Następnym etapem jest rozsmakowanie się w efektach, jakie powodują; kolejnym – używanie regularne, mimo że zaczynają działać przeciwko nam; ostatnim zaś krokiem jest używanie substancji po to, aby zlikwidować negatywne skutki używania.

Najczęściej wymienia się cztery fazy rozwoju uzależnienia:

1. Faza eksperymentowania – zaczyna się od pierwszego kontaktu z narkotykiem, którym najczęściej jest substancja używana w środowisku eksperymentatora, np. alkohol, papierosy, leki. Momentem krytycznym staje się sytuacja, w której osoba zaczyna szukać kontaktu z używką. Towarzyszy temu skłonność do izolowania się, wzrost dystansu psychicznego między odurzającym się a bliskimi, brak wiedzy o tym, gdzie przebywa osoba odurzająca się, nieznajomość miejsc, które odwiedza, niechęć do tzw. szczerych rozmów, zaprzeczanie wszelkim sugestiom, nadmierne chronienie własnej prywatności. Symptomami niepokojącymi mogą być: nadmierna ospałość lub przeciwnie wesołkowatość, nadpobudliwość psychoruchowa, zmiana codziennych rytuałów, zaczerwienione oczy, pociąganie nosem, rozszerzone źrenice, specyficzny zapach ubrań, włosów, skóry, nadmierne perfumowanie się lub pogryzanie warzyw o silnym zapachu;

2. Faza fascynacji – wielu narkomanów stwierdza, że w pierwszych doświadczeniach z narkotykiem ich odczucia niewiele się zmieniają lub są dość nieprzyjemne. Po pewnym jednak czasie jednostka uczy się odpowiednio dawkować narkotyk, celebrować go, zaczyna też eksperymentować z innymi środkami. W końcu trafia na swój narkotyk. Dodatkowo zachowania utrwała najczęściej nawiązanie kontaktu z innymi biorącymi i brak reakcji najbliższego otoczenia na pierwsze eksperymenty. Z czasem jednostka zaczyna się oswajać i zwiększać przyjmowaną dawkę lub łączyć ją z innymi specyfikami, np. z alkoholem lub lekami. Momentem krytycznym jest konieczność przyjęcia środka po to, aby zachować wyrównany nastrój. Symptomami wyrazistymi wchodzenia w tę fazę jest ogólne zaniedbanie i zmiana rytmu życia, np. nieusprawiedliwione nieobecności w szkole, obniżenie stopni, utrata dotychczasowych zainteresowań, zachowania impulsywne i niechęć do rozmawiania o nich, huśtawka nastrojów (od czułości do agresywnego odrzucenia), utrata kontaktu z osobami bliskimi, narzucanie dystansu, kłamstwa, przerzucanie odpowiedzialności na innych, wyłudzenie pieniędzy, podjęcie pracy, aby je zdobyć, a mimo to nieustanny dotkliwy ich brak, posługiwanie się żargonem, dziwaczny strój i zachowania, manifestowanie własnej dorosłości i niezależności;

3. Faza przymusu brania – oznacza uzależnienie fizyczne i psychiczne. Narkotyk staje się tak potrzebny jak jedzenie i picie. Zostaje włączony w strukturę potrzeb. Środek odurzający przyjmowany jest regularnie, a jednocześnie rozwijająca się tolerancja na specyfik powoduje, że nie wystarczy już ta sama dawka, konieczne jest jej zwiększenie. Jednostka wpada w ciągi odurzenia. To powoduje wiele następstw – przede wszystkim bezmyślne łączenie różnych środków po to, aby wzmocnić ich działanie, często ryzykowne nawet dla życia. Widoczne staje się zaniedbanie, pogorszenie stanu zdrowia, wyglądu i rezygnacja z ukrywania uzależnienia. Najbardziej wstrząsające są pierwsze przedawkowania i decyzje o podjęciu leczenia. Poza tym mają miejsce zachowania nielegalne, np. kradzieże, wnoszenie z domu cennych przedmiotów lub pieniędzy, handel narkotykami,

żeby na nie zarobić lub inne patologie, jak porzucenie szkoły, pracy, prostytutcja, przebywanie poza domem dłuższy czas bez uprzedzenia;

4. Faza przyjmowania, po to aby zachować sprawność – największym problemem staje się zespół abstynencyjny. Uzależnienie jest tak głębokie, że jednostka nie potrafi funkcjonować bez odurzenia, jednocześnie jednak potrzebuje coraz większych dawek. Często tak dużych, że dla początkującego narkomana byłyby one śmiertelne. Organizm jest wycieńczony, rozregulowany i osłabiony, coraz częściej dochodzi więc do przedawkowania. Pojawiają się też coraz częściej nawroty różnych doznań, przywidzenia, stany paranoidalne i psychozy, amnezja i niekontrolowane wybuchy złości. Przyjmowanie narkotyku już nie sprawia przyjemności, chodzi tylko o to, żeby poczuć się lepiej, żeby zapanować nad fizjologią, zredukować ból fizyczny, żeby dało się przeżyć dzień. Coraz dłuższy jest też czas potrzebny do uzyskania owego efektu i coraz gorsze objawy zespołu abstynencyjnego. W tej fazie nikt nie ma już wątpliwości, że mamy do czynienia z osobą głęboko uzależnioną. Wszystkie poprzednie symptomy ulegają zwielokrotnieniu (Pospiszyl 2010, 181–183).

Uczestnictwo w subkulturach młodzieżowych, propagujących używanie narkotyków, może wiązać się z konfliktami jednostki w środowisku szkolnym (Cekiera 1992, 192). Już pierwsze przekroczenie progu szkolnego może być dla dziecka stresowym wydarzeniem, mającym wpływ na dalszy przebieg nauki. Nowe środowisko, oderwanie się od rodziców, agresywni rówieśnicy czy niepotrzebnie wygórowane obowiązki szkolne powodują konflikty, ucieczkę w chorobę bądź utratę równowagi psychofizycznej. Nie wszystkie dzieci wynoszą z domu równy poziom rozwoju psychofizycznego. Różnice w ich przystosowaniu społecznym mogą być znaczne. U jednych problemem będą wady wymowy, nieśmiałość, moczenie, trudności w nawiązywaniu kontaktów, u innych – nadwrażliwość, pobudliwość. Dominujący wychowawcy mogą stwarzać poczucie zagrożenia. Nieodpowiedni dobór rówieśników może okazać się szkodliwy dla dziecka. Wagarowanie i porzucanie szkoły świadczy o bardzo silnym zagrożeniu w środowisku szkolnym.

Wśród młodzieży zauważa się opóźniony rozwój psychiczny i osobowy w stosunku do przyspieszonego rozwoju fizycznego, co może dodatkowo komplikować okres ukończenia gimnazjum czy rozpoczęcia studiów, a nawet wpływać na zmianę planów życiowych. W dziedzinie rozwoju uczuć i postaw społecznych niepokojące są objawy nieufności i podejrzliwości wobec różnych instytucji państwowych. Postawy takie, jak podkreśla sama młodzież – uwarunkowane zostały niespełnieniem dotychczasowych obietnic, poczuciem oszukania, zakłamaniem starszego pokolenia. Nie należy się zatem dziwić, że młodzież charakteryzuje postawa apatii, zubożenia, brak motywacji do działania, brak wytrwałości w dążeniu do celu, poczucie zmęczenia i wyczerpania czy wręcz rozmaite postawy buntu wobec istniejącej rzeczywistości (Cekiera 1992, 192).

Ważnym mechanizmem uzależnień są uwarunkowania psychospołeczne jednostki, a ściślej kwestia prawidłowej lub nieprawidłowej socjalizacji. Wskazuje się, że jednym z czynników etiologicznych uzależniania jest brak właściwej socjalizacji. Wykazano, że osoby o niskim poziomie socjalizacji używają środków odurzających, ponieważ nie potrafią przeciwstawić się presji rówieśników, co wiąże się z kolei z ich niskim poziomem odpowiedzialności społecznej. Dla takich osób grupa rówieśnicza odgrywa bardzo istotną rolę. Członkowie grupy dostarczają bowiem środków odurzających, zachęcają, a niekiedy zmuszają ich do używania, a także dostarczają pewnych wzorców odurzania, ucząc kiedy, gdzie, czym i w jaki sposób można się narkotyzować. Znaczenie grupy rówieśniczej jest odmienne w różnym wieku, co wiąże się m.in. z ilością czasu spędzonego w grupie oraz stopniem niezależności członków grupy od kontroli osób dorosłych. Dlatego też łatwiej jest o inicjację środkami odurzającymi w grupie młodzieżowej niż w grupie dziecięcej (co do całości akapitu Hołyst 2003, 190).

Narkomani w większości, chociaż nie jest to zasadą, pochodzą z rodzin o niskim statusie społecznym, w których występują zaburzenia wzajemnych relacji między rodzicami oraz między rodzicami a dziećmi. W rodzinach takich częste są separacje lub rozwody, życie w różnego rodzaju patologiach (np. alkoholizm rodziców, przemoc w domu), atmosfera domowa pozbawiona jest ciepła i wzajemnego zainteresowania lub wręcz nasycona niechęcią i wrogością, a przedstawiciele instytucji państwowych i organizacji społecznych odbierani są nieufnie i z podejrzliwością.

Konflikty wobec rodziny narkomani najczęściej wyrażali w następujących stwierdzeniach: „Moja rodzina: jest skłócona ze sobą... jest nieudana... prymitywna... zła... despotyczna... to nie rodzina... jest zwariowana... jest rozbita... dla mnie nie istniała. Moja rodzina traktuje mnie jak chorego... idiotę... jak kogoś obcego... jak wykołejonego... jak bandytę... intruza. Gdy byłem dzieckiem, moja rodzina rozpadła się... źle mnie traktowała... była rozbita... była wiecznie zapracowana... w rodzinie były awantury”.

Postawę wobec ojca badani tak opisywali:

„Mój ojciec był bez serca... zimny jak głaz... jest bardzo nerwowy... jest bardzo złym człowiekiem... niewyrozumiały... nieodpowiedzialny... zakłamany... alkoholik... rzadko jest trzeźwy... mną się nie interesuje... chciałbym, aby wyszedł z więzienia... aby mnie zrozumiał... aby powrócił do matki... aby był w domu... aby był rozsądny... rzadko się troszczy o rodzinę i myśli o mnie... rzadko ze mną rozmawia... chciałbym, aby żył i zajmował się mną”.

Postawy badanych wobec matek także wskazywały na konflikty:

„Moja matka jest okropna... stale się kłócimy... zgryźliwa... nie kocham jej... nie rozumiemy się... mam do niej żal... mamy przeciwne poglądy... nigdy się nie rozumieliśmy... mamy przeciwne charaktery... matka jest zbyt nerwowa... nie była dobrą matką”.

Młody człowiek wyrastający w tego typu rodzinie, przeżywający, naturalny dla okresu dojrzewania, kryzys wartości, nie może znaleźć w niej wsparcia i włącza się w subkulturę narkomańską, która przynosi mu akceptację rówieśników i zaspokaja poczucie bezpieczeństwa. Wiek około 16 lat określa się okresem krytycznym, czyli takim, w którym młody człowiek najłatwiej i najszybciej uzależnia się od narkotyków (co do całości akapitu Cekiera 1992, 194).

Niektórzy badacze upatrują główny mechanizm uzależnień w swoistym sprzężeniu czynników podmiotowych – skłonności, oraz sytuacjach – dostępności środków odurzających. Uważają oni, że uzależnienie wystąpi wtedy, gdy jednostka o określonych skłonnościach znajdzie się w sytuacji łatwej dostępności narkotyku. Oba te czynniki tworzą razem tendencję uzależniającą. Mogą się one wzajemnie kompensować, np. wtedy, gdy dostępność jest wysoka (powszechna), do wystąpienia uzależnienia może wystarczyć nawet niski poziom skłonności i odwrotnie – przy wysokim poziomie skłonności do uzależnienia może dojść nawet wówczas, gdy dostępność środków jest niska (Smart 1997, 59–63).

Narkomanów charakteryzuje wyższy niż przeciętny poziom samoświadomości indywidualnej i obronnej, niższy od średniej poziom samoświadomości zewnętrznej i przeciętny poziom świadomości samorefleksyjnej. Na ogół narkomani są skoncentrowani na sobie personalnie, emocjonalnie, przetwarzają informacje o własnej osobie w sposób subiektywny oraz informacje te wywołują lęk i stany niezadowolenia. Od strony treściowej narkomani przejawiają niską samoocenę i skłonności do autodeprecjacji. Sądzą ponadto, że nie mają kontroli nad swymi trudnościami i problemami. Samoświadomość zewnętrzna i refleksyjna jest u narkomanów – w związku ze znaczną autokoncentracją – obniżona, niemniej zdarzają się jednostki zarówno o stosunkowo wysokich, jak i niskich wskaźnikach tych form samoświadomości. Ogólnie biorąc, narkoman ma świadomość egocentryzowaną depresyjną i nierównoważoną wewnętrznym, dręczy go poczucie niższości oraz bezradność.

U narkomanów wskaźnik sprawiedliwości plasuje się poniżej średniej, co wskazuje, że są oni w miarę niezakłamanymi wewnątrz i uświadamiają sobie swoje niepowodzenia i braki osobowościowe. Sprawiedliwość wewnętrzna może zaostrzać ujemną samoocenę, stymulować niepokój i nasilać samoświadomość obronną. Jest więc czynnikiem zaburzającym równowagę emocjonalną. Obserwuje się to szczególnie u osób o małej dojrzałości emocjonalnej i społecznej, a narkomani, jak wynika z badań psychospołecznych, należą często do grupy osób nieprzystosowanych i o zaburzeniach osobowościowych.

Samoświadomościowa koncepcja narkomanii znajduje interesujące i ważne zastosowanie praktyczne. Nie ulega wątpliwości, że proces reedukacji i rewalidacji narkomanów powinien być zindywidualizowany i że należy liczyć się w nim ze strukturą osobowości i samoświadomości jednostki oraz z jej sytuacją rodzinną i społeczną. W tym procesie należy się starać „odciążyć” narkomanów od własnej osoby, zmniejszać ich egocentryzm i indywidualizm na rzecz formowania

nowych, konstruktywnych relacji ze społeczeństwem, m.in. przez włączenie najpierw do pracy samoobsługowej, a następnie do zawodowej. Ważną przesłanką pracy reedukacyjnej jest wciągnięcie narkomanów do życia zespołowego i poddanie ich ocenie i kontroli społecznej oraz nauczanie alternatywnych sposobów reagowania na trudności (co do całości akapitu Hołyst 2003, 200–201).

O motywach sięgnięcia po narkotyk i kontynuowaniu nałogu możemy dowiedzieć się z wywiadów z samymi osobami uzależnionymi. Oto fragmenty niektórych z nich:

„[...] Myślę, że każdy może podać sto powodów, dlaczego bierze prochy, ale powód jest jeden – unikanie. Na pewno wiele osób mówiło ci już o niesamowitej percepcji, wrażeniach, doskonałym humorze. To wszystko dla mnie jest właściwie marginalne. Najważniejszy jest brak problemów, znikają jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Ogólna atmosfera sprzyja braniu, bo stało się to powszechne i na przykład w moim środowisku nie ma nikogo, kto nie miał doświadczenia z narkotykami, chociażby z marihuaną”.

„Boję się zmian, jakichkolwiek sytuacji, w których jestem zmuszony do podejmowania decyzji. Po haszyszu osiągam pewien constans, stałość doznań. Po amfetaminie z kolei mam przeświadczenie, że podjąłem słuszną decyzję, dokonałem słusznego wyboru. Właściwie nieważne co się bierze, bo albo rzeczywistość znika, albo przestaje być pełna problemów. Wystarczy bodaj złudzenie, że się ma nad nią kontrolę. Wprawdzie branie na dłuższą metę wykańcza fizycznie, ale jakąś cenę trzeba za komfort psychiczny zapłacić”.

„[...] Miałem taki okres, że dużo brałem, patrzyłem wtedy na świat małego dziecka i to było podstawą do głębszej obserwacji świata, bo dziecko jest ciekawe. Przenosiłem się w różne rejony świata, współodczuwałem je. Wystarczyła tylko intencja, aby być tam, gdzie się chce być, nawet na Saharze czy w Alpach, wraz z fizycznym odczuwaniem upału czy zimna. Kiedy w szkole nie mogłem wytrzymać, pękał mi łeb, przypalałem w szatni. Wpadałem w paranoje, bo miałem wrażenie, że nauczyciel, który patrzy na mnie, wie, co jest grane, i zaraz będzie jakaś straszna granda”.

„[...] Po kokainie osiągam nirwanę. Nie trapi mnie nic, ani pieniądze, ani praca, ani to, czy jestem kochany, ani seks. Po prostu jestem i to najlepszy, jaki mogę być, idealnie dopasowany do wymogów otoczenia, bystry. Wypełnia mnie poczucie jedności ze wszystkim. Są to stany nieskończonej szczęśliwości i biorę po to, żeby do tej krainy mieć wstęp. Niektórzy po to właśnie piją wódkę. Każdy ma swoje sposoby na to, żeby uciec od problemów i nudy. I chociaż to się wzajemnie wyklucza, jedno i drugie jest nie do zniesienia”.

„[...] Biorę kokainę, bo wypukła coś, co we mnie genialne. LSD to bajeczka, cudne potwórki, koka daje życie zbliżone do realnego. Może to są tylko moje złudzenia, ale wolę widzieć świat przez pryzmat własnej perfekcji. Fatalnie jest przerwać branie. Świat staje się nieznośny ze swoją jednorodnością, szarością, z bandami nieudaczników, których wszędzie napotykam. Kiedy nie ma koki, są doły. Straszliwe doły, z których nie ma wyjścia, bagno lęków i paranoi, tzw. *flashbacków*. A kiedy się znowu weźmie, wszystko ma nagle swoje uzasadnienie. Zaczynam nawet rozumieć spojrzenie kota, przypadkowe ruchy sprzedawczynie czy cokolwiek, na co bym bez kokainy nie zwrócił uwagi. Trzeba być bardzo silnym, żeby zaznawszy raz swojej genialności, wrócić do rzeczywistości i codziennie walczyć o tożsamość. Mam dosyć walki o cokolwiek. Kiedy wezmę, staję się łagodny jak baranek, znajduję twardy grunt i pewność siebie. To jest zbyt dobre, żeby powiedzieć stop, zresztą w imię czego?”.

„[...] Jestem osobą dość depresyjną. Co najmniej raz na tydzień boję się być ze sobą sam na sam. Dzięki temu, że palę haszysz, nie mam takiej amplitudy nastrojów, mogę jakoś egzystować w szkole i w domu. Pozwala mi to także przetrwać podczas stresu. Mogę wyłączyć się, kiedy rodzice robią mi awanturę, po prostu uciekam do swojego prywatnego świata. Gdybym umiał to robić bez pomocy narkotyków, nie brałbym ich”.

„[...] Narkotyki pozwalają mi pełniej odbierać świat. Kiedy wezmę LSD, świat zmienia się w cudowną krainę. Kolory są tak jaskrawe, że bołą oczy i wszystko jest wyraźne aż do bólu. Nie ma szarości, nie ma problemów, nie trzeba mówić, żeby odbierać na tej samej fali. Osiągam dzięki takim stanom pełnię i świadomość jedności ze światem”.

„[...] Amfetamina daje mi siłę do życia. Nie potrafię inaczej. Normalnie mało mówię, ale na speedzie mogę powiedzieć wszystko. Każde słowo jest przemyślane i pasuje do reszty. Tylko jak schodzi, to czuję się źle. To chyba odpowiedź, dlaczego biorę następną porcję. Zresztą, kogo to w ogóle obchodzi, jaki jestem. Ludzie mnie wołają po amfie. Uważają, że wtedy jestem fajny. Mam generalnie wszystkiego dosyć”.

„[...] Nie jestem uzależniony. Biorę, bo chcę się dobrze bawić na imprezie albo w szkole. Kiedy człowiek żyje na pełnym odlocie, to nie widzi tego, co go otacza. I bardzo dobrze, bo to parszywe. Poza tym narkotyki i wspólne branie bardzo łączy ludzi. Mamy wspólny cel i tematy do rozmowy, a to już bardzo dużo”.

„[...] Nie chcę dużo mówić. Po prostu mam kumpli, którzy to lubią, a ja ich lubię. Nie jestem uzależniony, ale chcę z tym skończyć. Jak się za długo bierze, to już nie ma żadnej przyjemności, jest nawyk. Nawet tzw. zmienione stany świadomości nie są odskocznią od rzeczywistości, jeśli stały się codziennością. Ta codzienność robi się z dnia na dzień nie do zniesienia” (Hołyst 2003, 201–203).

Przytoczone fragmenty pokazują nam, jak trudno wyjść z nałogu i jak szybko rodzi się potrzeba sięgnięcia po większą ilość narkotyku.

Podsumowując, zalegalizowanie narkotyków pociągnęłoby jeszcze bardziej za sobą nie mniej groźne i często nieodwracalne skutki społeczne. Najpoważniejszym i jednocześnie pierwszym pojawiającym się sygnałem społecznym, świadczącym o wpadaniu w pułapkę uzależnienia, jest izolacja jednostki od najbliższego otoczenia, narastanie konfliktów, rozbicie więzi z osobami znaczącymi w jej życiu i wreszcie nieuchronnie rozpad tych więzi. Powiązane są z nimi także szkody powstałe w życiu osobistym jednostki. Przede wszystkim ograniczenie szans rozwojowych, przerwanie szkoły lub utrata pracy, spadek kompetencji, zaniedbywanie obowiązków powodujących wiele różnych zagrożeń, wzrost poczucia winy, niska samoocena, utrata praktycznych umiejętności życiowych, rezygnacja z celów i aspiracji, zanik systemu wartości, skłonność do przekraczania granic dotyczących zasad moralnych, wzrost przestępczości, zachowania ryzykowne, nastawienie autodestruktywne, wykluczenie społeczne (Pospiszyl 2010, 185).

Jak wynika z powyższego, uzależnienie od narkotyków nie będzie zależało od ich zalegalizowania, ale od osobowości i charakteru danej jednostki, gdyż w przypadku legalnego ich posiadania w nawet niewielkich ilościach, może jej to nie wystarczyć i sięgnie po narkotyki „twarde”, powodujące dalsze i głębsze uzależnienie.

## BIBLIOGRAFIA

- Cekiera, Czesław. 1992. *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Hołyst, Brunon. 2002. *Na granicy życia i śmierci. Studium kryminologiczne i wikymologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Kodeks.
- Pospiszyl, Irena. 2010. *Patologie społeczne*. Warszawa: PWN.
- Smart, Reginald. 1997. "Perceived Availability and the Use of Drugs". *Bulletin on Narcotics* 29: 59–63.

*Beata Marciniak*

## IS LEGALIZATION OF DRUGS NEEDED? SELECTED SOCIAL AND PSYCHOLOGICAL ASPECTS

**Abstract.** The aim of the article is to present some aspects of social and psychological phenomena of drug abuse in relation to a demand for drug legalization. There are many factors behind drug abuse by a young person, as for example: a pathological family, influence of a peer group or a weak will and failure to cope with various problems. These examples are supported by presented in the text statements of the addicted. They present how difficult it is to get rid of addiction and how quickly a need for a bigger amount of a drug appears.

**Keywords:** drug, abuse, pathology, addiction, personality.





*Piotr Kubaszewski\**

## **NOWELIZACJA USTAWY O PRZECIWDZIAŁANIU NARKOMANII W TRZY LATA PO JEJ WEJŚCIU W ŻYCIE – RAPORT Z PRAKTYKI STOSOWANIA**

**Streszczenie.** Niniejsze opracowanie stanowi próbę oceny, jak w praktyce funkcjonują instytucje wprowadzone nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1 kwietnia 2011 r. Najważniejszą zmianą nowelizacji było dodanie do ustawy art. 62a, dającego prokuratorowi oraz sądowi możliwość umorzenia postępowania karnego wobec sprawcy posiadającego nieznaczne ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych, przeznaczonych na jego własny użytek. Ponadto, nowelizacja rozszerzyła katalog alternatywnych środków o charakterze leczniczym, realizując zasadę „leczyć zamiast karać”.

Raport sporządzony został na podstawie wszelkich dostępnych danych statystycznych, przekazanych przez: sądy, Prokuraturę Generalną i – przede wszystkim – Ministerstwo Sprawiedliwości. W ramach prac nad raportem przeprowadzone zostały także wywiady z praktykami stosującymi przepisy nowelizacji (policjantem, prokuratorem i adwokatem) oraz przedstawicielką Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przedstawione dane statystyczne wskazują, że liczba umorzeń spraw o posiadanie narkotyków, w tym umorzeń na podstawie art. 62a u.p.n., jest wciąż stosunkowo mała. Głównym postulatem płynącym z niniejszego raportu jest zatem konieczność opracowania przez Prokuratora Generalnego stosownych wartości granicznych dla poszczególnych substancji psychoaktywnych, definiujących pojęcie ich „nieznacznej ilości”.

**Słowa kluczowe:** narkotyki, nowelizacja, posiadanie, kryminalizacja, przeciwdziałanie narkomanii.

### **WYKAZ SKRÓTÓW**

HFPC – Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1997, Nr 88, poz. 553 ze zm.).

k.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997, Nr 89, poz. 555 ze zm.).

---

\* Prawnik, koordynator Programu Interwencji Prawnej Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Autor badań zawierających szczegółową analizę spraw sądowych dotyczących popełnienia czynu określonego w art. 62 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz współautor komentarza do wybranych przepisów karnych ustawy. [p.kubaszewski@hfhr.org.pl](mailto:p.kubaszewski@hfhr.org.pl).

nowelizacja – ustawa z dnia 1 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2011, Nr 117, poz. 678).

SR – Sąd Rejonowy.

u.p.n. – ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 2012, poz. 124).

### TEZY

1. Nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1 kwietnia 2011 r. zdecydowanie uznać należy za krok w dobrym kierunku.

2. Liczba umorzeń spraw o posiadanie narkotyków, w tym umorzeń na podstawie art. 62a u.p.n. – najważniejszej zmiany nowelizacji – jest jednak wciąż stosunkowo mała.

3. Nieprecyzyjnie sformułowany przepis stanowiący podstawę umorzenia w połączeniu z jego fakultatywnym charakterem powoduje, że art. 62a u.p.n. znacznie przegrywa ze skazaniami w ramach tzw. konsensualnych form zakończenia postępowania.

4. Przesłanki, od spełnienia których zależy możliwość umorzenia postępowania na podstawie art. 62a u.p.n., mają charakter ocenny i nie zostały w żaden sposób zdefiniowane.

### POSTULATY

1. Opracowanie przez Prokuratora Generalnego stosownych wartości granicznych dla poszczególnych substancji psychoaktywnych, definiujących pojęcie ich „nieznacznej ilości”. Stanowić ono będzie dokończenie procesu nowelizacji i pozwoli na zakładane przez projektodawcę umarzenie drobnych spraw związanych z posiadaniem narkotyków, na jak najwcześniejszym etapie postępowania.

2. Wydanie przez Prokuratora Generalnego wytycznych, aby w każdym przypadku, w którym zachodzą przesłanki przewidziane w art. 62a u.p.n, postępowanie było umarzone, chyba że zachodziłaby jakaś nadzwyczajna okoliczność (okoliczność ta powinna zostać szczegółowo uzasadniona).

3. Ponowne rozważenie przez ustawodawcę propozycji HFPC dotyczącej wprowadzenia na poziomie u.p.n. domniemania celu posiadania nieznacznej ilości narkotyku „na własne potrzeby”, jeżeli okoliczności nie wskazują na cel handlowy.

## 1. UWAGI WSTĘPNE

### 1.1. Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie stanowi próbę oceny praktyki stosowania instytucji wprowadzonych nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 1 kwietnia 2011 r., która weszła w życie 9 grudnia 2011 r. (dalej: „nowelizacja”). Projekt nowelizacji, autorstwa Ministerstwa Sprawiedliwości, opracowany został przez powołany w tym celu zespół ekspertów, któremu przewodniczyła Barbara Wilamowska – Koordynator Ministra Sprawiedliwości ds. Krajowego Programu Przeciwdziałania Narkomanii. W skład zespołu wchodził m.in. prof. Krzysztof Krajewski (Uniwersytet Jagielloński), którego badania aktowe stanowiły jeden z filarów przeprowadzonej zmiany u.p.n.

Najważniejszą zmianą nowelizacji było dodanie do ustawy art. 62a, dającego prokuratorowi oraz sądowi możliwość umorzenia postępowania karnego wobec sprawcy posiadającego nieznaczne ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych, przeznaczonych na jego własny użytek. Ponadto, nowelizacja rozszerzyła katalog alternatywnych środków o charakterze leczniczym, realizując zasadę „leczyć zamiast karać”. Stanowi ona zatem odejście od restrykcyjnego modelu zapobiegania narkomanii ku modelowi permissywnemu (Kładoczny, Wilamowska, Kubaszewski 2013, 24–32).

Pierwotna wersja raportu została opublikowana 9 grudnia 2014 r. (w trzecią rocznicę wejścia w życie nowelizacji) na stronie internetowej HFPC. Opracowanie stanowi jeden z wielu tzw. *policy paper*, powstałych w ramach programu „Monitoring procesu legislacyjnego w obszarze wymiaru sprawiedliwości”, których idea opiera się na weryfikacji założeń legislacyjnych przyjętych w fazie projektowania zmiany ustawy.

### 1.2. Metodologia raportu

Raport sporządzony został na podstawie wszelkich dostępnych w tej chwili danych statystycznych, przekazanych przez: sądy, Prokuraturę Generalną i – przede wszystkim – Ministerstwo Sprawiedliwości. W ramach prac nad raportem przeprowadzone zostały także wywiady z praktykami stosującymi przepisy nowelizacji (policjantem, prokuratorem i adwokatem) oraz Barbarą Wilamowską z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na wnioski Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka o udostępnienie informacji publicznej pozytywnie odpowiedziały wszystkie organy wymiaru

sprawiedliwości, z wyjątkiem Sądu Rejonowego w Rybniku<sup>1</sup>. Komenda Główna Policji poinformowała nas z kolei, że nie gromadzi danych dotyczących liczby zatrzymań i przeszukań (osobistych i pomieszczeń) dokonanych przez Policję w związku z podejrzeniem popełnienia czynu z art. 62 u.p.n.

## 2. ZAKRES PRZEDMIOTOWY NOWELIZACJI

### 2.1. Potrzeba zmian

Zwolennicy kryminalizacji posiadania jakiegokolwiek ilości narkotyków powołują się na argumenty dwojakiego rodzaju (Krajewski 1992, 49–57). Po pierwsze, ma ona stanowić istotną przesłankę zwalczania nielegalnej podaży substancji psychoaktywnych, jako forma efektywnej walki z handlarzami narkotyków. Z drugiej zaś strony, kryminalizacja posiadania narkotyków ma oddziaływać na zmniejszenie popytu, głównie poprzez odstraszenie potencjalnych nabywców. Powyższe argumenty poddawane są krytyce przez zwolenników permissywnego modelu zapobiegania narkomanii.

#### Art. 62.

1. Kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
2. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 1 roku do lat 10.
3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

W ramach badań przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych (Kuźmicz, Mielecka-Kubień, Wiszejko-Wierzbicka 2009), przedstawicielom organów wymiaru sprawiedliwości zadane zostały m.in. trzy następujące pytania:

1. Czy art. 62 u.p.n. jest skutecznym narzędziem w ograniczaniu handlu narkotykami?

2. Czy art. 62 u.p.n. jest skutecznym narzędziem odstrasającym potencjalnych użytkowników (osoby, które jeszcze nie zażywały narkotyków)?

<sup>1</sup> Wniosek o udostępnienie informacji w zakresie liczby osądzonych osób z art. 62 oraz art. 62a u.p.n. w latach 2010–2013 oraz liczby przypadków, w których w ww. sprawach oskarżonemu przyznany został obrońca z urzędu, Prezes Sądu Rejonowego w Rybniku uznał za informacje przetworzone i wezwał HFPC do wykazania, iż ich uzyskanie jest szczególnie istotne dla interesu publicznego.

3. Czy art. 62 u.p.n. jest skutecznym narzędziem do ograniczenia używania narkotyków wśród osób, które już używają narkotyków?

Z odpowiedzi udzielonych na pierwsze pytanie wynika, iż art. 62 u.p.n. nie stanowi pomocnego narzędzia w walce z handlem narkotykami. Ze stwierdzeniem, że przepis ten jest skutecznym narzędziem w ograniczaniu handlu narkotykami, nie zgodziło się: 48% policjantów (6% nie miało zdania), 60% prokuratorów (8% nie miało zdania), 45% sędziów (17% nie miało zdania) i 56% kuratorów sądowych (13% nie miało zdania) (Kuźmicz, Mielecka-Kubiń, Stasiowski, Wiszejko-Wierzbicka 2009, 5). Ze stwierdzeniem, jakoby art. 62 u.p.n. był skutecznym narzędziem odstrasającym potencjalnych użytkowników, nie zgodziło się: 51% policjantów (7% nie miało zdania), 66% prokuratorów (6% nie miało zdania), 46% sędziów (19% nie miało zdania) oraz 58% kuratorów sądowych (12% nie miało zdania) (tamże, 6). Natomiast na pytanie, czy art. 62 u.p.n. jest skutecznym narzędziem dla ograniczenia używania narkotyków wśród osób, które już je używają, negatywnie odpowiedziało: 48% policjantów (11% nie miało zdania), 52% sędziów (15% nie miało zdania), 61% prokuratorów (12% nie miało zdania) i 57% kuratorów sądowych (14% nie miało zdania). Ogólna tendencja dostrzeżona w badaniach wskazuje więc na sceptycyzm policjantów, prokuratorów, sędziów oraz kuratorów sądowych wobec uznania karaniam za posiadanie narkotyków za skuteczne narzędzie prewencyjne zarówno wśród osób, które jeszcze ich nie próbowały, jak i wśród okazjonalnych użytkowników (tamże, 6–7).

K. Krajewski, odnosząc się do nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii przeprowadzonej w 2000 r. (Ustawa z dnia 26 października 2000 r.)<sup>2</sup>, wskazuje, iż spowodowała ona dramatyczny wzrost rozmiarów ujawnionej w statystyce policyjnej przestępczości narkotykowej, której znaczną część stanowią czyny polegające na posiadaniu niewielkich ilości narkotyków, przeznaczonych na własny użytek (Krajewski 2007, 434). W konsekwencji, duża część sił i środków Policji została skierowana w zupełnie niewłaściwym kierunku – ścigania drobnych przestępstw narkotykowych, niemających większego znaczenia dla redukcji nielegalnej podaży narkotyków. Zdaniem K. Krajewskiego, nic nie wskazuje, aby „pełna” kryminalizacja rzeczywiście ułatwiała Policji walkę z dilerami narkotyków, a więc powodowała zmniejszenie podaży substancji psychoaktywnych. Tezę tę potwierdzają badania przeprowadzone wśród młodzieży szkolnej w ramach międzynarodowego programu badawczego ESPAD (*European School Survey Project on Alcohol and Drugs*) z lat 1999, 2003 oraz 2005 (Sierosławski

---

<sup>2</sup> Ustawodawca zrezygnował wówczas z okoliczności wyłączającej karalność, jaką było posiadanie nieznacznych ilości narkotyków przeznaczonych na własny użytek. Od tej pory posiadanie każdej ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych stało się czynem zabronionym pod groźbą kary, ściganym z urzędu.

2005; Sierosławski 2004, 17–55; Serwis Informacyjny Narkomania, 3). Z badań wynika, że w ocenie uczniów dostępność narkotyków po 2000 roku nie zmniejszała się, a w niektórych przypadkach nawet wzrosła.

Przyjęty wcześniej model restrykcyjny został jednoznacznie skrytykowany w uzasadnieniu do projektu nowelizacji z roku 2011 (Sejm VI kadencji. Uzasadnienie...). Na podstawie przeprowadzonych badań i analiz danych statystycznych gromadzonych przez Wydział Statystyki MS, sformułowany został wniosek, że założenia legislacyjne w zakresie ograniczenia konsumpcji narkotyków w Polsce nie zostały dotychczas zrealizowane. Ponadto, doprowadziły one do powstania dwóch niekorzystnych zjawisk społeczno-prawnych. Po pierwsze, udaremniły organom ścigania penetrację środowiska osób zajmujących się wprowadzaniem do obrotu substancji odurzających. Po drugie, „powołały do życia” nową kategorię przestępców, jakimi stały się osoby uzależnione i używające narkotyków (tamże, 1). Zgodnie z obowiązującą w Polsce od 1996 r. Międzynarodową Klasyfikacją Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10<sup>3</sup>, uzależnienie od substancji psychoaktywnych – podobnie jak uzależnienie od alkoholu – jest jednostką chorobową<sup>4</sup>.

W uzasadnieniu nowelizacji zauważono, że – pomimo zaostrzenia polityki karnej w 2000 r. – nie został osiągnięty zakładany wówczas przez ustawodawcę wzrost wykrywalności przestępstw wytwarzania, przetwarzania, wprowadzania do obrotu czy chociażby udzielania substancji psychoaktywnych. Jak wskazał projektodawca, „w tych właśnie obszarach aktywności organów ścigania obserwujemy istotną stagnację, czy nawet regres” (Sejm VI kadencji. Uzasadnienie..., 2).

W uzasadnieniu nowelizacji wskazano ponadto, że na ogólną liczbę 26 935 skazań na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w 2005 r. aż 17 588 zakończyło się orzeczeniem kary pozbawienia wolności. „Penalizacja posiadania środków odurzających – wbrew założeniom – stała się zatem narzędziem kryminalizacji używania, a nie przeciwdziałania narkomanii” (tamże, 2). W uzasadnieniu nowelizacji zauważono jednocześnie, iż zgodnie z badaniami Instytutu Spraw Publicznych, realizacja art. 62 u.p.n. kosztuje Skarb Państwa 79,2 mln zł rocznie (Kuźmicz, Mielecka-Kubień, Wiszejko-Wierzbicka 2009).

Instytut Spraw Publicznych oszacował, iż w 2008 r. pracownicy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, na pracę związaną ze sprawami z art. 62 u.p.n., poświęcili 1 631 377,2 godzin, co stanowi ok. 203 900 ośmiogodzinnych dni roboczych (Kuźmicz, Mielecka-Kubień, Stasiowski, Wiszejko-Wierzbicka 2009, 8). Na jednego ukaranego za przestępstwo z art. 62 u.p.n. przypadają średnio koszt w wysokości co najmniej 687 300 zł oraz 1764,4 ośmiogodzinnych dni pracy pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Koszty te zostały obliczone na podstawie:

<sup>3</sup> ICD-10 została opracowana przez Światową Organizację Zdrowia (WHO).

<sup>4</sup> Kategoria F – Zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania.

- relacji czasu pracy poświęconego na realizację spraw z art. 62 u.p.n. przez policjantów, prokuratorów, sędziów, kuratorów sądowych i funkcjonariuszy Służby Więziennej do ich zarobków;
- kosztów ekspertyz zleczanych w związku ze sprawami z art. 62;
- kosztów wykonania wyroków zasądzonych z art. 62 (koszty więziennictwa);
- kwot grzywien zasądzonych w tych sprawach odjętych od sumy ww. kosztów (tamże, 8, przyp. 10).

W uzasadnieniu nowelizacji dostrzeżono, że obowiązujący model restrykcyjny negatywnie wpłynął na działania o charakterze terapeutycznym oraz leczniczym, podejmowane wobec użytkowników, jak i osób uzależnionych od narkotyków. Represja, spychając użytkowników narkotyków do podziemia, utrudniła bowiem realizację efektywnej polityki socjalnej i zdrowotnej wobec tych osób, powodując trudności w dostępie do nich służb socjalnych i medycznych (Krajewski 2007, 427). Narkomani unikają kontaktów ze światem zewnętrznym z ciągłej obawy, że mogą one spowodować pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej. Dotyczy to, oprócz Policji, także pracowników socjalnych, lekarzy oraz terapeutów, co jest niewątpliwym utrudnieniem dla wytworzenia stosunku zaufania pomiędzy użytkownikiem a terapeutą – stanowiącego warunek konieczny do pomyślnego zakończenia terapii.

W świetle przedstawionego powyżej stanu rzeczy, ustawodawca uznał za konieczne przeprowadzenie zmian realizujących zasadę „leczyć zamiast karać”.

## 2.2. Art. 62a – oportunizm ścigania

Wyniki badań empirycznych zawarte w uzasadnieniu projektu wskazywały, iż „olbrzymia większość spraw o przestępstwa z art. 62 ust. 1 lub 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii dotyczy posiadania dwóch środków, a mianowicie marihuany oraz amfetaminy, przy czym znaczna ich część to sprawy drobne, a nawet niezwykle drobne, dotyczące posiadania bardzo niewielkich ilości przeznaczonych ewidentnie na cele własnej konsumpcji. W wielu takich sprawach, które w Polsce kończą się wyrokami skazującymi, chodzi o ilości środków, które w innych krajach UE są prawnie irrelewantne i umożliwiają stosowanie oportunistycznego ścigania. Tymczasem w Polsce sprawy te angażują sporą ilość czasu, siły i środków Policji, prokuratury oraz sądów, a równocześnie można mieć zasadnicze wątpliwości co do korzyści, jakie przynoszą one z punktu widzenia zasadniczego celu stosowania represji karnej w obszarze przeciwdziałania narkomanii, tj. redukcji rozmiarów nielegalnej podaży środków odurzających i substancji psychotropowych (redukcja rozmiarów popytu to przede wszystkim, aczkolwiek nie wyłącznie, zadanie profilaktyki, leczenia, rehabilitacji i readaptacji)”.

W związku z powyższym, autorzy projektu nowelizacji zdecydowali się na dodanie art. 62a, który przyznał prokuratorom oraz sądom kompetencje do umorzenia postępowania karnego wobec sprawcy posiadającego nieznaczne ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych, przeznaczonych na jego



własny użytek. Umorzenie możliwe jest jednak wyłącznie w sytuacji, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości. Ustanowiona została zatem generalna przesłanka, wskazująca na niecelowość stosowania represji karnej wobec pewnej grupy osób posiadających narkotyki.

W uzasadnieniu nowelizacji wyrażone zostało przekonanie, iż warunki konieczne do umorzenia postępowania – nieznaczna ilość narkotyków oraz ich przeznaczenie (własny użytek) – są ze sobą ściśle powiązane. W przypadku posiadania nieznacznych ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych, jeżeli brak dowodów wskazujących na przeznaczenie na cele handlowe, przyjmować należy cel w postaci własnego użytku (tamże, 13). Kwestię tę dwukrotnie poruszała Helsińska Fundacja Praw Człowieka w swoich opiniach, przedstawionych w toku prac legislacyjnych nad nowelizacją w ramach konsultacji społecznych (Opinia z dnia 18 grudnia 2009; Opinia z dnia 22 lutego 2011). Fundacja wskazała, iż przedstawiona interpretacja jest jedynie życzeniem projektodawcy, a nie stwierdzeniem ustawowym. Wykładnia tego przepisu przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości pójść może jednak w zupełnie innym kierunku – wówczas konieczność przeprowadzenia takiego dowodu spoczywałaby na posiadaczu substancji psychoaktywnej, co nie zawsze byłoby możliwe. Zdaniem HFPC, rozważyć należało zatem taki sposób sformułowania przepisu, który wprost precyzowałby pożądaną przez autorów projektu interpretację. Rozwiązaniem byłoby wprowadzenie zapisu wskazującego na domniemanie takiego właśnie celu posiadania nieznacznej ilości narkotyku „na własne potrzeby”, jeśli okoliczności nie wskazują na cel handlowy. Propozycja ta nie spotkała się jednak z aprobatą ustawodawcy.

Autorzy projektu zrezygnowali z bliższego definiowania pojęcia „nieznacznej ilości” środka odurzającego lub substancji psychotropowej, pozostawiając to każdorazowej ocenie prokuratora lub sądu (jak to jest w przypadku znamienia „znacznej ilości” narkotyków, występującego w u.p.n.). W uzasadnieniu do nowelizacji zauważono, że „rozwiązanie takie może oczywiście nastęrczać pewne trudności w praktyce. Biorąc jednak pod uwagę złożony i skomplikowany z legislacyjnego punktu widzenia charakter ewentualnego bliższego zdefiniowania tego znamienia (musiałby on przyjąć formę rozbudowanego załącznika do ustawy), wydaje się, że pozostanie przy ocennym charakterze tego znamienia jest rozwiązaniem akceptowalnym. Natomiast wskazówką dla organów stosujących prawo (przede wszystkim organów prokuratury) mogą tu być wewnętrzne wytyczne wskazujące stosowne wartości graniczne. Taka praktyka rozwiązania tego problemu jest stosowana w wielu krajach europejskich”.

Istotną wartością nowelizacji, zdaniem projektodawcy, jest każdorazowa ocena przez organ prowadzący postępowanie, czy dany przypadek spełnia przesłanki konieczne do umorzenia postępowania. Brak automatyzmu zagwarantować miał indywidualne podejście, a tym samym realizację również innych celów prawa

karnego (m.in. prewencja generalna, cele terapeutyczne) w przypadkach, które na to zasługują (tamże, 15–16). Celowo nie powrócono do depenalizacji posiadania niewielkich ilości narkotyków przeznaczonych na własny użytek. Dlatego też w nowelizacji nie pojawiło się stwierdzenie, że sprawy tego typu nie powinny być w ogóle wszczynane, wszczęte zaś – powinny zostać umorzone. W tym kontekście wskazać należy na swoistą niekonsekwencję projektodawcy w zakresie założonych celów i środków przyjętych do ich realizacji. Z jednej strony, umorzenie postępowania w oparciu o art. 62a u.p.n. ma charakter fakultatywny, a wymienione w tym przepisie przesłanki nie stoją na przeszkodzie wszczęciu postępowania. Okoliczności wymienione w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie stanowią więc negatywnych przesłanek procesowych, oznaczających obligatoryjność niewszczywania lub umorzenia postępowania. Z drugiej zaś strony, zgodnie z uzasadnieniem projektu nowelizacji, jego intencją było niedopuszczenie, aby sprawy o posiadanie nieznacznej ilości narkotyków przekształcały się w „normalne” postępowania przygotowawcze, co „wykluczyłoby możliwość osiągnięcia spodziewanych efektów nowelizacji w zakresie ekonomii postępowania” (tamże, 15). Pożytki płynące ze ścigania takich czynów i sprawców uznano za wątpliwe, a zwolnione siły i środki organów wymiaru sprawiedliwości miały zostać spożytkowane w innych obszarach. Dlatego też art. 62a u.p.n. zawiera sformułowanie „postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia”.

Wątpliwości co do możliwości umorzenia niewszczętego jeszcze postępowania były podnoszone na każdym etapie toczącego się procesu legislacyjnego. Zwróciła na to uwagę również Monika Płatek w opinii z dnia 31 stycznia 2011 r. przygotowanej na zlecenie Biura Analiz Sejmowych (Płatek 2016). Zauważyła ona, iż polskie przepisy nie przewidują możliwości umorzenia niewszczętego postępowania. Zaproponowała więc następujące brzmienie art. 62a u.p.n.: „Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3, są środki odurzające lub substancje psychotropowe na własny użytek w ilości określonej w art. 62 ust. 3 Ustawy, nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza”. Nie wchodząc w szczegóły dotyczące prawidłowości rozwiązania przyjętego w nowelizacji z punktu widzenia prawa karnego procesowego, należy wyrazić przekonanie, że art. 62a u.p.n. w omawianym zakresie mógł zostać skonstruowany precyzyjniej.

Posiadanie nieznacznych ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych, przeznaczonych na własny użytek, pozostaje czynem zabronionym pod groźbą kary. Nowelizacja wypełnia więc zobowiązania międzynarodowe, wynikające z art. 3 ust. 2 konwencji Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (Dz. U. 1995, Nr 15, poz.69). Konwencja ta pozostawia bowiem pewien margines swobody interpretacyjnej, który przez państwa nią związane jest traktowany różnorodnie. Odnosi się to choćby do stosowania tzw. oportunistycznego ścigania (Kuźmicz, Mielecka-Kubiś, Stasiowski, Wiszejko-Wierzbicka 2009, 3; por. Krajewski

1999, 10). Rozwiązanie przyjęte w art. 62a u.p.n. polega właśnie na wprowadzeniu w tzw. prawie antynarkotykowym tej instytucji, opartej m.in. na przesłance niecelowości ukarania sprawcy. Jest to więc rozwiązanie zbliżone do tzw. umorzenia absorpcyjnego, określonego w art. 11 k.p.k. Oznacza ono brak sankcji karnych w stosunku do sprawców czynów charakteryzujących się niską społeczną szkodliwością, przy zachowaniu całkowitego zakazu posiadania środków odurzających i substancji psychotropowych. Z całą pewnością nie można więc określić nowelizacji jako depenalizacji posiadania niewielkich ilości narkotyków. Tym bardziej nie można przyjętych rozwiązań określić jako dekryminalizacji lub legalizacji takiego zachowania<sup>5</sup>.

### 2.3. Nowe środki o charakterze leczniczym

Nowelizacja miała na celu umożliwienie odstępowania – w określonych sytuacjach – od ścigania sprawców drobnych przestępstw związanych z używaniem narkotyków, w stosunku do których realizacja represji karnej nie przynosiła jakichkolwiek pozytywnych efektów. Nie wpływała ona bowiem ani na zwalczanie nielegalnej podaży substancji psychoaktywnych, ani na zmniejszenie popytu. Działo się tak tym bardziej, że represji karnej wobec takich sprawców prawie nigdy nie towarzyszyło stosowanie odpowiednich środków terapeutycznych, leczniczych czy edukacyjnych. Równocześnie represja ta, poprzez stygmatyzację sprawców, stanowić mogła początek procesu wykluczania społecznego lub ich demoralizacji. Nowelizacja rozszerzyła więc katalog alternatywnych środków o charakterze leczniczym, realizujących zasadę „leczyć zamiast karać”.

Nowelizacja nałożyła na prokuratora oraz sąd obowiązek zbierania informacji na temat używania przez podejrzanego/oskarżonego substancji psychoaktywnych, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że sprawca jest osobą uzależnioną lub używającą szkodliwie tych substancji (art. 70a u.p.n.). Informacje zbierane mają być przez specjalistów terapii uzależnień, pod kątem możliwości i celowości zastosowania alternatywnych środków leczniczych, określonych w u.p.n. Dostrzeżono, iż tego rodzaju dane nie były w ogóle w sferze zainteresowania organów wymiaru sprawiedliwości w ramach toczących się postępowań karnych, czego konsekwencją było ich niestosowanie przez prokuraturę i sąd, pomimo iż były do ich dyspozycji.

Kolejną zmianą wprowadzoną nowelizacją było rozszerzenie możliwości stosowania instytucji zawieszenia postępowania w celu poddania się

<sup>5</sup> W ocenie prok. Macieja Nowickiego (Prokuratura Rejonowa Warszawa-Praga Północ) art. 62a u.p.n. to regulacja w wielu przypadkach korzystna. Jednocześnie zauważył on, że sformułowanie tego przepisu jest wynikiem pewnego kompromisu. Mimo to – jego zdaniem – art. 62a stanowi dobry balans pomiędzy dwoma przeciwnymi sobie modelami zapobiegania narkomanii i spełnia założenia projektodawcy. Prokurator M. Nowicki wskazał również na pragmatyzm płynący z tej regulacji – możliwość umorzenia postępowania, kiedy jest ono niecelowe.

przez podejrzanego/oskarżonego stosownemu leczeniu (art. 72 u.p.n.). Tak jak wcześniej, z możliwości tej może skorzystać osoba uzależniona lub używająca szkodliwie substancji psychoaktywnej, której zarzucono popełnienie czynu w związku z uzależnieniem, zagrożonego karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności. Po zakończeniu leczenia postępowanie może zostać warunkowo umorzone (uwzględniając wyniki leczenia, prokurator postanawia o ewentualnym wystąpieniu do sądu z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania). Ustawodawca wprowadził natomiast możliwość warunkowego umorzenia postępowania, bez względu na uprzednią karalność sprawy. Nowelizacja ustanowiła zatem wyjątek od zasady określonej w art. 66 § 1 k.k., ograniczającej możliwość zastosowania warunkowego umorzenia postępowania jedynie do sprawców niekaranych wcześniej za przestępstwo umyślne. W przypadku osób uzależnionych lub używających szkodliwie narkotyków – jak zauważył projektodawca – postulat ten okazywał się często niemożliwy do zrealizowania (tamże, 17). Przed wejściem w życie nowelizacji nie można było bowiem zastosować wobec nich warunkowego umorzenia postępowania, co wykluczało także sens korzystania z instytucji zawieszenia postępowania w celu podjęcia leczenia. Zmiana ta, w połączeniu z ww. obowiązkiem zbierania informacji o oskarżonym (art. 70a u.p.n.), przyczynić się miała do częstszego stosowania instytucji zawieszenia postępowania karnego w celu podjęcia się przez sprawcę leczenia – a docelowo – instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego. Jak zauważył projektodawca, „zastosowanie w takiej sytuacji warunkowego umorzenia postępowania pomimo wcześniejszej karalności sprawy może więc być uzasadnione, tym bardziej że pomyślny wynik terapii stanowi w takim wypadku jednoznaczną przesłankę istnienia pozytywnej prognozy kryminologicznej” (tamże, 18).

Całkowicie nową instytucją wprowadzoną nowelizacją była możliwość udzielenia skazanemu, uzależnionemu od narkotyków oraz odbywającemu karę pozbawienia wolności za popełnienie przestępstwa w związku z uzależnieniem, przerwy w wykonywaniu kary w celu podjęcia leczenia lub rehabilitacji (art. 73a u.p.n.). Warunkiem udzielenia przerwy jest wykazanie przez skazanego, że ma zagwarantowane miejsce leczenia lub rehabilitacji w odpowiednim zakładzie opieki zdrowotnej. Ponadto, czas pozostały do odbycia kary pozbawienia wolności nie może być dłuższy niż 2 lata. Po zakończeniu leczenia lub rehabilitacji i uwzględniając ich wyniki, sąd penitencjarny może warunkowo zwolnić skazanego z odbywania reszty kary, niezależnie od tego, czy spełnione zostały przesłanki określone w art. 78 k.k. (możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu co najmniej połowy kary oraz dwóch trzecich albo trzech czwartych w warunkach tzw. recydywy).

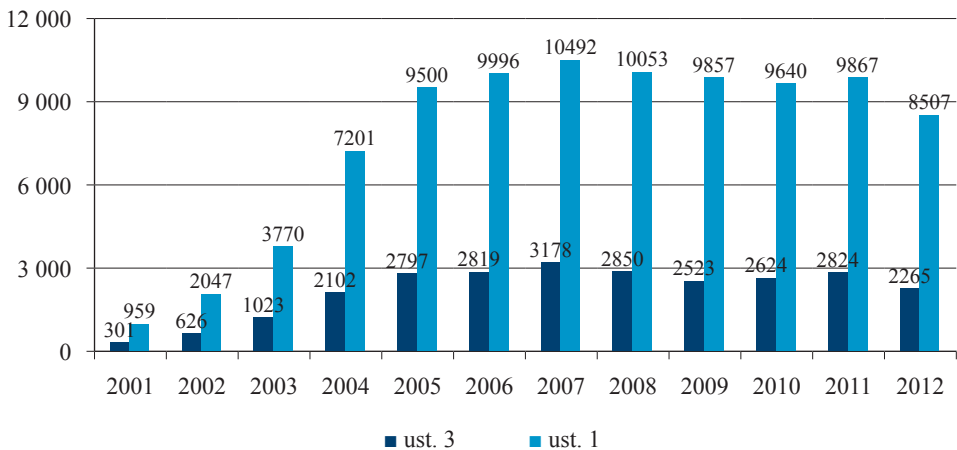
Załoženiami rzeczonyj zmiany było, z jednej strony, zapewnienie lepszych warunków do odbycia leczenia lub rehabilitacji, z drugiej zaś, odciążenie w tym zakresie oddziałów terapeutycznych w jednostkach penitencjarnych.

Ograniczenie dopuszczalności stosowania przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności poprzez wyznaczenie maksymalnej długości czasu pozostałego do odbycia kary wydaje się być ponadto korzystne dla potencjalnych beneficjentów tej instytucji. Jak wskazał bowiem projektodawca, przy skazaniu na karę do czterech lat pozbawienia wolności (która to stanowi znakomitą większość w sprawach o przestępstwa związane z używaniem środków odurzających lub substancji psychotropowych), będą oni mogli starać się o przerwę, zanim jeszcze nabędą uprawnienia do warunkowego przedterminowego zwolnienia, co może mieć pewną wartość motywującą do podjęcia takiej próby (tamże, 19).

### 3. OCENA STOSOWANIA NOWELIZACJI

#### 3.1. Art. 62a u.p.n.

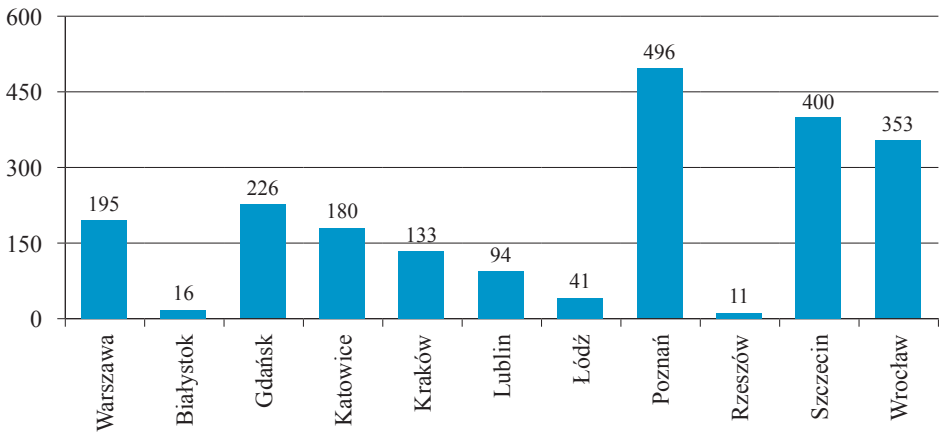
Punktem wyjścia do oceny stosowania art. 62a u.p.n. w ramach niniejszego opracowania jest niewątpliwie liczba skazań za przestępstwo posiadania substancji psychoaktywnych na przestrzeni lat. Ukazuje ją wykres 1.



Wykres 1. Liczba osób prawomocnie skazanych na podstawie art. 62 u.p.n.

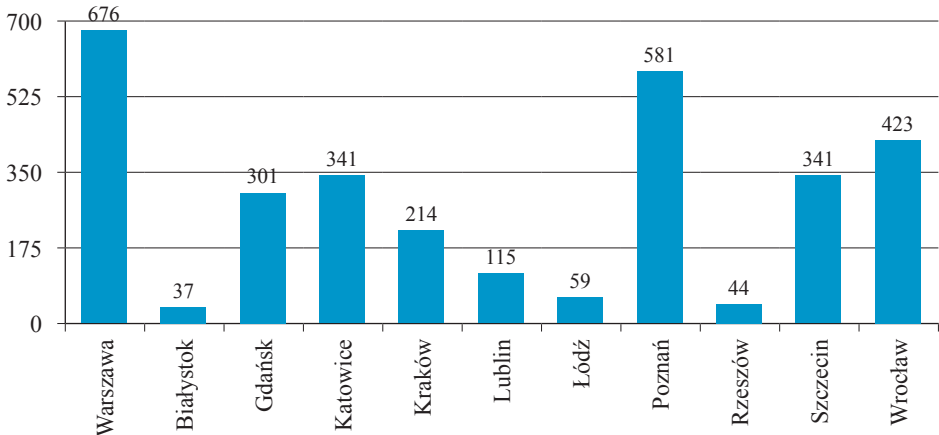
Źródło: dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości

Liczbę spraw umorzonych przez prokuraturę na podstawie art. 62a przedstawiają natomiast wykresy 2 i 3.



Wykres 2. Liczba spraw umorzonych przez Prokuraturę na podstawie art. 62 u.p.n. wg apelacji w roku 2012

Źródło: Kładoczny, Wilamowska, Kubaszewski P. (red.) 2013, 102.



Wykres 3. Liczba spraw umorzonych przez prokuraturę na podstawie art. 62 u.p.n. wg apelacji w roku 2013

Źródło: dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wykres 1 wskazuje, iż – do momentu wejścia w życie nowelizacji<sup>6</sup> – ponad 13 tysięcy osób było każdego roku skazywanych za posiadanie narkotyków w typie podstawowym (ust. 1) oraz typie uprzywilejowanym (ust. 3) tego

<sup>6</sup> Nowelizacja weszła w życie 9 grudnia 2011 r., zatem dopiero dane za 2012 r. obrazują nowy stan prawny.

przestępstwa. W 2012 roku – a więc już w nowym stanie prawnym – liczba ta spadła do 10 772 skazań. Wartości te należy zestawić z liczbą spraw umorzonych przez prokuraturę na podstawie art. 62a u.p.n. Intencje projektodawcy wyrażone w uzasadnieniu nowelizacji oraz w samym sformułowaniu art. 62a<sup>7</sup> wskazują, że umorzenia spraw o posiadanie nieznacznych ilości substancji psychoaktywnych posiadanych na własny użytek powinny następować jak najszybciej – a więc przede wszystkim na etapie postępowania przygotowawczego. Zgodnie z danymi zawartymi na wykresach 2 i 3, na podstawie art. 62a u.p.n. prokuratorzy umorzyli 2145 spraw w 2012 r. oraz 3132 w roku 2013<sup>8</sup>. Drugi rok obowiązywania nowej ustawy przyniósł więc wzrost liczby umorzeń o niemal 1000 przypadków, co trzeba ocenić zdecydowanie pozytywnie<sup>9</sup>. Już jednak na tym etapie rozważań należy postawić tezę, że ich liczba – w zestawieniu z pozostałą roczną liczbą skazań za przestępstwo posiadania narkotyków na poziomie prawie 11 tysięcy – jest wciąż zbyt mała.

Niezwykle interesująca jest ponadto analiza liczby umorzeń w ramach poszczególnych apelacji. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim roku obowiązywania nowelizacji najslabiej wypadają apelacje białostocka oraz rzeszowska. Można by nawet zaryzykować tezę, że na wschodzie Polski nowelizacja nie znalazła zastosowania w należyтым stopniu. Co prawda, jak ocenia K. Krajewski, używanie narkotyków jest wszędzie na świecie zjawiskiem o jednoznacznie miejskim, a nawet wielkomiejskim charakterze (Krajewski 2008c, 8). Nie wydaje się jednak, aby aż tak znacząca różnica w liczbie umorzeń mogła być uzasadniona mniejszą liczbą tego rodzaju spraw na wschodzie kraju. Przykładowo, 11 umorzeń w apelacji rzeszowskiej w 2012 r. to niecałe 1 umorzenie na miesiąc na obszarze odpowiadającym mniej więcej obszarowi województwa. Nie wydaje się zatem możliwe, aby na taki teren przypadała średnio mniej niż 1 sprawa o posiadanie niewielkiej ilości narkotyków (przeznaczonych na własny użytek sprawcy) miesięcznie. Z drugiej strony, warto wskazać na niewielką liczbę umorzeń w apelacjach obejmujących dwie wielkie aglomeracje – Warszawę i Łódź. Apelacja warszawska zanotowała co prawda znaczny wzrost liczby umorzeń w roku 2013, jak się jednak wydaje,

---

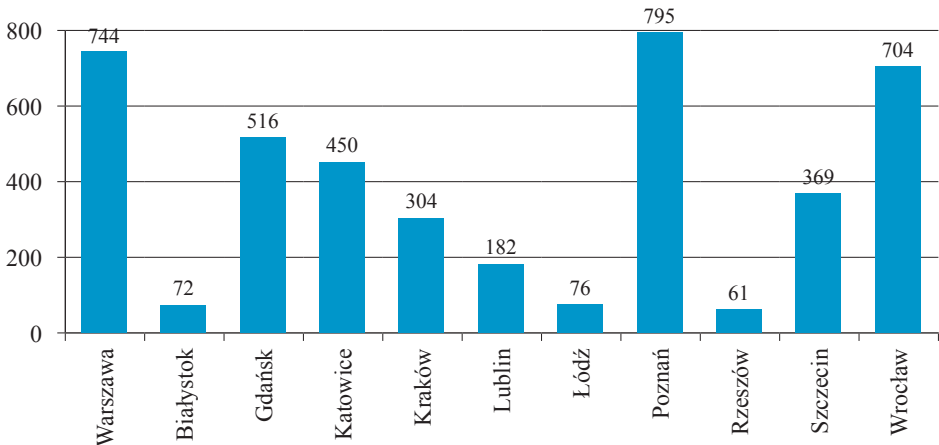
<sup>7</sup> Jak już wskazano, art. 62a u.p.n. stanowi, iż „postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia”.

<sup>8</sup> Zgodnie z danymi otrzymanymi od komisarza Michała Witkowskiego (Biuro Służby Kryminalnej KGP), w 2013 r., na 22 599 zakończonych postępowań przygotowawczych w sprawach o czyny z art. 62 ust. 1 oraz 62 ust. 3 u.p.n., Policja wносиła o umorzenie postępowania na podstawie art. 62a u.p.n. 1877 razy. Komenda Główna Policji nie dysponuje jednak danymi na temat dalszego losu tych wniosków. Nie wiadomo zatem, ile spośród nich zostało pozytywnie rozpatrzonych przez prokuraturę.

<sup>9</sup> Na wzrost ten wskazała także Barbara Wilamowska – Koordynator Ministra Sprawiedliwości ds. Krajowego Programu Przeciwdziałania Narkomanii. Jej zdaniem, zespół przygotowujący nowelizację nie spodziewał się od razu wielkich efektów. Jak zauważyła, potrzebna jest najpierw praca edukacyjna, jak np. szkolenia prokuratorów. Członkowie zespołu – w jej opinii – zostali jednak pozytywnie zaskoczeni działaniem prokuratur i sądów.

liczba wszystkich spraw o czyny z art. 62 ust. 1 oraz 62 ust. 3 u.p.n. jest w niej znacznie większa niż w innych apelacjach. Warto również wspomnieć, że autorzy projektu, jeszcze przed wejściem w życie nowelizacji, przeprowadzili szereg spotkań z prokuratorami i sędziami apelacji poznańskiej, szczecińskiej i wrocławskiej. Nie dziwi zatem, że od samego początku obowiązywania nowelizacji akurat te trzy apelacje przodują w liczbie umorzeń drobnych spraw związanych z posiadaniem narkotyków.

Rok 2014 przyniósł kolejny wzrost liczby umorzeń na etapie postępowania przygotowawczego – do 4273 przypadków, co przedstawia wykres 4. Różnice pomiędzy poszczególnymi apelacjami pozostały jednak na bardzo zbliżonym poziomie. Ponadto, najwięcej umorzeń na podstawie art. 62a u.p.n. w 2014 r. miało miejsce w apelacji poznańskiej, a nie największej – apelacji warszawskiej.



<sup>a</sup> Przedstawione dane nie znalazły się w pierwotnej wersji raportu, który został opublikowany 9 grudnia 2014 r.

Wykres 4. Liczba spraw umorzonych przez prokuraturę na podstawie art. 62a u.p.n. wg apelacji w roku 2014<sup>a</sup>

Źródło: Prokurator Generalny. *Sprawozdanie Prokuratora Generalnego z rocznej działalności prokuratury w 2014 r.* [www.pg.gov.pl](http://www.pg.gov.pl) [dostęp 31.07.2015]

Następnie należy przeanalizować, co dzieje się ze sprawami o posiadanie narkotyków na etapie postępowania sądowego<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Barbara Wilamowska oceniła, że liczba umorzeń i warunkowych umorzeń spraw o posiadanie narkotyków na etapie postępowania sądowego wzrosła o 200%. Nastąpiła także zmiana samej struktury orzekanych kar, mająca przejawiać się częstszym stosowaniem kar wolnościowych i środków karnych. Ponadto, w opinii B. Wilamowskiej, sądy korygują działania prokuratur w tym zakresie.



Dane dotyczące osądzonych za przestępstwo posiadania narkotyków w sądach rejonowych przedstawiają tabele 1, 2 i 3. Podkreślenia wymaga fakt, iż dane te dotyczą skazań nieprawomocnych, będą zatem delikatnie różnić się od tych przedstawionych na wykresie 1. Jak zauważył jednak K. Krajewski, w sprawach o posiadanie narkotyków niezwykle rzadko ma miejsce składanie środków odwoławczych (Krajewski 2008c, 38). W badanej przez niego próbie (przebadane zostały 102 sprawy z art. 62 u.p.n.), apelację wniósł tylko jeden skazany, a wyrok sądu pierwszej instancji został przez sąd apelacyjny utrzymany w mocy. Dane dotyczące nieprawomocnych skazań mogą zatem z powodzeniem stanowić statystyczny obraz spraw o posiadanie narkotyków<sup>11</sup>.

Tabela 1

Osądzeni	Skazani	Pozbawienie wolności		Ograniczenie wolności	Grzywna samoistna
		razem	z warunkowym zawieszeniem		
2009 r.					
10 699	9 777	6 610	5 967	1 197	1 969
2010 r.					
12 050	10 658	6 798	6 131	1 463	2 397
2011 r.					
14 334	12 451	7 478	6 697	1 843	3 127
2012 r.					
13 456	10 915	6 368	5 703	1 645	2 891
2013 r.					
12 812	10 503	5 974	5 351	1 707	2 821

Źródło: dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dane zawarte w tabeli 1 wskazują, że nowelizacja przyniosła niewielkie zmiany w samej idei karania sprawców za przestępstwo posiadania narkotyków na etapie postępowania sądowego. Liczba skazanych w 2012 i 2013 r. jest wyraźnie mniejsza niż w roku 2011, co jest spowodowane m.in. większą liczbą osądzonych spraw w 2011 r. Istotna jest zatem różnica pomiędzy liczbą

<sup>11</sup> W tym kontekście należy raz jeszcze podkreślić, iż niniejszy raport został sporządzony na podstawie wszelkich dostępnych w tej chwili danych statystycznych. Ministerstwo Sprawiedliwości – w sprawach o posiadanie narkotyków – nie dysponuje analogicznymi danymi dla wyroków prawomocnych.

osądzonych spraw a liczbą skazań (różnica ta zwana dalej: liczbą nie-skazanych), która na przestrzeni lat 2009–2013 wynosi: 2009 r. – 922, 2010 r. – 1392, 2011 r. – 1883, 2012 r. – 2541 oraz 2013 r. – 2309 spraw. Następnie należy zestawić liczbę nie-skazanych z liczbą osądzonych spraw w danym roku. Takie zestawienie wskazuje, że liczba nie-skazanych w latach 2009–2013 stanowi odpowiednio: 8,62%; 11,55%; 13,14%; 18,88% oraz 18,02% wszystkich osądzonych spraw. Na przestrzeni lat widoczny jest zatem wzrost liczby nie-skazanych, który jedynie do 2011 r. da się wytłumaczyć ogólnym zwiększeniem liczby spraw rozpoznawanych przez sądy. Od 2012 r. – a więc od wejścia w życie nowelizacji – nastąpiło bowiem zmniejszenie liczby osądzonych spraw, a mimo to procentowa liczba nie-skazanych zwiększyła się i utrzymuje się na poziomie ponad 18%. Nie wydaje się jednak, aby wartość tę można było uznać za wystarczającą i spełniającą oczekiwania projektodawcy wobec nowelizacji.

Warto zastanowić się również nad przyczyną zmniejszenia liczby wszystkich spraw rozpoznanych przez sądy. Jeżeli taki stan rzeczy wynika z samego faktu wejścia w życie nowelizacji, jest to jej niewątpliwy sukces.

Analiza samej struktury orzekanych kar nie pozwala natomiast na stwierdzenie jakiegś znaczącej zmiany w tej kwestii po wejściu w życie nowelizacji.

Tabela 2

Orzeczono wyłącznie środek karny	Warunkowe umorzenie postępowania	Umorzenie postępowania		
		razem	na podstawie art. 62a u.p.n.	na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.
2009 r.				
–	669	159	–	b.d.
2010 r.				
–	1 068	185	–	b.d.
2011 r.				
2	1 575	212	–	b.d.
2012 r.				
1	1 833	609	160	256
2013 r.				
b.d.	1 781	451	208	135

Źródło: dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dane wynikające z tabeli 2 są konsekwencją tych zawartych w tabeli 1. Powyższa tabela stanowi bowiem uszczegółowienie pozycji „nie-skazani”, o której była już mowa.

Na przestrzeni lat widoczny jest wzrost liczby warunkowych umorzeń postępowania, który tylko do 2011 r. da się wytłumaczyć ogólnym zwiększeniem liczby spraw rozpoznawanych przez sądy. Taki stan rzeczy wynikać może z samego faktu wejścia w życie nowelizacji, co stanowiłoby jej niewątpliwym sukcesem. Analogiczna teza dotyczy także umorzeń postępowania. Przyczyn spadku liczby umorzeń i warunkowych umorzeń postępowania w 2013 r. względem roku 2012 upatrywać należy w mniejszej liczbie wszystkich osądzonych wówczas spraw. Dalej jednak widoczny jest wyraźny wzrost umorzeń i warunkowych umorzeń w stosunku do lat poprzednich, a ich „częstotliwość” w kontekście wszystkich spraw rozpoznanych przez sądy, od momentu wejścia w życie nowelizacji, utrzymuje się na stałym poziomie.

Z ogólnej kategorii postępowań umorzonych przez sądy wydzielone zostały umorzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.<sup>12</sup> (znikoma społeczna szkodliwość czynu) oraz – co szczególnie istotne dla niniejszego opracowania – art. 62a u.p.n. Zgodnie z przedstawionymi danymi, w 2012 r. umorzenia z art. 62a stanowiły 26,27% wszystkich umorzeń spraw o posiadanie narkotyków, natomiast te oparte o przesłankę znikomej społecznej szkodliwości czynu – 42,04%. W kolejnym roku proporcje te się odwróciły – wynosiły odpowiednio 46,12% (umorzenia na podstawie art. 62a u.p.n.) i 29,93% (umorzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.).

Analizując przedstawione dane, należy jednak stwierdzić, że liczba umorzeń spraw o posiadanie narkotyków, w tym umorzeń na podstawie art. 62a u.p.n. – najważniejszej zmiany nowelizacji – na etapie postępowania sądowego (tak jak i na etapie postępowania przygotowawczego) jest wciąż zbyt mała. Sto sześćdziesiąt umorzonych spraw na podstawie tego przepisu w 2012 r. stanowi zaledwie 1,19% wszystkich postępowań przeprowadzonych przez sądy o czyn z art. 62 u.p.n. W 2013 r. odsetek ten wyniósł 1,62%. Z całą pewnością więc, art. 62a u.p.n. nie stał się skutecznym narzędziem do wyraźnego zmniejszenia liczby skazań za przestępstwo posiadania narkotyków, tak jak życzył sobie tego projektodawca. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy obrazuje tabela 3.

---

<sup>12</sup> Prokurator Maciej Nowicki wskazał na praktyczne trudności związane z umarzaniem przez prokuratorów postępowań na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Wszystkie te umorzenia są bowiem objęte kontrolą w nadzorze służbowym. Artykuł 62a u.p.n., stanowiący odrębną przesłankę umorzenia postępowania o posiadanie nieznacznych ilości narkotyków przeznaczonych na własny użytek sprawcy, jest zatem wygodniejszy w stosowaniu w ramach hierarchicznej struktury prokuratury. Jak dotąd, w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Praga Północ nie została przeprowadzona kontrola umorzeń na podstawie art. 62a u.p.n., co – w ocenie rozmówcy – wskazuje, że przepis ten nie budzi kontrowersji. W opinii prok. Nowickiego, rzeczona podstawa do umorzenia postępowania jest na tyle specyficzna, że trudno kwestionować poszczególne decyzje o umorzeniu.

Tabela 3

Odstąpienie od wymierzenia kary	Nadzwyczajne złagodzenie kary	Skazanie w wyniku uwzględnienia wniosku z artykułów:	
		Art. 335 § 1 k.p.k.	Art. 387 § 1 k.p.k.
2012 r.			
8	200	5 273	1 182
2013 r.			
13	282	5 000	1 236

Źródło: dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości.

Zarówno w 2012, jak i 2013 roku, ponad 59% (dokładnie: 59,14% w 2012 r. i 59,37% w 2013 r.) spośród wszystkich skazań za posiadanie substancji psychoaktywnych odbyło się w ramach tzw. konsensualnych form zakończenia postępowania. O ile zatem, powtarzając za prok. Maciejem Nowickim, stosowanie art. 62a u.p.n. nie powinno stanowić negatywnej przesłanki przy ocenie służbowej, tak – w ocenie autora niniejszego raportu – zakończenie postępowania (a tym bardziej wielu postępowań) wyrokiem skazującym może stanowić przesłankę pozytywną. Tyczy się to zarówno prokuratorów, jak i sędziów.

W tym kontekście stosowne wydaje się wspomnienie o badaniach aktowych, przeprowadzonych przez autora niniejszego raportu w maju 2011 r. – a więc jeszcze przed wejściem w życie nowelizacji. Badania, którymi objęto 18 losowo wybranych spraw z dwóch sądów rejonowych w Warszawie (SR dla Warszawy-Mokotowa oraz SR dla Warszawy-Pragi Północ), zawierają szczegółową analizę spraw sądowych dotyczących popełnienia czynu określonego w art. 62 u.p.n.

Zgodnie z przeprowadzonymi badaniami, każde z orzeczeń o wymierzeniu przez sąd kary pozbawienia wolności zapadło w trybie art. 335 k.p.k. – tzw. skazania bez rozprawy. Były to zarazem jedyne przypadki zastosowania tej kary (stanowiły one 17,65% wszystkich spraw). Co jednak szczególnie istotne, akta 10 na 14 postępowań, które nie zakończyły się w tym trybie, zawierały wnioski podejrzanych o skazanie bez rozprawy<sup>13</sup>. Można więc zastanowić się nad postawieniem tezy, czy czynności prokuratora w sprawach dotyczących posiadania narkotyków nie prowadzą się w zasadzie do „podsunęcia” podejrzanemu do podpisu wniosku o tzw. skazanie bez rozprawy, zawierającego niewspółmiernie surową karę pozbawienia

<sup>13</sup> Ponadto, w jednej z czterech spraw, które nie zakończyły się tzw. skazaniem bez rozprawy, podejrzany odmówił podpisania wniosku z art. 335 k.p.k. podczas pierwszego przesłuchania. Chciał, aby sprawa trafiła do sądu, ponieważ – jego zdaniem – proponowana przez prokuratora kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, grzywny oraz dozoru kuratora – była zbyt surowa. W kolejnej ze spraw, sprawca wycofał wniosek już podczas posiedzenia w przedmiocie jego rozpoznania.

wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Takim działaniom prokuratury sprzyja również bardzo rzadki udział obrońców<sup>14</sup> w sprawach z art. 62 u.p.n.

Sposób doboru spraw oraz rozmiar badanej próby nie upoważniają do nadania przedstawionym badaniom cech reprezentatywności, zwłaszcza w skali krajowej. Niemniej, należy zwrócić uwagę na pewne niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą zbyt automatyczne korzystanie z form konsensualnych przez organy wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli bowiem oskarżyciel publiczny podejmować ma wszelkie działania zmierzające do jak najszybszego ukarania sprawcy jak najsurowszym wyrokiem, to działania te są nie do pogodzenia z zasadą prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) – zasadą o charakterze nadrzędnym, której podporządkowane są inne zasady procesu karnego.

Tabela 4<sup>a</sup>

Apelacja	Umorzenie postępowania na podstawie art. 62a u.p.n.
Białystok	1
Gdańsk	25
Katowice	12
Kraków	9
Lublin	11
Łódź	3
Poznań	4
Rzeszów	1
Szczecin	0
Warszawa	109
Wrocław	34

<sup>a</sup> Tabela zawiera 208 przypadków umorzeń na podstawie art. 62a u.p.n. oraz jeden przypadek umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Dane statystyczne nie precyzują jednak, w ramach której apelacji nastąpiło to jedno umorzenie.

Źródło: dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przeprowadzone badania wykazały zatem nadmierne, automatyczne stosowanie instytucji tzw. skazania bez rozprawy. Przy ocenie praktycznego stosowania instytucji wprowadzonych nowelizacją przez organy wymiaru sprawiedliwości

<sup>14</sup> W ramach badań odnotowano udział obrońców zaledwie w dwóch sprawach. W jednym postępowaniu uczestniczyło dwóch obrońców z wyboru, w drugim zaś – obrońca z urzędu.

ści należy zatem stwierdzić, iż wyżej wymieniony trend jest sprzeczny z duchem nowej u.p.n. Konsensualne formy zakończenia postępowania stanowią ponad połowę skazań za przestępstwo posiadania narkotyków, są więc zarazem największą „przeszkodą” do zrealizowania celów, jakie autorzy projektu pokładali w nowelizacji – odstąpienia od ścigania najdrobniejszych przestępstw polegających na posiadaniu substancji psychoaktywnych.

Charakterystyczne jest także rozłożenie sądowych umorzeń postępowania w trybie art. 62a u.p.n. w ramach poszczególnych apelacji. Dane dotyczące osądzonych za przestępstwo posiadania narkotyków na podstawie art. 62a u.p.n. w 2013 r. w sądach rejonowych przedstawia tabela 4.

Powyższe dane wzmacniają przekonanie, że art. 62a u.p.n. nie stał się skutecznym narzędziem do wyraźnego zmniejszenia liczby skazań za przestępstwo posiadania narkotyków. Ponad połowa umorzeń na etapie postępowania sądowego pochodzi z apelacji warszawskiej – gdzie należy spodziewać się największej liczby tego rodzaju spraw. Pozostałe przypadki sądowych umorzeń postępowań na podstawie wskazanego przepisu mają charakter jedynie incydentalny<sup>15</sup>.

### **3.2. obrońca z urzędu w sprawach o posiadanie narkotyków**

Jak zostało już zauważone, częstemu stosowaniu form konsensualnych oraz niezwykle rzadkiemu składaniu środków odwoławczych w sprawach o posiadanie substancji psychoaktywnych sprzyja rzadki udział obrońców w tych sprawach. Na potrzeby niniejszego opracowania, HFPC zwróciła się zatem do 11 losowo wybranych sądów rejonowych z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej w zakresie:

- liczby osądzonych osób z art. 62 oraz art. 62a u.p.n. w latach 2010–2013;
- liczby przypadków, w których w ww. sprawach oskarżonemu przyznany został obrońca z urzędu.

Otrzymane dane prezentuje tabela 5.

---

<sup>15</sup> Adwokat Paweł Osik zaznaczył, iż zdarzają się przypadki, kiedy prokurator lub sąd sięgają do art. 62a u.p.n. W jego ocenie dzieje się to jednak niedostatecznie często. Jako przykład mec. Osik wymienił sprawę przed SR w W., w której sąd nie uwzględnił wniosku o umorzenie postępowania wobec młodego człowieka (ur. 1990 r.) o posiadanie 1,41 g marihuany. Sprawca ten został wcześniej skazany za posiadanie i udzielenie marihuany na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby. Kolejny czyn został popełniony w okresie próby. Sąd skazał jego klienta, wymierzając mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności (wobec współoskarżonego kolegi sąd od razu umorzył postępowanie na podstawie art. 62a). Dopiero na skutek apelacji, sąd okręgowy umorzył postępowanie karne na podstawie 62a u.p.n. Jednocześnie adw. Paweł Osik zauważył, iż nie spotkał w praktyce zastosowania pozostałych instytucji wprowadzonych nowelizacją (środków o charakterze leczniczym).

Tabela 5

Sąd	Liczba osądzonych	Ile razy ustanowiono/ przyznano obrońcę z urzędu
SR w Białymstoku	550	83
SR Katowice-Zachód	300	33
SR w Kielcach	656	60
SR w Koszalinie	398	b.d.
SR Lublin-Zachód	965	216
SR w Łomży	292	b.d.
SR w Radomiu	609	30
SR w Rybniku	b.d.	b.d.
SR w Słupsku	590	97
SR w Suwałkach	166	9
SR dla Warszawy-Żoliborza	428	b.d.

Źródło: dane z sądów rejonowych uwzględnionych w tabeli.

Z przedstawionych danych wynika, że wyznaczanie przez sąd obrońcy z urzędu w sprawach o posiadanie narkotyków pozostaje raczej rzadkością.

### 3.3. Nowe środki o charakterze leczniczym

Zgodnie z danymi udostępnionymi przez Prokuraturę Generalną, prokuratorzy w 2012 r. w 3 sprawach, a w pierwszym półroczu 2013 r. w 4 sprawach, zdecydowali o zawieszeniu postępowania na podstawie art. 72 u.p.n. Nie ma więc żadnych wątpliwości, że regulacja ta – nawet po wejściu w życie nowelizacji – znajduje zastosowanie jedynie incydentalnie.

W pierwszym półroczu 2013 r. prokuratorzy zarządzili zebranie informacji na temat używania przez podejrzanego substancji psychoaktywnych w trybie art. 70a u.p.n. wobec 1049 osób. Dla porównania, w tym samym okresie, na etapie postępowania przygotowawczego, zostały umorzone 1462 sprawy na podstawie art. 62a u.p.n. Można zatem zastanowić się, czy aby znacząca część umorzonych spraw nie dotyczy jedynie sprawców uzależnionych lub używających szkodliwie substancji psychoaktywnych<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Taki stan rzeczy potwierdzałaby teza Barbary Wilamowskiej na temat tabeli wartości granicznych, która – w jej opinii – ograniczyłaby możliwość umarzania postępowań o posiadanie narkotyków wobec osób uzależnionych.

#### 4. TABELA WARTOŚCI GRANICZNYCH<sup>17</sup>

Potrzeba opracowania wewnętrznych wytycznych (skierowanych przede wszystkim do organów prokuratury), precyzujących pojęcie „nieznacznej ilości” środka odurzającego lub substancji psychotropowej poprzez wskazanie stosowanych wartości granicznych, została dostrzeżona przez samego projektodawcę. Co więcej, w uzasadnieniu nowelizacji zauważono, że taka praktyka jest stosowana w wielu krajach europejskich (Sejm VI kadencji. Uzasadnienie..., 13).

W ocenie Barbary Wilamowskiej, stworzenie tabeli wartości granicznych byłoby ze szkodą dla osób uzależnionych od narkotyków<sup>18</sup>. Należy jednak podkreślić, że ograniczenie stosowania art. 62a u.p.n. przede wszystkim do osób uzależnionych nie odzwierciedla w pełni celu wprowadzenia nowelizacji, określonego przez projektodawcę m.in. jako: „zniwelowanie negatywnych skutków niepokojąco wzrastającej kryminalizacji osób uzależnionych i zażywających środki odurzające” (Sejm VI kadencji. Cel wprowadzenia..., 22–23). Uzasadnienie, wskazując ponadto podmioty, na które miała oddziaływać nowelizacja, wyróżniło zarówno osoby fizyczne będące sprawcami przestępstw stypizowanych w u.p.n., jak i osoby fizyczne uzależnione lub używające substancji psychoaktywnych szkodliwie (Sejm VI kadencji. Uzasadnienie..., 24). Wreszcie, projektodawca wskazał, że grupa osób, która spełnia kryteria do umorzenia postępowania na podstawie art. 62a u.p.n., „to głównie osoby młode, które eksperymentują z substancjami odurzającymi” (tamże, 28). Znajduje to swoje odzwierciedlenie także w wykładni literalnej art. 62a u.p.n., który nie ogranicza płynących z niego korzyści jedynie

---

<sup>17</sup> Za wprowadzeniem tabeli wartości granicznych wyraźnie opowiedział się komisarz M. Witkowski z Komendy Głównej Policji. Jego zdaniem, zdefiniowanie konkretnej ilości dla każdego narkotyku jest niezbędne i powinno nastąpić na poziomie ustawy, najlepiej u.p.n.

Zalety płynące z wprowadzenia stosownej tabeli wartości granicznych dostrzegł także prokurator M. Nowicki. Zauważył on, że dla części prokuratorów jest oczywiste, w jakich przypadkach należy stosować art. 62a u.p.n. Z drugiej jednak strony – w jego ocenie – tabela rozstrzygnęłaby wątpliwości i wprowadziłaby równość w stosowaniu tego przepisu w różnych częściach kraju. Jak zauważył rozmówca, prokuratorzy będą zawsze podchodzić do możliwości umorzenia postępowania z większą ostrożnością, jeżeli podstawa prawna nie będzie sformułowana wystarczająco jasno.

<sup>18</sup> Osoby uzależnione potrzebują więcej substancji psychoaktywnej „na własny użytek” niż osoby używające narkotyków rekreacyjnie. Barbara Wilamowska wyraziła zatem obawę, że ilość posiadanej substancji przez osobę uzależnioną, przeznaczonej na jej własny użytek, nie mieściłaby się w przyjętych wartościach. Jej zdaniem, tabela wartości granicznych ograniczałaby możliwość umarzania postępowań o posiadanie narkotyków wobec osób uzależnionych. Tymczasem obecnie postępowanie może zostać umorzony w oparciu o opinię specjalisty terapii uzależnień, powoływanego na podstawie art. 70a u.p.n. W opinii B. Wilamowskiej, jeżeli umarzane będą postępowania w sprawach osób uzależnionych, tym bardziej umarzane będą postępowania prowadzone przeciwko okazjonalnym użytkownikom. Ponadto, Barbara Wilamowska przewiduje, że tabela wartości granicznych spowodowałaby wzrost liczby użytkowników. Tymczasem, w opinii prawniczki Ministerstwa Sprawiedliwości, w Polsce nie dysponujemy środkami na ich terapię oraz profilaktykę.



do osób uzależnionych lub używających szkodliwie substancji psychoaktywnych (jak ma to miejsce w przypadku art. 72 oraz 73a u.p.n.), a kierowany jest do wszystkich sprawców czynu polegającego na posiadaniu narkotyków. W tym kontekście należy również odnieść się do tezy B. Wilamowskiej, że jeżeli umarzone będą postępowania w sprawach osób uzależnionych, tym bardziej umarzone będą postępowania prowadzone przeciwko okazjonalnym użytkownikom. W ocenie autora niniejszego opracowania, taka zależność nie istnieje. Zgodnie z art. 53 § 2 k.k., wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności m.in. motywację i sposób zachowania się sprawcy oraz jego właściwości i warunki osobiste. Nie ma zatem żadnych podstaw, aby sprawca, który świadomie popełnił przestępstwo posiadania narkotyków, a fakt jego popełnienia nie wynikał z żadnego wewnętrznego przymusu, zasługiwać miał na łagodniejsze traktowanie ze strony organów wymiaru sprawiedliwości niż osoba uzależniona, której stan był w dużej mierze przyczyną popełnienia przestępstwa. A konkretniej, nie ma podstaw ku temu, aby postępowanie przeciwko takiemu sprawcy miało większe podstawy do umorzenia niż postępowanie przeciwko osobie uzależnionej. Analiza dyrektyw wymiaru kary prowadzi bowiem do zupełnie przeciwnej konkluzji – to postępowanie przeciwko osobie uzależnionej powinno być tym bardziej umorzone aniżeli postępowanie przeciwko rekreacyjnemu użytkownikowi narkotyków.

## 5. WNIOSKI

Nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1 kwietnia 2011 r. zdecydowanie uznać należy za krok w dobrym kierunku. Projekt nowelizacji, oparty na podstawie dokładnych badań aktowych prof. Krzysztofa Krajewskiego (Wydział Prawa i Administracji UJ), opracowany został przez powołany w tym celu zespół ekspertów.

Od wejścia w życie nowelizacji zmniejszyła się liczba spraw o posiadanie narkotyków rozpoznawanych przez sądy. Ponadto, zwiększył się odsetek umorzeń i warunkowych umorzeń postępowania w stosunku do wszystkich osądzonych spraw za przestępstwo posiadania narkotyków. Taki stan rzeczy wynikać może z samego faktu wejścia w życie nowelizacji, co stanowiłoby jej niewątpliwy sukces. Przedstawione dane statystyczne wskazują jednak, że liczba umorzeń spraw o posiadanie narkotyków, w tym umorzeń na podstawie art. 62a u.p.n. – najważniejszej zmiany nowelizacji – jest wciąż stosunkowo mała. Co więcej, jeżeli postępowanie nie zostanie umorzone na etapie postępowania przygotowawczego, jest mało prawdopodobne, aby następnie zostało umorzone przez sąd.

W uzasadnieniu nowelizacji projektodawca zauważył, iż wprowadzenie specjalnego przepisu powinno spowodować, że umarzenie postępowań w bardzo

drobnych sprawach znacznie faktycznie występować w praktyce i doprowadzi do rzeczywistego odciążenia organów ścigania (Sejm VI kadencji. Uzasadnienie..., 16). Analiza danych statystycznych wskazuje, że odciążenie to nastąpiło w niewystarczającym stopniu. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim brzmienie art. 62a u.p.n., zgodnie z którym umorzenie postępowania jest jedynie fakultatywne i zależy od każdorazowej oceny prokuratora w konkretnej sprawie. W ocenie projektodawcy, brak automatyzmu powinien zagwarantować indywidualne podejście, a tym samym realizację również innych celów prawa karnego w tym obszarze (prewencja generalna, cele terapeutyczne), w tych wypadkach, które na to zasługują (tamże, 15–16). Dostrzec można jednak pewną niekonsekwencję ze strony autorów projektu, którą określić należy jako próbę naprawienia złej praktyki, kolejną praktyką. U podstaw prac nad nowelizacją leżało bowiem dostrzeżenie, że znaczna część sił i środków Policji została skierowana w zupełnie niewłaściwym kierunku – ścigania drobnych przestępstw narkotykowych, niemających większego znaczenia dla redukcji nielegalnej podaży narkotyków. Następnie, podjęta została próba zmiany tego stanu poprzez wprowadzenie nowej podstawy umorzenia postępowania, która obwarowana jest szeregiem przesłanek. Nieprecyzyjnie sformułowany przepis stanowiący podstawę umorzenia, w połączeniu z jego fakultatywnym charakterem powoduje, że art. 62a u.p.n. znacznie przegrywa ze skazaniami w ramach tzw. konsensualnych form zakończenia postępowania. W tym kontekście należy powtórzyć za prok. Maciejem Nowickim, iż prokuratorzy będą zawsze podchodzić do możliwości umorzenia postępowania z większą ostrożnością, jeżeli podstawa prawna nie będzie sformułowana wystarczająco jasno.

Przesłanki, od spełnienia których zależy możliwość umorzenia postępowania na podstawie art. 62a u.p.n., mają charakter ocenny i nie zostały w żaden sposób zdefiniowane. Przykładowo, projektodawca w uzasadnieniu nowelizacji wskazał:

„Tym, co może decydować o przyjęciu, że stopień społecznej szkodliwości czynu uzasadnia skorzystanie z proponowanego przepisu, może być przede wszystkim charakter posiadanego środka, tzn. jego szkodliwość. I tak w przypadku posiadania *cannabis*, a więc substancji o mniejszej szkodliwości niż wiele innych środków, w ilościach nieznacznych i okolicznościach niestwarzających w zasadzie zagrożenia dla dóbr prawnych osób trzecich, w zasadzie można domniemywać zasadność zastosowania proponowanego przepisu. W przypadku innych środków, ze względu na większe zagrożenie, jakie stwarzają one generalnie dla dobra chronionego, jakim jest zdrowie publiczne, zastosowanie tego przepisu powinno wchodzić w grę znacznie rzadziej, co nie oznacza jednak całkowitego wykluczenia takiej możliwości” (tamże, 13–14).

Nie wydaje się jednak, aby prokuratorzy mieli szczegółową wiedzę na temat stopnia szkodliwości konkretnych substancji psychoaktywnych. Przede wszystkim jednak – w żaden sposób nie zostało określone pojęcie „nieznacznej ilości” środków odurzających i substancji psychotropowych.

Podczas szkoleń w Białymstoku i Rzeszowie<sup>19</sup> prokuratorzy wyraźnie wskazywali na potrzebę opracowania stosownej tabeli wartości granicznych. Miałyby ona za zadanie zdefiniować pojęcie „nieznacznej ilości”, określając dokładnie rodzaj oraz ilość konkretnych substancji. Na potrzebę wprowadzenia takiej tabeli wskazywali także rozmówcy wywiadów przeprowadzonych na potrzeby raportu. Wreszcie, w uzasadnieniu nowelizacji wskazano, że wskazówką dla organów stosujących prawo (przede wszystkim organów prokuratury) mogą być wewnętrzne wytyczne zawierające stosowne wartości graniczne. Taka bowiem praktyka rozwiązania tego problemu – jak zauważył projektodawca – stosowana jest w wielu krajach europejskich.

Głównym postulatem płynącym z niniejszego raportu jest zatem konieczność opracowania przez Prokuratora Generalnego stosownych wartości granicznych dla poszczególnych substancji psychoaktywnych, definiujących pojęcie ich „nieznacznej ilości”. W przeciwnym wypadku umorzenia postępowań dotyczących posiadania narkotyków na podstawie art. 62a u.p.n. ograniczać się mogą głównie do sprawców uzależnionych lub używających szkodliwie substancji psychoaktywnych. Nie znajdują jednak w należyтым stopniu zastosowania w sprawach tzw. rekreacyjnych użytkowników, co wydaje się sprzeczne z założeniami i celami analizowanej nowelizacji oraz – przede wszystkim – wykładnią literalną art. 62a u.p.n. Dopiero opracowanie przez Prokuratora Generalnego stosownych wartości granicznych – zgodnie z uzasadnieniem projektu – stanowić będzie dokończenie procesu nowelizacji i pozwoli na zakładane przez projektodawcę umarzenie drobnych spraw związanych z posiadaniem narkotyków na jak najwcześniejszym etapie postępowania. Można powtórzyć za projektodawcą: „Rzecz w tym, aby sprawy takie nie przekształcały się w «normalne» postępowanie przygotowawcze, co wykluczyłoby możliwość osiągnięcia spodziewanych efektów nowelizacji w zakresie ekonomii postępowania” (tamże, Sejm VI kadencji. Uzasadnienie..., 15). Co oczywiste, należy oczekiwać, że stosowna tabela wartości granicznych zostanie opracowana na wzór podobnych regulacji występujących w innych krajach europejskich<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> Piotr Kładoczny (HFPC), Barbara Wilamowska (MS) oraz Piotr Kubaszewski (HFPC, autor niniejszego opracowania), jako autorzy komentarza do u.p.n., przeprowadzili szkolenia prokuratorów prokuratur rejonowych w Białymstoku oraz Rzeszowie. Szkolenia odbyły się w grudniu 2013 r. oraz w lutym 2014 r.

<sup>20</sup> W Portugalii ustawa precyzuje następujące wartości narkotyków, których posiadanie stanowi wykroczenie administracyjne: 25 g marihuany, 5 g haszyszu, 2 g kokainy, 1 g heroiny lub 10 pastylek LSD bądź ekstazy.

W Czechach wartości te przedstawiają się następująco: 15 g marihuany; 2 g metamfetaminy; 1,5 g heroiny; 1 g kokainy; 4 tabletki lub 0,4 g proszku lub kryształków ecstasy; 5 listków, tabletek, kapsulek, pastylek lub kryształków LSD; 5 g haszyszu oraz 40 owocników grzybów psylocybinowych.

W Niemczech wartości graniczne precyzują, kiedy sprawca czynu polegającego na posiadaniu narkotyków ma nie podlegać karze – czyn taki zawsze stanowi przestępstwo. Wartości graniczne różnią się w ramach poszczególnych landów i wynoszą od 5 do 15 gramów marihuany oraz od 1 do 3 gramów kokainy. Regulacja niemiecka jest więc bardzo zbliżona do u.p.n. w jej kształcie po nowelizacji, z tą tylko różnicą, że wartości graniczne zostały tam opracowane.

Prokuratura powinna dodatkowo przemyśleć zajmowanie się drobnymi czynami związanymi z posiadaniem narkotyków w kontekście nowelizacji k.p.k., wprowadzającej kontrydiktoryjny model procesu karnego (Ustawa z 27 września 2013 o zmianie...). Wydaje się, że czas poświęcany przez prokuratorów na sporządzanie aktów oskarżenia oraz podejmowanie innych czynności procesowych w tego rodzaju sprawach powinien zostać spożytkowany na ściganie poważniejszych czynów zabronionych. W związku z tym, umarzanie postępowań na podstawie art. 62a u.p.n. powinno leżeć w interesie samych prokuratorów.

Następnie należy postulować wydanie przez Prokuratora Generalnego wytycznych, aby w każdym przypadku, w którym zachodzą przesłanki przewidziane w art. 62a u.p.n, postępowanie było umarzone, chyba że zachodziłaby jakaś nadzwyczajna okoliczność (okoliczność ta powinna zostać szczegółowo uzasadniona).

Zasadne wydaje się także ponowne rozważenie przez ustawodawcę propozycji HFPC dotyczącej wprowadzenia na poziomie u.p.n. domniemania celu posiadania nieznacznej ilości narkotyku „na własne potrzeby”, jeżeli okoliczności nie wskazują na cel handlowy.

Na zakończenie raz jeszcze podkreślenia wymaga fakt, iż niniejszy raport został sporządzony na podstawie wszelkich dostępnych w tej chwili danych statystycznych, udostępnionych przez: sądy, Prokuraturę Generalną i – przede wszystkim – Ministerstwo Sprawiedliwości. Dopiero jednak przeprowadzenie badań akt sądowych spraw o posiadanie narkotyków pozwoli na realną ocenę stosowania art. 62a u.p.n. w praktyce.

## BIBLIOGRAFIA

- Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Opinia z dnia 18 grudnia 2009 r. [www.hfhrpol.waw.pl/interwencja/pomoc-osobom-uzaleznionym-od-narkotykow/opinia-hfpc-w-sprawie-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-przeciwdzialaniu-narkomanii.html/](http://www.hfhrpol.waw.pl/interwencja/pomoc-osobom-uzaleznionym-od-narkotykow/opinia-hfpc-w-sprawie-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-przeciwdzialaniu-narkomanii.html/) [dostęp 10.01.2016].
- Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Opinia z dnia 22 lutego 2011 r. [www.hfhrpol.waw.pl/interwencja/pomoc-osobom-uzaleznionym-od-narkotykow/parlament-przyjal-nowelizacje-ustawy-o-przeciwdzialaniu-narkomanii.html/](http://www.hfhrpol.waw.pl/interwencja/pomoc-osobom-uzaleznionym-od-narkotykow/parlament-przyjal-nowelizacje-ustawy-o-przeciwdzialaniu-narkomanii.html/) [dostęp 10.01.2016].
- Kładoczny, Piotr, Barbara Wilamowska, Piotr Kubaszewski (red.). 2013. *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz do wybranych przepisów karnych*. Warszawa: Difin.
- Krajewski, Krzysztof. 1992. „W kwestii kryminalizacji posiadania środków odurzających i psychotropowych”. *Państwo i Prawo* 8: 49–57.
- Krajewski, Krzysztof. 1999. “How flexible are the United Nations drug conventions”. *International Journal of Drug Policy* 10: 329–338.
- Krajewski, Krzysztof. 2007. „Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii: Ustawodawstwo polskie na tle modeli regulacji dotyczących narkotyków”. *Alkoholizm i Narkomania* 20 (4): 434.
- Krajewski, Krzysztof. 2008a. „Przestępstwo posiadania narkotyków oraz środki stosowane wobec jego sprawców w świetle badań aktowych”. *Alkoholizm i Narkomania* 21 (3): 221–234.

- Krajewski, Krzysztof. 2008b. „Przestępstwo posiadania narkotyków w świetle badań aktowych”. *Państwo i Prawo* 9: 31–45.
- Krajewski, Krzysztof. 2008c. *Sprawy o posiadanie narkotyków w praktyce sądów krakowskich. Raport z badań*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Kuźmicz, Ewelina, Zofia Mielecka-Kubieñ, Jędrzej Stasiowski, Dorota Wiszejko-Wierzbicka. 2009. „Penalizacja posiadania narkotyków – działania instytucjonalne i koszty”. *Analizy i Opinie* 101: 5. Instytut Spraw Publicznych.
- Kuźmicz, Ewelina, Zofia Mielecka-Kubieñ, Dorota Wiszejko-Wierzbicka (red.). 2009. *Karanie za posiadanie. Art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – koszt, czas, opinie*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Płatek, Monika. *Opinia do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3420)*. orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=3420 [dostęp 10.01.2016].
- Prokurator Generalny. *Sprawozdanie Prokuratora Generalnego z rocznej działalności prokuratury w 2014 r.* www.pg.gov.pl/ [dostęp 31.07.2015].
- Sejm VI kadencji. Uzasadnienie do projektu nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw. Druk sejmowy nr 3420.
- Sierosławski, Janusz. 2004. „Używanie narkotyków przez młodzież szkolną. Wyniki ogólnopolskich badań ankietowych ESPAD 2003”. *Serwis Informacyjny Narkomania* 3: 17–55.
- Sierosławski, Janusz. 2005. *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z ogólnopolskich badań ankietowych zrealizowanych w 2005 r.* Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii.

Piotr Kubaszewski

## THE ACT AMENDING THE PREVENTION OF DRUG ABUSE ACT 3 YEARS AFTER ITS ENFORCEMENT – A REPORT ON APPLICATION

**Abstract.** This study is an attempt to evaluate how the institutions, established by the amendment to the Act on prevention of drug abuse of 1 April 2011, perform in practice. The most important change to the act amended was the addition of Article 62a to the Act. This Article gives a prosecutor and court an option to discontinue criminal proceedings against individuals in possession of small amounts of intoxicants and psychotropic substances intended for private use. Furthermore, the amendment extended a scope of alternative medicinal substances implementing the principle of “treat rather than punish”.

The report was compiled basing on any available statistical data provided by: courts, the Prosecution General and most of all by the Ministry of Justice. During the work on the report, a few interviews were done with the people who apply the provisions of the amended act (a policeman, a prosecutor and an advocate) and with a representative of the Ministry of Justice.

The presented statistical data show that the number of discontinued proceedings connected with drug possession including those ones discontinued under Article 62a, is still relatively small. The main requirement arising from this report is the necessity for the Prosecutor General’s Office to develop proper limit values for individual psychoactive substances defining the notion of “small amounts”.

**Keywords:** drugs, amendment, possession, criminalisation, prevention of drug abuse.

*Adrian Bartha\**

**UMORZENIE POSTĘPOWANIA KARNEGO W TRYBIE ART. 62A  
USTAWY Z DNIA 29 LIPCA 2005 R. O PRZECIWDZIAŁANIU  
NARKOMANII JAKO POZYTYWNY ŚRODEK REAKCJI  
KARNOPRAWNEJ STOSOWANY WOBEC SPRAWCÓW  
POSIADAJĄCYCH NARKOTYKI MIĘKKIE W NIEZNACZNEJ  
ILOŚCI I PRZEZNACZONE NA WŁASNY UŻYTEK**

**Streszczenie.** Ustawą nowelizacyjną z dnia 1 kwietnia 2011 r. wprowadzono do ustawy art. 62a umożliwiającą umorzenie postępowania karnego jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia wobec sprawcy przestępstwa posiadania substancji psychotropowej lub środków odurzających, w tym także w wypadku mniejszej wagi (art. 62 ust. 1 i ust. 3 ustawy). Warunkiem koniecznym jest ustalenie, iż orzeczenie kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości, nadto podejrzewany posiadane środki odurzające lub substancje psychotropowe musi mieć w ilości nieznacznej i przeznaczone tylko na własny użytek. Artykuł omawia kwestie prawne wyżej opisanej instytucji, która wprowadziła możliwość depenalizacji zakresu odpowiedzialności karnej sprawcy – posiadacza narkotyków. Podjęto także próbę oceny skutków dodania art. 62a do ustawy poprzez analizę danych statystycznych, obrazujących zastosowanie tej instytucji przez prokuraturę i sąd karny w praktyce orzeczniczej.

**Słowa kluczowe:** narkomania, umorzenie postępowania, sankcja karna, postępowanie przygotowawcze i jurysdykcyjne.

## 1. WPROWADZENIE

W aktualnym stanie prawnym w Polsce aktem prawa powszechnie obowiązującego najpełniej regulującym problematykę narkomanii jest ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Rozdział 7 ustawy zawiera przepisy karne i normuje zasady odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw stypizowanych w tym rozdziale.

Przestępczość narkotykowa jest w Polsce zjawiskiem powszechnym i stanowi poważny problem społeczny. Ponadto stanowi bardzo poważne zagrożenie zarówno dla zdrowia, jak i życia osób uzależnionych od środków odurzających

---

\* Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii, Zakład Kryminologii, [adrianbartha@gmail.com](mailto:adrianbartha@gmail.com).

czy substancji psychotropowych. Niesie także szereg zagrożeń dla całego społeczeństwa, generując bardzo wysokie koszty społeczne, jak też finansowe związane z przeciwdziałaniem jej skutkom. Samo prowadzenie postępowania przygotowawczego wymaga zaangażowania znacznych sił i środków organów ścigania, jak choćby powołania biegłego (najczęściej laboratorium kryminalistyczne działające przy Komendach Wojewódzkich Policji), celem poddania ujawnionych substancji analizie chemiczno-toksykologicznej.

Powyższy mechanizm postępowania, począwszy od noweli z dnia 26 października 2000 r. uprzedniej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, stosowany był wobec każdego sprawcy posiadającego środki odurzające bądź substancje psychotropowe bez względu na ilość substancji zabronionej oraz bez względu na przeznaczenie tychże substancji.

Dopiero zmiana dotychczas obowiązującej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, która weszła w życie 9 grudnia 2011 r., ustanawiająca art. 62a, wprowadziła rozwiązanie umożliwiające umorzenie postępowania (jeszcze przed jego formalnym wszczęciem w drodze postanowienia), co w konsekwencji dla potencjalnego sprawcy – posiadającego narkotyki w nieznacznej ilości i przeznaczone na własny użytek – będzie oznaczało brak wymierzenia kary kryminalnej.

Niniejsze opracowanie omawia kwestie prawne wyżej opisanej instytucji, która wprowadziła możliwość depenalizacji zakresu odpowiedzialności karnej sprawcy – posiadacza narkotyków. Podjęto także próbę oceny skutków dodania art. 62a do ustawy poprzez analizę danych statycznych, obrazującą zastosowanie tej instytucji przez prokuraturę i sąd karny w praktyce orzeczniczej. Jednocześnie celem jest wykazać, iż instytucja umorzenia postępowania wobec osoby posiadającej nieznaczne ilości narkotyków przeznaczonych na cele konsumenckie była co do zasady trafnym rozwiązaniem legislacyjnym, usprawniającym procedowanie sądów oraz organów ścigania dzięki umożliwieniu zwłaszcza tym ostatnim skoncentrowania uwagi i środków, a w konsekwencji zwiększenia wykrywalności przestępczości narkotykowej o znacznie większym ciężarze gatunkowym.

## 2. PROBLEMATYKA NARKOMANII W POLSCE

Kwestię problemu narkomanii w Polsce rozumianej *sensu largo* obrazują dane statystyczne osób skazanych zaprezentowane w tabeli 1.

Dla zobrazowania wielkości przedstawionych danych liczbowych można wskazać, iż w roku 2008 r. osób skazanych z przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii było niemalże tyle samo, ile osób zamieszkuje Aleksandrów Łódzki. Według danych z 31 grudnia 2008 miasto liczyło 20 684 mieszkańców (Nowak, Stańczyk, Znajewska 2009, 66), zaś liczba osób skazanych była zaledwie o 210 mniejsza.

Tabela 1

Prawomocnie skazani dorośli (w liczbach bezwzględnych) według rodzaju czynu<sup>a</sup>

Rok	Liczba osób skazanych ogółem	Liczba skazanych z ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii	Liczba skazanych z art. 62 ust. 1–3
2006	462 937	19 652 (4,25%)	12 915 (65,72%)
2007	426 377	20 639 (4,84%)	14 206 (68,83%)
2008	420 729	20 474 (4,87%)	13 483 (65,85%)
2009	415 272	19 928 (4,79%)	13 023 (65,36%)
2010	432 891	20 559 (4,75%)	13 033 (63,93%)
2011	423 464	19 629 (4,64%)	12 451 (63,43%)
2012	408 107	17 614 (4,32%)	11 665 (66,23%)
2013	353 208	18 096 (5,12%)	11 283 (62,36%)
2014	293 852	17 386 (5,92%)	11 214 (64,50%)

Objaśnienia:

<sup>a</sup> W kolumnie trzeciej (od lewej) wartość % odniesiono do liczby osób skazanych ogólnie, zaś w kolumnie czwartej wartość % odniesiono do liczby osób skazanych za czyny z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz roczników statycznych GUS, a także obliczeń własnych.

Powyższy okres statystyczny dotyczy lat 2006–2014, albowiem ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. weszła w życie z dniem 4 października 2005 r., zastępując ustawę z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. W tabeli dodatkowo przedstawiono (kolumna czwarta) liczbę osób skazanych tylko z art. 62 NarkU, a więc za przestępstwa posiadania środków narkotycznych, albowiem w odniesieniu do skazań z pozostałych przepisów Rozdziału 7 NarkU występują one najliczniej (w przedziale 62–68%).

### 3. PRZESTĘPSTWO POSIADANIA – ART. 62 USTAWY

W przestępstwie nielegalnego, gdyż niezgodnego z przepisami ustawy, posiadania środków odurzających, czy substancji psychotropowych, ujętych kolejno w załącznikach 1 i 2 NarkU, ustawodawca wyróżnił trzy typy:

1. **Typ podstawowy** (art. 62 ust. 1),
2. **Typ kwalifikowany** (art. 62 ust. 2), wskazując na znamię **znacznej ilości** środków odurzających lub substancji psychotropowych,



3. **Typ uprzywilejowany** (art. 62 ust. 3), tzw. **wypadek mniejszej wagi** (Krajewski 1998, 27).

Ustawa nie ustaliła sztywnego kryterium, jaka ilość substancji niedozwolonej spełnia jedno z powyższych kryteriów, np. w załączniku ustawy. Wydaje się to zasadne przy tak zróżnicowanym i zmieniającym się wachlarzu środków odurzających i substancji psychotropowych (czego wyrazem może być nagłaśniana przez media „walka z dopalaczami” (Ożóg 2012, 337). Sama ustawa wraz z załącznikami od wejścia w życie nowelizowana była już dwadzieścia razy. Kwalifikacja czynu zabronionego z art. 62 NarkU ma w związku z tym charakter ocenny i przez to jest bardziej racjonalna. Zauważyć należy, że w praktyce orzeczniczej w obszarze interpretacji tego znamienia wypracowano na przestrzeni ostatnich lat obowiązującego ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii akceptowalne mierniki (Muszyńska 2010, 4), co więcej dotyczące zarówno ustawy uprzednio obowiązującej z 1997 r., jak i obecnie obowiązującej z 2005 r.

Mając na uwadze przyjęte w ustawie powyższe kryteria rozwarstwiania przestępstw, należy dostosować je do sytuacji faktycznych, z jakimi stykamy się w rzeczywistości społecznej łączącej się z nielegalnymi czynami w tzw. „branży narkotykowej”. Otóż w pełni uzasadnione jest przyjęcie, że:

- **ilość nieznaczna** to jedna, dwie lub trzy porcje (dawki),
- **ilość mała** to kilka porcji,
- **ilość przeciętna** to kilkanaście czy też kilkadziesiąt porcji,
- **ilość znaczna** to kilkaset, kilka tysięcy i więcej porcji, co wskazuje na uprawianie nielegalnego procederu związanego ze środkami odurzającymi, psychotropowymi itp. na szerszą skalę (Konarska-Wrzosek 1999, 114) – popularnie określanego mianem „dilerka”.

W tabeli 2 zobrazowano liczbę osób skazanych za poszczególne typy przestępstwa posiadania substancji niedozwolonych w rozumieniu art. 62 NarkU.

Uwzględniając ujęcie procentowe liczby osób skazanych w tzw. wypadku mniejszej wagi, dane liczbowe wskazują, że co piąty skazany to sprawca przestępstwa z art. 62 ust. 3 NarkU (ok. 20%). Nadto zwiększeniu o połowę uległa liczba osób skazanych za posiadanie znacznej ilości środków narkotycznych, z 4% aż do 9,43%. Powyższe prowadzi do konkluzji, iż podleganie karalności za posiadanie jakiegokolwiek ilości substancji zabronionej przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii powoduje, że wyroki skazujące (w tym także warunkowo umarzające postępowanie karne) wydawane są wobec „płatok”, a „rekiny”, których liczba podwoiła się (i mowa tu o przestępstwach wykrytych), czyli sprawcy trudniejsi do rozpracowania i odłowienia, nie muszą znaleźć się w kręgu zainteresowania prokuratury i policji (Płatek 2011, 10). Wykrywalność przestępstw w ujęciu statystycznym będzie niezmienna, a niewątpliwie organom ścigania łatwiej ująć sprawców przestępstw mniejszej wagi niż tych, wobec których górna granica ustawowego zagrożenia karą wynosi 10 lat, a więc osoby prawdopodobnie uza-

leżnione od środków odurzających czy substancji psychotropowych, bądź używające szkodliwie substancji psychoaktywnej<sup>1</sup>, względnie wobec których zachodzi uzasadnione podejrzenie rozpowszechniania substancji niedozwolonych, jeśli uwzględnić znamię znacznej ilości.

Tabela 2

Prawomocnie skazani dorośli (w liczbach bezwzględnych) według rodzaju czynu

Rok	Liczba osób skazanych z art. 62 ust. 1	Liczba osób skazanych z art. 62 ust. 2	Liczba osób skazanych z art. 62 ust. 3
2006	9 666 (74,84%)	515 (4%)	2 734 (21,16%)
2007	10 448 (73,55%)	588 (4,14%)	3 170 (22,31%)
2008	10 018 (73,30%)	619 (5,59%)	2 846 (21,11%)
2009	9 835 (75,52%)	670 (5,14%)	2 518 (19,34%)
2010	9 638 (73,95%)	772 (5,92%)	2 623 (20,13%)
2011	9 864 (72,60%)	900 (6,62%)	2 824 (20,78%)
2012	8 507 (72,93%)	893 (7,65%)	2 265 (19,42%)
2013	8 060 (71,43%)	1 024 (9,08%)	2 199 (19,49%)
2014	7 998 (71,32%)	1 057 (9,43%)	2 159 (19,25%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Roczników statystycznych GUS, a także obliczeń własnych.

Jednocześnie na gruncie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii brakowało regulacji umożliwiającej odstępianie od zasady legalizmu wobec sprawców niektórych czynów zabronionych. Penalizacji podlegało posiadanie jakiegokolwiek ilości środka odurzającego. Stan taki w Polsce obowiązuje od 2000 r., a więc rozpoczął się jeszcze pod rządami uprzedniej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 24 kwietnia 1997 r.

Pierwszą ustawową regulacją dotyczącą *stricte* problematyki narkomanii była ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii, która obowiązywała od 1 marca 1985 r. Posiadanie narkotyków leżało poza zakresem unormowań prawno-karnych tego aktu prawnego. Tym samym polskie ustawodawstwo antynarkotykowe tworzyło podstawy dla modelu profilaktyczno-leczniczego podejścia do zjawiska narkomanii. Aczkolwiek tolerancyjny charakter ustawy

<sup>1</sup> Por. stanowisko Rady Ministrów wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (druk nr 244).

z 1985 r. wynikał m.in. ze stosunkowo niskiego zagrożenia nielegalnym obrotem narkotykami – w porównaniu z sytuacją, jaka w latach osiemdziesiątych XX w. miała miejsce w Europie Zachodniej (Srogosz 2008, 426–432). Zmiany społeczno-gospodarcze po 1989 r., a w tym swoboda działalności gospodarczej, mające wpływ także na intensywny rozwój przestępczości narkotykowej, oraz ratyfikacja Konwencji o zwalczaniu nielegalnego obrotu (sporządzona w Wiedniu 20 grudnia 1988 r.) spowodowały, że w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 r. nielegalne posiadanie środków odurzających i substancji psychotropowych objęto zakresem oddziaływania prawa karnego (art. 48 NarkU 1997). Ustawa z 1997 r. przewidywała jednakże brak karalności sprawców, którzy posiadali na własny użytek środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej (art. 48 ust. 4 NarkU 1997<sup>2</sup>). Sprawca taki w ogóle nie podlegał karze. Wspomnianą ustawą nowelizacyjną z dnia 26 października 2000 r. skreślono art. 48 ust. 4. W polskim ustawodawstwie antynarkotykowym nastąpił więc zwrot w kierunku modelu restrykcyjno-represyjnego, w którym karze podlegają nie tylko zachowania tworzące podaż, ale także posiadanie narkotyków na własny użytek, czyli zachowania konsumenckie (Srogosz 2008, 428). Penalizacja jakiegokolwiek ilości substancji psychotropowych czy środków odurzających uzasadniana była okolicznością, iż zatrzymywani sprawcy posiadają przy sobie niewielkie ilości tych środków bądź substancji, a zapis art. 48 ust. 4 NarkU 1997 nie ułatwia walki z handlarzami i dealerami (Krajewski 2001, 448).

Po ponad 11 latach obowiązywania takiego stanu prawnego w uzasadnieniu ustawy nowelizacyjnej z dnia 1 kwietnia 2011 r. wprost stwierdzono, iż mimo zaostrożenia polityki karnej wobec narkomanii nie uzyskano wzrostu wykrywalności przestępstw związanych z tą kategorią. Restrykcyjność nie doprowadziła także do ograniczenia konsumpcji narkotyków w Polsce ani nie ograniczyła dostępności narkotyków, co potwierdziły m.in. badania Instytutu Psychiatrii i Neurologii przeprowadzone w Warszawie (Sierosławski 2008, 58–66). Wprowadzono w nich wniosek, iż konsumenci narkotyków są ostatnim ogniwem procesu dystrybucji środków odurzających i ze względu na skuteczność działań wykrywczych najmniej interesującym służby ochrony porządku (organów ścigania). Osiągnięto efekt wręcz odwrotny, albowiem rozszerzenie zakresu penalizacji prowadziło do rozproszenia sił służb zwalczających tę kategorię przestępczości, które powinny koncentrować swoje działania na organizatorach handlu. W opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (z dnia 22 lutego 2011 r.) problem ten zauważono i wskazano, iż nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2000 r. nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Zauważenia wymaga, iż w teorii kryminologii wskazano, że praktyka radykalnego obostrzenia kar nie przynosi trwałych rezultatów, a jedynie efekty krótkotrwałe, a następnie sytuacja powraca do stanu

---

<sup>2</sup> Odnośnie do zgodności art. 48 ust. 4 NarkU 1997 z art. 3 ust. 2 Konwencji o zwalczaniu nielegalnego obrotu por. Krajewski 1997, 58–69.

wyjściowego lub też prowadzi do efektów przeciwnych niż zamierzone (Lernell 1978, 333). Nadto wyniki badań empirycznych wskazują, że olbrzymia większość spraw o przestępstwa z art. 62 ust. 1 lub 2 NarkU dotyczy posiadania dwóch środków, a mianowicie amfetaminy lub marihuany, a znaczna ich część to sprawy drobne, a nawet niezwykle drobne (Krajewski 2008b, 31–45).

#### 4. UMORZENIE POSTĘPOWANIA „PRZED JEGO WSZCZĘCIEM”

##### – ART. 62A USTAWY

Między innymi z powodów przytoczonych w punkcie 3 zdecydowano się na zmianę, dość daleko idącą, choć *de facto* w pewnym zakresie przywracającą regulacje z ustawy z 1997 r. – tj. wspomniany ust. 4 art. 48 NarkU 1997. Do aktualnie obowiązującej ustawy z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii dodano art. 62a, który przewiduje fakultatywne umorzenie postępowania karnego wobec sprawców posiadających nieznaczne ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych przeznaczonych na własny użytek. Zmiana ta weszła w życie 9 grudnia 2011 r. W odróżnieniu jednak od art. 48 ust. 4 NarkU 1997, nie wyłącza karalności stypizowanego ustawą zachowania, a jedynie może prowadzić do umorzenia postępowania, choć dla sprawcy finalnym rozstrzygnięciem jest brak wymierzenia mu sankcji karnej.

Taki zapis ustawowy art. 62a NarkU spotkał się z dużą krytyką (Krajewski 2008a, 221–234). Jeszcze na etapie projektu tej ustawy Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego (przy piśmie z dnia 15 października 2010 r. do druku nr 3420) wyraziło swoją dezaprobatę, wskazując przede wszystkim na sprzeczność z przepisami kpk, a w szczególności art. 303, który stanowił, że „jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wydaje się z urzędu lub na skutek zawiadomienia o przestępstwie postanowienie o wszczęciu śledztwa”. Innymi słowy, w świetle kpk przed wszczęciem śledztwa czy dochodzenia nie może dojść do umorzenia postępowania karnego. Postępowanie bowiem takie na etapie postępowania przygotowawczego prowadzi się właśnie w formie śledztwa lub dochodzenia. Samo semantyczne ujęcie sformułowania „postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia” prowadzi do błędu logicznego, a mianowicie umorzenia nieistniejącego postępowania (Bojańczyk, Razowski 2011, 144). Nadto weryfikacja ziszczenia się przesłanek umożliwiających owo umorzenie wymaga już przeprowadzenia jakiegoś postępowania, a jednocześnie ocenić należy brak wystąpienia negatywnej przesłanki warunkującej dopuszczalność postępowania (art. 17 kpk) (Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania...), zaś w przypadku jej wystąpienia obligatoryjnego niewszczęcia lub umorzenia wszczętego postępowania karnego.

Abstrahując od powyższego, gdyż przepis ten ma zastosowanie także i wówczas, gdy wszczęto już postępowanie, przesłankami zastosowania umorzenia postępowania są:

- **nieznaczna ilość** posiadanego (art. 62 ust. 1 lub ust. 3) narkotyku (środka odurzającego lub substancji psychotropowej) – jedna, dwie lub trzy porcje (dawki),
- **przeznaczenie go na własny użytek** sprawcy,
- **niski stopień społecznej szkodliwości**, aczkolwiek w stopniu większym niż znikomy,
- **orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe** ze względu na okoliczności popełnienia czynu.

Postępowanie będzie mogło być umorzone w przypadku wystąpienia wszystkich czterech okoliczności jednocześnie. Zastosowanie tego przepisu może mieć zastosowanie zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego. Orzeczenie o jego zastosowaniu wydaje się w formie postanowienia (także przez sąd), które ma charakter materialny (Gensikowski 2013, 226).

Nad wyraz istotne jest to, iż przyjęte rozwiązanie nie prowadzi do depenalizacji posiadania „narkotyków”. Nadal na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych, nawet w nieznacznej ilości i na własny użytek, pozostaje czynem zabronionym pod groźbą kary. Umorzenie z art. 62a NarkU ma charakter jedynie fakultatywny i jedynie w przypadku czynu przestępczego (niski, ale nie znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu). Brak obligatoryjności, poprzez zapis „postępowanie można umorzyć”, wyłącza niejako automatyzm organu procesowego w zakresie merytorycznego rozstrzygnięcia danej sprawy. Umorzeniem postępowania organ procesowy stwierdza nie tylko fakt popełnienia czynu, ale także zawinienie sprawcy, którego przedmiotem jest zachowanie wyczerpujące znamiona z art. 62 ust. 1 lub 3 NarkU.

Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy dodającej art. 62a, w wielu sprawach, które w Polsce kończyły się wyrokami skazującymi, chodziło o ilości środków, które w innych krajach Unii Europejskiej są prawnie irrelewantne i umożliwiają stosowanie oportunistycznego ścigania. Wydaje się zatem, iż wprowadzona zmiana korzystnie wpływa na walkę z przestępczością narkotykową, a to głównie poprzez zmniejszenie zaangażowania czasu, sił i środków Policji, prokuratury oraz sądów, a równocześnie może przynieść wbrew pozorom wiele korzyści z punktu widzenia zasadniczego celu stosowania represji karnej w obszarze przeciwdziałania narkomanii, tj. redukcji rozmiarów nielegalnej podaży środków odurzających i substancji psychotropowych (redukcja rozmiarów popytu to przede wszystkim, aczkolwiek nie wyłącznie, zadanie profilaktyki, leczenia, rehabilitacji i readaptacji) (Uzasadnienie rządowego projektu..., 12).

Mając na uwadze *ratio legis* wprowadzonego rozwiązania, podkreślić wypada, że wykazuje ono pozytywne praktyczne znaczenie.

Tabela 3

Prawomocnie skazani dorośli (w liczbach bezwzględnych) według rodzaju czynu oraz liczba umorzonych postępowań w trybie art. 62a NarkU według organu procesowego

Rok	Liczba skazanych z ustawy	Liczba skazanych z art. 62 ust. 1–3	Liczba umorzeń z art. 62a Sądy rejonowe	Liczba umorzeń z art. 62a Prokuratura
2011	19 629	12 451	0	0
2012	17 614	10 949	162	2 154
2013	18 096	11 283	209	3 132
2014	17 386	11 214	brak danych	4 273

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz obliczenia własne.

W tabeli 3 ujęto dane z sądów rejonowych, albowiem z uwagi na właściwość rzeczową, sądy okręgowe nie stosują instytucji umorzenia postępowania z art. 62a NarkU – posiadanie substancji niedozwolonych jest występkiem. Uwzględniając, iż dane ujęto w liczbach bezwzględnych (osobach), należy zwrócić uwagę, iż w prokuraturach corocznie wzrasta liczba osób, wobec których oskarżyciel umorzył postępowanie w trybie art. 62a NarkU. Mimo tak krótkiego obowiązywania art. 62a NarkU w porządku prawnym, albowiem dodany ustawą nowelizacyjną wszedł w życie 9 grudnia 2011 r., wyraźna jest stała tendencja zwykła – ok. 1000 osób rocznie.

Tabela 4

Liczba prawomocnie umorzonych postępowań w trybie art. 62a NarkU według organu procesowego w liczbach bezwzględnych (osobach)

Rok	Liczba umorzeń z art. 62a Sądy rejonowe	Liczba umorzeń z art. 62a Prokuratura	Suma umorzeń Sądy + Prokuratura	Udział %
2011	0	0	0	0,00
2012	162	2 154	2 316	21,15
2013	209	3 132	3 341	29,61
2014	brak danych	4 273	4 273	38,10

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz obliczenia własne.

Opisany powyżej stały wzrost liczby prawomocnych postanowień w przedmiocie umorzenia postępowania na podstawie art. 62a NarkU sięga ok. 9% rocznie (piąta kolumna).

## 5. PODSUMOWANIE

Reasumując, należy pozytywnie ocenić wprowadzoną zmianę nowelizacyjną w zakresie dodania instytucji umorzenia z art. 62a i mimo dość krótkiego, gdyż trzyletniego okresu obowiązywania, skutki tej prawnokarnej reakcji na przestępczość narkotykową zdają się być już zauważalne. Ustawodawca zaostrożając zagrożenie ustawowe karą dla sprawców posiadających znaczne ilości substancji niedozwolonych w rozumieniu art. 62 ust. NarkU, poprzez podwyższenie dolnej granicy z 6 miesięcy do 1 roku pozbawienia wolności, a górnej granicy ustawowego zagrożenia z 8 do 10 lat, wprowadził jednocześnie instytucję umożliwiającą szybkie zakończenie postępowania wobec sprawców przestępstwa o znacznie mniejszej szkodliwości społecznej i to na podstawie suwerennej decyzji organu stosującego prawo (Zalewski 1999, 75), w tym na etapie postępowania przygotowawczego, bez konieczności kierowania sprawy do sądu. Orzekanie wobec sprawców uzależnionych od substancji psychoaktywnych, a więc chorych, podobnie jak wobec uzależnionych od alkoholu, kar izolacyjnych jest niecelowe i rodzi nieuzasadnione koszty utrzymywania skazanych w aresztach śledczych bądź zakładach karnych – na poziomie ok. 80 mln złotych rocznie (Kuźmicz, Mielecka-Kubiń, Wiszejko-Wierzbińska 2009, 175). Penalizacja jakiegokolwiek ilości środków narkotycznych doprowadziła właśnie do wykrywania sprawców przestępstw z art. 62 ust. 1 lub 3 NarkU (por. tab. 2), a udaremniła organom ścigania wykrywanie sprawców wprowadzających do obrotu czy udostępniających (dilerów) zabronione substancje psychotropowe czy środki odurzające. Fakultatywna możliwość umorzenia postępowania po ziszczeniu się przesłanek z art. 62a NarkU ma w założeniu ustawodawcy zredukować popyt na środki narkotyczne (Uzasadnienie rządowego projektu..., 14). Niemniej winna oddziaływać na sprawcę prewencyjnie przede wszystkim poprzez uświadomienie mu, iż choć nie jest napiętnowany postępowaniem karnym, najpierw w prokuraturze, potem w sądzie, pozostając nadal osobą niekaraną, to zachowanie, którego się dopuścił, jest zabronione, wykrywane i ścigane, a z drugiej strony dana mu szansa w postaci umorzenia postępowania ma powstrzymać go od ponownego wejścia w konflikt z prawem. W ślad za dokonaną zmianą winny jednak zostać uruchomione odpowiednie działania edukacyjne, terapeutyczne i lecznicze. Wprowadzona instytucja niewątpliwie korzystnie wpływa na ekonomikę postępowania, które może zostać zakończone w początkowej fazie, a to odciąża organa ścigania, w szczególności sądy.

## BIBLIOGRAFIA

- Bojańczyk, Antoni, Tomasz Razowski. 2011. „W sprawie nieprzekraczalnych granic semantyki”. *Prokuratura i Prawo* 11: 140–149.
- Gensikowski, Piotr. 2013. „Procesowe aspekty stosowania instytucji przewidzianej w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”. *Prokuratura i Prawo* 7–8: 220–236.
- Konarska-Wrzošek, Violetta. 1999. *Ochrona dziecka w polskim prawie karnym*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa.
- Krajewski, Krzysztof. 1998. „Prawnokarna problematyka nowej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”. *Państwo i Prawo* 4: 18–31.
- Krajewski, Krzysztof. 1997. „Problematyka kryminalizacji posiadania środków odurzających i psychotropowych w świetle regulacji prawnomiędzynarodowych”. *Państwo i Prawo* 1: 58–69.
- Krajewski, Krzysztof. 2001. *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii*. Kraków: Zakamycze.
- Krajewski, Krzysztof. 2008a. „Przestępstwo posiadania narkotyków oraz środki stosowane wobec jego sprawców w świetle badań aktowych”. *Alkoholizm i Narkomania* 3 (21): 221–234.
- Krajewski, Krzysztof. 2008b. „Przestępstwo posiadania narkotyków w świetle badań aktowych”. *Państwo i Prawo* 9: 31–45.
- Kuźmicz, Ewelina, Zofia Mielecka-Kubień, Dorota Wiszejko-Wierzbička. 2009. *Karanie za posiadanie. Art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – koszt, czas, opinie*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Lernell, Leszek. 1978. *Zarys kryminologii ogólnej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Muszyńska, Anna. 2010. *Opinia w przedmiocie rządowego projektu o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3420) z dnia 17 listopada 2010 r.* Wrocław: Biuro Analiz Sejmowych.
- Nowak, Lucyna, Joanna Stańczyk, Agnieszka Znajewska. 2009. *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym (Stan w dniu 31 XII 2008 r.)*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Ozóg, Marcin. 2012. „Zakaz marketingu tzw. dopalaczy. Uwagi na tle ostatnich zmian legislacyjnych”. W: Monika Namysłowska (red.). *Reklama. Aspekty prawne*. 332–346. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Płatek, Monika. 2011. *Opinia do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3420) z dnia 31 stycznia 2011 r.* Warszawa: Biuro Analiz Sejmowych.
- Sierosławski, Janusz. 2008. „Problem narkotyków i narkomanii w Polsce. Rozmiary i trendy zjawiska”. *Serwis Informacyjny Narkomania* 5(44): 58–66.
- Srogosz, Tomasz. 2008. *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Zalewski, Wojciech. 1999. „Charakter prawny tzw. umorzenia absorpcyjnego”. *Przegląd Sądowy* 6: 70–78.



*Adrian Bartha*

**DISCONTINUANCE OF CRIMINAL PROCEEDINGS UNDER ART. 62A OF THE PREVENTION DRUG ABUSE ACT OF 29 JULY 2005 AS A POSITIVE MEASURE OF THE CRIMINAL AND LEGAL REACTION APPLIED AGAINST PERPETRATORS WHO ARE IN POSSESSION OF SOFT DRUGS IN A NEGLIGIBLE QUANTITY AND FOR PERSONAL USE**

**Abstract.** By the Act amendment of 1 April 2011, Art. 62a was incorporated into the original Act, which allows discontinuance of criminal proceedings before issuing an order to initiate an investigation or inquiry against a perpetrator in possession of psychotropic substances or intoxicants, including the case of lesser importance (Art. 62 (1 and 3) of the Act). A necessary condition is to establish that a verdict of a sentence would be pointless because of an offence circumstances and a degree of its social harmfulness. Also a person that is suspected of possession of drugs or psychotropic substances must have them in an insignificant quantity and only for personal use. This paper discusses some legal issues of the above described institution, which introduced a possibility of decriminalization of criminal liability of a perpetrator – a holder of drugs. The author also attempts to assess the effects of adding Art. 62a to the Act by presenting statistical data which illustrate the application of this institution by the prosecution and the criminal court in judicial decisions.

**Keywords:** drug abuse, discontinuance of proceedings, criminal sanction, preparatory and jurisdictional proceedings.

*Michał Błoński\**

## WYBRANE PROBLEMY PRAKTYCZNE W ORZEKANIU W PRZEDMIOCIE PRZESTĘPSTW NARKOTYKOWYCH

**Streszczenie.** Artykuł porusza istotne problemy praktyczne dotyczące orzekania na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W opracowaniu dokonano analizy możliwości umorzenia postępowania na podstawie art. 62a ustawy i poddano krytyce zwłaszcza przesłanki warunkujące takie orzeczenie. Zawarto również rozważania dotyczące prawidłowej kwalifikacji prawnej czynów opisanych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii oraz pojęcia „znacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych. Wyrażone zostało stanowisko o braku potrzeby ustawowego doprecyzowania tego nieostrego pojęcia.

**Słowa kluczowe:** środek odurzający, substancja psychotropowa, znaczna ilość, umorzenie, terapia.

### 1. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Przestępczość związana z narkomanią jest zjawiskiem, które przeniknęło do Polski z Europy Zachodniej. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Niemczech zwiększyła się liczba przestępstw związanych z narkotykami i podejrzanych w tych sprawach, wzrosła w znacznym stopniu ilość skonfiskowanych narkotyków, ale i liczba zgonów będących rezultatem przedawkowania tych substancji. Produkty stanowiące pochodne konopi indyjskich, heroina, kokaina są regularnie dostarczane na rynki europejskie. Produkty te są przywożone z Bliskiego i Środkowego Wschodu, także z Afryki, często w ładunkach kontenerowych. Heroina najczęściej szmuglowana jest „północnym szlakiem bałkańskim” z Bliskiego Wschodu, zaś kokaina transportowana jest drogą powietrzną i morską z Ameryki Południowej (Hołyst 1996, 127). W przemyśle na wielką skalę, gdzie środki te dostarczane są do grup zorganizowanych, kartele narkotykowe wybierają częściej drogę morską, ponieważ w związku z wielkością kontenerów i dużym nakładem pracy przy ich kontroli, skuteczność jej jest ograniczona, a po drugie, w ten sposób można przewieźć zdecydowanie więcej narkotyków niż drogą powietrzną, a i kontrola na lotniskach jest w ostatnim czasie zdecydowanie

\* Uniwersytet Łódzki, [michal.blonski11@vp.pl](mailto:michal.blonski11@vp.pl).

bardziej skrupulatna. Polska na tle innych krajów w zakresie przestępczości narkotykowej niestety także odgrywa znaczną rolę, gdyż uważana jest za główny kraj pochodzenia amfetaminy, skąd przemyca się ją do innych krajów, m.in. do Niemiec, Holandii czy krajów skandynawskich.

Procesy karne związane z przestępczością narkotykową stanowią znaczny odsetek spraw rozpoznawanych w pierwszej instancji zarówno przed sądami rejonowymi, jak i sądami okręgowymi. W tych ostatnich, zarzutem aktu oskarżenia ze wskazanej ustawy towarzyszą z reguły także zarzuty z przepisów kodeksu karnego, w tym związane z przestępczością zorganizowaną, przybierającą formę grupy przestępczej czy – zdecydowanie rzadziej – związku przestępczego. Nie sposób w krótkim opracowaniu zwrócić uwagę na wszystkie zagadnienia, które w praktyce wywołują rozbieżności czy wątpliwości interpretacyjne w ramach wykładni przepisów ustawy, jak również rodzą konieczność wnikliwej i skrupulatnej analizy określonych dowodów związanych ze specyfiką danej kategorii spraw będących przedmiotem osądu. W związku z powyższym należy skoncentrować się na wybranych tylko problemach dotyczących przede wszystkim prawidłowej kwalifikacji prawnej czynów z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, możliwości umorzenia postępowania czy znaczenia opinii specjalisty terapii uzależnień.

## **2. ZNACZNA ILOŚĆ ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH JAKO TYP KWALIFIKOWANY W RAMACH KWALIFIKACJI PRAWNEJ CZYNÓW Z USTAWY O PRZECIWDZIAŁANIU NARKOMANII**

Jednym z zagadnień dotyczących problematyki związanej z przestępstwami na gruncie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 2012, poz. 124 ze zm.) (dalej: u.p.n.) jest kwestia prawidłowej kwalifikacji prawnej, z uwzględnieniem typu podstawowego, typu kwalifikowanego poprzez przyjęcie „znacznej ilości” środków odurzających, substancji psychotropowej albo słomy makowej oraz typu uprzywilejowanego – jako wypadku mniejszej wagi. Z dwunastu przestępstw na gruncie wskazanej ustawy cztery z nich zawierają wszystkie trzy typy (art. 55, 56, 62 i 64 u.p.n.), dwa – typ podstawowy i kwalifikowany (art. 53, 63 u.p.n.) i jedno – typ podstawowy i uprzywilejowany (art. 59 u.p.n.).

Znamię „znaczna ilość” ma charakter ocenny i nie doczekało się, zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie, wypracowania jednolitych, zgodnych i niebudzących wątpliwości przesłanek, pozwalających na precyzyjniejsze określenie tego pojęcia. Nigdy zresztą w polskim ustawodawstwie nie pojawiły się żadne kryteria precyzujące wskazane znamiona. W orzecznictwie zaś należy zauważyć daleko idące rozbieżności w interpretacji pojęcia „znacznej ilości” środków odu-

rzających lub substancji psychotropowych. Można wyróżnić trzy główne stanowiska w tym względzie.

Po pierwsze, przyjmuje się, że jeżeli przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w u.p.n. jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to „znaczna ilość” w rozumieniu ustawy. Uzasadnieniem zakwalifikowania zachowania sprawcy z art. 53 ust. 2 u.p.n. jest wytworzenie kilkudziesięciu porcji, a więc co najmniej 30 porcji, czyli około 5 g metamfetaminy (1g to 6 porcji po 0,15 g każda) (por. Bojarski, Radecki 1992, 132)<sup>1</sup>. Należy podkreślić, że w podanym stanowisku mowa jest o osobach uzależnionych, gdzie wartości poszczególnych substancji psychotropowych czy środków odurzających będą wyższe niż w przypadku osób, które uzależnione nie są.

Po drugie, „znaczna ilością” środków odurzających lub substancji psychotropowych w rozumieniu analizowanej ustawy jest ilość pozwalająca na sporządzenie co najmniej kilkuset jednorazowych porcji, mogących odurzyć co najmniej kilkaset osób<sup>2</sup>.

Po trzecie, w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Krakowie wyrażany jest pogląd, iż „znaczna ilość” to taka, która wystarcza do odurzenia jednorazowo kilkudziesięciu tysięcy osób<sup>3</sup>. Podobne stanowisko zaprezentowane zostało też w doktrynie, albowiem zdaniem H. Popławskiego, na znaczną ilość musi się składać co najmniej kilka kilogramów środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, inaczej brak uzasadnienia dla istnienia typu kwalifikowanego tych przestępstw (Popławski 1987, 59). Ten ostatni pogląd należy kategorycznie odrzucić, ponieważ trudno byłoby zaakceptować, że „znaczna ilość” tworzyłyby dopiero kilogramy narkotyków, skoro np. z 10 g substancji psychotropowej LSD można przygotować około 100.000 dawek, czyli z 1 kg LSD można wytworzyć aż 10.000.0000 dawek.

W doktrynie (Srogosz 2008, 372–373) wskazuje się, że o znacznej ilości środków odurzających i substancji psychotropowych może decydować:

- kryterium ilościowe, to jest waga określona w tonach, kilogramach, gramach lub porcjach;
- kryterium jakościowe, tzn. rodzaj środka odurzającego lub substancji psychotropowej, tu ma się na względzie właściwości uzależniające (narkotyki twarde i miękkie);

---

<sup>1</sup> Postanowienie SN z 23 września 2009 r., I KZP 10/09, OSNKW 2009, z. 10, poz. 84; wyrok SN z 14 lipca 2011 r., IV KK 127/11, LEX nr 897769; wyrok SA we Wrocławiu z 2 lutego 2012 r., II AKa 413/11, LEX nr 1112421.

<sup>2</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z 20 lutego 2008 r., II AKa 10/08, LEX nr 357147; wyrok SA w Lublinie z 18 października 2012 r., II AKa 224/12, LEX nr 1237266.

<sup>3</sup> Wyrok SA w Krakowie z 30 maja 2007 r., II AKa 85/07, KZS 2007 r., Nr 6, poz. 50; wyrok SA w Krakowie z 15 maja 2008 r., II AKa 70/08, KZS 2008 r., Nr 7–8, poz. 71; wyrok SA w Krakowie z 1 lutego 2011 r., II AKa 142/10, KZS 2011 r., Nr 6, poz. 52.

- kryterium jakościowo-ilościowe, tzn. wielkość dawki środka odurzającego lub substancji psychotropowej wystarczającej do jednorazowego odurzenia się co najmniej kilkudziesięciu osób;
- kryterium wartości rynkowej środka odurzającego lub substancji psychotropowej.

Każde z tych kryteriów ma wady i zalety (por. szerzej Kozioł 2010, 62–76), lecz wobec braku uregulowania w akcie prawnym, co należy rozumieć przez pojęcie „znaczna ilość”, konieczne stało się wypracowanie determinant, które pozwalają na zdekodowanie wskazanego ustawowego określenia.

Wydaje się, że najczęściej w praktyce przy ustalaniu, czy w konkretnej sprawie mamy do czynienia ze zwykłą czy też ze znaczną ilością środków odurzających lub substancji psychotropowych, należy brać pod uwagę łącznie następujące kryteria:

- rodzaj środka odurzającego lub substancji psychotropowych (znaczenie ma tu podział na tzw. narkotyki „miękkie” i „twarde” – kokaina, heroina, amfetamina);
- masę środka odurzającego lub substancji psychotropowych;
- cel przeznaczenia (na użytek własny lub w celach dystrybucyjnych).

W doktrynie wyrażane są jednak też stanowiska, że wyłącznie w oparciu o kryteria ilościowo-jakościowe powinno być wypełniane znamię znacznej ilości. Wskazuje się, że cel przeznaczenia środka nie ma znaczenia dla tego znamienia, tj. czy ktoś przeznacza środki na zaspokojenie własnych potrzeb czy dla innych osób, poprzez nieodpłatne udzielenie czy też na sprzedaż (Malasińska-Nagórny 2013, 166).

Oprócz tego należy mieć na względzie, iż „znaczna ilość” nie może być ilością zbyt małą, albowiem w takiej sytuacji typ kwalifikowany przestępstw narkotykowych zdominowałby jego typ zasadniczy, a przecież to ten ostatni powinien być dominujący.

### 3. UMORZENIE POSTĘPOWANIA NA PODSTAWIE ART. 62A U.P.N.

Ważne znaczenie praktyczne odgrywa kwestia stosowania instytucji opisanej w art. 62a u.p.n., według której jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3 u.p.n., czyli posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych w typie podstawowym lub uprzywilejowanym, jako wypadek mniejszej wagi, są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy – postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości.

Konstrukcja art. 62a u.p.n. rodzi trudności w płaszczyźnie materialnej, tj. w jednolitej wykładni pojęcia „ilość nieznaczna”, a także w płaszczyźnie procesowej. Niezależnie od powyższego, aby możliwe było umorzenie postępowania, muszą zaistnieć kumulatywnie trzy przesłanki:

- po pierwsze, przedmiotem czynu muszą być środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej,
- po drugie, mają one być przeznaczone na własny użytek sprawcy,
- po trzecie, orzeczenie kary wobec sprawcy za ich posiadanie byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień społecznej szkodliwości czynu.

Ustawodawca posłużył się pojęciem „ilość nieznaczna” dla określenia ilości posiadanych środków odurzających lub substancji psychotropowych. Jest to termin nieostry, który nie został zdefiniowany w ustawie przy okazji wprowadzenia art. 62a u.p.n. do obowiązującego systemu prawnego ustawą z dnia 1 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 117, poz. 678), który wszedł w życie z dniem 8 grudnia 2011 r. Przeciwstawienie słowu „nieznaczny” antonimu w postaci „znaczny” w żaden sposób nie przybliży wykładni tego pierwszego. Próbę dookreślenia pojęcia „nieznaczny” pod rządami ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 2003, Nr 24, poz. 198 ze zm.), w wersji obowiązującej do dnia 11 grudnia 2000 r., czyli do uchylecia ówczesnego art. 48 ust. 4 teże ustawy, podjął Sąd Apelacyjny w Krakowie, wskazując, że nieznaczna ilość narkotyku to ilość niewielka, odpowiadająca doraźnym potrzebom uzależnionego, to jest odczuwanemu współcześnie głodowi narkotycznemu, jedna, dwie porcje, lecz nie ilość od tego większa, choćby zgromadzono ją w przewidywaniu przyszłych potrzeb. Ustawodawca nie uznał bezkarności gromadzenia dowolnych ilości narkotyków „na własny użytek”, lecz jedynie posiadanie ich w tym celu „w ilości nieznacznej”, ustalając koniunkcję obu tych przesłanek<sup>4</sup>. Wydaje się, że po upływie 15 lat od wydania tego orzeczenia należy dojść do wniosku, że wykładnia celowościowa powinna być jednak nieco szersza, nieograniczająca się tylko do 1–2 porcji (działek) danej substancji.

Krzysztof Krajewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wzorując się na ustawodawstwie Czech, w kwietniu 2015 r. przygotował zestawienie, które miało trafić do Prokuratury Generalnej i do wszystkich prokuratur w Polsce, zaproponował w nim wartości graniczne, które pozwalałyby na zakwalifikowanie danej ilości substancji jako ilości nieznacznej. Przyjmuje on następujące wartości: heroina – do 1,5 g, kokaina – do 1 g, amfetamina/metamfetamina – do 1,5 g, tabletki ecstasy – do 4, LSD – do 2500 nanogramów, marihuana – do 10 g i haszysz – do 5 g<sup>5</sup>. Uwzględniając, iż typowa działka marihuany wynosi 1 g<sup>6</sup>, a amfetaminy 0,1 g,

---

<sup>4</sup> Wyrok SA w Krakowie z 4 października 2000 r., II AKa 161/00, KZS 2000, Nr 10, poz. 39.

<sup>5</sup> <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,17804855> [dostęp 15.8.2015].

<sup>6</sup> Por. wyrok SA w Katowicach z 28 lipca 2011 r., II AKa 244/11, KZS 2011, Nr 9, poz. 125.

to przyjęte wartości wydają się nieco wygórowane, bo zakładają, że 15 działek amfetaminy czy 10 działek marihuany to ilości nieznaczące. Do zaakceptowania w pełni byłyby wartości w postaci 1/2 zaproponowanych powyżej.

Osobną kwestią pozostaje, czy przedstawiciele przede wszystkim organów ścigania, ale i wymiaru sprawiedliwości, mają wiedzę na temat wysokości tzw. działek poszczególnych środków odurzających i substancji psychotropowych. Bez niej stosowanie art. 62a u.p.n. w praktyce będzie miało ograniczony zakres, gdyż organ decyzyjny nie będzie potrafił dokonać *in concreto* oceny, w jakiej ilości dawek zatrzymana substancja mogłaby zostać użyta, czyli ile razy wykorzystana do wyczerpania.

W praktyce niestety spotyka się wciąż akty oskarżenia, w których oskarżyciel zarzuca oskarżonemu posiadanie np. środka odurzającego w postaci marihuany w ilości 0,01–0,09 g i wnioskuje o wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie dostrzegając również istnienia typu uprzywilejowanego w art. 62 u.p.n. Oczywiście byt typu uprzywilejowanego nie ma tu akurat i tak znaczenia, gdyż sprawca nie wyczerpuje znamion jakiegokolwiek przestępstwa, a zatem uzasadnione jest umorzenie postępowania wobec braku znamion czynu (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Przedmiotem bowiem czynu polegającego na bezprawnym posiadaniu środków odurzających musi być co najmniej taka jego ilość, która wystarczy przynajmniej na jednorazowe jego użycie przez jedną osobę w celach innych niż medyczne, w dawce przyjętej czy uznawanej jako typowa dla danego środka odurzającego lub substancji psychotropowej<sup>7</sup>. Kierowanie skarg do sądu przy przyjęciu wskazanych przykładowo wartości świadczy o całkowitej ignorancji w zakresie wiedzy dotyczącej problematyki narkomanii i przestępczości z nią związanej.

Spełnienie przesłanki posiadania „na własny użytek” nastąpi najczęściej, gdy określone ilości substancji zostaną ujawnione przy zatrzymaniu sprawcy. Oczywiście nigdy nie da się wykluczyć ze stuprocentową pewnością, czy np. osoba posiadająca 5 g marihuany nie chce jej sprzedawać, a jednorazowo posiada przy sobie taką ilość, która daje możliwość skorzystania z instytucji umorzenia postępowania. W związku z powyższym należy uwzględnić całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, posiłkując się danymi zawartymi w rejestrach policyjnych, z których może wynikać, czy zatrzymany sprawca miał kiedyś kontakty z narkotykami, jest dilerem, czy też zatrzymanie nastąpiło po raz pierwszy w związku z czynem z zakresu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Ostatnia z przesłanek materialnych w postaci niecelowości orzekania kary nakazuje uwzględnić dwa kryteria: okoliczności popełnienia czynu oraz stopień

---

<sup>7</sup> Por. wyrok SN z 20 kwietnia 2011 r., IV KK 26/11, LEX nr 794512; wyrok SN z 16 kwietnia 2009 r., IV KK 418/08, OSNKW 2009, z. 7, poz. 53; wyrok SN z 20 stycznia 2010 r., II KK 289/08, LEX nr 570140; wyrok SA w Krakowie z 20 grudnia 2006 r., II AKa 241/06, KZS 2007, Nr 2, poz. 50.

społecznej szkodliwości czynu. Należy zauważyć, że pierwsze z nich zawiera się w drugim, gdyż wśród okoliczności wpływających na ocenę społecznej szkodliwości czynu z art. 115 § 2 k.k. są m.in. okoliczności popełnienia czynu. Jeżeli nawet ustawodawca chciał podkreślić znaczenie tego pierwszego kryterium, to uczynił to błędnie. Niezależnie od powyższego, należałoby przyjąć, że posiadanie nieznaczej ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych na własny użytek, ale np. w szkole, uczelni, na imprezie masowej, manifestowanie zamiaru ich użycia, powinno uzasadniać odstąpienie od zastosowania omawianej instytucji. Oceniając natomiast stopień społecznej szkodliwości czynu, należy posługiwać się zamkniętym katalogiem przesłanek zawartych w art. 115 § 2 k.k. i mieć na uwadze, że dotyczą one czynu, nie zaś osoby sprawcy. Mimo że ustawodawca w art. 62a u.p.n. nie wskazał, jaki ma być ów stopień społecznej szkodliwości, aby możliwe było umorzenie postępowania, to należy przyjąć, że musi on przekroczyć poziom wyznaczony przez art. 1 § 2 k.k., czyli stopień społecznej szkodliwości musi być wyższy niż znikomy (por. Uzasadnienie projektu ustawy..., 14).

W żadnym razie nie zasługuje na aprobatę stanowisko, że przy ocenie, czy ujawniona ilość narkotyku jest nieznaczna, należy brać pod uwagę nie tylko jego wagę, lecz także przesłanki z art. 115 § 2 k.k., a istotnym czynnikiem jest dotychczasowa karalność sądowa sprawcy, opinia środowiskowa (Kotowski, Kurzępa, Ważny 2013, 436). O tym, czy ilość narkotyku jest nieznaczna, decyduje kryterium ilościowo-jakościowe, czyli 3 g marihuany uzasadniają przyjęcie tej wartości, ale amfetaminy absolutnie nie. Przesłanki z art. 115 § 2 k.k. mają się nijak dla oceny ilości nieznaczej, ale służą ocenie celowości orzekania kary. Stopień społecznej szkodliwości czynu jest jedną z determinant wpływających na kwestię przestępności oraz kary, w tym jej rodzaju i wymiaru (por. Majewski 2004, 1165). Z kolei dotychczasowa karalność sprawcy czy opinia środowiskowa nie mają znaczenia zarówno dla oceny „nieznaczności” ilości narkotyku, jak i przy analizie przesłanek wpływających na społeczną szkodliwość czynu, gdyż dotyczą bezpośrednio osoby sprawcy.

W realiach konkretnej sprawy może pojawić się problem, czy osoba, która kolejny raz zostaje zatrzymana i posiada na własny użytek nieznaczną ilość środków odurzających czy substancji psychotropowych, przy czym następuje to w ustronnym miejscu i przy założeniu, że nie zachodzą przesłanki, które powodowałyby podwyższenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, ma możliwość skorzystania z instytucji umorzenia postępowania na podstawie art. 62a u.p.n.? W istocie odpowiedź będzie uzależniona od tego, czy na ocenę celowości orzeczenia kary wpływają wyłącznie kryteria w postaci okoliczności popełnienia czynu i stopnia społecznej szkodliwości. Analiza wszystkich przesłanek analizowanej instytucji prowadzi do konstatacji, że skoro ustawodawca posłużył się określeniem „można umorzyć”, to umorzenie ma zawsze charakter fakultatywny, nawet mimo spełnienia wszystkich przesłanek *explicite* wskazanych w tym przepisie. Za każdym



razem organ procesowy musi dokonać oceny zasadności i celowości skorzystania z tej instytucji na tle realiów konkretnej sprawy. Nie jest wykluczone zatem ponowne umorzenie postępowania przeciwko temu samemu sprawcy, który został kolejny raz zatrzymany i posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, przy założeniu spełnienia wszystkich warunków z art. 62a u.p.n.

Należy podkreślić, że sam fakt możliwości umorzenia postępowania w oparciu o art. 62a u.p.n. nie oznacza prawa podmiotowego jednostki do używania środków odurzających i substancji psychotropowych, tyle że w określonych warunkach. Nie budzi wątpliwości, że samo zażycie narkotyku nie jest czynem karnym. Z takiego stwierdzenia daleko jednak jeszcze do konkluzji, iż każda osoba ma prawo podmiotowe do ich zażywania (Raglewski 2011, teza 5).

Art. 62a u.p.n. przewiduje możliwość umorzenia postępowania nawet przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa czy dochodzenia. Konstrukcja ta nawiązuje do instytucji czynności niecierpiących zwłoki z art. 308 k.p.k., gdzie również możliwe jest umorzenie postępowania (w formie postanowienia) bez uprzedniego wydania postanowienia o jego wszczęciu, skoro pierwsza czynność procesowa powoduje faktyczne wszczęcie śledztwa lub dochodzenia (por. Grzegorzyc 2014. T. I, 1054–1055). Na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i uwzględniając konstrukcję z art. 62a u.p.n. trudno sobie wyobrazić, aby sytuacje te były analogiczne czy nawet zbliżone. Zatrzymanie osoby, która posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, nie powoduje konieczności działania przez organy ścigania, jak w przypadku czynności niecierpiących zwłoki, tym bardziej wówczas, gdy jawi się możliwość zastosowania konstrukcji z art. 62a u.p.n. Jeszcze istotniejsze jest to, że aby zastosować analizowaną instytucję, konieczne jest ustalenie trzech przesłanek, w tym celowości karania, ale i tego, czy ujawniona substancja była na własny użytek. To z kolei powinno czynić niezbędnym przeprowadzenie postępowania dowodowego, ale nie w warunkach czynności niecierpiących zwłoki, bo przesłanki z art. 308 k.p.k. nie są tu spełnione. W jego ramach jedną z pierwszych czynności dowodowych powinno być przesłuchanie zatrzymanego w charakterze podejrzanego, co powoduje wszczęcie postępowania *ad personam*.

Na gruncie k.p.k. brak podstaw do zaniechania wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia poza wypadkiem z art. 308 k.p.k., gdy zasadne jest jego umorzenie, po uprzednim nieformalnym jego wszczęciu. Tymczasem konstrukcja procesowa wynikająca z art. 62a u.p.n. nie jest znana w k.p.k. i praktycznie niemożliwa do zastosowania w praktyce, w wersji umorzenia postępowania przed wydaniem postanowienia o wszczęciu dochodzenia lub śledztwa. Aby poczynić bowiem w sposób prawidłowy ustalenia wymagane przez wskazany przepis, konieczne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego, choćby w ograniczonym zakresie, w tym przesłuchanie sprawcy w charakterze podejrzanego, co musi powodować konieczność wszczęcia postępowania przygotowawczego poprzez wydanie stosownego postanowienia.

Skoro ustawodawca posługuje się określeniami odwołującymi się do pojęcia czynu zabronionego i jego sprawcy, to wynika stąd także wniosek, że umorzenie jest możliwe, jeśli sprawca wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 62 ust. 1 lub 3 u.p.n. Umorzenie nie będzie możliwe na podstawie art. 62a u.p.n., gdy zaistnieje okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę albo nie zaistnieje którakolwiek z innych przesłanek pozytywnych lub wystąpi przesłanka negatywna z art. 17 § 1 k.p.k. (Gensikowski 2013, 42–43). Jeżeli zatem zachodzi podstawa do umorzenia postępowania w oparciu o art. 17 § 1 k.p.k., to wyłącznie ten przepis stanowi podstawę prawną umorzenia postępowania. Natomiast art. 62a u.p.n. może być także samoistną podstawą umorzenia i niesłuszne jest jej uzupełnianie o art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.<sup>8</sup>

Do umorzenia postępowania na podstawie art. 62a u.p.n. dochodzi najczęściej w postępowaniu przygotowawczym, ale może to nastąpić także w postępowaniu jurysdykcyjnym zarówno przed rozpoczęciem przewodu sądowego, jak i po jego rozpoczęciu. W tym pierwszym przypadku sąd wyda postanowienie o umorzeniu postępowania, po rozpoczęciu zaś przewodu sądowego orzeknie wyrokiem.

W sprawie złożonej pod względem przedmiotowym dopuszczalne jest umorzenie postępowania w zakresie jednego z kilku zarzucanych czynów, chyba że któryś z pozostałych czynów zarzucanych oskarżonemu jest również czynem zakwalifikowanym z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, co czyniłoby wysoce wątpliwym umorzenie postępowania w oparciu o art. 62a u.p.n.

#### 4. PROBLEMY PRAWIDŁOWEJ KWALIFIKACJI PRAWNEJ CZYNÓW Z U.P.N.

Na tle przestępstw narkotykowych pojawia się też praktyczny problem kwalifikacji prawnej czynów zarzucanych oskarżonemu.

Kontrowersyjnym zagadnieniem jest prawidłowe zakwalifikowanie zachowania oskarżonego w sytuacji, gdy prokurator zarzucił mu udzielenie małodletniemu np. 3 gram marihuany, zaś na rozprawie oskarżony składa wyjaśnienia, w których przyznaje się do zarzucanego czynu, lecz wskazuje ponadto, że udzielał także w okresie wcześniejszym środek odurzający również osobom dorosłym i podaje określone wartości tych środków. Można przyjąć, że zasadne byłoby skazanie oskarżonego tylko ściśle w granicach skargi, zaś w pozostałym zakresie prokurator powinien przeprowadzić odrębne postępowanie dowodowe i skierować ewentualnie nowy akt oskarżenia, chyba że zaistnieją warunki z art. 398 § 1 k.p.k. Wydaje się jednak, że w analizowanym przypadku

---

<sup>8</sup> Por. Wyrok SA w Warszawie z 8 października 2014 r., II AKa 263/14, OSA 2015, Nr 5, s. 15–20.

nie dochodzi do wyjścia poza granice oskarżenia, zwłaszcza jeżeli z ustaleń w sprawie zasadne jest zakwalifikowanie zachowania oskarżonego w warunkach czynu ciągłego. Sąd orzeka w granicach skargi, zmieniając czas i miejsce zdarzenia, jeśli przedmiotem zamachu jest identyczne dobro prawne, strona podmiotowa i przedmiotowa, a w szczególności związek przyczynowy między ustalonym zachowaniem oskarżonego a wynikającym z tego zachowania skutkiem<sup>9</sup>. Podobnie jak przy przestępstwie znęcania (art. 207 § 1 k.k.) możliwa jest modyfikacja ram czasowych zachowania oskarżonego, to jeżeli przedmiotem postępowania jest kwestia udzielania środków odurzających, a treść aktu oskarżenia była uprzednio zawężona tylko dlatego, że oskarżony przyznał się tylko do określonego zachowania i prokurator w tym zakresie potrafił wykazać prawdziwość tych wyjaśnień, to na podstawie nowego materiału dowodowego możliwe jest przypisanie oskarżonemu zachowania w sposób odmienny niż wynika to z aktu oskarżenia, bez wychodzenia poza granice skargi. Powyższe oznacza, że dopuszczalna jest zmiana opisu czynu i przyjęcie kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego, według której wyczerpał on swoim zachowaniem dyspozycję art. 59 ust. 1 u.p.n. i art. 59 ust. 2 u.p.n. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Jeżeli natomiast brakowałoby warunków do przyjęcia czynu ciągłego, to w analizowanej sytuacji procesowej przypisanie oskarżonemu nowych czynów stanowiłoby co do zasady wyjście poza granice przedmiotowe oskarżenia.

Jeżeli oskarżony udzielał środków odurzających małoletniemu, który w określonym czasie działania sprawcy stał się pełnoletni, to brakuje podstaw do przypisania odpowiedzialności wyłącznie z art. 59 ust. 2 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k. przez cały okres działalności przestępczej (Kotowski, Kurzępa, Ważny 2013, 404). Czasem popełnienia czynu ciągłego jest okres od pierwszego zachowania składającego się na ten czyn do zakończenia ostatniego z nich. Jeżeli zatem nabywca środka odurzającego tylko w części tego okresu jest osobą małoletnią, a w pozostałym okresie, w tym kończącym czyn ciągły, stał się pełnoletni, to niezbędne jest dokonanie przez sąd stosownych ustaleń pozwalających na ewentualne zakwalifikowanie kumulatywnie zachowania oskarżonego z art. 59 ust. 2 u.p.n. i art. 59 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Przestępstwo z art. 59 ust. 2 u.p.n. jest przestępstwem umyślnym, a zatem dla przyjęcia odpowiedzialności karnej wynikającej z tego przepisu niezbędne jest ustalenie, że sprawca miał świadomość wszystkich jego znamion, w tym też małoletniości osoby, której m.in. udzielił środka odurzającego lub substancji psychotropowej, co może wynikać z jego konkretnej wiedzy dotyczącej wieku nabywcy, ale też z szeregu okoliczności towarzyszących, np. wyglądu, znaczącej dysproporcji wieku, wspólnego zamieszkiwania, utrzymywania kontaktów towarzyskich, wspólnej

<sup>9</sup> Por. wyrok SN z 4 kwietnia 2006 r., III KK 306/06, OSNKW 2006, nr 7–8, poz. 69.

nauki czy miejsca transakcji, jak chociażby na terenie szkoły<sup>10</sup>. Brak możliwości wykazania działania oskarżonego w warunkach art. 12 k.k. czyni zasadnym rozważenie zastosowania instytucji ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k., który wymaga m.in. działania w krótkich odstępach czasu i z wykorzystaniem takiej samej sposobności.

## 5. OPINIA SPECJALISTY TERAPII UZALEŻNIEŃ

Orzekając na gruncie u.p.n., nie można zapominać o dyspozycji art. 70a ust. 1 u.p.n., zgodnie z którym jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że sprawca jest osobą uzależnioną lub używającą szkodliwie substancji psychoaktywnej, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, zarządza zebranie przez osoby, które na zasadach wskazanych w ustawie uzyskały certyfikat specjalisty terapii uzależnień, informacji na temat używania przez oskarżonego środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych.

Przez osobę uzależnioną należy rozumieć taką, która w wyniku używania środków odurzających lub substancji psychotropowych lub środków zastępczych albo używania ich w celach medycznych, znajduje się w stanie uzależnienia od tych środków lub substancji (art. 4 pkt 15 u.p.n.). Używanie szkodliwe oznacza używanie substancji psychoaktywnej powodujące szkody somatyczne lub psychiczne, włączając upośledzenie sądenia lub dysfunkcyjne zachowanie, które może prowadzić do niesprawności lub mieć niepożądane następstwa dla związków z innymi ludźmi (art. 4 pkt 30 u.p.n.).

Przepis ten nakłada na organ procesowy obowiązek przeprowadzenia takiego dowodu, bo warunkuje on ustalenie winy sprawcy<sup>11</sup>, a zatem zaniechanie przeprowadzenia tego dowodu przez prokuratora, czyni konieczne dokonanie tej czynności dowodowej przez sąd *ex officio*, gdyż ma ona charakter obligatoryjny. Informacja ta stanowi dokument powstały w wyniku rozmowy z oskarżonym przez specjalistę terapii uzależnień. Specjalista nie jest biegłym, a ów dokument nie jest opinią biegłego.

Może się zdarzyć, że oskarżony neguje używanie wskazanych substancji, lecz podaje, że w sprawie wyłączonej do odrębnego rozpoznania (np. o czyny należące do właściwości sądu wyższego czy niższego rzędu) był badany psychiatrycznie. Problem sprowadza się do możliwości wykorzystania opinii sądowno-psychiatrycznej wydanej w innej sprawie. Zasadniczo nie jest możliwe dokonanie oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego na podstawie opinii wydanej w innej sprawie. Jeżeli jednak biegli opiniowaliby co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego

---

<sup>10</sup> Por. wyrok SA w Katowicach z 4 marca 2010 r., II AKa 26/10, KZS 2010, Nr 6, poz. 53.

<sup>11</sup> Wyrok SA w Krakowie z 26 czerwca 2013 r., II AKa 57/13, KZS 2013, Nr 9, poz. 88.

w zakresie np. kilku czynów, a sprawa np. o jeden z czynów zostałaby wyłączona do odrębnego postępowania, to można byłoby sięgnąć po opinię psychiatryczną wydaną w pierwszej ze spraw, jeżeli czyn, co do którego sprawa zostałaby wyłączona do odrębnego postępowania, byłby popełniony w okresie między czynami opiniowanymi przez biegłych, a także, gdy nie odbiega on w istotny sposób co do charakteru i rodzaju od czynów opiniowanych już przez biegłych (Błoński 2015, 146–147).

## 6. ZAKOŃCZENIE

Zasygnalizowane zagadnienia, z jakimi spotykają się przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w ściganiu sprawców i orzekaniu na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, są jednymi z wielu problemów, z którymi przychodzi się zmagać. Części z nich można byłoby uniknąć choćby poprzez dookreślenie w akcie prawnym pojęć w postaci „znacznej ilości” czy „ilości nieznacznej”. Wydaje się jednak, że brak ustawowego określenia we wskazanym zakresie należy ocenić pozytywnie (odmiennie Klinowski 2011, 105–111). Sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, jest zdolny do wypełnienia tych nieostrych pojęć właściwą treścią, uwzględniając realia konkretnej sprawy. To, że w określonych przypadkach może się to niekiedy nie do końca udawać, nie powinno oznaczać dążenia do zastąpienia oceny sędziowskiej przez sztywne „widelki”, które zresztą trudno byłoby wprowadzić, uwzględniając dynamikę w tworzeniu coraz to nowych substancji psychoaktywnych i tym samym konieczność częstej i nieustającej nowelizacji przepisów. Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego<sup>12</sup> nieostre pojęcia prawne sprzyjają uelastycznieniu porządku prawnego, przez co otwarte są na zmiany zachodzące w realiach życia społecznego, w tym także w ewoluowaniu zjawiska narkomanii. Trybunał wysnuł także tezę, że „nadmierna kazuistyka w konkretnych sytuacjach prowadzić może do deformacji idei państwa prawnego”.

Aby zapewnić względną jednolitość praktyki orzecniczej, niezbędna jest przede wszystkim stale pogłębiania wiedza przez funkcjonariuszy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, udział w szkoleniach z tego zakresu, które muszą być dostosowane do ciągle zmieniających się realiów w dziedzinie zwalczania przestępczości narkotykowej.

---

<sup>12</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 lutego 2012 r., sygn. P-20/10, Dz. U. z 2012 r., poz. 201, OTK-A 2012, Nr 2, poz. 15.

## BIBLIOGRAFIA

- Bojarski, Marek, Wojciech Radecki. 1992. *Pozakodeksowe przepisy karne z komentarzem*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza PROFI.
- Gensikowski, Piotr. 2013. „Instytucja przewidziana w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii a orzeczenie przepadku”. *Prokuratura i Prawo*. 2: 42–43.
- Grzegorzczak, Tomasz. 2014. *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. I, 1054–1055. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Hołyst, Brunon. 1996. *Narkomania. Problemy prawa i kryminologii*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej.
- Malasińska-Nagórny, Agata. 2013. „Pojęcie «znacznej ilości» środków odurzających”. *Prokuratura i Prawo* 11: 166.
- Klinowski, Mateusz. 2011. *Granice odpowiedzialności za posiadanie narkotyków* 3: 105–111.
- Kotowski, Wojciech, Bolesław Kurzępa, Andrzej Ważny. 2013. *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*. 436. Warszawa: LexisNexis.
- Koziół, Tomasz. 2010. „Znaczna ilość środka odurzającego”. *Prokuratura i Prawo* 11: 62–76.
- Kruszyński, Piotr, Michał Błoński, Monika Zbrojewska (red.). 2015. *Dowody i postępowanie dowodowe w procesie karnym*. 146–147. Warszawa: C.H. Beck.
- Majewski, Jarosław, Andrzej Zoll (red.). 2004. *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. T. I. 1165. Komentarz do art. 1–116 k.k. Kraków: Wolters Kluwer.
- Popławski, Henryk. 1987. „Problematyka karna w ustawie o zapobieganiu narkomanii”. *Nowe Prawo* 4: 59.
- Raglewski, Janusz. *Glosa do uchwały SN z 27 stycznia 2011 r.* I KZP 24/10, teza nr 5, LEX/El 2011.
- Skorupka, Jerzy (red.). 2015. *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. 742. Warszawa: C.H. Beck.
- Srogosz, Tomasz. 2008. *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomani – komentarz*. 372–373. Warszawa: C.H. Beck.
- Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw. 14. Druk nr 3420 Sejmu VI kadencji.

*Michał Błoński*

## SELECTED PRACTICAL PROBLEMS IN THE JUDGEMENT CONCERNING DRUG OFFENCES

**Abstract.** The article raises significant practical problems concerning judgements under the Prevention of Drug Abuse Act. The paper analyses a possibility of discontinuation of the proceedings pursuant to Article 62a of the Act and criticizes in particular the conditions for such a judgement. There are also included some considerations concerning the proper legal classification of the acts referred to in the Prevention of Drug Abuse Act and the term of a “significant amount” of intoxicants or psychotropic substances. A position is expressed that there is lack of a need for statutory clarification of that imprecise concept.

**Keywords:** intoxicant, psychotropic substance, significant amount, discontinuation of proceedings, therapy.



*Magdalena Mazurek-Wardak\**, *Zbigniew Wardak\*\**

## GŁOSA DO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 3 GRUDNIA 2014 R., II KK 219/14

**Streszczenie.** Artykuł stanowi głosę aprobującą do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2014 r., II KK 219/14. W szczególności zwrócono uwagę na płynącą z tego wyroku konieczność ustalenia rzeczywistego wpływu środka odurzającego na sprawność psychomotoryczną kierowcy w razie popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu ruchu pod wpływem tego środka odurzającego. Autorzy proponują użycie testów służących do oceny upośledzenia psychomotorycznego u kierowców podejrzanych o użycie substancji działających podobnie do alkoholu.

**Słowa kluczowe:** środki odurzające, środki działające podobnie do alkoholu, zdolność psychomotoryczna, narkotestery.

**Materiał dowodowy, na który składają się wyłącznie badania narkotestem oraz wyjaśnienia oskarżonego, podającego że kilka godzin przed zatrzymaniem palił marihuanę, nie uzasadnia ustalenia, że oskarżony znajdował się „pod wpływem” środka odurzającego, w rozumieniu art. 178a § 1 ustawy z 6.6.1997 r. – Kodeks karny. (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), a zatem, że substancja odurzająca znajdująca się w jego organizmie miała wpływ na jego zachowanie w sposób zbliżony do znajdowania się w stanie nietrzeźwości. Okoliczności sprawy tym samym budzą poważne wątpliwości co do realizacji przez oskarżonego znamion czynu z art. 178a § 1 KarKod, co nie pozwala uwzględnić wniosku w trybie z art. 387 ustawy z 6.6.1997 – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.).**

Problemy, które poruszył Sąd Najwyższy w wyroku z 3.12.2014 r. (II KK 219/14, KZS 2015. Nr 3, poz. 54), od wielu lat wywołują szereg kontrowersji. Pierwszą dyskusyjną kwestią jest pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a § 1 KarKod. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchw. z 27.2.2007 r. (I KZP 36/06, OSNKW 2007, Nr 3, poz. 21) (Glosy: Stefański 2007, 130–135; Małek 2007, 96–100; Łucarz, Muszyńska 2008b, 122–130; Wojtanowska 2008, 141–153;

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Postępowania Karnego i Kryminalistyki, Zakład Postępowania Karnego, magdalencja01@outlook.com.

\*\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Postępowania Karnego i Kryminalistyki, Zakład Kryminalistyki, zbigniew.wardak@gmail.com.



Olszewski 2008, 154–159; Dąbrowski 2009, 128–133; Huminiak 2007, 5–12; Kachel 2008, 139–142), podobnie jak wcześniej w uchw. SN (7) z 15.2.1973 r. (VI KZP 78/72, OSP 1974, Nr 7–8, poz. 178) (Glosy: Hanausek 1974, 351–354; Redo 1976, 175–179; Hołda 1973, 43–46; zob. też Stefański 1999, 18–24), pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a § 1 KarKod obejmuje nie tylko środki odurzające wskazane w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, lecz również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem. Problem ten, pomimo wątpliwości zgłaszanych w doktrynie (zob. m.in. powołana glosa A. Olszewskiego; także m.in. Dąbrowska-Kardas, Kardas. 1999, 42.; Krajewski. 2003, 33–35; Sabatowski. 2003, 157–170), należy wobec treści uchwał Sądu Najwyższego uznać za rozstrzygnięty.

Natomiast nadal dyskusyjne są kryteria rozróżnienia „stanu pod wpływem środka odurzającego”, o którym mowa m.in. w art. 178a § 1 KarKod od „stanu po użyciu podobnie działającego środka”, na jaki wskazuje przepis art. 87 § 1 ustawy z 20.5.1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 1094 ze zm.). Jak zauważył Ryszard A. Stefański (Stefański 2008a, 368–369), w tej sprawie zajmowane są trzy stanowiska. Według pierwszego, stany te są tożsame, a zarówno w jednym, jak i drugim wypadku istotne jest tylko wprowadzenie środka do organizmu, a realny wpływ tego środka na zdolności psychomotoryczne jest prawnie indyferentny. Brak znamion ilościowych daje podstawę do twierdzenia, że ustawodawca, konstruując znamiona występku z art. 178a § 1 KarKod, bądź zapomniał, że takie samo zachowanie – w zakresie użycia środka odurzającego – jest już zabronione przez art. 87 § 1 lub 2 WykrKod, bądź popełnił błąd (Skowron 2004, 17–18; Skowron 2006, 24; Skowron 2007, 32–38; Skowron 2012a, 5–12; Skowron 2012b.; Skowron 2012c; Skowron 2014a, 25–31; Skowron 2014b, 20–26). Zgodnie z drugim z wyrażanych w doktrynie stanowisk różnica ma charakter jakościowy, a nie ilościowy (Marcinkowski 2002, 41), a „stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu” zachodzi w razie wprowadzenia do organizmu nieaktywnego metabolitu<sup>1</sup>, a ujawnienie aktywnej formy<sup>2</sup> niezależnie od wyniku badania lekarskiego i oznaczonego stężenia we krwi (Korczyńska et al. 2011, 42) związków działających podobnie do alkoholu potwierdzałoby „stan pod wpływem środka odurzającego” (Kała 2004, 48; Kała et al. 2005, 141)<sup>3</sup>. Według trzeciego poglądu różnica między tymi stanami ma charakter ilościowy; „stan pod wpływem środka odurzającego” różni się od „stanu po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu” stopniem intoksykacji, a różnica ta sprowadza się do

<sup>1</sup> Np. 11-nor-9-karboksy- $\Delta^9$ -tetrahydrokannabinol (THCCOOH).

<sup>2</sup> Np.  $\Delta^9$ -tetrahydrokannabinol ( $\Delta^9$ -THC) albo aktywny metabolit 11-hydroksy- $\Delta^9$ -tetrahydrokannabinol (11-OH-THC).

<sup>3</sup> Zob. podobnie m.in. Huminiak (2005, 13–14), który zmienił swoje wcześniejsze stanowisko, zawarte m.in. w: Huminiak 2004, 14.

stopnia działania na organizm. Ten zaś zależy od rodzaju i ilości wprowadzonego środka (zob. m. in. Stefański 1999, 18–19). W glosowanym judykacie Sąd Najwyższy stwierdził, że wobec braku zdefiniowania stanu „pod wpływem środka odurzającego” oraz stanu „po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu”, którym posługuje się art. 87 § 1 WykrKod. – sąd rozpoznając sprawę o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione pod wpływem środka odurzającego, a więc także o przestępstwo z art. 178a § 1 KarKod, każdorazowo musi ustalić, czy środek ten miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym do znajdowania się pod wpływem alkoholu. Teza ta stanowi powtórzenie tez formułowanych już wcześniej w orzeczeniach Sądu Najwyższego, tj. wyr. z 7.2.2007 r. (V KK 128/06, KZS 2007 Nr 6, poz. 39) (Glosy: Stefański 2008b, 152–158; Skowron 2012b), post. z 31.5.2011 r. (V KK 398/10, Prok. i Pr. – dodatek „Orzecznictwo” 2011, Nr 12, poz. 4) (Glosa: Skowron 2012c) oraz z 4.10.2013 r. (IV KK 136/13, KZS 2014 Nr 1, poz. 2) (Glosy: Stefański 2014, 644–658; Joachimiak 2014, 18–23). Sąd Najwyższy tym samym konsekwentnie przychylił się do trzeciego z powołanych stanowisk.

Podkreślić należy, że jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powoływanej uchw. z 27.2.2007 r. (I KZP 36/06), rodzajowym przedmiotem ochrony występkę z art. 178a § 1 KarKod jest bezpieczeństwo w komunikacji, co wskazuje ogólny kierunek wykładni m.in. art. 178a § 1 KarKod. Podobnie wykładnia funkcjonalna tego przepisu prowadzi do wniosku, że chodzi mianowicie o ochronę tego bezpieczeństwa przed zagrożeniem wynikającym z obniżonej sprawności kierowcy, która może polegać na obniżonej zdolności psychomotorycznej (np. wydłużenie czasu reakcji), ale również wynikać z zażycia środka powodującego zmiany przebiegu procesów psychicznych (np. zakłócenie prawidłowości procesu podejmowania bieżących decyzji w trakcie kierowania pojazdem). *Ratio legis* art. 178a § 1 KarKod polega więc na ochronie bezpieczeństwa ruchu przed zachowaniami kierowców polegającymi na prowadzeniu pojazdów w stanie obniżonej sprawności psychomotorycznej lub w stanie zakłócenia procesów psychicznych. Jak słusznie wskazują przy tym K. Łucarz i A. Muszyńska, intencją ustawodawcy było spenalizowanie użycia substancji podobnych w skutkach do wyżej wymienionych, przy czym podobieństwo to musi dotyczyć nie tyle zdolności do uzależnienia, ile doraźnych efektów wprowadzenia ich do organizmu – w postaci zakłócenia czynności psychomotorycznych, wywołania euforii bądź apatii, omamów oraz innych zaburzeń wzrokowo-słuchowych (Łucarz, Muszyńska 2008a, 101; Łucarz, Muszyńska 2008b, 129). Tym samym dokonując oceny, czy w danym przypadku mamy do czynienia ze „stanem pod wpływem środka odurzającego” czy też „stanem po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu”, nie możemy tracić z pola widzenia przedmiotu ochrony, tzn. bezpieczeństwa w komunikacji, a zatem penalizowane mogą być jedynie zachowania, które godzą w bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Przy zastosowanym m.in. w art. 178a § 1 KarKod pojęciu „stanu pod wpływem środka odurzającego”, nie

można przyjąć, że warunkiem wystarczającym jest stwierdzenie substancji aktywnej lub jej aktywnego metabolitu, bowiem wprost z przepisu wynika, iż środek odurzający ma mieć wpływ na funkcjonowanie kierowcy, stąd też nie jest wystarczająca jakakolwiek ilość substancji aktywnej lub jej aktywnego metabolitu (wyr. SN z 7.2.2007 r., V KK 128/06). Podobnie w przypadku art. 87 § 1 WykrKod nie można przyjąć, że wystarczające jest stwierdzenie w badaniach jeźdźnie nieaktywnych metabolitów<sup>4</sup>, które nie mają żadnego negatywnego oddziaływania na zdolności psychomotoryczne kierowców (Skowron 2006, 22) i co do zasady nie mogą przekształcić się w aktywny metabolit, co nie daje się pogodzić z koniecznością negatywnego wartościowania takiego zachowania i podważa występowanie elementu materialnego już na poziomie abstrakcyjnego opisu (Pawlik 2013, 53; Pawlik 2014, 61). Stanowisko, że „stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu” zachodzi w razie wprowadzenia do organizmu nieaktywnego metabolitu, a ujawnienie aktywnej formy związków działających podobnie do alkoholu potwierdzałoby „stan pod wpływem środka odurzającego”, stanowi drogę na skróty, przybierając postać wykładni *contra legem*, z powodu nieuwzględnienia dyrektyw ustawodawcy, który używając sformułowań „pod wpływem” i „po użyciu” wskazuje na podstawową rolę, jaką te środki mają mieć dla zdolności psychomotorycznych kierującego (Nowak 2013, 22). Podobnie trudno zaakceptować stwierdzenie, że ustawodawca popełnił błąd, a realny wpływ tego środka na zdolności psychomotoryczne jest prawnie indyferentny. Jest oczywiste, że ustawodawca popełnia błędy, jednakże na użytek wykładni interpretator jest zobligowany przyjąć fikcję racjonalnego ustawodawcy, bez takiego bowiem założenia nie można wpiery wyłożyć, a następnie zastosować budzących wątpliwości przepisów.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 16 lipca 2014 r. w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie (Dz. U. z 2014 r., poz. 948.), w celu ustalenia w organizmie obecności środka działającego podobnie do alkoholu przy użyciu metod niewymagających badania laboratoryjnego stosuje się nieinwazyjne pobranie próbek śliny i umieszczenie ich w urządzeniu do oznaczania metodą immunologiczną środków działających podobnie do alkoholu, zgodnie z instrukcją obsługi tego urządzenia (§ 2 ust. 1 WykŚrRozp), przy czym do tych próbek nie wolno dodawać jakichkolwiek substancji, poza znajdującymi się w zestawie urządzenia do oznaczania metodą immunologiczną środków działających podobnie do alkoholu (§ 2 ust. 2 WykŚrRozp). Narkotestery służą do bezpośredniej szybkiej kontroli osób podejrzanych na miejscu zdarzenia metodami nielaboratoryjnymi, są przeznaczone do rutynowej szybkiej analizy skryningowej najczęściej notowanych związków psychoaktywnych (amfetamin, kannabioli, opiatów, kokainy, benzodiazepin) na miejscu zdarzenia, przy czym

<sup>4</sup> Jakim jest np. THCCOOH.

zaleca się, aby jednocześnie sporządzić protokół obserwacji zachowań osoby badanej, stanowiący integralną część badań nielaboratoryjnych (Wachowiak 2005, 155). Z przebiegu tych badań sporządza się protokół, który zawiera m.in. opis objawów i okoliczności uzasadniających podejrzenie użycia środka działającego podobnie do alkoholu (§ 6 pkt 4 WykŚrRozp). Końcowy pozytywny wynik raportu wymaga zawsze przeprowadzenia dodatkowego badania potwierdzającego obecność związku psychoaktywnego we krwi. W 74–92% przypadków wyniki badań testowych znajdują potwierdzenie w późniejszych badaniach chemicznych krwi (Wachowiak 2005, 155). Wyniki uzyskane urządzeniami wykorzystującymi reakcje immunologiczne (nazywane analizatorami śliny lub narkotesterami) uznaje się w toksykologii sądowej za wstępnie dodatnie, co oznacza, że muszą być potwierdzone metodą działającą na innej zasadzie – najlepiej chromatograficzną (Kała 2004, 49). Należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku słusznie przyjął, iż w przypadku dysponowania w materiale dowodowym jedynie pozytywnym wynikiem badania narkotesterem Rapid Stat, nie ma podstaw do ustaleń, iż skazany znajdował się pod wpływem środka odurzającego. Wynik dodatni uzyskany za pomocą analizatora śliny jest sumą związków aktywnych i nieaktywnych (Kała 2004, 58), bez określenia ich ilości, co nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że osoba badana pozostawała pod wpływem środka odurzającego. Przy paleniu konopi bądź wciąganiu kokainy przez nos, odpowiednio kannabiole i kokaina mogą zalegać w przedsionku jamy ustnej (przy policzkach), ponadto niektóre barwne substancje zalegające w jamie ustnej, np. tytoń lub kakao, mogą także zafałszować wynik narkotestera i skutkować wynikiem pozytywnym (Kała 2004, 63; zob. też Chudzikiewicz et al. 2005, 174). Trudno także uznać w przedmiotowej sprawie, wobec braku innych dowodów, iż wyjaśnienia oskarżonego potwierdziły, że znajdował się on „pod wpływem środka odurzającego”, bowiem dowodziły one jedynie, iż kilka godzin przed zatrzymaniem palił marihuanę, co samo w sobie nie potwierdza tego stanu. Jak zauważył A. Skowron, wskutek opracowania przez Biuro Prewencji Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji sposobu postępowania, w przypadku pozytywnego wyniku badania za pomocą jednego z dopuszczonych do użytku narkotesterów, w najbliższej placówce zdrowia od kierującego pobierana jest próbka krwi (lub moczu), która jest następnie przesyłana do dalszego badania, co spowoduje, iż nie dojdzie do sytuacji, że jakaś osoba zostanie oskarżona o wykroczenie z art. 87 WykrKod (Skowron 2007, 37). Przypadek, którego dotyczy glosowany wyrok, pokazuje, że w oparciu o badanie narkotesterem kierowca został nie tylko oskarżony, ale prawomocnie skazany i to nie tylko o wykroczenie z art. 87 WykrKod, ale o występki z art. 178a KarKod. Ponadto zgodnie z § 10 zd. 2 i § 11 zarządzenia Komendanta Głównego Policji Nr 496 z 25.5.2004 r. w sprawie badań na zawartość w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu (Dz. Urz. KGP. Nr 9, poz. 40 z późn. zm.), w przypadku utwierdzenia się policjanta w podejrzeniu, że podejrzany znajduje się w stanie po użyciu środków działających podobnie do alkoholu, a jego

badanie urządzeniem elektronicznym nie wykazało co najmniej stanu po użyciu alkoholu, kierującego należy poddać badaniu śliny. Natomiast badania krwi lub moczu w celu ustalenia w organizmie obecności środka działającego podobnie do alkoholu przeprowadza się jedynie: w razie uczestniczenia kierującego pojazdem w wypadku drogowym, w którym jest zabity, na żądanie osoby, która była poddana badaniu śliny, jeżeli stan badanego uniemożliwia przeprowadzenie badania śliny, jeżeli badany odmawia poddania się badaniu stanu trzeźwości urządzeniami elektronicznymi, w razie braku możliwości poddania kierującego pojazdem badaniom alkomatem oraz narkotesterem, a jednocześnie w wyniku obserwacji jego zachowania zachodzi uzasadnione podejrzenie, że znajduje się on w stanie po użyciu środków działających podobnie do alkoholu. Tym samym wytyczne obowiązujące policjantów nie gwarantują prawidłowości procedury, że w przypadku podejrzenia kierowania pojazdem po użyciu środków działających podobnie do alkoholu lub pod wpływem środków odurzających i pozytywnego wyniku z badania narkotesterem zostaną przeprowadzone badania krwi i moczu. Należy także zauważyć, iż w związku z faktem, że narkotestery wykrywają tylko grupy niektórych substancji, wynik badania narkotesterem może być negatywny, więc powinno być przeprowadzone badanie krwi lub moczu celem stwierdzenia środków odurzających.

Wpływ środka odurzającego na zachowanie kierowcy może być wykazany przez stwierdzenie obecności aktywnej formy takiego środka w organizmie kierowcy – we krwi (Kała 2004, 49), w okresie jej najwyższej aktywności farmakologicznej (Wachowiak 2007, 155). Czas pozostawania każdego ksenobiotyku w organizmie jest determinowany jego zróżnicowanymi parametrami farmakokinetycznymi, które powinny stanowić pomocniczą wartość interpretacyjną, ponadto podobne zależności interpretacyjne dotyczą alternatywnych materiałów, tj. śliny i moczu (Wachowiak 2007, 155). Badanie krwi na obecność substancji odurzających stanowi zadanie znacznie trudniejsze od oznaczenia etanolu, gdyż stężenia substancji czynnych, tj. narkotyków lub leków we krwi, są średnio o 10 000–1 000 000 razy niższe od stężeń etanolu (Sybirska, Szczepański, Kulikowska 1999, 75).

Należy przy tym zauważyć, że wykrycie w organizmie postaci aktywnej środka odurzającego nie oznacza jeszcze, iż zażywanie tego środka wywiera wpływ na sprawność psychomotoryczną, czy też że wywołuje on zakłócenie czynności psychicznych. Nie ma ponadto przynajmniej prostego przełożenia między wyznaczonym stężeniem  $\Delta^9$ -THC (a także innych substancji) a znamieniem „bycia pod wpływem środka odurzającego” (Girdwoyń 2012). Jak zauważył R. Wachowiak w przypadku  $\Delta^9$ -THC (tj. substancji czynnej zawartej w marihuanie i haszyszu), stwierdzając obecność czynnego związku we krwi w stężeniu powyżej 2.0 ng/ml, wskazujemy na stan pod wpływem, względnie obecność czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 2.0 ng/ml) z zauważalnymi objawami odnotowanymi w protokole pobrania krwi – stan pod wpływem. W przypadku obecności

czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 2.0 ng/ml), bez wskazania zauważalnych objawów, trudno jednoznacznie się wypowiedzieć, czy badany znajdował się pod wpływem czy po użyciu takiego środka, bowiem zażyty środek odurzający może w tym przypadku oddziaływać na sprawność psychofizyczną kierowcy, ale nie wiadomo, czy na pewno nastąpiło takie oddziaływanie. Przy stężeniu  $\Delta^9$ -THC wyższym aniżeli 10 ng/ml występuje niekwestionowane zakłócenie zdolności psychomotorycznej człowieka. Natomiast dla zakresów niższych stężeń  $\Delta^9$ -THC we krwi, np. poniżej 10 ng/ml, a w szczególności poniżej 5 ng/ml, występuje element niepewności interpretacyjnej (Wachowiak 2008, 6). Do niedawna powszechnie wskazywano, że złożoność przemian, jakim ulegają opiaty, amfetaminy, kokaina i tetrahydrokannabiole w organizmie ludzkim, uzależnienia, jakie wywołują oraz ich konsekwencje w postaci zjawiska tolerancji i objawów abstynencji, uniemożliwiają wyznaczenie wartości granicznego stężenia lub nawet zakresu stężeń granicznych dla poszczególnych aktywnych związków tych środków we krwi, nie jest zatem możliwe wprowadzenie tzw. wartości progowych, jak to ma miejsce w przypadku alkoholu (Kała 2004, 62). Jednakże środowisko toksykologów sądowych na konferencji „Środki podobnie działające do alkoholu – interpretacja wyników badań krwi kierowców dla potrzeb sądowych”, która odbyła się w Krakowie w dniach 28–29 listopada 2012 r., zaproponowało progi stężeń odróżniające stan „pod wpływem środka odurzającego” od stanu „po użyciu tego środka” dla 5 grup substancji. Propozycję tę potwierdzono podczas XXX Konferencji Toksykologów Sądowych zorganizowanej w maju 2013 r. w Augustowie. Zaproponowane progi kształtują się następująco: dla  $\Delta^9$ -THC: stan po użyciu –  $1^5$ –2,5 ng/ml, stan pod wpływem –  $> 2,5$  ng/ml; dla amfetaminy i pochodnych: stan po użyciu –  $25^6$ –50 ng/ml, stan pod wpływem –  $> 50$  ng/ml; dla kokainy: stan po użyciu –  $10^7$ –20 ng/ml, stan pod wpływem –  $> 20$  ng/ml; dla benzoiloeogoniny: stan po użyciu –  $> 100^8$  ng/ml, stan pod wpływem: – nie ustalono; dla morfiny: stan po użyciu –  $10^9$ –25 ng/ml, stan pod wpływem –  $> 25$  ng/ml (Ćwiklińska et al. 2015, 81; zob. też Stefański 2014, 658).

Sam wynik badania moczu nie upoważnia do przyjęcia, że badany znajdował się pod wpływem czy po użyciu środka odurzającego, bowiem wiele środków wydala się z moczem w postaci nieaktywnych metabolitów długo po ustąpieniu działania tych środków na organizm (Kała 2004, 49). W przypadku gdy badania laboratoryjne wykazały wyłącznie obecność metabolitu związku psychoaktywnego w moczu przy całkowitej nieobecności we krwi, występują szczególne ogra-

<sup>5</sup> 1 ng/ml stanowi granicę oznaczalności dla  $\Delta^9$ -THC zgodnie z § 3 ust. 4 pkt 4 WykŚrRozp.

<sup>6</sup> 25 ng/ml stanowi granicę oznaczalności dla amfetaminy i jej analogów, w tym MDMA zgodnie z § 3 ust. 4 pkt 2 WykŚrRozp.

<sup>7</sup> 10 ng/ml stanowi granicę oznaczalności dla kokainy zgodnie z § 3 ust. 4 pkt 3 WykŚrRozp.

<sup>8</sup> 100 ng/ml stanowi dwukrotność granicy oznaczalności dla benzoiloeogoniny zgodnie z § 3 ust. 4 pkt 3 WykŚrRozp.

<sup>9</sup> 10 ng/ml stanowi granicę oznaczalności dla morfiny zgodnie z § 3 ust. 4 pkt 1 WykŚrRozp.

niczenia interpretacyjne, np. zmiany  $\Delta^9$ -THC podczas przyjmowania marihuany, którego maksymalny poziom we krwi po jednorazowej ekspozycji utrzymywany jest przez ok. 2 godzin, a obecność głównego metabolitu, tj. THCCOOH w moczu można potwierdzić przez okres kilku dni (Wachowiak 2005, 155). Jednoznacznym dowodem naruszenia obowiązujących przepisów ruchu drogowego przez kierowcę jest potwierdzenie przyjęcia przez niego środka psychoaktywnego poprzez badanie laboratoryjne krwi, śliny oraz moczu, przy wyznaczonych eksperymentalnie parametrach farmakokinetycznych środka psychoaktywnego. Jedynie to pozwoli uzyskać obiektywny obraz stopnia zaburzeń psychoaktywnych, wyrażający się w ustalonych wartościach stężeń w płynach ustrojowych (tamże). Analiza toksykologiczna dwóch rodzajów materiału biologicznego (krwi i moczu) daje podstawy do szerszej interpretacji wyników w odniesieniu do czasu przyjęcia danego środka odurzającego (Kała 2004, 49). Przydatne mogą być także badania śliny, które to badanie może służyć jako wskaźnik diagnostyczny do orzekania o niedawnym przyjęciu marihuany (Kochanowski, Kała 2005, 186). Inne metody, jak np. badanie włosów, są raczej nieprzydatne do stwierdzenia stanu, w jakim znajdował się kierujący podczas kierowania pojazdem, natomiast mogą być przydatne w profilaktyce zjawiska, bowiem mogą i bywają wykorzystywane (Niemcy, Austria) w celach kontroli (badań) kierowców przed wydaniem lub zwrotem prawa jazdy, stanowiąc materiał komplementarny zarówno dla płynów ustrojowych, takich jak krew, mocz oraz ślina, ale również pod względem interpretacyjnym dla badania lekarskiego (Lechowicz, Bunker 2005, 157–165).

Należy przy tym zauważyć, że jak wynika z przeprowadzanych badań, często w czasie analiz wykrywa się więcej niż jedną substancję (zob. m.in. Ćwiklińska et al. 2015, 82<sup>10</sup>; Korczyńska et al. 2011, 37<sup>11</sup>). Oddziaływanie na zdolności psychomotoryczne kilku substancji nie jest do końca zbadane i może upośledzać w większym stopniu ośrodkowy układ nerwowy, niż mogłoby to wynikać z danych stężeń pojedynczego środka we krwi (zob. m.in. Pawlik 2013, 50). Podkreślenia przy tym wymaga, że działanie np.  $\Delta^9$ -THC może utrzymywać się dłużej niż występuje mierzalne jego stężenie we krwi (Kała 2004, 54). Stąd także z tego względu potrzebne wydaje się badanie zachowania sprawcy i próba ustalenia wpływu na zachowanie przyjętego środka odurzającego. Obiektywna diagnoza stanu psychofizycznego osoby podejrzanej o kierowanie pojazdem w stanie pod wpływem środka odurzającego winna być zatem oparta na kompleksowej ocenie wyniku badania przedlaboratoryjnego (śliny), ustaleń i obserwacji dokonanych przez policję i innych świadków zdarzenia, wyniku badania laboratoryjnego (krwi) oraz ustalonych zachowań i objawów działania związku psychoaktywnego odnotowanych przez lekarza w protokole bezpośrednio przed pobraniem do analizy próbki krwi (Korczyńska et al. 2011, 36; także Chowaniec 2000, 159–164).

<sup>10</sup> W 14 przypadkach (27% spraw) wykryto więcej niż jedną substancję.

<sup>11</sup> W 50 przypadkach (34% spraw) wykryto więcej niż jedną substancję.

Słusznie zatem zauważył L. K. Paprzycki, że nigdy nie można zaniechać dwóch czynności, tj. po pierwsze pobrania próbki krwi, zbadania zawartości alkoholu i środków odurzających, przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego co do rodzaju środka, stężenia we krwi oraz typowego następstwa takiego stężenia, i po drugie udokumentowanie, poprzez utrwalenie obrazu i dźwięku, a także uzyskanie zeznań świadków co do zachowania kierowcy w czasie prowadzenia pojazdu i po zatrzymaniu. Tylko tak zgromadzone dowody pozwolą ustalić, że kierowca nie tylko użył środka odurzającego, ale także odróżnić stan „po użyciu” od stanu „pod wpływem” środka odurzającego (Paprzycki 2012, 29).

W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy przyjął, że konieczne jest dokonywanie ustaleń dowodowych w zakresie zachowania się osoby badanej w chwili zdarzenia, często połączone z ekspertyzą biegłych<sup>12</sup>. W orzecznictwie wskazuje się, że dla ustalenia, czy w danym wypadku zachodzi stan „pod wpływem środka odurzającego” czy też „po użyciu takiego środka”, pomocne być mogą inne dowody, np. zeznania świadków obrazujące zachowanie sprawcy *tempore criminis* (wyr. SN z 7.2.2007 r., V KK 128/06). Wskazuje się także, że przeprowadzając ocenę zaburzeń zdolności psychomotorycznych, w przypadku dysponowania tylko badaniem krwi, wykazującym stan stężenia środka odurzającego zbliżony do stężenia progowego, należy odwołać się do dowodów opisujących wygląd sprawcy, funkcjonowanie określonych jego organów, opisanych przez lekarza obecnego podczas pobierania krwi od oskarżonego, pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania (post. z 31.5.2011 r., V KK 398/10). Jednakże nie można przyjąć, że takie środki dowodowe, jak zeznania świadków opisujących zachowanie sprawcy, mogą zastąpić analizę krwi, której znaczenie w takich sprawach jest zasadnicze. W przypadku znacznego odurzenia sprawcy oczywiście jego objawy mogą być łatwo zauważalne dla świadków, jednakże w przypadku mniejszego jego nasilenia takie objawy są bardzo trudne do zaobserwowania i przypisania ich do stanu odurzenia. Ponadto w przeprowadzonych badaniach aktowych stwierdzono, iż w grupie 52 badanych spraw jedynie w 3 przesłuchano świadków zdarzenia na okoliczność zachowania się kierowcy (Ćwiklińska et al. 2015, 77). Problematyczne bywa także oparcie się na wstępnych badaniach lekarskich, bowiem w przeprowadzonych badaniach nie stwierdzono istotnej zależności między wynikami badań toksykologicznych i elementami badania lekarskiego zawartymi w protokołach badania krwi, jak wygląd skóry, mowa, tętno, źrenice, reakcja źrenic na światło, chód, podnoszenie przedmiotów z ziemi, próba Romberga, próba palec–nos oraz orientacja co do miejsca, czasu i otoczenia, a stwierdzono istotną zależność jedynie z nastrojem (Wolski et al. 2013, 148). W innych badaniach, w przypadku kannabioli (w 43% badanych przypadków) stwierdzono zmianę szerokości źrenic, ich zwolnioną reakcję na światło, zaczerwienienie skóry twarzy,

<sup>12</sup> Sąd Najwyższy powtórzył to za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2013 r., sygn. IV KK 136/13.



zmiany w zachowaniu (wesołkowatość, gadatliwość) oraz zaburzenia orientacji. W przypadku amfetaminy odchyleniami obserwowanymi jedynie u 29% badanych były rozszerzone źrenice i zaburzenia równowagi (niepewny chód, niepewne podnoszenie przedmiotów z ziemi), wreszcie w grupie, w której stwierdzono więcej niż jedną substancję psychoaktywną, w połowie przypadków obserwowano objawy upośledzenia funkcji układu nerwowego (Korczyńska et al. 2011, 39). Na podstawie niewielkiej ilości prezentowanych przypadków – dotyczących osób, u których stwierdzono  $\Delta^9$ -THC lub amfetaminę – podobnie wywnioskowano, że brakuje korelacji pomiędzy oznaczonym stężeniem substancji psychoaktywnej we krwi a obserwowanymi przez lekarza objawami jej działania, zaś ostateczne rozpoznanie przez lekarza stanu „pod wpływem substancji odurzających lub psychotropowych” często nie wynikało z istniejących, stwierdzonych w badaniu lekarskim objawów, lecz było formułowane w oparciu o uzyskany wywiad lub sugestie policji (Korczyńska et al. 2011, 40). Należy jednak zauważyć, że pobranie krwi następuje najczęściej po kilku godzinach od zdarzenia (Ćwiklińska et al. 2015, 81–82)<sup>13</sup>, a czas opóźnienia mógł wpłynąć na obserwowane reakcje. Należy dążyć do tego, aby pobranie krwi i moczu następowało możliwie jak najszybciej od zdarzenia. Ponadto, negatywnie należy ocenić fakt, iż co prawda w protokole zarówno badania narkotesterem, jak i pobrania krwi i moczu, należy dokonać opisu objawów i okoliczności uzasadniających podejrzenie użycia środka działającego podobnie do alkoholu (§ 6 pkt 4 WykŚrRozp), to jeżeli w wyniku obserwacji zachowania kierującego pojazdem zachodzi podejrzenie, że znajduje się on w stanie po użyciu środków działających podobnie do alkoholu, a jego badanie urządzeniem elektronicznym nie wykazało co najmniej stanu po użyciu alkoholu, kierującego należy poddać testom psychofizycznym, polegającym m.in. na sprawdzeniu reakcji źrenic, próbie „palec–nos” lub „palec–palec”(§ 10 BadZawZarz), jednakże nie jest to w jakikolwiek sposób zestandaryzowane. Przepisy nie zawierają przy tym dokładnych kryteriów zabezpieczenia do badań chemiczno-toksykologicznych materiału biologicznego (Wiergowski et al. 2012, 187).

W wielu krajach prowadzi się badania i wykorzystuje się w praktyce zestawy testów psychofizycznych przeprowadzanych przed pobraniem próbek do badań toksykologicznych, np. w Stanach Zjednoczonych używany jest zestaw testów, tzw. standaryzowany drogowy test trzeźwości (Standardized Field Sobriety Test – SFST), a zestaw testów używany jest w ramach programu oceny i klasyfikacji leków (The Drug Evaluation and Classification Programme – DEC). W Wielkiej Brytanii prowadzone są doświadczenia nad skutecznością drogowego testu niezdolności (Field Impairment Test – FIT), zaś w Finlandii kliniczny test dla osób

---

<sup>13</sup> Wskazują, w oparciu o przeprowadzone badania, że z wyjątkiem 1 przypadku (kiedy moment pobrania był odroczone aż o ponad 16 godzin od zatrzymania), czas ten wynosił poniżej 4 godzin (średnio 2 godziny i 14 minut), najkrótszy czas to 30 minut, natomiast w 5 sprawach nie udało się ustalić czasu, jaki minął pomiędzy zdarzeniem a pobraniem krwi do badań.

nietrzeźwych (Finland's Clinical Test for Drunkenness – CTD) (Engelgardt, Pu-fal, Śliwka 2006, 375). Nawet dzięki najprostszemu zestawowi testów, tj. SFST, uzyskuje się 44% i więcej poprawnych rozpoznań, czyli prawie dwa razy więcej niż dzięki stosowanemu aktualnie w Polsce badaniu lekarskiemu (Engelgardt, Pu-fal, Śliwka 2006, 377). Aby uczynić zadość wymaganiu, iż należy każdorazowo ustalić, czy środek odurzający miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem, należałoby zarówno na miejscu zdarzenia, jak i przy pobraniu krwi, stosować opracowane w tym celu zestandaryzowane testy, które pomogłyby ustalić realny wpływ środka odurzającego na zdolność do kierowania pojazdem. Zaletą wykonywania badania na miejscu zdarzenia byłoby wykonywanie ich możliwie jak najbliżej czasowo wobec samego zdarzenia, a badania lekarskie mogłyby w sposób dokładniejszy diagnozować objawy. Zestandaryzowanie badań natomiast w sposób znaczny ułatwiłoby interpretację wyników. Ustalenia dowodowe płynące z takich badań, opisanych precyzyjnie w protokole, mogłyby mieć większe znaczenie przy orzekaniu i stanowić istotne uzupełnienie badań z krwi. Ciekawa jest w tym zakresie propozycja wysunięta przez M. Wiergowskiego, Z. Jankowskiego, E. Tomczaka, J. Sein Ananda, R. Ziółkowskiego i J. Staniszwskiego dotycząca schematu postępowania z osobą podejrzaną o przyjęcie środka odurzającego, opisu objawów i okoliczności oraz dodatkowych testów, mających stanowić załącznik do protokołu badania śliny, krwi lub moczu (Wiergowski et al. 2012, 192–195).

Pewnym problemem jest ograniczenie płynące z art. 74 § 1 PostKarKod, stanowiącego, iż oskarżony (także podejrzany i osoba podejrzana) nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności, ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Z art. 74 § 2 pkt 1 PostKarKod. wynika że oskarżony jest jednak obowiązany poddać się oględzinom zewnętrznym ciała oraz innym badaniom niepołączonym z naruszeniem integralności cielesnej. Takie próby, jak wyżej pokrótce zaprezentowane, mieszczą się w tym wyłączeniu, przy czym z przepisu tego wynika obowiązek jedynie „poddania się” badaniom, co oznacza, że nie można zmusić oskarżonego do zachowania czynnego w uzyskiwaniu dowodów przeciwko niemu, a obowiązek „poddania się” badaniom może polegać na znoszeniu pewnych niedogodności związanych z badaniem (zob. m.in. wyr. SN z 21.7.2000 r., II KKN 108/00, Prok. i Pr. 2001, Nr 1. Dodatek *Orzecznictwo*, poz. 11). Tym samym pełne zastosowanie takich prób mogłoby mieć miejsce jedynie w przypadku, gdy osoba podejrzana współpracowałaby z organami ścigania, natomiast w przeciwnym razie możliwe byłoby wykonanie jedynie części z nich.

Akceptując przy tym tezę, że każdorazowo należy ustalić, czy środek ten miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem, pewne zastrzeżenie budzi ograniczenie do konieczności ustalania sprawności psychomotorycznej. Środki odurzające bowiem, poza depresyjnym działaniem na ośrodkowy układ nerwowy, niejednokrotnie wywołują euforię, bądź apatię, omamy oraz inne zaburzenia wzrokowo-słuchowe, zakłócenie logicznego myślenia, urojenia

wzrokowe i słuchowe, zaburzenia poczucia czasu lub przestrzeni lub fałszywe poczucie zwiększonej sprawności (Łucarz, Muszyńska 2008a 101; Łucarz, Muszyńska 2008b, 129; Girdwoyń 2012). Błędy kierowców to nie tylko błędy wykonania danego manewru, który jest konsekwencją błędu w odbiorze informacji lub w jej przetworzeniu, a rzeczywisty błąd tkwi w fazie orientacji lub w fazie decyzji (Rok-Błęszyńska 2003, 148). Takie oddziaływania powodujące zmiany przebiegu procesów psychicznych, np. zakłócające prawidłowość procesu podejmowania bieżących decyzji w trakcie kierowania pojazdem, bywają niejednokrotnie groźniejsze w skutkach od zaburzenia sprawności psychomotorycznej, którą akcentuje w głosowanym wyroku Sąd Najwyższy. Stąd też, zwłaszcza w przypadku niektórych pochodnych amfetaminy, czy też środków psychotropowych, należałoby ustalać tego typu wpływ na kierującego pojazdem mechanicznym. Również ta okoliczność powoduje, że zadania, jakie wynikają z orzecznictwa Sądu Najwyższego, konieczne do przyjęcia „stanu pod wpływem środka odurzającego”, są bardzo trudne do zrealizowania. Jednakże te zadania wynikają ze sformułowań ustawowych, a nigdzie nie sformułowano zasady, że ustawodawca ma obowiązek tylko tak definiować znamiona przedmiotowe, aby można je było w dowodowo prosty sposób wykazać (Nowak 2013, 31).

Analizując sprawę, w której zapadł głosowany wyrok, zwraca szczególną uwagę tryb, w jakim zostało podjęte rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne, a mianowicie wydanie wyroku skazującego w trybie art. 387 PostKarKod, tzn. bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Wniosek złożony w tym trybie można uwzględnić, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, stwierdzenie zatem jakichkolwiek wątpliwości powinno skutkować nieuwzględnieniem wniosku oskarżonego złożonego w trybie art. 387 § 1 PostKarKod i przeprowadzeniem postępowania dowodowego (wyr. SN z 24.10.2007 r., IV KK 333/07, niepubl. i wyr. SN z 13.10.2011 r., IV KK 201/11, Prok. i Pr. 2012, Nr 2. Dodatek *Orzecznictwo*, poz. 2.). Przy każdym rozpoznawaniu trafności złożonego w trybie art. 387 § 1 i 2 PostKarKod wniosku, sąd ma też obowiązek ocenić, czy zarzucany oskarżonemu czyn został prawidłowo zakwalifikowany, czy też zachodzi potrzeba dokonania innej jego oceny prawnej (zob. m.in. wyr. SN z 11.2.2009 r., III KK 245/08, Prok. i Pr. 2009, Nr 6. Dodatek *Orzecznictwo*, poz. 32). W przedmiotowej sprawie, wobec nieustalenia realnego wpływu na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem, co jest warunkiem przyjęcia występku z art. 178a § 1 KarKod, brak podstaw do przyjęcia, iż mamy do czynienia z tym występkiem, a nie z wykroczeniem z art. 87 WykrKod. W przypadku wykonania jedynie testu przesiewowego przy użyciu narkotestera nie można przyjąć, że okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, bowiem wątpliwości, które nie dają się usunąć przy tak zebranych materiale dowodowym i nie zostały usunięte w postępowaniu dowodowym, należy rozstrzygać, zgodnie z zasadą z art. 5 § 2 PostKarKod, na korzyść oskarżonego (zob. podobnie powoływany wyr. z 7.2.2007 r., V KK 128/06). Fakt, że oskarżony

przyznał się do palenia marihuany na kilka godzin przed prowadzeniem samochodu, przy nieustalanej zawartości we krwi  $\Delta^9$ -THC oraz bez ustalenia, w oparciu o badania laboratoryjne, a także inne środki dowodowe, jaki był wpływ zażytego narkotyku, nie usuwa wątpliwości co do kwalifikacji prawnej czynu jako występkę z art. 178a § 1 KarKod, nie zaś wykroczenia z art. 87 WykrKod. Skoro zatem, dla przyjęcia „stanu pod wpływem środka odurzającego” konieczne jest ustalenie zdolności psychomotorycznych kierującego, przy użyciu zarówno metod laboratoryjnych, jak również innych dowodów, to nie można odstąpić od przeprowadzania takich dowodów, z uwagi na konsensualne zakończenie sprawy.

### BIBLIOGRAFIA

- Chowaniec, Czesław. 2000. „Badania nad obecnością leków i środków odurzających w organizmie uczestników ruchu drogowego”. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* (Suplement) 50: 159–164. [http://www.amsik.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=105](http://www.amsik.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=105) [dostęp 30.10.2015].
- Chudzikiewicz, Ewa, Piotr Adamowicz, Maria Kała, Wojciech Lechowicz, Ewa Pufal, Marzena Sykutera, Karol Śliwka. 2005. “Possibilities of using saliva for testing drivers for estazolam, doxepin and promazine. Możliwości wykorzystania śliny w badaniach kierowców na obecność estazolamu, doksepiny i promazyny”. *Problems of Forensic Sciences* 62: 166–177.
- Ćwiklińska, Monika, Grzegorz Teresiński, Grzegorz Buszewicz. 2015. „Medyczno-sądowe oraz prawnokarne aspekty opiniowania i orzekania w przypadkach intoksykacji środkami odurzającymi i działającymi podobnie do etanolu”. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 65 (2): 77–89.
- Dąbrowska-Kardas, Małgorzata, Piotr Kardas. 1999. „Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r. Cz. II”. *Palestra* 3–4: 35–51.
- Dąbrowski, Jacek. 2009. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06”. *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2: 128–133.
- Engelgardt, Piotr, Ewa Pufal, Karol Śliwka. 2006. “Evaluation of preliminary medical examination in the assessment of drugged drivers. Przydatność wstępnego badania lekarskiego w ocenie kierowców będących pod wpływem środków działających podobnie do alkoholu”. *Problems of Forensic Sciences* 68: 368–377.
- Girdwoyń, Piotr. 2012. „Stan nietrzeźwości i po użyciu alkoholu oraz innych środków psychoaktywnych – dopuszczalne analogie? Uwagi na tle art. 178a § 1 i art. 87 § 1 kw”. *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 4. <http://www.npw.gov.pl/dokumenty/WPP/2012-4/2012-4-18.pdf> [dostęp 30.10.2015].
- Hanausek, Tadeusz. 1974. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1973 r., VI KZP 78/72”. *Orzecznictwo Sądów Polskich* 7–8: 351–354.
- Hołda, Zbigniew. 1973. „Glosa do uchwały SN z 15 lutego 1973 r., VI KZP 78/72”. *Problemy Praworządności* 10: 43–46.
- Huminiak, Tomasz. 2004. „Stan «pod wpływem środków odurzających» i stan «po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu» u kierującego pojazdem”. *Paragraf na Drodze* 3: 5–16.
- Huminiak, Tomasz. 2005. „Pojęcia «środek działający podobnie do alkoholu» i «środek odurzający». Kolejne uwagi”. *Paragraf na Drodze* 5: 5–15.

- Huminiak, Tomasz. 2007. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06, w sprawie pojęcia środka odurzającego”. *Paragraf na Drodze* 6: 5–12.
- Joachimiań, Sławomir. 2014. „Glosa do wyroku SN z dnia 4 października 2013 r., sygn. IV KK 136/13”. *Paragraf na Drodze* 9: 18–23.
- Kachel, Grzegorz. 2008. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06”. *Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa* 2: 139–142.
- Kała, Maria. 2004. „Środki działające podobnie do alkoholu w organizmie kierowcy”. *Paragraf na Drodze* 11: 41–68.
- Kała, Maria, Piotr Adamowicz, Ewa Chudzikiewicz, Wojciech Lechowicz, Ewa Pufal, Marzena Sykutera, Wojciech Piekoszewski, Janusz Pach, Karol Śliwka. 2005. “Substances acting similarly to alcohol in the organism of drivers. Środki działające podobnie do alkoholu w organizmach kierowców”. *Problems of Forensic Sciences* 62: 133–144.
- Kochanowski, Maciej, Maria Kała. 2005. “Determination of tetrahydrocannabinols in saliva. Oznaczanie tetrahydrokannabinoli w ślinie”. *Problems of Forensic Sciences* 62: 178–187.
- Korczyńska, Małgorzata, Joanna Kulikowska, Rafał Celiński, Joanna Nowicka, Sebastian Rojek, Anna Uttecht-Pudelko. 2011. „Stan „pod wpływem substancji odurzających lub psychotropowych” – porównanie wyników badań toksykologicznych z oceną lekarską w materiałach Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach”. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 61: 35–42.
- Krajewski, Stefan. 2003. „Pojęcie środka odurzającego na gruncie kodeksu karnego”. *Państwo i Prawo* 11: 30–42.
- Lechowicz, Wojciech, Vanessa Bunker. 2005. “Hair as a complementary material in drug testing of drivers for benzodiazepines. Włosy jako materiał komplementarny w badaniach kierowców na obecność w ich organizmach środków działających podobnie do narkotyków”. *Problems of Forensic Sciences* 62: 157–165.
- Łuczarski, Katarzyna, Anna Muszyńska. 2008a. „Pojęcie środka odurzającego w prawie karnym”. *Państwo i Prawo* 6: 91–102.
- Łuczarski, Katarzyna, Anna Muszyńska. 2008b. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06”. *Przegląd Sądowy* 3: 122–130.
- Małek, Roman. 2007. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06”. *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 4: 96–100.
- Marcinkowski, Wojciech. 2002. „Zakresy ustawowych znamion niektórych przestępstw i wykroczeń komunikacyjnych”. *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1: 39–43.
- Nowak, Paweł. 2013. „Wykładnia znamion «stan pod wpływem środka odurzającego» oraz «stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu» w świetle konstytucyjnego wzorca kontroli”. *Paragraf na Drodze* 1: 11–34.
- Olszewski, Artur Tomasz. 2008. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06”. *Prokuratura i Prawo* 12: 154–159.
- Paprzycki, Lech K. 2012. „Stan po użyciu i stan pod wpływem środka odurzającego”. *Paragraf na Drodze* 1: 25–29.
- Pawlik, Renata. 2013. „Społeczna szkodliwość czynu – wybrane zagadnienia na przykładzie wykroczenia typizowanego w art. 87 KW”. *Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury* 10 (4): 38–54.
- Pawlik, Renata. 2014. „Znamie stanu pod wpływem środka odurzającego w świetle projektu nowelizacji Kodeksu karnego”. *Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury* 13 (Zeszyt Specjalny): 46–65.
- Redo, Sławomir. 1976. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1973 r., VI KZP 78/72”. *Państwo i Prawo* 5: 175–179.

- Rok-Bleszyńska, Magdalena. 2003. „Kierowca pod wpływem narkotyków a bezpieczeństwo w ruchu drogowym”. *Problemy Współczesnej Kryminalistyki* 7 (1): 147–155.
- Sabatowski, Sławomir. 2003. „Czy wolno jeździć pod wpływem LSD?”. *Problemy Współczesnej Kryminalistyki* 7 (1): 157–170.
- Skowron, Andrzej. 2004. „Jeszcze raz krytycznie o środkach działających podobnie do alkoholu”. *Paragraf na Drodze* 11: 13–21.
- Skowron, Andrzej. 2006. „O potrzebie zmian w określeniu znamion przestępstwa i wykroczenia związanych z używaniem środków działających podobnie do alkoholu”. *Paragraf na Drodze* 2: 22–29.
- Skowron, Andrzej. 2007. „Jeszcze o problemie braku rozgraniczenia znamion «środek działający podobnie do alkoholu» i «środek odurzający» w kontekście badań laboratoryjnych materiału pobranego od kierowców”. *Paragraf na Drodze* 11: 32–38.
- Skowron, Andrzej. 2012a. „Problem powracający jak bumerang, czyli ponownie o środkach działających podobnie do alkoholu”. *Paragraf na Drodze* 8: 5–12.
- Skowron, Andrzej. 2012b. „Glosa do wyroku SN z dnia 7 lutego 2007 r., V KK 128/06”. Lex/el.
- Skowron, Andrzej. 2012c. „Glosa do postanowienia SN z dnia 31 maja 2011 r., V KK 398/10”. Lex/el.
- Skowron, Andrzej. 2014a. „Problematyka «środków działających podobnie do alkoholu» – po raz «enty» (część 1)”. *Paragraf na Drodze* 2: 25–31.
- Skowron, Andrzej. 2014b. „Problematyka «środków działających podobnie do alkoholu» – po raz «enty» (część 2)”. *Paragraf na Drodze* 3: 20–26.
- Stefański, Ryszard A. 1999. „Prawna ocena stanów związanych z używaniem środków odurzających w ruchu drogowym”. *Prokuratura i Prawo* 4: 18–24.
- Stefański, Ryszard A. 2007. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06”. *Państwo i Prawo* 8: 130–135.
- Stefański, Ryszard A. 2008a. „Prawo o ruchu drogowym. Komentarz”. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Stefański, Ryszard A. 2008b. „Glosa do wyroku SN z dnia 7 lutego 2007 r., V KK 128/06”. *Przegląd Sądowy* 6: 152–158.
- Stefański, Ryszard A. 2014. „Glosa do wyroku SN z dnia 4 października 2013 r., sygn. IV KK 136/13”. *Orzecznictwo Sądów Polskich* 5: 644–658.
- Sybirka, Halina, Jerzy Szczepański, Joanna Kulikowska. 1999. „Substancje odurzające we krwi uczestników ruchu drogowego – doświadczenia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach”. *Problems of Forensic Sciences* 39: 65–76.
- Wachowiak, Roman. 2005. “Diagnostic and interpretation problems resulting from the presence of psychoactive compounds in a car driver body. Problemy diagnostyczno-interpretacyjne wynikające z obecności związków psychoaktywnych w organizmach kierowców pojazdów samochodowych”. *Problems of Forensic Sciences* 57: 145–156.
- Wachowiak, Roman. 2008. “Aktualne możliwości diagnostyczno-interpretacyjne w opiniowaniu sądowo-lekarskim wpływu wybranych związków psychoaktywnych na zdolność psychomotoryczną człowieka”. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze. [http://www.zielona-gora.gov.pl/magazyn/upload/lektury\\_elektroniczne/zabezpieczenie-materialu-do-badan-zielona-gora4.pdf](http://www.zielona-gora.gov.pl/magazyn/upload/lektury_elektroniczne/zabezpieczenie-materialu-do-badan-zielona-gora4.pdf) [dostęp 30.10.2015].
- Wiergowski, Marek, Zbigniew Jankowski, Ewa Tomczak, Jacek Sein Anand, Rafał Ziółkowski, Janusz Staniszewski. 2012. „Propozycja testów oceniających zdolności psychomotoryczne kierowcy oraz protokołu do zastosowania w trakcie pobrania i badania śliny, krwi oraz moczu w przypadku podejrzenia przyjęcia środków działających podobnie do alkoholu”. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 62 (3): 186–197.
- Wojtanowska, Katarzyna. 2008. „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt I KZP 36/06”. *Prokuratura i Prawo* 12: 141–153.

Wolski, Stanisław, Ewa Lewandowska, Małgorzata Kurzejemska-Parafiniuk. 2013. „Przydatność wstępnego badania lekarskiego w sprawach dotyczących podejrzanych o kierowanie pojazdami pod wpływem amfetaminy i jej analogów lub  $\Delta^9$ -tetrahydrokannabinolu na podstawie materiałów Katedry Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie”. *Annales Academiae Medicae Stetinesis. Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie* 2: 147–156.

*Magdalena Mazurek-Wardak, Zbigniew Wardak*

**COMMENTARY ON THE SENTENCE OF THE SUPREME COURT  
– DECEMBER 3, 2014, REF. NO. II KK 219/14**

**Abstract.** The article is an approving gloss on the resolution of the Supreme Court of December 3, 2014, Ref. No. II KK 219/14. The article particularly focuses on the need arising from this decision to establish the real impact of an intoxicant on a driver's psychomotor performance in the event of their committing a crime against the traffic safety under the influence of this intoxicant. The authors propose using tests assessing psychomotor impairment in drivers suspected of using substances acting similarly to alcohol.

**Keywords:** intoxicants, substance acting similarly to alcohol, psychomotor capacity, narco-tests.

*Mateusz Filipczak\**

## O POJĘCIU ABSTRAKCYJNEGO NARAŻENIA DOBRA PRAWNEGO. ROZWAŻANIA Z POGRANICZA DOGMATYKI I TEORII PRAWA KARNEGO

**Streszczenie.** Na niniejszy tekst składają się rozważania o pojęciu abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego, które jest elementem konstrukcji tzw. przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Są to rozważania interdyscyplinarne, obejmujące filozoficzno-teoretyczno-dogmatyczne konotacje tzw. przedpola naruszenia dobra prawnego. W tym zakresie dokonano krytycznej analizy teorii uzasadniających przestępstwa abstrakcyjnego narażenia i zaproponowano nową koncepcję potencjalnego zagrożenia w ujęciu ontologicznym *in concreto* czynu. Omówiono naukę o dobru prawnym i zaproponowano model semantyczno-ontologiczny dobra prawnego, jako nowe narzędzie metodologiczne teorii prawa karnego.

**Słowa kluczowe:** dobro prawne, teoria prawa karnego, teoria kryminalizacji, przestępstwa abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo.

Zagrożenie dla dobra prawnego jest podstawowym elementem składającym się na strukturę przestępstwa. Ramy zagrożenia ulegają jednak rozmyciu, gdy zostaną skonfrontowane z grupą czynów określanych zbiorczą kategorią przestępstw abstrakcyjnego narażenia. Kryterium ich wyodrębnienia stanowi brak „realnego” zagrożenia. W związku z tym, że penalizacja na wskazanym polu uchodzić może za nieuzasadnioną, w literaturze pojawiły się dwie koncepcje: teoria generalnego niebezpieczeństwa oraz teoria domniemanego niebezpieczeństwa. W ramach badania podstaw legitymizujących penalizację przedpola zagrożenia dla dobra prawnego<sup>1</sup> należy odpowiedzieć na pytanie o naturę „abstrakcyjności narażenia”<sup>2</sup>. Niniejszy tekst dotyczy natury dogmatyczno-filozoficzno-teoretycznej<sup>3</sup> abstrakcyjności zagrożenia dla dobra prawnego.

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Karnego, [mateuszfil@interia.pl](mailto:mateuszfil@interia.pl).

<sup>1</sup> Nazwa bierze się stąd, że bezspornym elementem przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo dobra prawnego jest brak zagrożenia rozumiany jako niebezpieczeństwo-stan (Gruszecka 2012).

<sup>2</sup> W literaturze polskiej Kazimierz Buchała podniósł, że jest ono nierealne. Stanowczo sprzeciwił się temu Andrzej Spotowski, który zwrócił uwagę, że przy takiej interpretacji abstrakcyjnego narażenia w ogóle nie może być mowy o przestępstwie, ponieważ zachowanie nie byłoby karygodne (por. Spotowski 1990, 140–143).

<sup>3</sup> Na temat rozróżnienia teorii i dogmatyki prawa karnego Filipczak 2016.



## 1. TEORIA PRZESTĘPSTW ABSTRAKCYJNEGO NARAŻENIA

Dotychczas w literaturze teoretycznej posługiwano się zbiorczą nazwą przestępstwa abstrakcyjnego narażenia, choć wydaje się to być już odrzucone<sup>4</sup> przez większość teoretyków (Gruszecka 2012, 274–275 i literatura tam podana). Wyjaśnijmy zatem, jakie racje za tym przemawiają.

Traktowanie jednolicie kategorii przestępstw abstrakcyjnego narażenia pod względem natury „abstrakcyjnego narażenia” i jego legitymizacji<sup>5</sup> prawnokarnej wydaje się metodologicznie niepoprawne z uwagi na błąd przesunięcia kategorialnego. Schemat rozumowania przedstawia się w sposób następujący:

- Po pierwsze, z perspektywy relacji zespołu znamion czynu zabronionego do dobra prawnego, wyróżnia się trzy grupy przestępstw: z naruszenia, z konkretnego (realnego)<sup>6</sup> i z „abstrakcyjnego”<sup>7</sup> narażenia.

- Po drugie, skoro można przyporządkować przestępstwa z naruszenia i z konkretnego narażenia do kategorii przestępstw materialnych, których skutek obejmuje odpowiednio: naruszenie albo konkretne narażenia, to przestępstwa abstrakcyjnego narażenia mogą zostać zdefiniowane w sposób negatywny (Wohlers 2002, 18; Wohlers 2000, 296–297; por. Graul 1991; Gruszecka 2002, 274, przyp. 625), czyli jako takie, do których znamion nie należy ani naruszenie, ani konkretne narażenie<sup>8</sup>.

Wniosek wydaje się być następujący – jednolitość przestępstw abstrakcyjnego narażenia wynika z tezy o formalnym charakterze takich przestępstw. Błąd przesunięcia kategorialnego nastąpi wówczas, gdy tezą o jednolitości obejmiemy również naturę abstrakcyjności narażenia (jednolitość strukturalna na płaszczyźnie dogmatycznej) oraz ich legitymizację (tożsame kryterium uzasadniające, czyli

---

<sup>4</sup> Nie oznacza to, że nie można posługiwać się takim określeniem w sytuacji, gdy formuluje się twierdzenia dotyczące całej kategorii.

<sup>5</sup> Przez legitymizację rozumiem zbiór twierdzeń, przesłanek i aksjomatów służących do uzasadnienia decyzji o penalizacji (kryminalizacji) i ram odpowiedzialności karnej (typizacji).

<sup>6</sup> Na temat różnicy między realnym a konkretnym narażeniem Giezek 2002, 118–119, w tym przyp. 13.

<sup>7</sup> Pojęcie abstrakcyjności można odnieść nie tylko do narażenia, ale także do samego dobra prawnego, choć z perspektywy niniejszego podziału przestępstw nie można – jak podkreśla Andrzej Zoll (2011, T. II: 249) – utożsamiać dobra idealnego („abstrakcyjnego”) z „abstrakcyjnością narażenia”. Por. także Graul (1991, 70), która podkreśla, że nie można utożsamiać przedmiotu dobra prawnego z dobrem prawnym. Na temat pojęcia „abstrakcyjności narażenia” Hryniowicz 2012, 79–85; Gruszecka 2002, 245–281; Anastasopoulou 2005, 68–70 i literatura tam podana.

<sup>8</sup> Pojawia się tutaj pytanie, czy w związku z tym mają one zawsze charakter formalny. Można wyróżnić dwa stanowiska w tej sprawie: podziały przestępstw na materialne/formalne pokrywają się z podziałem przestępstw z naruszenia, konkretnego narażenia/z abstrakcyjnego narażenia (tak przykładowo Giezek, Kardas 2002, 10–14) albo wymienione podziały pozostają jedynie w relacji krzyżowania się (przeważające stanowisko). W pracy przyjęto pogląd o krzyżowaniu się zakresów podziałów wymienionych przestępstw.

jednolitość na płaszczyźnie teoretycznej). Takiemu przesunięciu przeciwstawia się przede wszystkim cały szereg problemów teoretyczno-dogmatycznych, jakie pojawiają się w ramach tworzenia i stosowania prawa karnego<sup>9</sup> na „przedpolu naruszenia dóbr prawnych” (Gruszecka 2002, 17–19). Stanowią one jednoznaczny powód, dla którego przestępstwa materialne i formalne jedynie krzyżują się z zakresem przestępstw z naruszenia i z narażenia.

Z toku wywodu wyłaniają się dwie cechy szczególne przestępstw abstrakcyjnego narażenia, a są nimi ich niejednorodność oraz przynależność do penalizacji na przedpolu zagrożenia dobra prawnego. Pierwsza z nich jest niejednorodnością o charakterze jakościowym, ponieważ rzutuje na materialną zawartość opisu typu czynu zabronionego oraz na kryteria uzasadniające zasadność i konstytucyjność<sup>10</sup> penalizacji obszaru zachowań, które przynależą do kategorii przestępstw abstrakcyjnego narażenia. Pod względem jedynie formalnym, jak zostało już przedstawione, cechują się one jednorodnością. Po drugie, wskazany przejaw penalizacji na przedpolu zagrożenia dobra prawnego obejmuje obszar zachowań ryzykownych<sup>11</sup>.

W literaturze pojawił się jednak pogląd wyprowadzony przez Elżbietę Hryniewicz, uznający dychotomiczny podział na przestępstwa konkretnego i abstrakcyjnego zagrożenia (narażenia na naruszenia) za wystarczający. Z uwagi na opisaną już niejednorodność materialną wydaje się on nie do utrzymania. Autorka sprowadza abstrakcyjność zagrożenia wyłącznie do stanu potencjalnego zagrożenia, który definiuje jako „sytuację, z którą typowo wiąże się zagrożenie chronionego dobra” (Wohlers 2000, 98), a z którym jest powiązana dopuszczalność konstrukcji „przeciwdowodu braku zagrożenia” (Gruszecka 2002, 255)<sup>12</sup> jako negatywnej weryfikacji istnienia możliwego zagrożenia chronionych dóbr (Hryniewicz 2012, 97). Pomijając przemieszanie pojęć ontologicznych<sup>13</sup> i nor-

<sup>9</sup> W polskiej literaturze są one omawiane przez Damarę Gruszecką i Elżbietę Hryniewicz.

<sup>10</sup> Z perspektywy dogmatyczno-teoretycznej należy odróżnić zagadnienie zasadności penalizacji ocenianej w świetle normatywnej nauki o kryminalizacji od problemu konstytucyjności penalizacji ocenianej z odwołaniem się do zasad proporcjonalności i subsydiarności prawa karnego. Nie stoi to na przeszkodzie krzyżowaniu się wymienionych obszarów rozważań. Przykładowo, w literaturze niemieckiej rozważano zagadnienie penalizacji, jako przestępstwa, prowadzenia pojazdu bez wymaganych uprawnień, porównując je do przestępstwa jazdy w stanie nietrzeźwości i ogólnej problematyki konstytucyjności penalizacji zachowań godzących w funkcję administracyjno-regulacyjną państwa, tzw. *repressives Verbot mit Befreiungsvorbehalt* (Wohlers 2000, 315–318). Aspekt konstytucyjny jest stałym elementem normatywnej nauki o kryminalizacji (Kulesza 2014, 11–12 i literatura tam podana).

<sup>11</sup> Wolfgang Wohlers (2000, 305–306 i literatura tam podana) pisze nawet o typach stworzenia ryzyka (*Typen der Risikoschaffung*) jako synonimu przestępstw abstrakcyjnego narażenia.

<sup>12</sup> Konstrukcję taką wyprowadził po raz pierwszy Horst Schröder, choć już Rabl postulował przeprowadzenie takiego przeciwdowodu jako konsekwencję wzruszalności domniemania niebezpieczeństwa.

<sup>13</sup> Pod tym pojęciem rozumiem „coś”, co zaistniało lub może zaistnieć w obserwowalnej (lub empirycznie sprawdzalnej) rzeczywistości (Chalmers 2010).

matywnych<sup>14</sup>, jakimi są zagrożenie (pojęcie ontologiczne)<sup>15</sup> oraz możliwość<sup>16</sup> jego zaistnienia<sup>17</sup> (pojęcie normatywne), pogląd Hryniewicz *a priori* może mieć zastosowanie jedynie do przestępstw, których penalizacja związana jest z indywidualnym i konkretnym dobrem prawnym (personalna nauka o dobru prawnym), ale już na płaszczyźnie dóbr kolektywnych<sup>18</sup> wydaje się nie do utrzymania, ponieważ zagrożenie dla takich dóbr z istoty musi mieć wyłącznie charakter normatywny<sup>19</sup>, a nie ontologiczny (por. też Greco 2011, 211–213). Innymi słowy, nie da się stwierdzić realnego zaistnienia „czegoś” wobec „czegoś”, co realnie nie istnieje. Ponadto posłużenie się sformułowaniem „stan” potencjalnego zagrożenia sugeruje, że muszą zaistnieć realne komponenty owego stanu, a to rodzi wątpliwość co do ich charakteru dogmatycznego – czy są znamiem czynu zabronionego. Jak się wydaje, należy je za takie uznać, skoro – jak twierdzi E. Hryniewicz – przeprowadzenie przeciwdowodu jest obowiązkiem organu stosującego prawo (Hryniewicz 2012, 84, 176, 254–255),

---

<sup>14</sup> Pod tym pojęciem rozumiem wyłącznie przedmiot, obiekt, postulowany przez model, teorię, a więc taki, który istnieje wyłącznie jako nazwa konstrukcji przynależnej do struktury/modelu i poza nią nie ma racji bytu, w tym sensie że może, ale wcale nie musi się wiązać z jakimś określonym przedmiotem rzeczywistym. Natomiast konstytutywną dla tego pojęcia cechą jest jego odniesienie do tej rzeczywistości (por. Chalmers 2010, 285–287 i 409–422). Jako przykład można podać konstrukcję zamiaru ewentualnego (nazwa) oraz jej element godzenie się (pojęcie normatywne), jest to jednak mocne uproszczenie filozoficzne (por. tamże, 264–267 i 274–280).

<sup>15</sup> Wobec traktowania zagrożenia jako kategorii ontologicznej – obiektywnej, tj. „istniejącej” niezależnie od naszego poznania – stanowiącej część składową niebezpieczeństwa jako pojęcia normatywnego, podniesiono mocne zarzuty, w tym chyba najpoważniejszy zarzut „spekulatywności takiego ujęcia” (por. Gruszecka 2002, 80; tamże, 75–86). Sama ontologia jako dyscyplina filozoficzna podejmuje rozważania o przedmiocie, bycie, istnieniu, a więc zawsze mamy na myśli ontologię „czegoś” (Stróżewski 2004, 19–21). Z tej perspektywy ontologia niebezpieczeństwa w prawie karnym składa się z elementu zewnętrznego – „ontologicznego” oraz wewnętrznego – oceny „normatywnej”. Niezależnie od zasadności takiego rozbicia pojęcia niebezpieczeństwa, można powiedzieć, że należałoby odróżnić pewne „obiektywnie – ontologicznie” istniejące fragmenty rzeczywistości zewnętrznej, od kryteriów pozwalających wyznaczyć ramy prawnokarnie relewantnego niebezpieczeństwa, tj. sytuacji, o których możemy orzec, że stanowią niebezpieczeństwo. Na temat rzeczywistości zewnętrznej Searle 1999, 42–62.

<sup>16</sup> Sama „możliwość” jest pojęciem analizowanym w ramach logiki jako jedna z modalności, oraz w ramach ontologii, czy szerzej filozofii.

<sup>17</sup> Potencjalność zagrożenia nie powinna mieć samodzielnego charakteru ontycznego, a więc jej ontologia wyznaczona jest ramami innego samodzielnego pojęcia, jakim jest zagrożenie (choć jak zostanie pokazane w dalszej części artykułu, również i ono nie jest w pełni samodzielne), oraz elementami charakteryzującymi „potencjalność”. Innymi słowy, potencjalność jest zawsze czegoś, tak jak bezpośredniość.

<sup>18</sup> Na temat sporu między kolektywną a personalną nauką o dobru prawnym Greco 2011.

<sup>19</sup> Ontologia zagrożenia dla dóbr kolektywnych składa się wyłącznie z elementów normatywnych, a ściślej ich komponent „ontyczny” ma zupełnie inny charakter niż przy dobrach konkretno-indywidualnych.

a to może uchodzić już za naruszenie zasady określoności ustawy (Roxin 2006, 11–14; Dębski 1995, 12–35) przez nieuprawnione dodanie w drodze wykładni elementu normatywnego. Na czym miałyby zresztą polegać taki przeciwdowód braku zagrożenia wobec typów przestępstw godzących w dobra kolektywne<sup>20</sup>, które zresztą występują w dwóch postaciach (por. Greco 2011, 206 i n.): jako agregat dóbr indywidualnych i konkretnych (np. bezpieczeństwo w komunikacji) (por. Hefendehl 2002, 26) oraz jako właściwych (samoistnych) dóbr kolektywnych (np. przy przestępstwie łapówkarstwa czy składania fałszywych zeznań)<sup>21</sup>. Na to nakłada się zasadniczy problem, czy penalizacja w obrębie obszaru zastosowania przestępstw abstrakcyjnego narażenia jest legitymowana i pod jakimi warunkami. Z perspektywy dogmatycznej wyłania się pytanie o dopuszczalność bądź wykluczenie przeciwdowodu braku zagrożenia, co jest ściśle związane<sup>22</sup> z dobrem chronionym w ramach poszczególnych kategorii przestępstw. W związku z tym wyodrębnienie kategorii przestępstw ma na celu dostrzeżenie elementów charakterystycznych, bądź to z uwagi na treść ryzyka immamentnie z nimi związanego, bądź to z perspektywy ich legitymizacji oraz przeciwdowodu braku zagrożenia. Jak zwraca uwagę Dagmara Gruszecka (2002, 279–280), chodzi o swoiste „oczyszczenie pola”. Z kolei Wolfgang Wohlers (2000, 306) uznaje, że zbadanie poziomu i struktury abstrakcyjności niebezpieczeństwa musi poprzedzać ocenę ich zasadności i choć systematyzacja dogmatyczna nie rozwiązuje problemu legitymizacji penalizacji „przedpola naruszenia”, to może stanowić punkt wyjścia dla rozwiązania – ogólnie reprezentatywnego dla przestępstw abstrakcyjnego narażenia – problemu ich legitymizacji (tamże, 307).

<sup>20</sup> Z tych względów Martin Saal twierdzi, że wobec czynów godzących w indywidualne dobra uznać należy za nakazane przeprowadzenie przeciwdowodu jako wyłączającego karalność (zespół znamion czynu zabronionego), a przy przestępstwach godzących w dobro kolektywne nie jest to możliwe. (por. Wohlers 2000, 301, przyp. 126).

<sup>21</sup> Celowo autor nie zdecydował się na nazwanie określonych dóbr, które podlegają ochronie w ramach wymienionych przestępstw, ponieważ „samoistne” dobro kolektywne jako takie nie istnieje, a stanowi jedynie słowo klucz (Greco 2011, 208; por. Gruszecka 2002, 72) dla określenia szeregu przesłanek, jakie legły u podstaw decyzji o penalizacji (por. Hefendehl 2002, 25–26; Wohlers 2000, 18–20) i które uzasadniają posłużenie się konstrukcją przestępstw abstrakcyjnego narażenia. Przy czym argument z nieistnienia dobra kolektywnego, jako podważający podstawy kolektywnej nauki o dobru prawnym (por. Greco 2011, 211–213), jest nie do utrzymania, ponieważ przy kolektywizacji dobra nie chodzi o jakieś konkretne – indywidualne dobro, a ponadto dobro konkretno-indywidualne również może „nie istnieć”, np. prawo własności podpada pod kategorię takiego dobra, ale przecież nie przestaje ono istnieć w wyniku zniszczenia rzeczy, do której się odnosi. Stąd Greco (2011, 212–213) podkreśla potrzebę definiowania dobra prawnego jako kategorii normatywnej, a nie ontologicznej czy semantycznej.

<sup>22</sup> Ścisły związek wynika z tego, że przeciwdowód odnosi się do zagrożenia dla dobra prawnego, które z kolei może być różnie pojmowane w zależności od pojęcia dobra.

## 2. NIEJEDNOLITOŚĆ MATERIALNA – SZKIC TEORETYCZNY

Niejednolitość przestępstw abstrakcyjnego narażenia przejawia się w odmiennym sposobie oceny niebezpieczeństwa, z jakim wiąże się dokonanie<sup>23</sup> czynu zabronionego. Niezwrócenie uwagi na ową okoliczność doprowadza do niedopuszczalnego uproszczenia, jakim jest stwierdzenie o immamentnym związaniu niebezpieczeństwa dla dobra prawnego z czynnością sprawczą (uchw. SN z dn. 24.01.2013 r., KZP 24/12, LEX nr 1252702), w myśl którego realizacja znamienia czasownikowego wyczerpuje zagadnienie zagrożenia dla dobra prawnego, jako że ocena *in concreto* i *in abstracto* (Zoll 2007, 15) została dokonana przez ustawodawcę. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na co najmniej dwa modelowe przykłady przestępstw abstrakcyjnego narażenia, jakimi są typy rodzajowe z art. 182 § 1 k.k.<sup>24</sup> i art. 178a § 1 k.k.<sup>25</sup> Już pobieżna lektura treści wskazanych przepisów pozwala na dostrzeżenie zasadniczej różnicy w ich typizacji (tamże, 15–16). Przestępstwo z art. 182 § 1 k.k. w zespole znamion karalności charakteryzuje się możliwością (zdadnością) znamienia czasownikowego do stworzenia zagrożenia dla dobra, określonego w przepisie. Natomiast w treści art. 178a § 1 k.k. brak takiego zastrzeżenia, co wskazywałoby na to, że tylko w tym przypadku ocena niebezpieczeństwa została wyłącznie przesądzona przez ustawodawcę. Problem pojawia się, gdy spróbujemy poszukać odpowiedzi na pytanie, o jakie niebezpieczeństwo w takim wypadku chodzi, skoro ustawodawca wprost nie wypowiada się na ten temat, pośrednio wskazując na bezpieczeństwo w komunikacji. Niebezpieczeństwo dla dobra prawnego musi wystąpić zarówno w ramach art. 182 § 1 k.k., jak i art. 178a § 1 k.k., zgodnie z domniemaniem ich konstytucyjności. Tym samym możemy wykazać, że w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z pojęciem potencjalnego zagrożenia dla dobra prawnego w znaczeniu ontologicznym, co stanowi konsekwencję tego, że określony poziom niebezpieczeństwa<sup>26</sup> czynności sprawczej tych typów rodzajowych był uzasadnieniem wprowadzenia norm sankcjonujących wynikających ze wskazanych przepisów. Wspomniane zróżnicowanie owego niebezpieczeństwa na płaszczyźnie karalności prowadzi do wniosku, że owa potencjalność funkcjonuje również jako kategoria normatywna. Potencjalność normatywna zagrożenia w ramach przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

<sup>23</sup> Pominięta zostaje problematyka zagrożenia dla dobra prawnego w ramach form stadialnych.

<sup>24</sup> „Kto zanieczyści wodę, powietrze lub powierzchnię ziemi substancją albo promieniowaniem jonizującym w takiej ilości lub w takiej postaci, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach”.

<sup>25</sup> „Kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym”.

<sup>26</sup> Na temat wzajemnej relacji pojęć niebezpieczeństwa i niebezpieczności Spotowski 1990, 12–15; Gruszecka 2002, 75–76.

prowadzi w dalszej kolejności do sformułowania tezy, że objęta jest konstrukcją domniemania, która jednak nie ma nic wspólnego z teorią domniemanego niebezpieczeństwa<sup>27</sup>. Innymi słowy, zagrożenie dla dobra prawnego, jako konieczny element każdego przestępstwa, jest domniemane w przypadku każdorazowej realizacji znamienia czasownikowego. Należy jednak odpowiedzieć na pytanie, co jest właściwie objęte owym domniemaniem – czy zdatność (możliwość) naruszenia dobra prawnego czy może stan narażenia? Pojawia się problem, do jakiego dobra odnieść te pojęcia, wszak przedmiotem zamachu jest dobro „idealne”, które jako byt realny nie istnieje. Natomiast dowolne przekształcanie „abstrakcyjnego narażenia” w „naruszenie”, sprowadzające się do uznania figury naruszenia dóbr idealnych, może budzić wątpliwości natury konstytucyjnej, ponieważ nic nie stałoby na przeszkodzie konstruowaniu przestępstw z narażenia od takich czynów z naruszenia dóbr idealnych (Gruszecka 2002, 33). Jak sugeruje D. Gruszecka (tamże, 339, przyp. 792), problematyka zagrożenia dla dobra musi w pierwszej kolejności odpowiadać na pytanie, do jakiego dobra relatywizujemy pojęcie „zagrożenia”, a więc czy do metadobra „bezpieczeństwa w komunikacji”<sup>28</sup> czy do dóbr indywidualnych<sup>29</sup>. Niemniej jeżeli pojęcie „zagrożenia” traktujemy jako kategorię ontologiczną, to nie można za pośrednictwem kryteriów normatywnych sugerować – jak wyraża się D. Gruszecka (tamże) – że stworzenie konkretnego zagrożenia dla dobra ponadindywidualnego nie musi równać się konkretnemu zagrożeniu dla dóbr indywidualnych. Innymi słowy, jeżeli chcemy przyjąć punkt widzenia D. Gruszeckiej, musimy z konieczności zaakceptować ściśle normatywny charakter zagrożenia dla dóbr. Poczynione uwagi nie oznaczają bynajmniej wykluczenia sensowności posługiwania się pojęciem „zagrożenia dla dobra ponadindywidualnego”. Stwierdzenie, że przy danym przestępstwie chodzi o zagrożenie dla takich metadóbr, jest niczym innym jak stwierdzeniem rezultatu hipotetycznego związku przyczynowego między zachowaniem a chronionym dobrem (tamże, 254). Innymi słowy, w ten sposób problematyka zagrożenia dla metadobra to nic innego jak kryteria penalizacji zachowań, od których to uzależniona jest konstytucyjność i zasadność penalizacji oraz przyjęcia takiej a nie innej typizacji czynu, a samo pojęcie zagrożenia dla metadobra może być zastąpione figurą normatywnego związania (tamże, 278–279, przyp. 640; Simester, Hirsch 2011, 79–81) – efektu kumulacji (Wohlers 2000, 318–328; por. Simester, Hirsch 2011, 81–85; por. uwagi Gruszecka 2002, 276–278) lub klasą zachowań. W związku z tym nie można z jednej strony mówić o konkretnym narażeniu dla dobra ponadindywidualnego i negocować jednoczesne zaistnienie konkretnego zagrożenia dla dobra lub dóbr

<sup>27</sup> Na temat jej założeń Spotowski (1990, 138–140, 143–145 i 155–159); Graul (1991, 151–156).

<sup>28</sup> Jak zostanie dalej wyprowadzone w pracy, owo odniesienie do metadobra jest punktem wyjścia dla teorii generalnego niebezpieczeństwa, i polega na odniesieniu „zagrożenia” do klasy zachowań, a więc zagrożenie jest cechą klasy. Słowo „odniesienie” jest używane jako oznaczenie.

<sup>29</sup> Jak zostanie dalej wyprowadzone, metadobro bezpieczeństwa w sposób konstytucyjny dla niego odnosi się do dóbr konkretno-indywidualnych.

indywidualnych (jeżeli przyjmujemy punkt widzenia personalnej nauki o dobru prawnym), a z drugiej strony dostrzegać ogromne ryzyko w przyjmowaniu konstrukcji przestępstw z naruszenia dóbr „idealnych”, ponieważ właśnie z takim przypadkiem mamy do czynienia w krytykowanym ujęciu, w którym jedynie zastąpieniu podlega używana terminologia z „przestępstw z naruszenia dóbr idealnych” na „przestępstwa z konkretnego narażenia dóbr ponadindywidualnych”.

### 3. ABSTRAKCYJNE NARAŻENIE JAKO POTENCJALNE ZAGROŻENIE W UJĘCIU ONTOLOGICZNYM *IN CONCRETO* CZYNU. SZKIC TEORETYCZNY

Na wstępie zwrócono uwagę, że na płaszczyźnie legitymizującej obszar penalizacji przestępstw abstrakcyjnego narażenia wypracowano dwie klasyczne teorie: domniemanego niebezpieczeństwa oraz generalnego niebezpieczeństwa, a także zasugerowano, że propozycja zastosowania domniemania w prawie karnym nie ma nic wspólnego z pierwszą z nich. Otóż w tym miejscu należy wyjaśnić przyczyny takiego stwierdzenia, co z kolei pozwoli pokazać, czym w istocie różni się potencjalność zagrożenia w ujęciu ontologicznym od normatywnego.

Zwrócono uwagę, że teoria domniemanego niebezpieczeństwa dotycząca problemu legitymizacji z definicji dotyczy procesu legislacyjnego, a ściślej decyzji ustawodawcy, który wyszukuje (wydziela) obszar społecznej aktywności do objęcia penalizacją. Innymi słowy, jest to w istocie teoria domniemanego niebezpieczeństwa jako motywu ustawodawcy (por. Graul 1991, 143–144 i 151–152). Wydaje się, że w ramach takiego ujęcia doszło do pojęciowego przemieszania, które wynika z posłużenia się słowem domniemanie, mającym przecież określone znaczenie prawnospecjalistyczne. Oprócz jednak tego znaczenia, pojęcie domniemania może być traktowane jako oznaczenie sposobu rozumowania „defeasible reasoning” (Koons 2014). Wydaje się, że konstrukcja domniemania w znaczeniu prawnym oparta jest każdorazowo na „defeasible reasoning”<sup>30</sup>, choć klasycznie domniemania analizuje się z perspektywy okoliczności obalających domniemany wniosek oraz okoliczności konstytuujących (tj. uruchamiających wniosek) domniemania (Graul 1991, 232–256; Morawski 1981). W literaturze<sup>31</sup> na temat legitymizacji przestępstw abstrakcyjnego narażenia mamy do czynienia

<sup>30</sup> Zagadnienie to zostało dostrzeżone w literaturze. Kotsoglou 2014.

<sup>31</sup> Problem ten został dostrzeżony przez Eve Graul i to stanowiło podstawę do odrzucenia teorii domniemania jako nieuprawnionego (tj. nielegitymowanego) sposobu rozumowania. Innymi słowy, ustawodawca po prostu nie jest uprawniony do podjęcia takiej decyzji w oparciu o domniemanie, które jednak autorka badała pod kątem konstrukcji teoretyczno-prawnej domniemania (Graul 1991, 232 i n.).

ze sposobem rozumowania ustawodawcy, którego efektem bynajmniej nie jest wprowadzenie domniemania, ale po prostu opisanie określonego zachowania jako czynu zabronionego, który przynależy do klasy zachowań niebezpiecznych, a to już stanowi tezę teorii generalnego niebezpieczeństwa. Tym samym nie ma miejsca na tzw. przeciwdowód braku zagrożenia, ponieważ został on już rozważony przez ustawodawcę w sposób negatywny. W tym właśnie tkwi istota tzw. potencjalności zagrożenia w ujęciu ontologicznym, która jest wynikiem rozumowania ustawodawcy prowadzącego do uznania takiego czy innego „niebezpieczeństwa”, które można opisać jako przynależność do klasy z natury niebezpiecznych zachowań. Problem zatem leży w tym, czy ustawodawca jest legitymowany do takich działań, czy też można ograniczyć jego kompetencje przez dopuszczenie w ten czy inny sposób przeciwdowodu braku zagrożenia, który umiejscowić można byłoby w ramach pojęcia potencjalności zagrożenia w ujęciu normatywnym. Nadal jednak cały czas pozostajemy na etapie teoretycznym, a więc niezależnym od obowiązującego prawa. Przy tym uznanie konstrukcji przeciwdowodu braku zagrożenia za konieczną w demokratycznym państwie prawnym<sup>32</sup> generuje w sposób logiczny konieczność dokonania takiej wykładni prawa, bądź przy braku takiej możliwości do zmiany prawa, która uwzględniałaby to założenie.

Inaczej sprawa przedstawia się z teorią generalnego niebezpieczeństwa, która operuje kategorią klasy – zachowań z natury niebezpiecznych, do których przynależność legitymizuje zakaz obciążony sankcją kryminalną. Krytyka tego ujęcia, oprócz argumentu z nieadekwatności statystyczno-kausalnych powiązań w ramach hipotetycznego związku przyczynowego wynika z bliższej analizy ontologicznej dobra prawnego, jaka zostanie przedstawiona w dalszej części tekstu.

Przejdźmy w tym miejscu do problemu „metateoretycznego” nauki o dobru prawnym, która z założenia stanowi punkt wyjścia dla pojęć niebezpieczeństwa i niebezpieczności w prawie karnym. Jak stwierdza D. Gruszecka (2002, 260–261 i literatura tam podana), w doktrynie prawa karnego od lat nierozstrzygnięty jest spór o pierwotny czy wtórny, podlegający uznaniu ustawodawcy, charakter dobra prawnego. Wydaje się, że problem ten jest jedynie pozorny, ponieważ wystarczy uwzględnić kontekst, w jakim wykorzystywane jest pojęcie dobra prawnego. Chodzi o to, że stanowi ono pojęcie teoretyczne, które jawi się jako pierwotne wobec kontekstu dogmatycznego, czyli tego, co w doktrynie określa się mianem przed-

---

<sup>32</sup> Wydaje się, że taką tezę formułuje Giezek (2002, 126–127): „Uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że wyjątków od reguły ustawodawca nie chciał, lecz w istocie także nie powinien penalizować. W przeciwnym razie dojść musielibyśmy do wniosku, że zakaz dla samego zakazu [...], nie zaś po to, by eliminować zachowania stwarzające zagrożenie dla dóbr prawem chronionych”. Warto zwrócić uwagę, że Spotowski (1990, 168) uznaje dopuszczalność penalizacji takich wyjątków jako zło konieczne. Z perspektywy filozofii polityki – niezależnej od liberalnych bądź jakichkolwiek innych koncepcji prawa karnego – nie wydaje się, aby można było uznać za legitymowany zakaz dla samego zakazu (do tożsamego wniosku doszedł Ryszard Dębski, przy zupełnie innym przedmiocie rozważań (Dębski 1999, 115).



miotu ochrony – znamię opisu czynu zabronionego. Dokonując pewnego uogólnienia można powiedzieć, że w pierwszym przypadku (pierwotnym) mamy do czynienia z perspektywą transcendentálną<sup>33</sup>, która wyznaczać ma granice legislacji karnistycznej, a w drugim przypadku (wtórnym) z perspektywą systemową<sup>34</sup>, która wyznacza ramy stosowania prawa karnego<sup>35</sup>. Przy tym dobro prawne jako pojęcie teoretyczne nie wyczerpuje się jedynie w zgodności z konstytucją<sup>36</sup>. Perspektywa konstytucyjnoprawna stanowi punkt wyjścia dla tzw. transpozytywnego ujęcia dobra prawnego<sup>37</sup>. Należy przyznać rację Knutowi Amelungowi (1972, 258–330), że ustawa zasadnicza wyznacza ramy organizacyjne społeczeństwa i nie zawsze jest możliwe wyprowadzenie treści dobra prawnego z tego aktu prawnego (Gruszecka 2002, 38). Zwróćmy jednak uwagę, że pierwotność dobra prawnego można odnieść także do konstytucji. Otóż w ujęciu transpozytywnym problematyczna nie jest sama koncepcja odniesienia, ale jej wyłącznie normatywny w sensie prawnym<sup>38</sup> charakter. W istocie, jak się wydaje, mamy do czynienia z prawno-podstawową teorią wartości, której przydatność obszernie krytykuje Robert Alexy (2010, 116–141 i 420–421). Pojęcie dobra prawnego, jako wyznaczające granice dla prawa karnego, od samego początku było pomyślane jako wartości (Liszt 1900, 53; także Swoboda 2010). Jak słusznie zwraca uwagę D. Gruszecka (2002, 36–37 i 49–50), nawiązując do Kazimierza Buchały i Andrzeja Zolla, dobra prawne odnoszą się do przestrzeni przedprawnej tzw. dóbr społecznych. Dobra prawne zawarte w normach (przedmiot ochrony) stanowią jedynie ich emanacje. Perspektywa konstytucyjnoprawna – pomijając zarzut faktycznej niemożliwości, na jaką

<sup>33</sup> „Przedprawną”, jak ujął to niemiecki Federalny Sąd Konstytucyjny, notabene krytykujący naukę o dobru prawnym, Wyrok II Senatu Federalnego Sądu Konstytucyjnego z dn. 26 lutego 2008 r., 2 BvR 392/07, wraz ze zdaniem odrębnym (Hassmer): [http://www.bundesverfassungsgericht.de/entscheidungen/rs20080226\\_2bvr039207.html](http://www.bundesverfassungsgericht.de/entscheidungen/rs20080226_2bvr039207.html) [dostęp 26.02 2015 r].

<sup>34</sup> Na marginesie, w nauce o dobru prawnym nie ma zgody, które z tych ujęć jest właściwe. Przy czym wydaje się, że faktycznie mamy do czynienia zarówno z jednym, jak i drugim w zależności od kontekstu, celu proponowanych rozwiązań. Gdy dobro prawne służy wyznaczeniu ram dla ustawodawcy, a w konsekwencji jako wskazówka dla TK, to mamy do czynienia z zewnętrznym punktem patrzenia na „prawo”: jakie prawo ma być, jakie powinno być i co nim nie może być. Z kolei gdy mowa o dobru prawnym jako elemencie przestępstwa, to przyjmujemy postawę wewnętrzną: prawnopozytywną.

<sup>35</sup> Słusznie zwraca uwagę Dębski (1999, 115, przyp. 90), że nieuwzględnienie elementu ochrony dobra prawnego jako normatywnie sprzężonego z zastosowaniem normy sankcjonującej prowadzi w istocie do penalizacji nieprzestrzegania samego rozkazu ustawodawcy. Na temat funkcji przedmiotu ochrony z perspektywy wykładni Hryniewicz 2012, 226–250.

<sup>36</sup> Wydaje się, że takie stanowisko przyjmują wszyscy przedstawiciele reprezentujący pogląd o pierwotnym charakterze dobra prawnego.

<sup>37</sup> Reprezentowanego przez Clausa Roxina i Rolanda Hefendehla (Gruszecka 2002, 37–38).

<sup>38</sup> Chodzi o stosowanie metody formalno-dogmatycznej, która „opiera się na oderwaniu rozważań o prawie od kontekstu społecznego, etycznego” (Zalewska 2014, 53), w połączeniu z tezą o oryginalistycznie interpretowanej ustawie zasadniczej. Na temat pojęcia „normatywności prawa” Brożek 2012, 11–21 i n. oraz Wojtczak 2013.

wskazywał K. Amelung – jest niewystarczająca, ponieważ również konstytucja jest aktem prawnym podlegającym interpretacji. Na poziomie ustawy zasadniczej możliwe jest jedynie odkodowanie pewnych bliżej nieokreślonych wartości, a to właśnie ich ramy są istotne z punktu widzenia prawa karnego. Chodzi przecież o wyprowadzenie za pośrednictwem nauki o dobru prawnym takich pojęć, jak niebezpieczeństwo, zagrożenie, niebezpieczności, naruszenie etc. Należy zwrócić uwagę, że konstytucja zanurzona jest w społeczeństwie tak samo jak podporządkowane jej akty niższego rzędu. Nauka o dobru prawnym powinna uzupełniać ustawę zasadniczą, nadając wartościom konkretne ramy, a także stanowić dla nich odniesienie, jako nauka odzwierciedlająca społeczeństwo z punktu widzenia prawa<sup>39</sup>, w szczególności chodzi o art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Należy pamiętać, że państwo – rozumiane jako ramy organizacyjne społeczeństwa wyznaczone przez ustawę zasadniczą – nie jest celem samym w sobie (Wohlers 2000, 268; Gruszecka 2012, 378, 280–281 i 387–388). Tym samym odwołanie się, jak czyni to ujęcie transpozytywne dobra prawnego, do ustawy zasadniczej powinno mieć charakter wyłącznie konceptualny i należałoby je uzupełnić o rozważania etyczne, socjologiczne i neuronaukowe<sup>40</sup>. Należy pamiętać, że wartości wyznaczające w istocie ontologię dobra prawnego nie biorą się z powietrza, jak słusznie stwierdza Hans Welzl (1939, 516), dobra prawne to nie muzealne eksponaty. Stąd też konstytucja jako wola społeczeństwa reprezentowana przez ustrojodawcę w istocie dokonała ich upożytywnienia. W związku z przedstawionym sposobem rozumowania nauka o dobru prawnym może stanowić fundament dla normatywnej nauki o kryminalizacji, wyjaśniając przykładowo pojęcie „społecznego niebezpieczeństwa zachowania” (Kulesza 2014, 94). Wydaje się, że przedprawny charakter dobra prawnego, związanego z pierwotnością także względem konstytucji, przybliżył go do koncepcji praw podstawowych, a model teoretyczny nauki o dobru prawnym uwzględniający takie założenie jawić się może jako materialna teoria prawnopodstawowa, o której mówi Robert Alexy (2010, 418–427).

Przechodząc do omówienia propozycji przed-prawnej koncepcji-modelu<sup>41</sup> dobra prawnego, opiera się ona na ujęciu teleologiczno-funkcyjnym

<sup>39</sup> Chodzi o to, że ujęcia socjologiczne, w tym z socjologii prawa, i kryminologiczne są zorientowane empirycznie-opisowo, a nauka o dobru prawnym mogłaby być miejsce uteoryzowania ich osiągnięć.

<sup>40</sup> Chodzi o ujęcie neurofilozofii w zakresie źródeł ludzkiej moralności, myślenia etc. (przykładowo Churchland 2013).

<sup>41</sup> Modelowy charakter propozycji oznacza, że stanowi narzędzie służące do analizowania treści obowiązującego prawa oraz teoretyzowania o prawie karnym i być może w przyszłości będzie wykorzystywane w ramach kontroli konstytucyjności. Stanowi ono wyraz obiektywizacji nauki o dobru prawnym względem jej założeń filozoficznych. Stąd może być stosowana przez zwolenników zarówno nurtu personalistycznego, jak i kolektywnego, oraz ich ekwiwalentów teoretycznych w innych dziedzinach szeroko pojmowanej myśli legitymizującej prawo karne. Model jawi się jako semantyczno-ontologiczny, a sama idea polega na wykorzystaniu myśli modelowania w nauce. Z perspektywy nauki o dobru prawnym zarzuty wobec teleologicznego pojęcia dobra prawnego Amelung 1972, 134–145 i n.

przestępstwa. W zakresie budowanej ontologii dobra prawnego wykorzystano pomysł ingardenowskich sposobów istnienia oraz część ontologii sytuacji (z perspektywy weryfikacji oraz porównania semantyki sytuacji z ontologią sytuacji Wolniewicz 1986, zwłaszcza 61, 73 i n.; także Lakoff 2011, 112–133, 153–265). Z uwagi na treść proponowanych rozwiązań należy również wskazać na poglądy Eberharda Schmidhäusera (Graul 1991 i literatura tam podana)<sup>42</sup>. Dla bliższego osadzenia proponowanego modelu w nauce o dobru prawnym wykorzystać można wielokrotnie powoływaną monografię D. Gruszeckiej.

Dobro prawne (d.p.)<sup>43</sup> może być rozumiane jako dobro konkretno-indywidualne (k-i) albo jako dobro kolektywne właściwe (k-w). Dla obu przypadków wyróżnimy pojęcie sytuacji naruszeń [s(N)], zawierających sposoby „naruszeń”. Przy tym dla dobra k-i będą one inne niż dla k-w. Do zbioru {N} należą potencjalne zagrożenie (p), zagrożenie (z) oraz naruszenie (n). Sytuacja (s) to zbiór zdarzeń przynależnych do tego samego typu. Natomiast zdarzenie to określony stan rzeczy posiadający punkt w czasie i przestrzeni, mający swój początek i koniec. Definiując dobro k-i, odwołajmy się do nośników ontologicznych wartości społecznych (por. Amelung 1972, 187–188)<sup>44</sup>. Wartości mają charakter indywidualny, ponieważ w otaczającej nas rzeczywistości funkcjonują<sup>45</sup> za pośrednictwem nośników. Przykładowo życia i zdrowia z perspektywy prawa karnego chyba nie sposób oderwać od konkretnego człowieka, w przeciwnym razie zaprowadzić to może do argumentacji o przestępstwie z meta-naruszenia. Dobro kolektywne z kolei przedstawia wartość samą w sobie, czyli właściwie kolektywną. Słowo „właściwie” ma na celu odróżnienie innego rodzaju kolektywizacji polegającej na potraktowaniu dobra kolektywnego jako sumy dóbr konkretno-indywidualnych (typ agregatowy – [k-a]). Ważną cechą k-a jest to, że przynależy do schematu s(N) dla dobra k-i. Wynika z tego, że skoro mamy do czynienia z sumą dóbr k-i, to sytuacja naruszająca powinna obejmować każde z tych k-i, a tym samym można założyć, że będziemy mieli zawsze do czynienia z s(p). W ten sposób uzyskujemy ograniczenie w tworzeniu nowych typów przestępstw z naruszenia wobec dóbr k-a, o potrzebie którego mówi D. Gruszecka<sup>46</sup>. Należy zwrócić uwagę, że

<sup>42</sup> Zwłaszcza terminy *Rechtgutsobjekt*; *reale Substrat* lub *Korrelat*, *Sachverhalt*, *Rechtgutsanspruch* (Graul 1991, 60–68), w zakresie pojęcia naruszalności – *Verletzbarkeit* (tamże, 68 i n.). Także Amelung 1972, 127–129. Ramy opracowania nie pozwalają na zestawienie poglądów i zarzutów skierowanych wobec propozycji nośnikowego ujęcia dobra prawnego, jak również ogólnie nauki o dobru prawnym, na ten temat Gruszecka 2012, 42 i n.

<sup>43</sup> Wykorzystane symbole nawiasów nie mają charakteru symboliki logiczno-matematycznej, chyba że zostało to wyraźnie zaznaczone. Autor pracuje nad formalizacją, która akurat dla teorii prawa karnego i jego modeli nie wydaje się aż tak istotna.

<sup>44</sup> Przy tym w ujęciu Welzela i Bindinga brak takiego „nośnikowego” wyraźnego uzasadnienia, a odwołanie się autorów do przedmiotu ochrony normy, dobro prawne jako przedmiot normy, nic nam nie daje, i jest czystym normatywizmem (Amelung 1972, 188).

<sup>45</sup> Można powiedzieć za Ingardenem, że są to sposoby istnienia.

<sup>46</sup> Na uwagę zasługuje to, że pojawi się tu problem z kwestią karalności usiłowania i przygotowania.

sama wartość należy do dziedziny otaczającej dziedzinę dobra prawnego. Można powiedzieć, że dobro społeczne, uduchowione (idealne) to życie jako takie, ale z perspektywy prawa karnego istnieje ono jako życie konkretnego człowieka w sensie fizykalno-psychicznej ciągłości jego istnienia w otaczającej nas rzeczywistości. Tym samym z punktu widzenia prawa karnego nie interesuje nas jakość życia osoby, ale sama przeżywalność osoby.

Relacja zbioru  $\{N\}$  do dobra prawnego konstytuuje sytuacje naruszeń  $s(N)$  i opiera się na relacji odniesienia, w ramach  $k$ -i przedstawiając się następująco:  $(n)$  odnosi się bezpośrednio do nośnika i polega na jego zniszczeniu bądź istotnym „naruszeniu” nośnika, tj. naruszeniu istoty nośnikowego-objektu<sup>47</sup>, dając tym samym  $s(n)$ . Z kolei odpowiednio  $(z)$  odnosi się do  $s(n)$ , dając  $s(z)$ <sup>48</sup>, a  $(p)$  odnosi się do  $s(z)$ , dając  $s(p)$ . Natomiast w przypadku dobra kolektywnego właściwego, relacja odniesienia, z uwagi na brak nośników, polega na tym, że każdą sytuację odnosimy bezpośrednio do wartości. Wyjaśnienie, na czym to polega, przedstawione zostanie przy procedurze odróżniania dobra  $k$ -a od dobra  $k$ -w. Ważną zaletą tej propozycji jest ograniczenie kryterialne w ramach pojęcia potencjalności jedynie do kategorii zagrożenia, a więc uzupełniając charakter relacji odniesienia o cechę bezpośredniości otrzymamy, jak się wydaje, mocne ograniczenie swobody ustawodawcy.

Dobro kolektywne typu agregatowego ( $k$ -a), które jest słowem kluczem na określenie agregatu dóbr konkretno-indywidualnych, z racji tego nie jest nośnikiem samodzielnej wartości, a jedynie nośnikiem tych wartości indywidualnych, które leżą u jego podstaw, a więc jego częściami są poszczególne dobra  $k$ -i. W związku z tym jest przyporządkowane do wskazanego schematu  $s(N)$  dla dóbr  $k$ -i. Natomiast dla dobra kolektywnego „właściwego” ( $k$ -w), czyli przedstawiającego samodzielną wartość prawnokarnie chronioną, jedyny sposób naruszenia leży w naruszeniu  $s(n')$ , ale rozumianym inaczej niż w przypadku dobra  $k$ -i. W ramach dobra  $k$ -i mamy do czynienia z uprzedmiotowieniem wartości do nośników przynależących do otaczającej nas rzeczywistości, do których odnoszą się sytuacje  $[s(N)]$ :  $s(n)$ ,  $s(z)$  i  $s(p)$ . Innymi słowy, przy  $s(N)$  dochodzi do zniszczenia nośnika, ponieważ wartość jako taka trwa nadal. Natomiast przy dobru  $k$ -w, sama wartość jest kolektywna, a nie indywidualna, a więc nie ma nośnika pochodzącego z otaczającej nas rzeczywistości<sup>49</sup> (dziedzina). Tym samym samo  $s(n')$  należy

<sup>47</sup> Chodzi przy tym o to, że zabór cudzej rzeczy jest sytuacją naruszenia mienia, choć sam nośnik – cudza rzecz nie ulega fizycznemu zniszczeniu.

<sup>48</sup> Wydaje się, że jeżeli chcemy uzyskać „samodzielnie ontyczny” charakter zagrożenia, należy przyjąć, że  $(z)$  odnosi się do  $(n)$ . Innymi słowy sytuacja  $s(z)$  zajdzie, gdy  $zR_s(n)$  polega na „zagrożeniu” sytuacją naruszenia, a gdy  $zR_n$  to, polega na zagrożeniu zniszczeniem nośnika. Różnica jest subtelna i ujawni się w warunkach brzegowych (granicznych).  $R$  to symbol relacji. Niniejsza uwaga ma charakter wstępnej sugestii i może się okazać kompletną bzdurą.

<sup>49</sup> Można natomiast wyróżnić tzw. korelaty, który stanowią sytuację naruszenia. Innymi słowy, takie dobro odkodowane jest przez jego naruszenie, np. wolność.

do dziedziny dla wartości kolektywnych i bezpośrednio odnosi się dobra k-w. Na pytanie, w jaki sposób odróżnić dobro k-a od k-w, można podać, jako uproszczoną procedurę, następujące rozumowanie<sup>50</sup>:

Jeżeli nie można wyobrazić sobie danego dobra (na poziomie konceptualnym wyprowadzanym z przepisów prawa, np. tytułu rozdziału) bez innych dóbr konkretno-indywidualnych, to mamy do czynienia z agregatem, jeżeli taka możliwość istnieje – to z dobrem kolektywnym właściwym. Innymi słowy, dla dobra kolektywnego „agregatowego” powiązanie z dobrami k-i ma charakter cechy konstytutywnej, a gdy chodzi o dobro kolektywne „właściwe”, powiązanie z dobrami k-i stanowi cechę przygodną.

Podstawą filozoficzno-teoretyczną rozumowania jest to, że dobro k-a nie może istnieć bez składających się na nie dóbr k-i, a więc jest jedynie słowem-kluczem, czyli nazwą. Odwołanie się do „wyobraźni” wynika z tego, że ludzie – w tym przecież i prawnicy – myślą za pośrednictwem języka, a więc charakter dobra k-a tkwi w naszych głowach, czyli w języku, i stąd nie można sobie wyobrazić, żeby było inaczej.

Pamiętać należy, że na agregat składają się dobra konkretno-indywidualne, a nie jego nośniki, a więc chodzi o wartości, a nie ich ontologiczne nośniki sposobów istnienia. Zobrazujmy to na przykładzie „bezpieczeństwa w komunikacji”. Bezpieczeństwo jest celem, a więc z założenia semantycznego mamy do czynienia z tłem teleologicznym. Stosując argumentację J. R. Searlego (1999, 193–195), odkrywamy, że kluczowe znaczenie dla prawa odgrywają wartości, które chcemy zachować w nienaruszonym stanie. Bezpieczeństwo jest w związku z tym zakładanym efektem prawa karnego (także Greco 2011, 211–213 i argumentacje z odwróconej faktycznej strony obowiązywania normy). Tym samym semantycznie bezpieczeństwo nie przedstawia „niczego” bez swojego tła teleologicznego, w którym jest zakotwiczone. W tym miejscu można zauważyć, że dla naszego analizowanego przykładu semantycznie należy je powiązać z „komunikacją” w ruchu lądowym, morskim i powietrznym. Przyjęcie, że o komunikacji jest mowa, gdy mamy do czynienia z jej uczestnikami oraz środkami, warunkami jej realizacji, prowadzi do wniosku, że gdy mowa o bezpieczeństwie chodzi o następujące dobra konkretno-indywidualne: życie i zdrowie, ponieważ ich nośnikiem są ludzie – uczestnicy komunikacji, oraz mienie publiczne i prywatne – środki i warunki realizacji komunikacji. W ten sposób odkryliśmy, że dobro prawne „bezpieczeństwo w komunikacji” ma charakter dobra typu agregatowego, ponieważ nie sposób go sobie wyobrazić bez wymienionych dóbr k-i. W ten sposób pokazaliśmy, jak można rozumieć tło teleologiczne, o którym mówi J. R. Searle,

---

<sup>50</sup> W ocenie autora jest to mniej wysublimowane, a przez to prostsze rozwiązanie niż propozycja sprowadzająca się do wyróżnienia trzech cech dobra kolektywnego: *Nicht-ausschließbarkeit von der Nutzung*; *Nicht-rivalität des Konsums*; *Nicht-Distributivität* (Hefendehl 2002, 140 i n.). Pomijając uwagi krytyczne do tego ujęcia.

a także uzasadnić dodatkowo poprawność wyrażonej w literaturze niemieckiej argumentacji z odwróconej faktycznej strony obowiązywania normy, oraz stanowisko reprezentowane m. in. przez W. Wohlersa o konieczności niemieszania funkcjonalności i legitymizacji prawa karnego (Wohlers 2000, 312)<sup>51</sup>. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w zaprezentowanym modelu semantyczno-ontologicznym dobra prawnego przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. odpowiada sytuacji potencjalnego zagrożenia. Z tej perspektywy powstaje pytanie, czy w przypadku gdy pomimo formalnego wypełnienia znamion nie można tego typu zachowania zakwalifikować do s(p), nadal można przyjąć odpowiedzialność karną. Innymi słowy, zaproponowany model może być wykorzystany do analizy problematyki przeciwdowodu braku zagrożenia dla dobra prawnego.

Przyjrzyjmy się temu, jak na postawione pytanie odpowiada teoria generalnego niebezpieczeństwa. Otóż można stwierdzić, że sama okoliczność przynależności do klasy zachowań z natury niebezpiecznych (ocena *in abstracto*) wystarcza dla uzasadnienia odpowiedzialności karnej (Kindhäuser 1989, 231; także Jakobs 1985, 97: 751, 767 i n.; por. Giezek 2002, 118). Przeciwdowód braku zagrożenia jest wykluczony, ponieważ sama klasa uzasadnia zastosowanie prawa karnego. Jeżeli dopuścić przeciwdowód, to należałoby go skierować na klasę, a to oznacza ponowne przeprowadzenie procesu kryminalizacji (hipotetycznego związku przyczynowego między grupą zachowań a ich następstwami). Teoria generalnego niebezpieczeństwa wyklucza przeciwdowód braku zagrożenia jako figurę prawnomaterialną, ponieważ sąd nie jest ani funkcjonalnie, ani materialnie legitymowany w demokratycznym państwie prawnym do przeprowadzenia takiego rozumowania<sup>52</sup>. Nie jest to jednak definitywny powód do odrzucenia tej koncepcji, ponieważ wówczas należałoby przyjąć, że dopuszczalność przeciwdowodu braku zagrożenia *a priori* wyznacza ostateczne ramy uzasadnienia dla prawa karnego na przedpolu naruszenia dobra prawnego<sup>53</sup>. Takie aprioryczne założenie jawi się oczywiście jako przejaw konkretnej filozofii przestępstwa<sup>54</sup>, ale w istocie przenosi spór na takową płaszczyznę, która jest zasadniczo (kryterialnie) nierozstrzygalna<sup>55</sup>.

---

<sup>51</sup> Por. Hoyer (1987, 100), który sprowadza zagadnienie do mniejszego wymiaru kary, Wohlers (2000, przyp. 174) podkreśla jednak, że decydujące jest to, czy penalizacja jest w ogóle dopuszczalna. Pytanie to jest pierwszorzędne i nie można go tuszować ani przez zwrócenie się na fundamentalnie godne ochrony dobro prawne, ani przez obniżenie sankcji karnej. Dla zobrazowania zagadnienia można posłużyć się problemem penalizacji tortur w kontekście metody przesłuchań. Z racji braku odpowiedzialności karnej konkretnego funkcjonariusza, który zastosował taką metodę, nie można wyprowadzić wniosku o legitymizacji tortur, choć w powszechnym odczuciu obywateli tak to właśnie wygląda.

<sup>52</sup> Dopuszczalne jest w tym zakresie skierowanie pytania prawnego do TK.

<sup>53</sup> Innymi słowy niedopuszczalność przeciwdowodu braku zagrożenia pociąga za sobą zawsze brak dostatecznych racji uzasadniających taką formę penalizacji.

<sup>54</sup> Por. stanowisko E. Hryniewicz, przedstawione na wstępie.

<sup>55</sup> Z punktu widzenia metalogicznego i metodologicznego w istocie wszelkie normatywne teorie prawa karnego są nierozstrzygalne, choć nie oznacza to braku możliwości racjonalnego teoretyzowania w tym kierunku (por. Duff 2005, (25) 3: 364), zwłaszcza związanego z naturalizacją prawa.

Zwróćmy uwagę, że z perspektywy zaprezentowanej ontologii dobra prawnego, teoria generalnego niebezpieczeństwa pociąga za sobą równorzędność normatywną dóbr objętych „atakami” w ramach klasy. Skoro to klasa jest wyznacznikiem legitymizacji i skoro do klasy przynależą zachowania „atakujące” różne dobra konkretno-indywidualne, jak w przypadku art. 178a § 1 k.k., oznaczałoby to, że w ramach dobra typu agregatowego mamy do czynienia ze scaleniem normatywnym prowadzącym do równoważności wartości składających się na dobro agregatowe. Innymi słowy, wartości są chronione w ten sam sposób, ponieważ przedstawiają tę samą znaczość dla społeczeństwa, jednostki czy też państwa<sup>56</sup>. Nie wydaje się to prawidłowe, ponieważ owszem przy dobru agregatowym dochodzi do „scalenia” normatywnego, ale na niższym poziomie polega ono jedynie na połączeniu różnych wartości uosobionych w dobra konkretno-indywidualne na poziomie konceptualnym w jeden przedmiot ochrony, a więc ma znamię czynu zabronionego. Innymi słowy, chodzi o to, że zachowania wypełniające znamiona (czynu zabronionego), za swój przedmiot zamachu mają dobro agregatowe, a więc każdorazowo „atakują” wszystkie składowe dobra konkretno-indywidualne. Ustawodawca nie może wbrew konstytucyjnej i prawnopodstawowej (filozoficzno-etycznej) hierarchii wartości zmieniać jej przez przyjęcie tożsamej wagi dla mienia i życia. Tym samym teoria generalnego niebezpieczeństwa, operująca klasą zachowań z natury niebezpiecznych, jawi się jako błędna, ponieważ prowadzi do nieuzasadnionego scalenia normatywnego lub po prostu do wykluczenia w obrębie klasy oceny *in concreto* ataku na dobra konkretno-indywidualne w obrębie dobra agregatowego<sup>57</sup>. Jeżeli zaakceptujemy teorię generalnego niebezpieczeństwa, to w istocie zakładamy, że dobro nie jest wyznacznikiem dla ustawodawcy, ale odwrotnie, że pozwala jedynie odkodować zamiysł ustawodawcy. W ten sposób teoria generalnego niebezpieczeństwa jawi się jako nieuzasadniona, ponieważ nie

<sup>56</sup> W zależności od tego, jakie kryteria przyjmujemy dla wyznaczenia wagi wartości.

<sup>57</sup> Nie jest wykluczone, że operowanie pojęciem klasy jest słuszne w ramach „ataku” na dobro właściwie kolektywne, zważywszy że zostało ono zdefiniowane jedynie jako „naruszenie” bezpośrednio odnoszące się do wartości kolektywnej. Wartość kolektywna wyprowadzana jest, jak dowodzi Searle (1999, 197–208), z intensjonalności kolektywnej, która może mieć również charakter samodzielny, tj. niesprowadzalny do intensjonalności indywidualnej (tamże, 172–176 i 187–192). Tym samym również sposób naruszenia takich wartości powinien być wyprowadzony z intensjonalności kolektywnej. Mając na względzie powszechną dostępność ludzkiego umysłu do takiej wartości (przez istnienie pierwotnej intersubiektywności – Hohol 2013, 143–144; Tomasello 2013, 13–22 – hipoteza dzielonej intensjonalności, 137 i n., zwłaszcza 154–162 – odnośnie do norm społecznych i rzeczywistości instytucjonalnej), można zasugerować, że w obrębie sposobów naruszenia dobra kolektywnego właściwego należy posługiwać się pewną klasą zachowań, które uznawane są za „naruszające” wartości kolektywne. Tak np. propagowanie ustroju totalitarnego na terenie RP może zostać poczytane przez większość obywateli za naruszenie ich poczucia godności, której podstawą jest zbiorowe doświadczenie historyczne. Natomiast w Stanach Zjednoczonych, których zbiorowa świadomość kształtowana jest przez inne doświadczenia, taka kryminalizacja jawić się może jako przejaw ograniczenia wolności słowa.

uwzględnia niesamodzielnego charakteru „ontologicznego” dobra agregatowego, albo prościej wprowadza fikcję normatywną niezgodną z konstytucyjną hierarchią wartości. Dobra agregatowe tym różnią się od dóbr właściwie kolektywnych, że same w sobie nie przedstawiają wartości odrębnej, „nowej”, tworzonej w wyniku scalenia normatywnego<sup>58</sup> dokonywanego przez ustawodawcę.

Z perspektywy modelu, w obrębie sytuacji potencjalnego zagrożenia dla dobra typu agregatowego, potencjalność zagrożenia pojawia się przy jednoczesnym odniesieniu zbioru zdarzeń<sup>59</sup> do wszystkich dóbr k-i składających się na dobro k-a. W tym miejscu wykorzystując poczynione uwagi co do scalenia normatywnego, należy zwrócić uwagę, że ustawodawca zasadniczo z konieczności praktycznej musi posługiwać się oceną *in abstracto*, która trafnie jest wyjaśniona przez pojęcie klasy zachowań z natury niebezpiecznych. Następnie można wykorzystać wprowadzone pojęcia potencjalnego zagrożenia w ujęciu normatywnym, aby wskazać, że to właśnie ocena *in abstracto* jest wyrażana w typie czynu zabronionego, np. art. 178a § 1 k.k. W następnej kolejności zwróćmy uwagę, że posłużenie się domniemaniem, wyprowadzonym z owej oceny *in abstracto*, odnosi się bezpośrednio do sytuacji potencjalnego zagrożenia, a więc chodzi o to, że ocena *in concreto* jest objęta treścią domniemania (wnioskiem domniemania jest pozytywna ocena *in concreto*, która nie jest od początku weryfikowana w procesie

---

<sup>58</sup> Należy zwrócić uwagę, że nie oznacza to, że w ramach zmieniającej się rzeczywistości społecznej to, co jawiło się dotąd jako dobro agregatowe, nie stało się już wartością samą w sobie – dobro właściwie kolektywne. Niemniej jest to bardziej problem filozoficzny niż teoretyczno-prawny, choć istotnie doniosły dla teorii prawa karnego.

<sup>59</sup> Używając terminologii prawniczej, chodzi o zachowanie wypełniające znamiona, oraz jego następstwa, które mogą być objęte również znamieniem (wówczas mamy przestępstwo materialne), lub nie (wówczas mamy przestępstwo formalne). Jako przykład można podać art. 270 § 1 k.k., którego następstwem może być szkoda indywidualna albo zagrożenie szkodą, ale sama szkoda nie jest objęta zespołem znamion czynu zabronionego z art. 270 k.k., choć jawi się jako jeden z elementów procesu kryminalizacji. Przykładowo, w systemie szwajcarskim owo nawiązanie do szkody zostało odzwierciedlone w stronie podmiotowej – zamiaru kierunkowego (*Absicht*) (art. 251 ust. 1 StGB):

„Wer in der Absicht, jemanden am Vermögen oder an andern Rechten zu schädigen oder sich oder einem andern einen unrechtmässigen Vorteil zu verschaffen [...]”.

Pośrednio (a może i bezpośrednio?) również austriackie prawo karne przewiduje takie odniesienie: § 223 pkt. 1 StGB:

„Wer eine falsche Urkunde mit dem Vorsatz herstellt oder eine echte Urkunde mit dem Vorsatz verfälscht, daß sie im Rechtsverkehr zum Beweis eines Rechtes, eines Rechtsverhältnisses oder einer Tatsache gebraucht werde [...]”.

Niemniej kluczowe dla dobra prawnego, jakim jest „wiarygodność dokumentów”, jest rozstrzygnięcie, czy ma ona charakter kolektywny czy agregatowy. Dla pierwszego wydaje się słuszna nazwa wiarygodność dokumentów, natomiast przy drugim ujęciu można je określić jako pewność obrotu prawnego (*z niem. Rechtsverkehr*). Pytanie dotyczy zatem tego, czy z perspektywy ontologii dobra prawnego powiązanie z dobrami k-i ma charakter przygodny czy konieczny. Jeżeli przygodny, to nadal dopuszczalna jest penalizacja w postaci austriackiej czy szwajcarskiej, która jednak nie dotyczy wówczas „wiarygodności dokumentów”, ale „pewności obrotu prawnego”.



karnym, a więc nie jest badane zaistnienie potencjalnego zagrożenia w ujęciu ontologicznym). Pytanie, jakie należy sobie zadać, to jak daleko może sięgać konkretyzacja „potencjalności”, a więc jaka jest nieprzekraczalna granica w obszarze przestępstw abstrakcyjnego narażenia. Następnie, co wypływa zasadniczo z odpowiedzi na pierwsze pytanie, należy rozważyć, w jakim stopniu dla zachowania owej granicy pomocna jest konstrukcja przeciwdowodu braku zagrożenia.

Niezależnie od wszelkich innych prób wyznaczenia granic dla ustawodawcy należy wyraźnie zaznaczyć, że powinny one być silnie osadzone w porządku konstytucyjnym, ponieważ tylko Trybunał Konstytucyjny jest instytucjonalnie upoważniony<sup>60</sup> i przez to ma wystarczająco silną pozycję kontrolną<sup>61</sup>. Wydaje się, że treść Konstytucji RP umożliwi jej interpretację, która pozwala wyznaczyć granicę polityki kryminalnej<sup>62</sup>. W pierwszej kolejności zwróćmy uwagę na to, że cel sam w sobie, choćby wyprowadzony bezpośrednio z treści ustawy zasadniczej, nie jest wystarczającym uzasadnieniem dla prawa, choćby dlatego, że z konieczności uwzględnić powinien pozostałe cele, jakie można wyprowadzić z Konstytucji. Niniejsza uwaga odnosi się do treści art. 31 ust. 3, która bezpośrednio wskazuje na cel prawa, jakim jest bezpieczeństwo, ale przecież ów cel nie znosi – tj. nie uzasadnia ograniczenia – sam w sobie wolności słowa. Poza tym w art. 31 ust. 3 mowa o celach koniecznych w demokratycznym państwie prawa, które nie mogą naruszać istoty praw i wolności. Wydaje się, że nauka o dobru prawnym może zapewnić konkretyzację takich sformułowań. W dalszej kolejności zwróćmy uwagę na art. 42 ust. 1 Konstytucji. Oprócz oczywistej zasady *nullum crimen sine lege* wydaje się, że można zaproponować jego interpretację jako wyznaczającego model odpowiedzialności karnej opartego na indywidualnie pojmowanym czynie (Kardas 2011, 53)<sup>63</sup> – wyznaczniku zakresu kryminalizacji (por. uwagi tamże, 48–50). Otóż chodzi w pierwszej kolejności o to, że odpowiedzialność karną można powiązać tylko z pojedynczym fragmentem wykrojonym z obszaru ludzkiej aktywności oraz z następstwami bezpośrednio odnoszącymi się do tego fragmentu. Innymi słowy, nie chodzi o jakikolwiek przejaw ludzkiej aktywności, ale tylko o taki, który można zamknąć w obrębie czynu, który następnie jest przypisany sprawcy (por. ujęcie teoretyczne w zakresie typizacji: Dębski

---

<sup>60</sup> Jest to jedynie wyraz pewnej wizji roli Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ jak twierdzi Piotr Tuleja (2003, 269), polski Trybunał Konstytucyjny pozbawia się takiej możliwości przez odwołanie możliwości badania celów prawa pod względem ich zgodności z ustawą zasadniczą.

<sup>61</sup> Doktryna z uwagi na niewiążący charakter wypowiedzi, których siła oparta jest wyłącznie na autorytecie, oraz prace Komisji Kodyfikacyjnych i opiniowanie projektów aktów prawnych w ramach procesu legislacyjnego z uwagi na jedynie doradczy lub pomocniczy charakter może służyć jako wsparcie Trybunału Konstytucyjnego.

<sup>62</sup> Z uwagi na skomplikowaną materię, o jakiej tu mowa, łączącą w sobie wątki prawne, filozoficzne i polityczne, odesłać należy do takich prac, jak: *Wykładnia konstytucji...* 2014; Tuleja 2003).

<sup>63</sup> Chodzi o nawiązanie (ale nie jego przyjęcie) do ontologizującego ujęcia czynu, jako przedprawnej podstawy prawnokarnego wartościowania.

1995, 96–106; a także postulat fenomenologicznego opisu przejawów ludzkich zachowań jako podstawy dla odpowiedzialności karnej: Kardas 2011, 63 i literatura tam podana, przyp. 94). Związane jest to z granicą dla tzw. efektu kumulacji (Wohlers 2000, 308, 310, 318–328; Hefendehl 2002, 183–193)<sup>64</sup>, który dotyczy przestępstw abstrakcyjnego narażenia. Chodzi o wykluczenie sytuacji, w których przypisanie w istocie dotyczy innych czynów, w tym jedynie potencjalnie możliwych do popełnienia<sup>65</sup>. Skoro to pojedynczy człowiek ponosi odpowiedzialność karną, to ustawodawca nie powinien odrywać się w swej ocenie społecznego niebezpieczeństwa zachowania od zindywidualizowanie pojmowanego czynu. Innymi słowy, społeczna szkodliwość odnosi się do indywidualnego czynu i nie może się pojawiać dopiero przez kumulację zachowań, które same w sobie nie cechują się społecznym niebezpieczeństwem zachowania<sup>66</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że ustawodawca nie może w procesie kryminalizacji uwzględnić tego, że w wyniku kumulacji zachowań wzrasta stopień społecznego niebezpieczeństwa, ale jedynie to, że owa kumulacja dotyczyć powinna zachowań już społecznie niebezpiecznych. Z punktu widzenia pytania o to, czy penalizować zabójstwo, nie ma znaczenia liczba osób pozbawionych życia. Życie człowieka nie nabiera „większego” znaczenia tylko z tego powodu, że jest go więcej, ponieważ każde życie człowieka ma taką samą wartość<sup>67</sup>, ale jednak *de facto* i *de iure* „karzemy” surowiej za ilość. Wydaje się, że aspekt ilościowy może odgrywać rolę w ramach wymiaru kary, czy też ogólnie w sposobie typizacji, skłaniając do utworzenia typu kwalifikowanego. Tym samym chodzi o ograniczenie kryterialne wykazywania społecznego niebezpieczeństwa zachowania, w oparciu o indywidualnie zorientowaną ocenę normatywną. Społeczne niebezpieczeństwo zachowania nie może pojawić się w oparciu o skumulowaną pewną wiązkę zachowań jako ich efekt<sup>68</sup>.

W związku z przedstawionymi uwagami, możemy uzupełnić zaprezentowany model teoretyczny dobra prawnego i sposobów naruszeń o kolejne kryterialne ograniczenie potencjalności zagrożenia do pojęcia indywidualnie pojmowanego

---

<sup>64</sup> Z perspektywy kultury *common law*: Simester, Hirsch 2011, 85 – 88: *conjunctive harms*, które polegają na penalizacji ze względu na szkody powstałe tylko przy kombinacji (łączeniu) z prostymi zachowaniami innych osób. Innymi słowy, szkoda (jako pojęcie wyznaczające zakres dopuszczalnej kryminalizacji, które w kulturze germańskiego prawa karnego pełni dobro prawne) powstaje z kumulatywnej przyczyny (por. tamże, 86).

<sup>65</sup> Problem jest szeroko omawiany na gruncie nauki o dobru prawnym. Dotyka on przykładowo zakresu kryminalizacji w postaci sprzedaży narzędzi mogących posłużyć do popełnienia przestępstwa, a więc ogólnie mówiąc – penalizacji czynów, które jedynie umożliwiają innym dokonanie czynu. Dotyczy to również kultury *common law*, w ramach pojęcia tzw. *remote harms* (Simester, Hirsh 2011, 79–85).

<sup>66</sup> Nie dotyczy prawa wykroczeń i prawa administracyjnego.

<sup>67</sup> Autor zastrzega, aby nie interpretować tego zdania z perspektywy problemu kryminalizacji aborcji i interwencji biomedycznych na embrionach.

<sup>68</sup> Nie dotyczy to prawa wykroczeń i prawa administracyjnego.

czynu. Można sformułować tezę<sup>69</sup>, że bezwzględną granicą dla ustawodawcy w obrębie kryminalizacji jest potencjalność zagrożenia w ujęciu ontologicznym „czynu” (T).

Postawiona teza T wydaje się być jedynie postulatem teoretycznym w zakresie teorii kryminalizacji, czy też ogólnie polityki kryminalnej. Niemniej nie musi tak być, jeżeli zostanie ona przełożona na płaszczyznę „dogmatyczną” jako konieczny element każdego przestępstwa. Przyjrzyjmy się możliwemu sposobowi przeniesienia. Punktem wyjścia jest postulat, że każde przestępstwo chroni dobro prawne. Pojęcie dobra prawnego może być rozumiane jako dobro konkretno-indywidualne (k-i), jako agregat dóbr k-i (d-a) oraz jako dobro kolektywne (d-k). W ramach każdego z nich mamy do czynienia z określoną wartością, która domaga się ochrony na gruncie prawa karnego. Odpowiednio dla k-i są to wartości indywidualne, a dla d-k są to wartości kolektywne. Pojęcie d-a nie reprezentuje szczególnej odmiany wartości, ale jedynie stanowi słowo-klucz na określenie zbioru wartości indywidualnych. Nie wdając się w spór z zakresu filozofii prawa karnego o to, czy d-k może być przedmiotem prawa karnego, przyjmijmy, że pewne minimum paternalizmu prawnego powinno być zaakceptowane w tej gałęzi prawa, co pociąga za sobą uznanie legitymowanego charakteru d-k. Z punktu widzenia przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo można powiedzieć, że odnoszą się one do d-a oraz d-k. Sposobem odniesienia jest nic innego jak atak na dobro prawne. W ramach d-a odbywa się to na poziomie potencjalnego zagrożenia, a w stosunku do d-k przez bezpośrednie naruszenie wartości.

Samo pojęcie potencjalnego zagrożenia, nawet kryterialnie ograniczone do bezpośredniego odniesienia do zagrożenia, nie mówi nic o innych warunkach odpowiedzialności karnej. Tym samym, aby nadać sensowną treść potencjalności zagrożenia, należy spróbować ją umiejscowić w ramach pojęcia odpowiedzialności.

Otóż nie budzi wątpliwości, że o odpowiedzialności karnej można mówić tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z czynem, ponieważ to człowiek jej podlega. Tym samym sytuacja potencjalnego zagrożenia ogranicza się do ludzkiej aktywności i jej następstw. Można powiedzieć, że następstwa to prognoza, jaką przyjmujemy w ramach „potencjalności”, a „sytuacja potencjalności” to warunki, jakie powinny być spełnione dla tej prognozy. Tym samym wprowadziliśmy pierwsze uzupełnienie T o element czynu. Należy odpowiedzieć na pytanie o charakter ontologiczny owych warunków prognozy. Innymi słowy, czy na ontologię potencjalnego zagrożenia – teraz już – czynu składają się warunki, które istnieją

---

<sup>69</sup> W tym miejscu warto podzielić się sugestią, że proponowany model spełnia postulat nomicznej istotności, tj. zdolności do formułowania praw, choć owa cecha jest przypisywana zasadniczo modelom nauk ścisłych (empirycznych). Autor nie twierdzi również, że teza T jest jedyną słuszną i dostrzega także możliwość jej krytyki za pośrednictwem proponowanego modelu. W tym objawia się również poziom obiektywności modelu.

w obiektywnej zewnętrznej rzeczywistości, czy też jedynie mają zaistnieć (por. Hoyer 1980, 16, 32, 41–42, 55–67; Schröder 1969, 81: 16, 21–22; Schröder 1967, 524–525; Kaufmann 1971, 26(18)<sup>70</sup>. Konsekwencją pierwszej opcji jest konieczność każdorazowego dowodzenia tych okoliczności-warunków. W konsekwencji drugiej opcji, warunki prognozy mają charakter wyłącznie normatywny, a więc na płaszczyźnie ontologicznej zostały rozważone arbitralnie przez ustawodawcę<sup>71</sup>. Wydaje się, że druga z wymienionych możliwości jest wykluczona na gruncie zdefiniowanej sytuacji potencjalnego zagrożenia czynu, ponieważ w istocie oznaczałaby objęcie potencjalnością (kryteriów) możliwość zaistnienia sytuacji potencjalności, a to oznaczałoby przesunięcie kategoriale i naruszałoby warunek bezpośredniości relacji odniesienia w zaproponowanej semantyce dobra prawnego. Skoro warunki prognozy powinny każdorazowo zaistnieć, aby można było stwierdzić sytuację potencjalnego zagrożenia, to uzyskaliśmy konkretyzację propozycji, której potrzebowaliśmy, aby upraktynić ramy modelu teoretycznego. Można teraz podać pełną treść tezy T:

„Bezwzględna granica dla ustawodawcy jest wyznaczana ramami potencjalnego zagrożenia w ujęciu ontologicznym *in concreto* czynu”.

Należałoby ją traktować jako alternatywę dla teorii domniemanego niebezpieczeństwa i generalnego niebezpieczeństwa.

Wydaje się, że jedynie przestępstwa abstrakcyjno-konkretnego zagrożenia, które zawierają klauzule zdatości, bez większych wątpliwości spełniają tezę T. Treść klauzuli pozwala z jednej strony wskazać, o jakie zagrożenie chodzi, z drugiej strony, w myśl T dla przypisania odpowiedzialności konieczne jest ustalenie warunków spełnienia sytuacji potencjalnego zagrożenia. Nie oznacza to jednak, że nie sposób wywieść na gruncie dogmatycznym, że również przy odpowiedzialności za przestępstwa abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo niezawierających takiej klauzuli, powinny być spełniane warunki dla sytuacji potencjalnego zagrożenia<sup>72</sup>. Otóż taki wniosek można wyprowadzić z tego, że regułą rozstrzygnięcia<sup>73</sup> o odpowiedzialności karnej za zachowania formalnie

<sup>70</sup> Choć wypowiedzi dotyczyły przede wszystkim konstrukcji przestępstw „zdatności” i „ogólnej kazuwalności” (Graul 1991, 124–125 i literatura tam podana).

<sup>71</sup> Poziom ontologiczny nigdy nie zniknie w ramach prawa, ponieważ co najmniej na etapie legislacji jest on uwzględniany.

<sup>72</sup> Pytanie takie postawili Wohlers 2000, 299; Hoyer 1987, 200. Poza tym wątpliwości dotyczą tego, jak dalece uszczegółowione powinny być klauzule zdatości (Wohlers 2000, 299 i literatura tam podana).

<sup>73</sup> Regułą rozstrzygnięcia należy odróżnić od reguły dowodzenia. Pierwsza z nich wskazuje na to, jakie okoliczności mają być dowodzone, a więc jakie mają znaczenie dla rozstrzygnięcia, a także w jaki sposób sąd może orzekać – rozstrzygać sprawę, a druga wskazuje na przedmiot dowodu, a więc okoliczności, jakie są ustalane przez ten dowód oraz na sposób jego przeprowadzenia. Regułą rozstrzygnięcia są zatem okoliczności prawnokarnie istotne – wszystkie okoliczności, których

wypełniające znamiona takich czynów zabronionych jest każdorazowo uzasadniona stwierdzeniem sytuacji potencjalnego zagrożenia *in concreto* czynu<sup>74</sup>. Tym samym skoro T z założenia wyznacza granicę, której ustawodawcy przekroczyć nie wolno, to reguła rozstrzygania, a więc wyznaczająca okoliczności prawnokarne relewantne, obejmuje założenie T. Niniejszy wniosek na gruncie wykładni prawa jest uzasadniony w oparciu o koncepcję racjonalnego ustawodawcy i wydaje się, że jest odzwierciedleniem zarysowanego założenia Jacka Giezka (2013, przyp. 54). Z przyczyn kryminopolitycznych można oczywiście podnieść zarzuty wobec T, ale w istocie jest to spór natury filozoficznej o miejsce prawa karnego w demokratycznym państwie. Z przyczyn bardziej fundamentalnych – przez to, że metateoretycznych – można podnieść zarzut, że skoro dopuszcza się legitymizację naruszenia dóbr kolektywnych właściwych, a więc sytuację naruszenia wartości kolektywnej, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby czyny zabronione, niespełniające T, traktować w ramach sytuacji naruszenia d-k<sup>75</sup>. Tym samym wróciłibyśmy do punktu wyjścia, o jakim mowa w nauce o dobru prawnym: „argumentacja, polegająca na uznaniu, że czyn zabroniony oszustwa kredytowego musi chronić dobro kolektywne, ponieważ w przeciwnym razie przesunięcie w postaci przestępstwa abstrakcyjnego narażenia jest nieuzasadnione” (Greco 2011, 207), jest w istocie błędnym kołem, pozwalającym uzasadnić każdą decyzję o penalizacji, o ile jest legitymowana demokratycznie. Wydaje się w związku z tym, że nawet uprzednio założony minimalny paternalizm prawny nosi w sobie ogromne ryzyko, ale nie sposób się bez niego obyć. Ryzyko dotyczy jednak jedynie teoretycznych rozważań, które powinny być zamknięte na operacje logicznej konsekwencji. Innymi słowy, jeżeli chcielibyśmy przyjąć wyłącznie paradygmat ochrony dobra prawnego jako wyznaczającego granicę prawa karnego, to należy odpowiedzieć na szereg pytań, w tym należałoby stosować te same kryteria dla każdego tożsamego problemu (tj. gdy spełnione są warunki dla ich zastosowania), bez względu na to, jakie niosą ze sobą konsekwencje (co najwyżej mogą one być podstawą rewizji kryteriów). Z punktu widzenia praktycznego możemy wskazać następujące przykłady niespełniania tezy T, które jawić się mogą jako racjonalne decyzje o penalizacji – należy

---

przypisanie oznacza znamiona przestępstwa. Por. krytycznie Graul 1991, 282 i 283–284. Z tych względów proces ustalenia norm jest jednocześnie procesem rozstrzygania konkretnego przypadku (por. Kaufmann 1982, 44). Problematyka reguł rozstrzygania i procesu ustalania normy wymaga jednak odrębnego opracowania.

<sup>74</sup> Potencjalny sprzeciw skierowany wobec takiego rozumowania, sprowadzający się do haseł „a gdzie tu jest przepis”, „to nie wynika z treści ustawy lub ustaw” lub „to prawotwórstwo i zagrożenie dla demokratycznego państwa prawa” (znamienne, że często nadal łączonego z pozytywizmem prawniczym dogmatyk prawa), należy nie tyle odrzucić, ile zwrócić uwagę na możliwy mit metody formalno-dogmatycznej (Stelmach 2012, 3: 10 oraz odpowiedź polemiczna Gizberta-Studnickiego 2013). Należy również pamiętać o tym, że wyróżnia się pozytywizm miękki i twardy.

<sup>75</sup> Ten wątek musi pozostać nierozwinięty, choć autor zaznacza, że posiada potencjalne argumenty pozwalające odrzucić taki wniosek. Ponadto, jak zostało już podniesione, to pojęcie dobra prawnego (k-i i k-w) jest pierwotne względem schematu sposobów naruszeń.

do nich penalizacja zachowań naruszających reglamentację dostępu do broni<sup>76</sup>. W obrębie proponowanego modelu teoretycznego wyznaczone zostały ramy dopuszczalności przeciwdowodu braku zagrożenia z perspektywy faktycznej dekomplementacji sytuacji potencjalnego zagrożenia (ocena *in concreto*), a więc chodzi o korygowanie pierwotnej i wstępnej oceny *in abstracto* (objętej domniemaniem) ustawodawcy. Innymi słowy, dla danego  $s(x)$ <sup>77</sup> nie jest ona  $s(p)$ , a więc  $s(x)$  nie odnosi się do zagrożenia albo też  $s(x)$  odnosi się do (z), ale nie spełnia warunków<sup>78</sup> dla potencjalności (p), a więc nie jest sytuacją potencjalnego zagrożenia<sup>79</sup>. W tym zakresie należy zwrócić uwagę, że przedstawiony model teoretyczny nie przesądza o tym, że granicą dopuszczalnej penalizacji jest sytuacja potencjalnego zagrożenia. Taki efekt zostanie uzyskany przez uzupełnienie modelu o tezę, że w ramach paradygmatu dobra prawnego minimalnym progiem dla penalizacji jest potencjalne zagrożenie w ujęciu ontologicznym *in concreto*<sup>80</sup> czynu.

Zamiast podsumowania, kilka stwierdzeń w odpowiedzi na ewentualną krytykę przedstawionego modelu teoretycznego i tezy potencjalnego zagrożenia w ujęciu ontologicznym *in concreto* czynu. Oprzeć ją można na niezgodności z fundamentem państwa prawa i dogmatyki prawniczej z „dziwnie”<sup>81</sup> pojmowa-

<sup>76</sup> Należy przy tym pamiętać, że w ramach opisu typu z art. 263 k.k., § 3 i 4 dotyczą nieostrożnego postępowania z bronią przez udostępnienie osobom „nieuprawnionym” lub „utrata”, które z kolei dotyczą pośrednio reglamentacji, a bezpośrednio dobra k-i w postaci życia i zdrowia. Przy tym, jak słusznie zwracają uwagę Simester i Hirsh (2011, 83), uzasadnienie penalizacji dostępu do broni jest jednym z najtrudniejszych wyzwań każdej normatywnej teorii kryminalizacji.

<sup>77</sup> Gdzie „x” jest zbiorem co najmniej jednoelementowym, składającym się ze zdarzenia; „s” to predykat: jest sytuacją.

<sup>78</sup> O tych warunkach w ramach tezy potencjalności zagrożenia *in concreto* czynu.

<sup>79</sup> Z taką sytuacją możemy mieć do czynienia w ramach uzasadnienia karalności za samą intencję (zamiar), tzw. *Gesinungsstrafrecht*. Przy tym karalność usiłowania nieudolnego w zgodzie z modelem uzasadniona może być jedynie w oparciu o tzw. teorię powtórzenia czynu, i to także nie bez wątpliwości.

<sup>80</sup> Nie chodzi przy tym o to, że ustawodawca nie powinien posługiwać się oceną *in abstracto*, ponieważ z przyczyn praktycznych jest na nią skazany, ale o to, że nie może odrywać się w swej ocenie od potencjalności kryterialnie skonkretyzowanej w obrębie pojęcia pojedynczego czynu (zachowanie i jego następstwo lub następstwa), których korelaty „ontologiczne” *in concreto* muszą każdorazowo zaistnieć. Tym samym jest to teza nie tyle skierowana bezpośrednio do prawodawcy „faktycznego”, ile należałoby ją traktować jako tezę tkwiącą w systemie prawnym, której ustawodawca „racjonalny” zmienić nie może, ponieważ jest nią związany na mocy praw logicznego rozumowania i treści ustawy zasadniczej. Innymi słowy, chodzi o odrzucenie sposobów rozumowania, takich jak wyidealizowany *in abstracto* „czyn”, który ma miejsce w ramach pojęcia klasy zachowań z natury niebezpiecznych, ponieważ trudno wówczas zachować odpowiednie odniesienie prawa do otaczającej go dziedziny społecznej, etycznej, logicznej itd. Pozostaje otwarta kwestia ścisłej definicji „czynu”.

<sup>81</sup> Owa dziwność polega na tym, że w ramach języka zawsze mamy do czynienia z jakimś odniesieniem, a dogmatyka uczyniła ze słów ustawy paradygmat, w ogóle pomijając zagadnienie takie, jak zgodność odniesienia języka prawnego do otaczającej rzeczywistości z założeniami, celem owego odniesienia, niekiedy z pominięciem pierwotnych względem prawa zagadnień, jak sama

nym paradygmatem językowym na czele, która sprowadzać się może do zarzutu „upolitycznienia” prawa. Otóż w tym miejscu warto przytoczyć słowa Lecha Morawskiego (1994, 4: 12)<sup>82</sup>, że „pozytywistyczna idea państwa prawnego jest dzisiaj już martwa, a wszelkie próby jej reanimacji albo prowadzą do nadużyć, albo w najlepszym razie do śmieszności”, oraz zwrócić uwagę na zmianę w obrębie modelu wykładni prawa i modelu subsumcji z dedukcyjno-subsumpcyjnego na rzecz dyskursywno-argumentacyjnego (Zirk-Sadowski 2002), w szczególności powołując się na wypowiedź Macieja Zielińskiego i Marka Zirk-Sadowskiego: „Drugie podejście<sup>83</sup> podkreśla ścisłą więź między ustalaniem sensu a uzasadnieniem heurystycznym decyzji interpretacyjnej. Uzasadnienie heurystyczne wymaga odwołania się do pełnej wiedzy o systemie prawnym, wymaga dyskursywnego podejścia do procesu interpretacji, z natury obiektywizującego uzyskane rezultaty [...]. Niewątpliwie preferować należy podejście drugie, i to bez względu na zajmowane postawy teoretyczne i filozoficzne” (Zieliński, Zirk-Sadowski 2011, 2: 104–105).

## BIBLIOGRAFIA

- Alexy, Robert. 2010. *Teoria praw podstawowych*. Tłum. B. Kwiatowski, J. Zajadło. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Amelung, Knut. 1972. *Rechtsgüterschutz und Schutz der Gesellschaft*. Frankfurt am Mein: Athenäum Verlag.
- Anastasopoulou, Ioanna. 2005. *Deliktstypen zum Schutz kollektiver Rechtsgüter*. Münchener Universitätsschriften Bd. 196. München: Beck.
- Brożek, Bartosz. 2012. *Normatywność prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

treść rzeczywistości (na uwagę zasługuje to, że zagadnienie uteoretyzowania pojęć empirycznych jest istotnym problemem rozważanym przez metodologię ogólną i filozofię nauki – Grobler 2006, 144–151 i n.). Niniejszy zarzut sprowadza się do tego, że przykładowo obiektywne, subiektywne przypisanie, umyślność i nieumyślność nie mogą być „konstruowane” w ramach czystego (tj. analitycznego) teoretyzowania w prawie karnym, w oderwaniu od dokonań nauki. Innymi słowy, cała idea polega na tym, że XIX-wieczni teoretycy prawa karnego wykorzystywali ówczesny dorobek nauki i ogólnej myśli filozoficznej (socjologiczna czy klasyczna szkoła prawa karnego), natomiast obecnie brak w polskiej myśli szerszych rozważań z wykorzystaniem takiego kontekstu, a bezpośrednio odwołania do prac zagranicznych są niewystarczające. Należy przy tym przypomnieć słowa J. Giezka dotyczące braku karalności „wyjątków” (Giezek 2013, przyp. 54), a także przytoczyć monografię: Giezek 2013 czy też Kardas 2013.

<sup>82</sup> W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że niniejszy tekst można zakwalifikować w części do publicznej filozofii prawa (Morawski 2014, 2: 87 i n.; Morawski 2015).

<sup>83</sup> Pierwsze wyróżnione przez autorów jest takie, które „istotę uzasadnienia utożsamia z procesem argumentowania na rzecz określonej decyzji interpretacyjnej. Odrywa się w nich kontekst uzasadnienia decyzji interpretacyjnej od jej kontekstu odkrycia. Często nawet uznaje się takie odseparowanie kontekstów za wartościowe” (Zieliński, Zirk-Sadowski 2011, 104).

- Chalmers, David. 2010. *Constructing the world*. Oxford.
- Churchland, Patricia. 2013. *Moralność mózgu. Co neuronauka mówi o moralności*. Tłum. Natalia Marek, Mateusz Hohol. Kraków: Copernicus Center Press.
- Dębski, Ryszard. 1995. *Pozaustawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dębski, Ryszard. 1999. „Karałość usiłowania nieudolnego”. *RPEiS* LXI: 101–117.
- Duff, R. A. 2005. “Theorizing Criminal Law: A 25th Anniversary Essay”. *Oxford Journal of Legal Studies* 25 (3): 353–367. doi:10.1093/ojls/gqi018.
- Filipczak, Mateusz. 2016. „Uwagi do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17.07.2014 r. (SK 35/12) z perspektywy nauki o dobru prawnym i filozofii polityki prawa”. *Przegląd Sądowy* 2: 83–101.
- Gizbert-Studnicki, Tomasz. 2013. „Pozytywistyczny park jurajski”. *Forum Prawnicze* 1: 19–28.
- Giezek, Jacek. 2002. „Narażenie na niebezpieczeństwo oraz jego znaczenie w konstrukcji czynu zabronionego”. *Przegląd Prawa i Administracji* L: 113–134.
- Giezek, Jacek. 2013. *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Giezek, Jacek, Piotr Kardas. 2002. „Sporne problemy przestępstwa działania na szkodę spółki na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki”. *Palestra* 9–10: 7–26.
- Graul, Eva. 1991. *Abstrakte Gefährdungsdelikte und Präsumtionen im Strafrecht*. Berlin.
- Greco, Luis. 2011. „Gibt es Kriterien zur Postulierung eines kollektiven Rechtsguts?”. W *Festschrift für Claus Roxin zum 80. Geburtstag am 15. Mai 2011: Strafrecht als Scientia Universalis*. Ed. Heinrich Jäger Schünemann. Walter de Gruyter.
- Grobler, Adam. 2006. *Metodologia nauk*. Kraków: Wydawnictwo Aureus; Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Gruszecka, Dagmara. 2012. *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia: Analiza kar-nistyczna*. Warszawa.
- Hefendehl, Roland. 2002. “Die Materialisierung von Rechtsgut und Deliktsstruktur”. *Goldammer’s Archiv für Strafrecht*: 21–28.
- Hefendehl, Roland. 2002. *Kollektive Rechtsgüter im Strafrecht*. Köln–Berlin–Bonn–München: Verlag KC.
- Hohol, Mateusz. 2013. *Wyjaśnić umysł. Struktura teorii neurokognitywnych*. Kraków: Księgarnia XLM.pl.
- Hoyer, Andreas. 1987. *Die Eignungsdelikte*. Strafrechtliche Abhandlungen n.F., Bd. 61. Berlin: Duncker & Humblot.
- Hryniewicz, Elżbieta. 2012. *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*. Warszawa: C.H. Beck.
- Jakobs, Günther. 1985. “Kriminalisierung im Vorfeld einer Rechtsgutverletzung”. *Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft* 97: 751–785.
- Kardas, Piotr. 2011. *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym: Analiza teoretyczna*. Monografie Lex. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Kardas, Piotr. 2013. „Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, koherencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy (kilka uwag na tle propozycji nowego ujęcia przepisów dotyczących postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji oraz postępowania dowodowego w toku postępowania przygotowawczego)”. W *Kontradukcyjność w polskim procesie karnym*. Red. Piotr Wiliński. Warszawa: Wolters Kluwer business.
- Kaufmann, Armin 1971. “Tatbestandsmäßigkeit und Verursachung im Contergan-Verfahren: Folgerungen für das geltende Recht und für die Gesetzgebung”. *Juristenzeitung* 26 (18): 569–576.
- Kaufmann, Armin 1982. *Analogie und Nature der Sache*. Heidelberg.
- Kindhäuser, Urs. 1989. *Gefährdung als Straftat. Rechtstheoretische Untersuchungen zur Dogmatik der abstrakten und konkreten Gefährdungsdelikte*. Frankfurt am Main.



- Koons, Robert 2014. „Defeasible Reasoning“, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2014 Edition), Eds. Edward N. Zalta. <http://plato.stanford.edu/archives/spr2014/entries/reasoning-defeasible/>.
- Kulesza, Jan 2014. „Zarys teorii kryminalizacji”. *Prokuratura i Prawo* 11–12: 87–111.
- Lakoff, George. 2011. *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne: Co kategorie mówią nam o umyśle*. Tłum. Elżbieta Tabakowska, Magdalena Buchta, Agnieszka Kotarba, Anna Skucińska. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Liszt, Franz. 1900. *Lehrbuch des deutschen Strafrechts*. Berlin.
- Mendonca, Daniel. 1998. “Presumptions”. *Ratio Juris* 11 (4): 399–412. doi:10.1111/1467-9337.00098.
- Morawski, Lech. 1981. *Domniemanie a dowody prawnicze*. Rozprawy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Morawski, Lech. 1994. „Spór o pojęcie państwa prawnego”. *Państwo i Prawo* 4: 3–13.
- Morawski, Lech. 2014. „Państwo prawa, filozofia publiczna i odpowiedzialność moralna naukowców”. *Archiwum Filozofii Prawa i Polityki Społecznej* 2: 85–94.
- Morawski, Lech 2015. „Filozofia publiczna i zobowiązania moralne”. *Prawo i Więź* 10: 17–31.
- Roxin, Claus. 2006. W *Einführung in das Strafrecht und Strafprozessrecht*. Eds. Claus Roxin, Gunther Arzt, Klaus Tiedemann. 11–14.
- Schröder, Horst. 1967. “Abstrakt-konkrete Gefährdungsdelikte?”. *Juristenzeitung*: 522–525.
- Schröder, Horst. 1969. “Die Gefährdungsdelikte im Strafrecht”. *Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft* 81: 7–28.
- Searle, John. 1999. *Umysł na nowo odkryty*. Warszawa: PIW.
- Simester, Andrew P., von Hirsh Andreas. 2011. *Crimes, Harms and Wrongdoing. On the principles of criminalization*. Oxford: Hart Publishing.
- Spotowski, Andrzej. 1990. *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*. Warszawa.
- Stelmach, Jerzy. 2012. „Pozytywistyczne mity metody prawniczej”. *Forum Prawnicze* 3: 7–14.
- Stróżewski, Władysław. 2004. *Ontologia*. Kraków: „Aureus”; Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”.
- Swoboda, Sabine. 2010. “Die Lehre vom Rechtsgut und ihre Alternativen”. *Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft* 122: 24–50.
- Tomasello, Michael. 2013. *Historia naturalna ludzkiego myślenia*. Tłum. B. Kucharzyk, R. Ociepa. Kraków.
- Tuleja, Piotr. 2003. *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności*. Kraków.
- Welz, Hans. 1939. „Studien zum System des Strafrechts“. *Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft* 58: 491–566.
- Wohlers, Wolfgang. 2000. *Deliktstypen des Präventionsstrafrechts – zur Dogmatik “moderner” Gefährdungsdelikte*. Berlin.
- Wohlers, Wolfgang. 2002. *Rechtsgutstheorie und Deliktsstruktur*. Goldammer’s Archiv für Strafrecht: 15–20.
- Wojtczak, Sylwia. 2013. „Wiele pytań o normatywność prawa. Artykuł polemiczno-recenzyjny książki Bartosza Brozka *Normatywność prawa*”. *Archiwum Filozofii Prawa i Polityki Społecznej* 2: 85–97.
- Wolniewicz, Bogusław. 1985. *Ontologia sytuacji*. Warszawa.
- Zalewska, Monika. 2014. „Problem zarachowania w normatywizmie Hansa Kelsena”. *Jurisprudencja*.
- Zieliński, Maciej, Marek Zirk-Sadowski. 2011. „Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2: 99–111.
- Zirk-Sadowski, Marek. 2002. „Uczestniczenie prawników w kulturze”. *Państwo i Prawo* 9: 3–15.

- Zoll, Andrzej. 2011. W *Źródła prawa karnego*. Red. Tadeusz Bojarski i Andrzej Marek. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck; Instytut Nauk Prawnych PAN.
- Zoll, Andrzej 2007. „Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego”. W *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa*. Materiały III Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego. Red. Jarosław Majewski. Toruń.
- Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*. 2014. Red. Tomasz Stawecki, Jan Winczorek. Warszawa.

*Mateusz Filipczak*

**ABSTRACT EXPOSURE OF LEGAL GOOD TO DANGER.  
CONSIDERATIONS BETWEEN CRIMINAL AND LEGAL  
DOGMATICS AND A THEORY OF CRIMINAL LAW**

**Abstract.** This paper is about a controversy of an abstract danger of legal good, which is an element of a construction of a type of a crime – the so called crime of an abstract exposure to danger. The discussion includes a philosophical-theoretical-dogmatical connotations of a *rechts-gutschutz*-based prohibited behaviour. In the scope of this a critical analysis has been made concerning theories justifying the crime of an abstract exposure to danger and a new conception of an ontological potential *in concreto* conduct danger. Moreover, the legal good doctrine (*Rechtsgutlehre*) has been described and an ontological-semantic model of the legal good has been suggested, which ought to be understood as a new methodological tool or attitude in a theory of criminal law.

**Keywords:** legal good, theory of criminal law, theory of criminalisation, crimes of an abstract exposure to danger.



## SPIS TREŚCI

Wprowadzenie ( <i>Tomasz Bekrycht</i> ) . . . . .	5
<i>Sebastian Matyjek</i> , Czy chcemy legalnych narkotyków? . . . . .	7
– Do we want legal drugs? . . . . .	19
<i>Magdalena Nazimek</i> , Dlaczego w Holandii temat narkotyków miękkich nie jest kontrowersyjny? Historyczne i społeczne uwarunkowania Holendrów i ich wpływ na kształtowanie się prawa . . . . .	21
– Why in the Netherlands the subject of soft drugs is not controversial? Historical and social conditions of the Dutch society and their influence on law . . . . .	34
<i>Marcin Fiedukowicz</i> , Problem legalizacji narkotyków miękkich w Polsce na tle regulacji prawnych przyjętych w Republice Czeskiej oraz w Królestwie Niderlandów . . . . .	35
– The issue of legalizing soft drugs in Poland against the legal regulations adopted in the Czech Republic and in the Netherlands . . . . .	52
<i>Artur Tim</i> , Fiskalne aspekty legalizacji miękkich narkotyków. Doświadczenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej . . . . .	53
– Fiscal aspects of soft drugs legalization. Experience from the United States of America. . . . .	62
<i>Katarzyna Grotkowska, Konrad Kobyliński</i> , Analiza argumentu zdrowia publicznego w dyskusji nad legalizacją miękkich narkotyków . . . . .	63
– Analysis of a public health argument in a debate on legalization of soft drugs. . . . .	76
<i>Amalia Habib</i> , Medyczny aspekt legalizacji miękkich narkotyków – zagrożenie czy szansa na skuteczne leczenie? . . . . .	77
– Medical aspect of legalizing soft drugs – threat or opportunity for effective treatment? . . . . .	88
<i>Błażej Kmiecik</i> , Prawo do świadczeń zdrowotnych wobec dyskusji dotyczącej legalizacji miękkich narkotyków . . . . .	89
– Right to health care services in view of discussion on legalization of soft drugs . . . . .	102
<i>Beata Marciniak</i> , Czy potrzebna jest legalizacja narkotyków? Wybrane aspekty społeczno-psychologiczne . . . . .	103
– Is legalization of drugs needed? Selected social and psychological aspects . . . . .	111
<i>Piotr Kubaszewski</i> , Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w trzy lata po jej wejściu w życie – raport z praktyki stosowania . . . . .	113
– The Act amending the Prevention of Drug Abuse Act 3 years after its enforcement – a report on application . . . . .	140
<i>Adrian Bartha</i> , Umorzenie postępowania karnego w trybie art. 62a Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jako pozytywny środek reakcji karnoprawnej stosowany wobec sprawców posiadających narkotyki miękkie w nieznacznej ilości i przeznaczone na własny użytek . . . . .	141

---

– Discontinuance of criminal proceedings under Art. 62a of the Prevention Drug Abuse Act of 29 July 2005 as a positive measure of the criminal and legal reaction applied against perpetrators who are in possession of soft drugs in a negligible quantity and for personal use . . . . .	152
<i>Michał Błoński</i> , Wybrane problemy praktyczne w orzekaniu w przedmiocie przestępstw narkotykowych. . . . .	153
– Selected practical problems in the judgement concerning drug offences . . . . .	165
<i>Magdalena Mazurek-Wardak, Zbigniew Wardak</i> , Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2014 roku, II KK 219/14. . . . .	167
– Commentary on the sentence of the Supreme Court – December 3, 2014, ref. no. II KK 219/14. . . . .	182
<i>Mateusz Filipczak</i> , O pojęciu abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego. Rozważania z pogranicza dogmatyki i teorii prawa karnego. . . . .	183
– Abstract exposure of legal good to danger. Considerations between criminal and legal dogmatics and a theory of criminal law. . . . .	209